

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 17. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 28 czerwca 2012 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2012

TREŚĆ

17. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 28 czerwca 2012 r.)

str.

str.

<p>Wznowienie posiedzenia</p> <p>Komunikaty</p> <p style="padding-left: 20px;">Sekretarz Poseł Renata Zaremba 209</p> <p>Zmiana porządku dziennego</p> <p style="padding-left: 20px;">Marszałek 209</p> <p>Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie nadania Stadionowi Narodowemu w Warszawie imienia Kazimierza Górskiego</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Sprawozdawca Ireneusz Raś 210</p> <p>Sprawy formalne</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Krystyna Łybacka 210</p> <p>Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgro- madzeniach (cd.)</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Sprawozdawca Marek Biernacki 210</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Krystyna Pawłowicz 211</p> <p>Głosowanie</p> <p style="padding-left: 20px;">Marszałek 211</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Jarosław Zieliński 211</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Andrzej Duda 212</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Jacek Sasin 212</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Robert Biedroń 212</p> <p>Sprawy formalne</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Zbigniew Girzyński 213</p> <p>Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu” (cd.)</p> <p>Głosowanie</p> <p style="padding-left: 20px;">Marszałek 213</p> <p>Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu</p>	<p>osób niepełnosprawnych oraz niektó- rych innych ustaw (cd.)</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Sprawozdawca Marek Plura 214</p> <p>Głosowanie</p> <p style="padding-left: 20px;">Marszałek 214</p> <p>Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2011 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2011 roku oraz komisyjnym projektem uchwały (cd.)</p> <p>Głosowanie</p> <p style="padding-left: 20px;">Marszałek 214</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Elżbieta Kruk 215</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Andrzej Duda 215</p> <p>Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumen- tami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorgani- zowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (cd.)</p> <p>Głosowanie</p> <p style="padding-left: 20px;">Marszałek 216</p> <p>Sprawy formalne</p> <p style="padding-left: 20px;">Poseł Mariusz Orion Jędrysek 216</p> <p>Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa wła- sności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialne- go (cd.)</p> <p>Głosowanie</p> <p style="padding-left: 20px;">Marszałek 217</p> <p>Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listo- pada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (cd.)</p> <p>Głosowanie</p> <p style="padding-left: 20px;">Marszałek 217</p>
------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Punkt 12. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej na temat realizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2011 r.	
Głosowanie	
Marszałek	217
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy w sprawie spłaty niezaspokojonych należności przedsiębiorców za niektóre prace, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych (cd.)	
Posel Sprawozdawca Stanisław Żmijan	218
Głosowanie	
Marszałek	218
Posel Jerzy Szmit	218
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski	218
Posel Bogdan Rzońca	219
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski	219
Posel Bogdan Rzońca	220
Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Sławomir Nowak	220
Posel Andrzej Adamczyk	220
Posel Jerzy Szmit	221
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski	221
Posel Jerzy Szmit	221
Posel Andrzej Romanek	222
Posel Arkadiusz Mularczyk	223
Posel Krzysztof Tchórzewski	223
Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Sławomir Nowak	223
Posel Stanisław Żmijan	224
Posel Krzysztof Tchórzewski	224
Sprawy formalne	
Posel Bartłomiej Bodio	225
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie rezolucji wzywającej ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej do podjęcia zdecydowanych działań w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonowania firm będących podwykonawcami przedsiębiorstw zajmujących się realizacją zamówień publicznych, w szczególności w zakresie budowy dróg i autostrad (cd.)	
Posel Andrzej Adamczyk	225

Głosowanie	
Marszałek	226
Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach (cd.)	
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	226
Posel Jarosław Żaczek	226
Posel Stanisław Kalemba	227
Posel Cezary Olejniczak	227
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Marek Sawicki	227
Posel Artur Dunin	228
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	228
Posel Romuald Ajchler	228
Posel Stanisław Kalemba	229
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Marek Sawicki	229
Posel Romuald Ajchler	230
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	230
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 6. porządku dziennego (cd.)	
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	230
Posel Anna Nemś	231
Posel Anna Grodzka	232
Posel Stanisław Kalemba	232
Posel Cezary Olejniczak	232
Posel Jarosław Żaczek	233
Posel Artur Dunin	234
Punkt 13. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Głosowanie	
Marszałek	234
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 14. porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2011 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka	
Rzecznik Praw Obywatelskich	
Irena Lipowicz	234
Posel Michał Szczerba	247
Posel Zofia Czernow	252
Posel Andrzej Jaworski	254
Posel Anna Grodzka	255
Posel Józef Zych	256
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	258
Posel Marian Cycoń	259
Posel John Abraham Godson	259
Posel Romuald Ajchler	260
Posel Grzegorz Adam Woźniak	260
Posel Tadeusz Tomaszewski	261

	<i>str.</i>
Poseł Lidia Gądek	261
Poseł Marcin Święcicki	261
Poseł Piotr Zgorzelski	262
Poseł Magdalena Kochan.	262
Poseł Krzysztof Michałkiewicz	262
Poseł Krystyna Ozga	263
Poseł Barbara Bartuś	263
Poseł Tadeusz Woźniak	263
Poseł Anna Paluch	264
Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz	264
Punkt 15. porządku dziennego: Informacja rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2011 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny	
Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak ...	269
Poseł Magdalena Kochan	277
Poseł Domicela Kopaczewska	278
Poseł Leszek Dobrzyński.	278
Poseł Artur Bramora	280
Poseł Piotr Walkowski	281
Poseł Tadeusz Tomaszewski	282
Poseł Tadeusz Woźniak	284
Poseł Lidia Gądek	286
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	287
Poseł Tadeusz Tomaszewski	287
Poseł Elżbieta Witek	287
Poseł Tadeusz Woźniak	288
Poseł Artur Górczyński	288

	<i>str.</i>
Poseł Anna Fotyga	289
Poseł Krystyna Ozga	289
Poseł Sławomir Kłosowski	289
Poseł Józef Lassota	290
Poseł Ewa Malik	290
Poseł Artur Górski.	291
Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak	291
Oświadczenia	
Poseł Artur Górski.	295
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	296
Poseł Jan Cedzyński	298
Poseł Tadeusz Tomaszewski	298
Poseł Tadeusz Woźniak	299
Poseł Artur Górczyński	300
Zamknięcie posiedzenia	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodnych	
Poseł Henryk Siedlaczek	303
Poseł Waldemar Andzel	303
Poseł Piotr Chmielowski	304
Poseł Marian Cycoń	304
Poseł Bożena Kamińska	305
Poseł Andrzej Lewandowski	305
Poseł Anna Nemś	306
Poseł Józef Rojek	306
Poseł Krystyna Sibińska	307
Poseł Marek Stolarski	308
Poseł Andrzej Szlachta	308
Poseł Jan Warzecha	308
Poseł Jan Ziobro	309
Poseł Jarosław Żaczek	309
Porządek dzienny	

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk, Wanda Nowicka, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panią poseł Renatę Zarembę oraz pana posła Marcina Mastalerka.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Marcin Mastalerek.

Proszę poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Renata Zaremba:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Kontroli Państwowej – bezpośrednio po głosowaniach,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – bezpośrednio po głosowaniach,

— Zdrowia – bezpośrednio po głosowaniach,

— Finansów Publicznych – o godz. 10.15,

— Etyki Poselskiej – o godz. 10.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – o godz.

11,

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11,

— Ustawodawczej – o godz. 11.30,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 12.

Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 529.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przedłożyła sprawozdanie o projekcie uchwały w sprawie nadania Stadionowi Narodowemu w Warszawie imienia Kazimierza Górskiego. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę o zajęcie miejsc i zachowanie ciszy.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 506.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni Państwo! Bardzo serdecznie witam przybyłego na nasze obrady... (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Ciii...*)

Bardzo serdecznie witam przybyłego na nasze obrady pana Andrzeja Szarmacha, wybitnego piłkarza drużyny Kazimierza Górskiego (*Burzliwe oklaski*), ambasadora Euro 2012.

Równie serdecznie witam znakomitych piłkarzy tej drużyny, panów Henryka Kaspercza i Lesława Ćmiekiewicza. (*Oklaski*)

Bardzo gorąco witam także...

(*Głos z sali: Nie ma Tomaszewskiego?*)

Witam również bardzo gorąco syna pana Kazimierza Górskiego, pana Dariusza Górskiego (*Oklaski*), oraz wszystkich pozostałych przedstawicieli Fundacji im. Kazimierza Górskiego.

(*Głos z sali: Nie ma Tomaszewskiego?*)

Pan poseł jest tu z obowiązku. Bardzo się cieszymy, że jest tak obowiązkowym posłem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisijnym projekcie uchwały w sprawie nadania Stadionowi Narodowemu w Warszawie imienia Kazimierza Górskiego (druki nr 488 i 506).

Marszałek

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Ireneusza Rasia.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Ireneusz Raś:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie nadania Stadionowi Narodowemu w Warszawie imienia Kazimierza Górskiego, druk nr 488.

W związku z tym, że treść uchwały, którą państwo na pewno przeczytaliście, jest oczywista i nie trzeba jej uzasadniać, chcę tylko stwierdzić, że ten dzień, kiedy będzie rozgrywany ostatni mecz Euro 2012 na terenie Rzeczypospolitej, jest dobrym czasem, aby to święto i ten sukces organizacyjny Polski połączyć z uhonorowaniem najwybitniejszego polskiego trenera w historii. *(Oklaski)*

W związku z powyższym komisja wnosi do Wysokiej Izby o to, aby Sejm przyjąć raczył uchwałę o nadaniu Stadionowi Narodowemu w Warszawie imienia Kazimierza Górskiego. Dziękuję. *(Burzliwe oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proponuję, aby Sejm podjął uchwałę w sprawie nadania Stadionowi Narodowemu w Warszawie imienia Kazimierza Górskiego. *(Zebrani wstają, burzliwe oklaski)*

Dziękuję.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie nadania Stadionowi Narodowemu w Warszawie imienia Kazimierza Górskiego.

O głos celem złożenia wniosku formalnego poprosiła pani minister Krystyna Łybacka.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Łybacka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny na podstawie art. 184 ust. 2 w związku z art. 10 ust. 1 pkt 1 i art. 169 ust. 2 pkt 17.

Nikt nie ma wątpliwości, że jednym z filarów naszego demokratycznego państwa prawa jest Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm ma podwójną rolę: ustawodawczą, ale także kontrolną wobec organu wykonawczego, jakim jest rząd.

Bardzo proszę panią marszałek, aby podczas najbliższego posiedzenia Prezydium Sejmu zechciała zwrócić uwagę wszystkim, którzy są zobligowani na podstawie art. 169 ust. 2 pkt 17 do udzielania odpowiedzi na interpelacje i zapytania, aby nie czynili

z tego punktu atrapy i nie umniejszali roli Sejmu w demokratycznym państwie prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Bravo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marka Biernackiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy oraz poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 434-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Biernackiego.

Poseł Sprawozdawca Marek Biernacki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania klub SLD zgłosił cztery poprawki, zaś kluby Prawo i Sprawiedliwość oraz Ruch Palikota złożyły dwa wnioski o odrzucenie projektu ustawy.

Na wspólnym posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka komisje negatywnie zarekomendowały i poprawki, i wnioski zgłoszone przez kluby. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 434.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Pani poseł, czy można?)

(Głos z sali: Chyba: pani marszałek.)

Za moment, pani poseł, za moment.

Komisje w dodatkowym sprawozdaniu przedstawiają również wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy oraz poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Marszałek

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Komisje wnoszą o odrzucenie tego wniosku.

O głos poprosiła pani poseł Krystyna Pawłowicz. Bardzo proszę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Rozumiem, że to jest pytanie?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tak. Dziękuję.

Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana prezydenta. Dlaczego swymi restrykcyjnymi propozycjami zmiany prawa o zgromadzeniach cofa nas pan prezydent w kierunku PRL, Białorusi i Rosji? (*Poruszenie na sali*) Jestem współautorem obecnie obowiązującej ustawy o zgromadzeniach z 1990 r. Jej celem było przywrócenie wolności zgromadzeń odebranej Polakom w PRL właśnie. Pan zaś pod pretekstem incydentów spowodowanych przez środowiska lewackie... (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Ooo...*)

(*Głos z sali: O nie.*)

...przeciwko uczestnikom marszu 11 listopada...

(*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Nie kłam.*)

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

...niezadowolonych z comiesięcznych procesji pamięci o ofiarach Smoleńska pod Pałac Prezydencki oraz pod pretekstem incydentów spowodowanych przez służby rosyjskie na początku Euro 2012 żąda obecnie istotnych ograniczeń wolności zgromadzeń, tj. podstawowej wolności politycznej. Posługuje się pan najbardziej dolegliwym środkiem, tj. odbierającym chęć do korzystania z tej wolności, czyli zaporowymi, bardzo wysokimi karami finansowymi za wszystko, nawet za to, za co organizator zgromadzenia nie odpowiada. (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Bardzo dziękuję.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Dlaczego pan ogranicza nasze wolności, a żadnym przepisem nie poszerzył tej wolności? (*Oklaski, poruszenie na sali*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzuceniem w całości projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach, zawartego w druku nr 434, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali: Mało.*)

Głosowało 431 posłów. Za wnioskiem oddało głos 207 posłów, przeciwnego zdania było 222 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Wszystkie poprawki zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy Prawo o zgromadzeniach.

W 1. poprawce do art. 6 wnioskodawcy proponują skreślić dodawany ust. 2b dotyczący organizowania zgromadzenia przez dwóch lub większą liczbę organizatorów.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 2. do 4.

Nad tymi poprawkami będziemy głosować łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

O głos celem zadania pytania poprosił pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Przypominam o limicie czasowym – 1 minuta.

Posel Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szkoda, że pan poseł sprawozdawca nie powiedział, iż nad poprawkami głosowano w komisji w taki sposób, że był remis w głosowaniu, czyli zapisy, które są proponowane, są bardzo kontrowersyjne i cała ustawa jest bardzo kontrowersyjna. Chciałbym zadać pytanie – kieruję je do prezydenta jako wnioskodawcy i do rządu – o to, jak prezydent i rząd wyobrażają sobie funkcjonowanie przepisu, który polega na tym, że kto pierwszy, ten będzie lepszy. To są takie wyścigi: kto pierwszy złoży wniosek, ten otrzyma zgodę na zgromadzenie, a kto drugi – nie. To jest przepis bardzo nieostry. Bardzo trudno będzie ten przepis stosować, mogą być różne manipulacje i kombinacje z tym związane, w związku z tym uważamy, że to jest przepis fatalny. Wobec tego proszę o odpowiedź na pytanie, jak w praktyce wyobrażacie sobie państwo – pan prezydent i rząd – stosowanie tego przepisu, żeby on był stosowany uczciwie, bo i co do tego, którymi drzwiami wejdzie wnioskodawca i w którym pokoju złoży, i jak to urzędnik zinterpretuje, mogą być bardzo rozbieżne interpretacje. Proszę o odpowiedź.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan poseł z wnioskiem formalnym, bo drugiego pytania w imieniu klubu zadać nie można.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Padają w Wysokiej Izbie pytania skierowane do przedstawiciela prezydenta. Proszę zwrócić uwagę, że nie ma ani pana prezydenta, ani nikogo z jego przedstawicieli, a zatem nikt z tamtej strony nie jest w stanie odpowiedzieć na pytania. Uważam, że w tym momencie, kiedy nie ma odpowiedzi na pytania, nie powinniśmy w ogóle głosować nad tą ustawą. Powinna zostać zarządzona przerwa do czasu przyjechania przedstawiciela prezydenta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Ale wniosku formalnego jako takiego nie było.

Przepraszam, panie pośle, czy był w związku z tym wniosek o przerwę?

(Poseł Andrzej Duda: To jest wniosek o przerwę do czasu, aż zjawi się przedstawiciel prezydenta.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o zarządzenie przerwy, poddam go pod głosowanie.

Bardzo proszę.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 206 posłów, przeciwnego zdania było 222 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Wniosek został oddalony.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 212 posłów, przeciwnego zdania było 218 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystąpimy zaraz do głosowania nad projektem ustawy, ale zgłosiło się dwóch posłów do zadania pytań.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Sasin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Co prawda, nie ma nikogo, kto mógłby odpowiedzieć na pytanie, które zadam, ale mimo to zadam je, żeby usłyszała je opinia publiczna. Dlaczego pan prezydent Rzeczypospolitej zdecydował się sprzeniewierzyć się swojej przysiędze, którą składał przed tą Izbą? A w tej przysiędze przysięgał, że będzie stał na straży wolności obywatelskiej. Dlaczego sprzeniewierza się swoim obowiązkom wynikającym z Konstytucji Rzeczypospolitej, gdzie jest napisane, że jest gwarantem i stoi na straży Konstytucji Rzeczypospolitej? Dlaczego kieruje taki antydemokratyczny, antyobywatelski i antykonstytucyjny projekt do parlamentu, nie słuchając głosu opinii publicznej, 32 stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, które oprotowały ten projekt jako godzący w podstawowe konstytucyjne prawa obywatelskie? Dlaczego nie słucha prokuratora generalnego, który napisał w swojej opinii o tym projekcie, że budzi on duży wątpliwości pod względem konstytucyjnym i powinien być bardzo poważnie jeszcze raz przemyślany i przepracowany? Czy pan prezydent Bronisław Komorowski nie jest w stanie oderwać się od swoich korzeni partyjnych *(Dzwonek)* i przestać rzucać koła ratunkowe premierowi...*(Poruszenie na sali)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję.

Poseł Jacek Sasin:

...Donaldowi Tuszkowi? Korzeni partyjnych w Platformie Antyobywatelskiej? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Biedronia z klubu Ruch Palikota.

Poseł Robert Biedroń:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Niestety, nie ma pana prezydenta, ale chciałbym zapytać: W jakim kierunku zmierza polska demokracja? W jakim kierunku zmierza prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, demokratycznie wybrana rządząca koalicja? Czy w kierunku Białorusi, Korei Północnej, czy w kierunku demokratycznego, rozwijającego się państwa? *(Oklaski)* Kto chce założyć dzisiaj kaganiec demokracji? Protestują organizacje pozarządowe, protestuje OBWE, protestuje koalicja, a wy co? To wy w PRL walczyliście o wolność, to wam ograniczano tę wolność, a dzisiaj wy ograniczacie innym. Nawet PiS

Posel Robert Biedron

w czasie sprawowania rządów nie miał takich pomysłów. Nawet on nie podniósł ręki na demokrację. A wy dzisiaj to robicie. (*Wesołość na sali, oklaski*) Zakładacie kaganiec demokracji, zakładacie kajdanki demokracji. Wstydźcie się! (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Dzięki nam macie demokrację.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 224 posłów, przeciwnego zdania było 209 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego...

Z wnioskiem formalnym, panie pośle?

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Girzyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zgłosić wniosek formalny o przerwę i, jeżeli będzie taka wola pani marszałek, zwołanie Konwentu Seniorów w celu rozważenia propozycji, aby Wysoka Izba zwróciła się do pana prezydenta Bronisława Komorowskiego w związku z ustawą, którą przed chwilą przegłosowaliśmy, która czerpie wzorce z Białorusi...

(*Głos z sali*: Ojej...)

...aby, być może, pan prezydent Komorowski, który tak umiłował wzorce białoruskie...

(*Głos z sali*: Poluje.)

...rozważył przyznanie prezydentowi Łukaszenko Orderu Orła Białego.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: To jest skandal.)

To jest naturalna, logiczna konsekwencja takiego stawiania sprawy. Rzeczywiście to jest największy skandal, żeby w Polsce po 22 latach funkcjonowania demokracji cofać nas do rozwiązań rodem z PRL.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Skandalem to ty jesteś.)

Jeżeli ktoś postępuje w ten sposób, to jak rozumiem, bierze przykład z postawy prezydenta Białorusi.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Obraża pan prezydenta.)

Jest w zwyczaju, że głowom państw przyznaje się Order Orła Białego za szczególne zasługi dla Polski. Jak rozumiem, takie wzorce to zasługa.

(*Głos z sali*: To obraża.)

(*Głos z sali*: W głowie ci się pomieszało.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Kilka minut temu Wysoka Izba zdecydowała, że chce kontynuować prace bez przerwy, a nie ma mojej woli, jako marszałka, co do zwołania Konwentu Seniorów. W związku z tym kontynuujemy obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu”.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Ewę Wolak oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 430. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu”, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 430, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 429 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 3 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu”.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marka Plurę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Marszałek

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 478-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Plurę.

Posel Sprawozdawca Marek Plura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W toku drugiego czytania rzeczono projektu złożona została jedna poprawka, którą Komisja Polityki Społecznej i Rodziny zaakceptowała i zaopiniowała pozytywnie. Wobec tego wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć tę poprawkę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 478.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 26a ust. 1a¹ pkt 2 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych wnioskodawcy proponują, aby miesięczne dofinansowanie nie przysługiwało, jeżeli miesięczne wynagrodzenie pracownika niepełnosprawnego nie zostało przekazane m.in. na rachunek w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej albo na adres zamieszkania tego pracownika, za pośrednictwem osób prawnych prowadzących działalność w zakresie doręczania kwot pieniężnych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 428 posłów, przeciwnego zdania było 4 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za oddało głos 423 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2011 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2011 roku oraz komisyjnym projektem uchwały.

Sejm wysłuchał wystąpień przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka oraz przedstawiciela Komisji Kultury i Środków Przekazu pani poseł Zofii Ławrynowicz, przeprowadził pierwsze czytanie oraz podjął decyzję o przystąpieniu do drugiego czytania projektu uchwały.

W trakcie drugiego czytania zgłoszono poprawkę do projektu uchwały.

Wobec propozycji skierowania tego projektu uchwały do Komisji Kultury i Środków Przekazu zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam wniosek o skierowanie tego projektu uchwały ponownie do Komisji Kultury i Środków Przekazu. Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm przystąpi do głosowania bez odsyłania projektu uchwały do komisji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skierowanie projektu uchwały ponownie do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu rozpatrzenia zgłoszonej poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za wnioskiem oddało głos 145 posłów, przeciwnego zdania było 286 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym podjął decyzję o przystąpieniu do głosowania bez odsyłania do komisji.

Przystępujemy...

(Poseł Elżbieta Kruk: Pani marszałek...)

Pytanie?

(Poseł Elżbieta Kruk: Tak.)

Jak będziemy przy poprawce, dobrze?

Przystępujemy do głosowania.

W przedstawionym projekcie uchwały komisja wnosi o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2011 roku.

W jedynej poprawce wnioskodawcy proponują następujące brzmienie projektu uchwały: „Sejm Rzeczypospolitej odrzuca sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji”.

O zabranie głosu w celu zadania pytania poprosiła pani poseł Elżbieta Kruk.

Bardzo proszę.

Posel Elzbieta Kruk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wysoka Izba głosami posłów koalicji rządzącej odmówiła nam kontynuowania debaty nad jakże istotnym dla funkcjonowania państwa tematem, jakim jest rynek mediów elektronicznych.

Chciałabym też przypomnieć, że w tej chwili w trakcie procedowania w Najwyższej Izbie jest poselski projekt uchwały Sejmu, złożony przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie zlecenia Najwyższej Izbie Kontroli przeprowadzenia kontroli w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji w przedmiocie prawidłowości udzielenia koncesji na nadawanie naziemnej telewizji cyfrowej. Na posiedzeniu połączonych Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz komisji kontroli państwowej w dniu 14 marca tego roku zakończyło się pierwsze czytanie. To już 3,5 miesiąca temu.

Pani marszałek, komisja głosami Platformy Obywatelskiej rekomenduje (*Dzwonek*) Sejmowi głosowanie przeciwko przyjęciu tej uchwały. Jednocześnie to będzie pierwszy w historii parlamentaryzmu taki przypadek, że Sejm odmówi zlecenia Najwyższej Izbie Kontroli kontroli ważnego tematu – narzędzia kontrolnego, narzędzia koniecznego do naszej pracy.

Chciałabym zapytać: Pani marszałek, kiedy przystąpimy...

Marszałek:

Czas minął, pani poseł.

Posel Elzbieta Kruk:

...do drugiego czytania? Dlaczego pani marszałek blokuje prace nad tą uchwałą już od 3,5 miesiąca? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 153 posłów, przeciwnego zdania było 280 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością.

O możliwość zadania pytania poprosił pan poseł Andrzej Duda.

Bardzo proszę.

Czas – 1 minuta.

Posel Andrzej Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie skierowane do pani marszałek.

Pani marszałek, kilka miesięcy temu posłowie Prawa i Sprawiedliwości złożyli do pani marszałek wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w związku z naruszeniem konstytucji i ustaw w postępowaniu dotyczącym przyznania koncesji na nadawanie na platformie cyfrowej. W związku z powyższym, ponieważ pani marszałek zwróciła ten wniosek wnioskodawcom w celu jego uzupełnienia, wniosek został uzupełniony i przekazany pani marszałek kilka tygodni temu, a nie ma żadnej informacji, jaka jest pani decyzja w tej sprawie. Pytam panią marszałek, jaka jest pani decyzja co do tego wniosku. Wygląda to tak, że pani marszałek blokuje możliwość procedowania wniosku o postawienie przed Trybunałem Stanu członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a tym samym chroni ich pani przed odpowiedzialnością przed Trybunałem Stanu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Będzie pan na bieżąco informowany o wynikach opinii prawnych tych, do których skierowany został ten projekt.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2011 roku, w brzmieniu proponowanym w druku nr 522, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 282 posłów, przeciwnego zdania było 151 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2011 roku (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Sławomira Neumanna oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Marszałek

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Wszystkie poprawki Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

W poprawce 1. do art. 45g ust. 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby wyraz „zobowiązania” zastąpić wyrazami „prawa lub obowiązki”.

W poprawce 2. do art. 45g ust. 4 Senat proponuje, aby wyraz „obowiązków” zastąpić wyrazami „praw lub obowiązków”.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. Było 431 głosów przeciwnych, przy braku głosów za i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 3. do art. 45g ust. 4 Senat proponuje, aby przepis ten dotyczył umowy o uczestnictwo w podmiocie rozliczającym.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. Były 432 głosy przeciwnie, przy braku głosów wstrzymujących się i głosów za.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 4. do art. 45h ust. 2 Senat proponuje zmianę redakcyjno-legislacyjną.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Były 434 głosy przeciwnie, przy braku głosów za i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 5. do art. 45h Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. Były 432 głosy przeciwnie, przy braku głosów za i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Ligię Krajewską oraz przeprowadził dyskusję.

Pan poseł z wnioskiem formalnym, bardzo proszę.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Nie chciałbym tego robić, ale sprawa jest ważna i pilna, tak że proszę o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów celem wprowadzenia punktu dotyczącego moratorium na wydawanie koncesji i handel koncesjami w Polsce w zakresie surowców strategicznych. Otóż ExxonMobil, najważniejsza firma na świecie, ostatnio zrezygnował z poszukiwań w Polsce. Powstaje pytanie, co się stanie z tymi koncesjami. Mogą pójść za tym inne podmioty. Sprawa jest o tyle krytyczna, że dzieje się to poza wszelką kontrolą Skarbu Państwa i Sejmu. Złożone zostały w tej sprawie trzy projekty uchwał i projekt ustawy. Nic do tego czasu nie zostało zrobione. Pani marszałek, to wielka odpowiedzialność za największe zasoby, jakie ma Polska. Bardzo proszę o wprowadzenie tego punktu, tak aby nowo powołana komisja surowców i energii mogła przez jakiś czas kontrolować handel koncesjami i wydawanie tych koncesji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Informuję pana posła, że wniosek formalny może dotyczyć punktu, który jest zatwierdzony w porządku. To nie jest punkt, który był w porządku naszych obrad w ciągu tego 3-dniowego posiedzenia. Proszę

Marszałek

następnym razem nie wprowadzać w błąd, wykorzystując okazję do wystąpienia przez 2 minuty, twierdząc, że się zgłasza wniosek formalny. Powinien pan znać zasady, które są zapisane w regulaminie.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Poprawki 1. i 2. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.

W 1. poprawce do art. 1a ust. 1 i 4 Senat proponuje, aby w przypadkach określonych w tych przepisach wykorzystywano infrastrukturę teleinformatyczną zintegrowanego systemu informacji o nieruchomościach, o którym mowa w art. 24b ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Z poprawką tą łączą się poprawki 2. do art. 4a ust. 2 oraz 3. do art. 3 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy nowelizującej.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna – 216. Nikt nie był za, 285 głosów było przeciw, 146 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Zbigniewa Konwińskiego oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce polegającej na nadaniu nowego brzmienia art. 17 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych Senat proponuje, aby organami kas były walne zgromadzenie, rada nadzorcza oraz zarząd, a także aby statut kasy mógł przewidywać zastąpienie walnego zgromadzenia zebraniem przedstawicieli.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 150 posłów, przeciwnego zdania było 284 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 2. poprawce zawierającej zmiany do art. 91 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych Senat proponuje, aby utrzymać ust. 2 oraz aby w ust. 1 wskazać 24-miesięczny termin na finansowanie wydatków, o których mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Za oddało głos 138 posłów, przeciwnego zdania było 294 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej na temat realizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2011 r. (druki nr 305 i 359).

Na poprzednim posiedzeniu Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej panią Annę Wypych-Namietko i sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Stanisława Lamczyka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie tej informacji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej na temat realizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2011 r., za-

Marszałek

wartej w druku nr 305, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za oddało głos 185 posłów, przeciwnego zdania było 221 posłów, wstrzymało się od głosu 21 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy w sprawie spłaty niezaspokojonych należności przedsiębiorców za niektóre prace, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Stanisława Żmijana oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm skierował przedłożony projekt ustawy ponownie do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 521-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Stanisława Żmijana o zabranie głosu w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Stanisław Żmijan:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W trakcie drugiego czytania projektu ustawy zgłoszonych zostało siedem poprawek. Komisja Infrastruktury na posiedzeniu w dniu wczorajszym poprawki rozpatrzyła i rekomenduje przyjęcie pięciu i odrzucenie pozostałych dwóch. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 521.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawce 1. do art. 1 projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby niezaspokojone przez wykonawcę należności główne przedsiębiorcy w rozumieniu art. 4 pkt 1 niniejszej ustawy były spłacane przez generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będzie bezprzedmiotowość poprawki 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 1., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za poprawką oddało głos 206 posłów, przeciwnego zdania było 224 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 2. do art. 1 projektu ustawy wnioskodawcy proponują dodanie ust. 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

O głos poprosił pan poseł Jerzy Szmit.

Bardzo proszę.

Przypominam, czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przystępując kilka miesięcy temu do pracy nad tą niezwykle ważną ustawą, chcieliśmy objąć nią jak najszersze grono osób, które wykonywało prace na autostradach. Niestety, poprawka ta w sposób drastyczny ogranicza zasięg tej ustawy w stosunku do osób, które mogą skorzystać z tej ustawy. Przypomnę, że pan minister Nowak w swoim pierwszym przedłożeniu przedstawił projekt, który miał dotyczyć wszystkich. Niestety, kolejne ograniczenia zasięgu tej ustawy doprowadziły do tego, że z tej ustawy będą mogli skorzystać tylko ci, którzy mają bezpośrednie umowy z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad. Niestety, wobec takiej poprawki nie możemy się na to zgodzić. Dlaczego rząd ogranicza zasięg pomocy, której mamy udzielić przedsiębiorcom? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pan minister Maciej Jankowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Maciej Jankowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Poprawka, nad którą ma być teraz głosowanie, dotyczy zupełnie innej materii. Mianowicie przed wprowadzeniem tej poprawki można powiedzieć, że w grupie przedsiębiorców, którzy mogą skorzystać z dobrodziejstw tej regulacji, można wyróżnić dwie grupy: pierwszą, która ma wybór, czyli mogłaby skorzystać z regulacji przewidzianej w tym projekcie bądź z możliwości zaspokojenia dzięki odpowiedzialności solidarnej, przewidzianej w Kodeksie cywilnym, i drugą,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Transportu, Budownictwa i Gospodarki
Morskiej Maciej Jankowski**

która mogłaby skorzystać tylko z dobrodziejstw tego projektu. Gdybyśmy nie przegłosowali pozytywnie tej poprawki, to można by było powiedzieć, że jedna grupa ma wybór: skorzystać z dawnej bądź nowej drogi, a druga grupa go nie ma. Dzięki tej poprawce ci, którzy mogą uzyskać zaspokojenie w inny sposób, czyli dzięki odpowiedzialności solidarnej, nie mogliby skorzystać z dobrodziejstw tego projektu i w ten sposób byłoby więcej środków dla przedsiębiorców, którzy nie mają alternatywnej drogi do pozyskania należności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 246 posłów, przeciwnego zdania było 182 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 3. do art. 4 pkt 1 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie użytego w projekcie ustawy określenia przedsiębiorcy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Bogdana Rzońca.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta cała ustawa to taki gniot prawny, który ma charakter wyłącznie wizerunkowy. To jest ustawa przygotowana tylko po to, żeby powiedzieć, że nieliczni dostaną pieniądze, bo podwykonawcy oszukani przy budowie autostrad zostali podzieleni na tych, którzy dostaną pieniądze, i na tych, którzy tych pieniędzy nie dostaną. I ta ustawa to gwarantuje.

Wobec tego można by było powiedzieć tak: wasze bajoro, wasze żaby, ale jako opozycja chcieliśmy uczestniczyć w pracach nad projektem tej ustawy i zgłosiliśmy moim zdaniem bardzo słuszną poprawkę, którą początkowo popierali praktycznie wszyscy. Później, na skutek różnych gier okazało się, że w komisji nie uzyskaliśmy większości. Wobec tego mamy taką oto sytuację: dziś prawdopodobnie większość przegłosuje ustawę, która nielicznym, dobrze poinformowanym zagwarantuje pieniądze za pracę przy autostradach, a bardzo wielu mikro-, małym i średnim przedsiębiorstwom tego nie zagwarantuje. *(Dzwonek)* Wobec tego pytam pana ministra: Dlaczego...

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Posel Bogdan Rzońca:

...projekt ustawy nie gwarantuje wszystkim podwykonawcom należnych środków za wykonanie prac przy autostradach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pan minister Maciej Jankowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Maciej Jankowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Wszyscy mamy świadomość, że projekt tej ustawy ma charakter legislacji nadzwyczajnej, interwencyjnej, przewidującej rozwiązania nietypowe, ingerujące w istniejące stosunki prawne i istniejące już relacje gospodarcze. Przewidując jednak nadzwyczajną pomoc ze strony państwa, musimy mieć świadomość, że ta nadzwyczajna pomoc ze strony państwa związana z wypłacaniem publicznych pieniędzy, pieniędzy podatników, musi być oparta na właściwej dokumentacji. Nie możemy pozwolić sobie na to, aby za dokonanie tej samej czynności wielokrotnie wypłacać środki finansowe z budżetu, co więcej, bez możliwości właściwej weryfikacji, oceny przedstawionych dokumentów.

Nawiasem mówiąc, poprawka zaproponowana przez pana posła burzy całą konstrukcję tego projektu ustawy, w wyniku czego wykonanie ustawy staje się niemożliwe. Zastanawiam się więc, czy pan poseł, zgłaszając tę poprawkę, rzeczywiście chciał realnie rozszerzyć możliwość stosowania tego o jakieś dodatkowe podmioty, czy raczej uniemożliwić wykonanie ustawy, ponieważ przyjęcie tej poprawki zburzyłoby całą konstrukcję tej ustawy i oznaczałoby konieczność przebudowania także wszystkich kolejnych artykułów. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan poseł w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister nie mówi prawdy. Poprawka zgłoszona przez klub Prawo i Sprawiedliwość wcale nie ma charakteru niekonstytucyjnego. Pan minister wprost to przyznał na posiedzeniu komisji. Jest to po prostu tylko niechęć do zrealizowania przez koalicję tych obietnic, które padały w mediach. Przecież to właśnie pan minister Nowak, pan minister na posiedzeniach komisji, mówiliście państwo...

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę: do rzeczy. To jest tryb sprostowania, a nie oświadczenie, nie polemika. Proszę więc prostować.

Posel Bogdan Rzońca:

Właśnie w tej chwili prostuję. Chodzi tylko o tę poprawkę. Chcecie państwo znowu powiedzieć w mediach, że rząd załatwił całą sprawę, a to jest po prostu ewidentna nieprawda. *(Oklaski)*

Marszałek:

O głos poprosił pan minister Sławomir Nowak. Bardzo proszę, panie ministrze. *(Gwar na sali)*
Proszę o ciszę.

**Minister Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Sławomir Nowak:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Apelowalem już z tej mównicy do opozycji o rozsadek i umiar. Okazuje się, że bezskutecznie. Chcę bardzo wyrażnie państwu powiedzieć, że przyjęcie poprawki, którą proponuje PiS, spowoduje niemożliwość wykonania tej ustawy. W związku z tym weźmiecie państwo pełną polityczną odpowiedzialność za to, że nie będzie można poszkodowanym podwykonawcom szybko pomóc. *(Gwar na sali)*

Przeście, proszę, pokrzykiwać, bo nie świadczy to o kulturze, tylko o braku otwartości na argumentację.

(Posel Małgorzata Sadurska: Minister bez krawata.)

Staram się państwu dosyć racjonalnie i spokojnie przedstawić nasz punkt widzenia.

Ten projekt ustawy, który przedstawiamy, umożliwi poszkodowanym podwykonawcom szybko, w trybie uproszczonym odzyskać należne im pieniądze.

(Głos z sali: Pierwszy budowniczy.)

Dodawanie dodatkowych podmiotów spowoduje, że ustawa będzie niemożliwa do wykonania. Tym ludziom, którym można pomóc, nie będzie można pomóc. Jeżeli chcecie tak zrobić, to przegłosujcie tę poprawkę. Ale powiedzcie tym podwykonawcom, że to przez was ustawa nie będzie możliwa do zrealizowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Wniosek formalny?
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się z wnioskiem formalnym o ogłoszenie 5-minutowej przerwy, jeżeli pani marszałek będzie tak łaskawa, i zwołanie Konwentu Seniorów, aby przywołać do porządku pana ministra Nowaka, ponieważ po raz kolejny w sprawie, o której mówimy, mija się z prawdą. *(Oklaski)*

(Posel Grzegorz Tobiszowski: To już jest regułą.)

Panie ministrze, podczas pierwszego czytania tegoż projektu ustawy, zawartego w druku nr 451, to nie Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło pierwszą poprawkę, albo inaczej: to nie Prawo i Sprawiedliwość w pierw uznało za konieczne poszerzenie kręgu beneficjentów tej ustawy, tylko przedstawiciel waszego koalicjanta. I niech pan o tym pamięta. Wówczas, kiedy pan był obecny, panie ministrze, podczas pierwszego czytania *(Poruszenie na sali)*, na takie dictum przedstawiciela waszego koalicjanta odpowiedział pan krótko: Dodajcie, odejmijcie, ale niech ta ustawa zostanie przyjęta. Proszę dzisiaj nie odwracać kota ogonem. Pan ma do tego jakieś szczególne skłonności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Ponieważ padł wniosek formalny o ogłoszenie przerwy, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę nacisnąć przycisk i podnieść rękę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za wnioskiem oddało głos 207 posłów, przeciwnego zdania było 222 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek oddalił.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 426 posłów. Za oddało głos 205 posłów, przeciwnego zdania było 220 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 4. do art. 5 ust. 2. projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby do zgłoszenia, o którym mowa w ust. 1, dołączało się także pisemne oświadczenie wykonawcy o uznanie należności przedsiębiorcy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pan poseł Jerzy Szmit prosił o głos celem zadania pytania.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zostaliście państwo wprowadzeni w błąd, bo ta poprawka wprowadza alternatywę: można dostarczyć albo stosowne dokumenty, albo oświadczenie – oświadczenie, które wykonawca będzie mógł uzyskać od tego, który mu zlecił pracę. Czy nie będzie tak, że rozpoczną się tutaj targi: może ci podpiszę to oświadczenie, że wykonałeś zadanie, ale pod pewnymi warunkami? Mieliśmy tworzyć jasne prawo.

(*Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Sławomir Nowak: Nie musi z tego korzystać, pójdzie do sądu i dostanie nakaz.*)

To jest alternatywa, ale część wykonawców może być do tego zmuszona, a szczególnie ci, którzy nie mają formalnych umów, panie ministrze, a pan dobrze wie, że takich, którzy nie mają tych umów na wykonywanie prac, jest bardzo wiele, są ich setki. Przede wszystkim o ich interesy zabiegamy. Dlaczego rząd nie myśli o tych ludziach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pan minister Maciej Jankowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Maciej Jankowski:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Mówimy o wczesnym etapie, kiedy następuje zgłaszanie się przedsiębiorców chcących skorzystać z prawa, jakie daje ustawa, a ta poprawka wprowadza pewną dodatkową możliwość formalną,

rozszerzając krąg osób, które mogą wcześniej wystąpić o zaliczenie ich do grupy przedsiębiorców chcących z tego skorzystać. Mogą oni liczyć na pomoc ze strony państwa. Natomiast ostateczne rozliczenie oparte będzie na dokumentach sądowych bądź dokumentach postępowania upadłościowego. Tak że ta poprawka jest odpowiedzią na postulat przedsiębiorców i ma ułatwić im skorzystanie z tego na wczesnym etapie postępowania, ale ostatecznie mechanizm gwarantuje tutaj pełną spójność przepisów i odpowiedzialność ze strony wypłacających środki. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Panie pośle, pan w jakim trybie? Sprostowania?

Przypominam, żeby w tym trybie rzeczywiście prostować źle zrozumianą wypowiedź, a nie uprawiać polemikę.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym jasno i wyraźnie powiedzieć – ta poprawka tworzy alternatywę: albo – albo. Nie jest uzupełnieniem, ale jest alternatywą: albo tak, albo tak. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 269 posłów, przeciwnego zdania było 163 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 5. do art. 6 projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby przedsiębiorcom, o których mowa w tym przepisie, wypłacana była zaliczka, w wysokości nie większej jednak niż 50% kwoty należności lub kwoty ustalonej zgodnie z art. 5 ust. 4.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za poprawką oddało głos 277 posłów, przeciwnego zdania było 150 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Marszałek

W poprawce 6. do art. 7 projektu ustawy wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1 i dodanie ust. 1a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za poprawką oddało głos 288 posłów, przeciwnego zdania było 144 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 7. w dodawanym art. 13a wnioskodawcy proponują, aby przepisy ustawy stosowano także do wykonawców, w stosunku do których przesłanki określone w art. 5 ust. 1 nastąpiły przed dniem wejścia w życie ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska, poprosił o głos celem zadania pytania.

Przypominam limit czasowy – 1 minuta.

Poseł Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano-
wie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż wielka szkoda,
że w ławach rządowych nie ma pełnej obsady. Nie
wiem, czy to jakiś pomór; widzę ministra zdrowia.
Chyba ten stan rzeczy odzwierciedla stan naszej
służby zdrowia, a być może pan premier, zamiast
siedzieć w ławach rządowych, grzeje ławę na stadio-
nie narodowym. A my debatujemy o niezwykle istot-
nych, ważnych sprawach. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Rafał Grupański: Jest w Brukseli.)

(Poseł Paweł Graś: Przeprosiny.)

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Odwołaj i przeproś
premiera.)*

Marszałek:

Nie, panie pośle...

Poseł Andrzej Romanek:

A teraz słowo do pana ministra.

Marszałek:

Panie pośle...

Poseł Andrzej Romanek:

Panie ministrze...

Marszałek:

Panie pośle...

Poseł Andrzej Romanek:

Panie ministrze...

Marszałek:

Panie pośle, nawet media to podają: pan premier
jest na szczycie w Brukseli. Warto to wiedzieć. *(We-
szość na sali, oklaski)*

Poseł Andrzej Romanek:

Do pana ministra Nowaka. Otóż, panie ministrze,
z tej mównicy padły nikczemne słowa. Pan zarzucił
opozycji torpedowanie tej ustawy i parlamentarną
obstrukcję. I pan to dzisiaj potwierdził. Pytam pana:
Czy pan te słowa odwoła z tej mównicy?

(Głos z sali: Nie odwoła.)

Dlaczego, panie ministrze? Solidarna Polska wstrzy-
ma się od głosowania nad całością projektu tej usta-
wy... *(Poruszenie na sali)*

...z tego powodu...

(Głos z sali: Pinokio, nochal.)

...panie ministrze...

(Głos z sali: Kłamczuszek.)

...że ta ustawa nie obejmuje wszystkich, których
objąć powinna. *(Dzwonek)* Wielka szkoda...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle...

Poseł Andrzej Romanek:

...wielka szkoda...

Marszałek:

...czas minął.

Poseł Andrzej Romanek:

To pan jest człowiekiem...

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle...

Posel Andrzej Romanek:

...który odpowiada za ten stan rzeczy, jaki jest w ministerstwie, i za to, że...

Marszałek:

...czas minął.

Posel Andrzej Romanek:

...nie wszyscy otrzymają słuszne...

Marszałek:

Dziękuję. Odbieram panu głos.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za oddało głos 421 posłów, przy 2 głosach przeciwnych i 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

O głos poprosił pan przewodniczący Arkadiusz Mularczyk.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Ooo...)

Limit czasu na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ubiegłym tygodniu, gdy toczyły się prace nad tą ustawą w podkomisji, przed budynkiem G, gdzie obradowano, pojawiło się bardzo wielu przedsiębiorców, którzy budowali A4, także A2. Nie zostali oni wpuszczeni ku mojemu zdumieniu na salę obrad komisji. Również przewodniczący komisji chciał pierwotnie wyprosić, po czym z tego się wycofał, przedstawiciele mediów. To jest zła praktyka – firmy, które straciły setki tysięcy, miliony złotych na tej inwestycji, nie zostały wpuszczone na salę obrad komisji.

Do czego zmierzam? Do tego, że na posiedzeniu tej komisji de facto byli w głównej mierze zwolennicy tej ustawy. Przeciwnicy byli za drzwiami, nie zostali wpuszczeni. Bardzo wielu z nich podnosi to, że wykonywali te prace, a ustawa, która zostanie przyjęta,

nie daje im szans na wypłatę należności. Również chodzi o pracowników, którzy wykonywali prace fizyczne na tych autostradach.

Panie ministrze, czy ma pan świadomość (*Dzwonek*), jak wielu podwykonawców z A4 i A2 nie dostanie zapłaty za wykonaną pracę? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Pan minister Nowak był uprzejmy stwierdzić kilka minut temu, powtarzając swoją poprzednią wypowiedź, że poprawki PiS detonują ustawę. Dlaczego pan, panie ministrze, słucha leniwych i niekompetentnych podpowiadaczy, a Platforma i PSL cichutko w ślad za panem ministrem? Otóż ta ustawa w tej formie, w jakiej została przyjęta, daje zapłatę kilkunastu dużym wykonawcom. Nie dostaną pieniędzy ci podwykonawcy i setki ich pracowników, których wykonawcy, właśnie ci, o których pan minister powiedział, ogłosili upadłość. Ci nie mają prawa zgłosić się o te pieniądze. Ich jest wielu. W związku z tym kilkaset drobnych przedsiębiorstw nie otrzyma wynagrodzenia. Państwo Platformy Obywatelskiej i PSL zawiniło, więc winno wypłacić wszystkim. Pan, panie ministrze, w swojej wypowiedzi stwierdził, że ta ustawa w innym przypadku nie wyjdzie, to znaczy, że potężna Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, która nas wszystkich rocznie kosztuje około 700 mln zł, nie jest w stanie obsłużyć ok. 250 przedsiębiorców. Wstyd, panie ministrze. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do...

Bardzo proszę, panie ministrze.

Głos zabierze pan minister Sławomir Nowak.

**Minister Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Sławomir Nowak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Miałem wrażenie, że wczoraj w czasie Konwentu Seniorów, na którym dyskutowaliśmy o tym, panu posłowi Tchórzewskiemu wytłumaczyłem, na czym polega ten problem, ale najwyraźniej bez zrozumienia. Żałuję. Natomiast przed tym finalnym głosowaniem chciałbym bardzo podziękować Wysokiej Izbie za prace nad tą ustawą. Ustawa rzeczywiście jest przyjmowana w trybie pil-

Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Sławomir Nowak

nym, nadzwyczajnym, jest incydentalna. Pomoże w trybie szybkim, uproszczonym wielu poszkodowanym podwykonawcom, poszkodowanym wskutek nierzetelności wykonawców. Czujemy się współodpowiedzialni, jako strona publiczna, za to, żeby tym ludziom pomóc jak najszybciej odzyskać należne pieniądze. Wskutek tej ustawy również strona publiczna przejmuje na siebie ciężar współfinansowania tych należności, które nie zostały tym ludziom zapłacone. Strona publiczna będzie miała z tego tytułu stosowne roszczenie do nierzetelnych wykonawców i sprawy zawsze będą kończyły się w sądzie. Ta ustawa była wypracowana również przy bardzo aktywnym udziale podwykonawców. Ustawa ta jest wspierana bardzo mocno i te wszystkie regulacje, które przyjmowaliśmy dzisiaj, wspierane są przez podwykonawców. To jest naprawdę bardzo skuteczne narzędzie, aby post factum, tam, gdzie zdarzyło się to nieszczęście, gdzie doszło do nierzetelności w płatnościach między wykonawcą a podwykonawcą, strona publiczna, państwo polskie, szybko mogła tym ludziom finansowo pomóc. Jeszcze raz dziękuję wszystkim podwykonawcom, którzy bardzo aktywnie nad tą ustawą pracowali, którzy nas wspierali, z którymi spotykałem się wielokrotnie i wypracowywaliśmy te zapisy. Dziękuję panu przewodniczącemu Rynasiewiczowi i panu przewodniczącemu Żmijanowi za prowadzenie tej ustawy w komisji i dziękuję za wszystkie konstruktywne wnioski również opozycji. Całe szczęście, że nie udało się tej ustawy przewrócić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił sprawozdawca komisji pan poseł Stanisław Żmijan.

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Żmijan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż pan poseł Mularczyk rozminął się zupełnie z prawdą. Po pierwsze, reprezentacja strony społecznej była pełna. W tej sprawie złożone były stosowne oświadczenia, które także miał możliwość słyszeć pan poseł Mularczyk.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Za drzwiami.)

Takie oświadczenia zostały złożone. W każdym razie nie podkomisja ustalała skład strony społecznej w celu prac w podkomisji. Po drugie, jako przewodniczący podkomisji nie wypraszałem mediów, a bardzo prosiłem, apelowałem o umożliwienie merytorycznej pracy. I tak stało się na pierwszym posiedzeniu. Media zgodnie zrozumiały naszą prośbę, mój apel *(Wesołość na sali)*, zostawiły podkomisję samą.

(Głos z sali: Protestowały na korytarzu.)

A jeżeli chodzi o drugie posiedzenie, to mówiłem, że owszem, ekspresja jest zrozumiała *(Poruszenie na sali)*, nawet akceptowalna w czasie prac nad projektami, ale fajerwerki, panowie posłowie, panie pośle Mularczyk i panie pośle Adamczyk, polityczne niestety szkodzą. Dziękuję bardzo. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tchórzewski, w trybie sprostowania, rozumiem.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Panie ministrze, jest pan człowiekiem młodym i, wydaje się, byстрыm, a jednak nie zrozumiał pan mego pytania.

(Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Sławomir Nowak: Nie ma pan o tym zielonego pojęcia.)

Zapytałem, dlaczego zatrudniająca kilkaset osób Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie jest w stanie obsłużyć tych 250 przedsiębiorców, nie jest w stanie sprawdzić w dokumentach, czy im się należy zapłata, czy nie. Chce pan zapłacić tylko kilkudziesięciu przedsiębiorcom, a setki pracowników przez to nie dostaną pieniędzy. I pan się do tego nawet nie jest w stanie odnieść, tylko mówi, że to wytłumaczył, a wytłumaczenie pana jest takie: detonujecie ustawę, a w uzasadnieniu nic nie ma. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu...

(Poseł Andrzej Adamczyk: W trybie sprostowania.)

Pan poseł był wymieniany?

(Głos z sali: Nie padło pana nazwisko.)

(Głos z sali: Nie zabierał pan głosu.)

Nie zabierał pan głosu, panie pośle.

Dziękuję uprzejmie.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w sprawie spłaty niezaspokojonych należności przedsiębiorców za niektóre prace, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 282 posłów, głosów przeciwnych nie było, wstrzymało się od głosu 152 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego...

Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Bodio:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Transportu! Skoro już pan pomógł podwykonawcom, zwracam się do pana również o pomoc dla tysięcy polskich dzieci, które nie wyjadą na wakacje. Jutro jest pierwszy dzień wakacji, a Polskie Koleje Państwowe odmówiły kilkunastu tysiącom dzieci, m.in. 5 tys. harcerzy ze Związku Harcerstwa Polskiego, miejsca w wagonach w pociągach dotowanych przez polskie państwo. 800 wniosków zostało odmownie załatwionych przez PKP.

Marszałek:

Panie pośle, do rzeczy. To nie jest wniosek formalny.

Poseł Bartłomiej Bodio:

Składam wniosek formalny o zarządzenie 5-minutowej przerwy, aby pan minister transportu mógł zareagować w tej sprawie i pomóc dzieciom, które jutro nie wyjadą na kolonie. Podobno mieliśmy pociągi na Euro, a nagle dzisiaj ich nie mamy. Nikt nie potrafi zorganizować miejsc. Tu nie chodzi o miejsca za darmo, zostały wniesione przedpłaty, Związek Harcerstwa Polskiego dokonał wpłaty, a dzieci nie mogą jechać, bo nie ma miejsca w pociągach. Takie jest oficjalne stanowisko PKP InterCity.

Panie ministrze, jak już pan jest w takim ciągu, niech pan pomoże jeszcze tysiącom polskich dzieci. (*Wesołość na sali, oklaski*) Polscy rodzice ciężko pracują, płacą podatki, chcą zapłacić, wysłać dzieci na kolonie, a polskie państwo nie ma dla nich miejsc w wagonach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Pociągi dla dzieci!*)

Marszałek:

Dziękuję.

Poddaję wniosek o przerwę pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za wnioskiem oddało głos 196 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, wstrzymało się od głosu 7 posłów.

Stwierdzam, że Wysoka Izba zdecydowała, że wniosek upadł.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie rezolucji wzywającej ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej do podjęcia zdecydowanych działań w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonowania firm będących podwykonawcami przedsiębiorstw zajmujących się realizacją zamówień publicznych, w szczególności w zakresie budowy dróg i autostrad.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Henryka Kmiecika oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu rezolucji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

O głos poprosił pan poseł Andrzej Adamczyk.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Prognę zwrócić się z pytaniem do pani marszałek.

Pani marszałek, czy pani będzie łaskawa wytłumaczyć, jak to się stało, że projekt rezolucji złożony 24 kwietnia przez klub Prawa i Sprawiedliwości, rezolucji wzywającej ministra transportu i budownictwa do podjęcia działań, których celem będzie zabezpieczenie losu polskich przedsiębiorców poszkodowanych przy budowie autostrad, dopiero dzisiaj poddawany jest pod głosowanie w Wysokiej Izbie? Dziwił fakt, że po pierwszym czytaniu w Komisji Infrastruktury w dniu 10 maja powołano podkomisję nadzwyczajną, aby ta podkomisja zajęła się tak obszernym tekstem – tak obszernym tekstem, pani marszałek.

(*Poseł Andrzej Adamczyk pokazuje kartkę papieru*)

Rozumiem, że padł strach na rządzących i trzeba się było pozbierać, nie bardzo było wiadomo (*Dzwonek*), co zrobić. Ale nie rozumiem...

Pani marszałek, proszę mi pozwolić, pytanie kieruję do pani.

...dlaczego kiedy podkomisja nadzwyczajna skończyła swoją pracę i Komisja Infrastruktury w dniu 23 maja przyjęła sprawozdanie podkomisji z poprawkami i przyjęła je jednogłośnie – powtarzam: jednogłośnie – na posiedzeniu Sejmu w tym samym czasie, pod koniec maja, czy na kolejnym posiedzeniu ta rezolucja nie była poddana pod głosowanie, dopiero

Posel Andrzej Adamczyk

dzisiaj poddaje pani tę rezolucję pod głosowanie. Mam pytanie: Co by się stało, pani marszałek, gdyby rezolucja liczyła 4 strony? Czy to by miało oznaczać, że mniej więcej za 2 lata podeszlibyśmy do głosowania nad tą rezolucją? Czy strach i interesy polityczne muszą każdorazowo rządzić decyzjami w sprawie ważnych, ważkich decyzji gospodarczych? Pani marszałek, proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Bardzo proszę.

Jak pan wie, zgodnie z regulaminem nie upłynął czas 4 miesięcy, który by dyskredytował ten wniosek. Procedowany był razem z ustawą, a więc mieliście państwo dyskusję na ten sam temat tu, na tej sali. Sądzę, że pan zabierał głos w tej dyskusji i mógł pan wtedy argumentować wszystko to, co było zawarte również w rezolucji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poselskiego projektu rezolucji wzywającej ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej do podjęcia zdecydowanych działań w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonowania firm będących podwykonawcami przedsiębiorstw zajmujących się realizacją zamówień publicznych, w szczególności w zakresie budowy dróg i autostrad, zawartego w druku nr 420, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 224 posłów, przeciwnego zdania było 210 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Artura Dunina oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski: o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy, o niezwłoczne przejście do drugiego czytania projektu oraz o skierowanie projektu ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

W przypadku jego odrzucenia pod głosowanie poddam wniosek o niezwłoczne przejście do drugiego czytania.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

O głos poprosił pan poseł Krzysztof Ardanowski.

Bardzo proszę.

Rozumiem, że pan poseł będzie zadawał pytanie.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgoda na import corocznie ok. 2 mln t soi modyfikowanej genetycznie, a tego dotyczy ta ustawa, niesie szereg daleko posuniętych konsekwencji dla zdrowia społeczeństwa – i społeczeństwo chyba to rozumie, bo większość jest przeciwna GMO – ale również poważne implikacje natury gospodarczej dla polskiego rolnictwa. Zamiast wspierać produkcję komponentów paszowych, w tym białkowych, która jest możliwa w Polsce, i o tym specjaliści wiedzą, to jest wiedza z podręcznika do technikum rolniczego, uzależniamy polską produkcję mięsa i jaj od importu soi modyfikowanej przez kilka amerykańskich firm, które zmonopolizowały ten rynek. Sprawa jest szalenie poważna i oczekiwaliśmy, że polski rząd, mając na to 4 lata, przedstawi propozycje, które będą poprawiały produkcję w Polsce i poprawiały suwerenność żywnościową i bezpieczeństwo żywnościowe. *(Dzwonek)* Nie doczekaliśmy się. Natomiast jest projekt poselski, zapewne przygotowany z dobrej woli, ale nie rozwiązuje on problemu. Dlaczego polski rząd nie przedstawił kompleksowych rozwiązań, mając 4 lata na rozwiązanie tego problemu? *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Obecnie w Polsce, ale także w wielu krajach europejskich, stale rośnie popyt na produkty pochodzące od zwierząt żywionych paszami wolnymi od GMO. Konsumentom domagają się obowiązkowego znakowania produktów pochodzących od zwierząt żywionych GMO. Część społeczeństwa nie akceptuje takiej żywności i deklaruje chęć kupowania produktów rolnych wolnych od GMO. Również w Polsce trwa bardzo szeroka debata nad GMO. Wszystkie decyzje podejmowane w tej kwestii przez rząd i parlament muszą być bardzo rozważne, muszą służyć zabezpieczeniu interesów polskich rolników i konsumentów oraz trosce o dalekosiężny interes Polski jako eksportera żywności wysokiej jakości. Solidarna Polska stoi na stanowisku, że zaproponowane zmiany w ustawie o paszach są bardzo niekorzystne dla rolników i konsumentów. Dlatego też proszę Wysoką Izbę *(Dzwonek)* o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)

Marszałek:

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Kalemby.

Posel Stanisław Kalemba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam pytanie do pana ministra rolnictwa, a także do posła wnioskodawcy. Czy nieprzyjęcie tego rozwiązania, tej nowelizacji pogorszy w sposób znaczący funkcjonowanie setek tysięcy polskich gospodarstw rolnych, rodzin rolniczych, zakładów przetwórczych i konsumentów? Obecnie Polska ma rocznie ponad 500 tys. nadwyżki, jeżeli chodzi o wymianę handlową, 500 tys. ton mięsa i przetworów. Pytanie, czy nieprzyjęcie tego rozwiązania nie spowoduje deficytu właśnie w przetworach i mięsie? Wtedy dojdziemy do takiej sytuacji, że będziemy sprowadzali do Polski mięso i przetwory wyprodukowane właśnie (*Dzwonek*) z pasz genetycznych w całej Unii Europejskiej i poza nią. Jaki jest w tym interes polskich rolników i konsumentów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę o zabranie głosu pana posła Olejniczaka.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Kwestia GMO jest bardzo wrażliwa i nie da się tego tutaj, na tej sali, rozwiązać. To dotyczy całej Unii Europejskiej. Bez wsparcia rządu, bez wsparcia naszych parlamentarzystów do Parlamentu Europejskiego tego problemu na tej sali nie rozwiązaliśmy.

Jeśli chodzi o to, co poseł Kalemba powiedział w swoim wystąpieniu, że wprowadzenie zakazu używania pasz z roślinami genetycznie zmodyfikowanymi spowoduje, że nasi rolnicy od 1 stycznia 2013 r. nie będą mieli równego dostępu do paszy, do żywienia bydła mlecznego, trzody chlewnej, drobiu itd., pytam wnioskodawców, jak również pana ministra, dlaczego 4 lata, czy nie warto pokusić się o 2 lata? Dlatego klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej prosi o skierowanie tego poselskiego projektu do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. (*Dzwonek*) Następna kwestia. Co z programem roślin motylkowych drobno- i grubonasiennych? Bo 100 euro do hektara to jest zbyt mało, żeby rolnicy zaczęli uprawiać rośliny strączkowe i motylkowe. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Ryszard Kalisz: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, podsekretarz stanu...

Pan minister Sawicki, bardzo proszę.

(*Posel Ryszard Kalisz: Ciekawe, czy tak samo się znasz jak Olejniczak.*)

Proszę o ciszę.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Sawicki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

(*Posel Ryszard Kalisz: Pani marszałek.*)

Jeśli chodzi o stanowisko rządu polskiego w kwestii GMO, chcę wyraźnie oświadczyć, że rząd jest zdecydowanie przeciw. Jesteśmy przeciwni rozprzestrzenianiu upraw roślin genetycznie modyfikowanych, jak również stosowaniu ich w paszach i importowi żywności genetycznie modyfikowanej. Jednak dopóki żadne z państw unijnych nie zabroni u siebie stosowania pasz genetycznie modyfikowanych – a takiego zakazu w żadnym państwie nie ma – nie możemy naszych rolników, naszego rolnictwa skazywać na niekonkurencyjne warunki na jednolitym rynku europejskim.

Chcę także odpowiedzieć – bo stwierdziłem to ze zdumieniem, kto jak kto, ale wieloletni sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa pan Krzysztof Ardanowski powinien wiedzieć, że w roku 2010 wprowadziliśmy program wsparcia upraw roślin motylkowych strączkowych i drobnonasiennych...

(*Głosy z sali: Nasiennych.*)

W roku 2010 na ten cel z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich przeznaczyliśmy 10,7 mln euro.

(*Głosy z sali: 10,8.*)

Jednak 10,7 mln euro, pozostają przy swoim. (*We-sółność na sali*) Dało to możliwość uprawy z dopłatami ponad 200 tys. ha roślin motylkowatych. Na rok 2012 zwiększyliśmy tę kwotę z 10 do 30 mln euro i wysokość dopłaty do 1 ha uprawy roślin motylkowatych wzrośnie w roku bieżącym z 219 zł – tyle było w roku poprzednim – do ponad 500 zł.

(*Głos z sali: Motylkowych.*)

Ponadto każdy z rolników, który sieje rośliny strączkowe, ma prawo do dopłaty do materiału kwalifikowanego w wysokości 160 zł do 1 ha. Także w roku 2011 cztery instytuty rozpoczęły program badawczy dotyczący poprawy plenności i jakości roślin motylkowatych, na który przeznaczyliśmy z budżetu ponad 35 mln zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Artura Dunina.

Posel Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Do wypowiedzi pana ministra Sawickiego nie mam co dodawać, została udzielona odpowiedź na to, co rząd zrobił przez te 4 lata – za co bardzo serdecznie dziękuję – jak również zostało powiedziane, że ta zmiana ustawy jest potrzebna, ponieważ daje czas na to, aby przebadać dokładnie wszystko, co jest związane z paszami genetycznie modyfikowanymi. Badania odbywają się w instytutach w Krakowie i w Puławach. Zatem, panie pośle, ten 4-letni okres jest potrzebny, żeby faktycznie wszystko dobrze przebadać, a rolnicy, hodowcy bardzo mnie prosili, aby taką zmianę wprowadzić.

(*Głosy z sali: Fundusze.*)

Dlatego że w to interesie ich i tak naprawdę naszym, konsumentów leży to, żeby polska żywność była konkurencyjna i żeby Polacy kupowali polską dobrą żywność. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie.

Jesteśmy w trakcie głosowania nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach, zawartego w druku nr 457.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach, zawartego w druku nr 457, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Jak głosujemy?*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 187 posłów, przeciwnego zdania było 235 posłów, wstrzymało się od głosu 9 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o niezwłoczne przejście do drugiego czytania projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów...

(*Głos z sali: Pani marszałek...*)

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski celem zadania pytania.

Bardzo proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister zarzucił mi niewiedzę na temat programów rządowych. Nasze poprawki miały właśnie na celu sugestię, chodzi o to, żeby rozwinąć te programy rządowe, żeby wzmocnić produkcję białka krajowego, wykorzystać

różne możliwości, które są wykorzystywane w stopniu niewystarczającym. Dobrze, że rząd taki program przygotował, zresztą na skutek nacisków opozycji, ale chcę państwu wytłumaczyć, że import soi do Polski, od którego uzależniliśmy w Polsce produkcję mięsa i jaj, kosztuje polskie rolnictwo od 3 do 4 mld zł. Tyle pieniędzy mogłoby zarobić polskie rolnictwo, produkując surowce możliwe do zastosowania w paszach, a tyle musimy wydać na import. Trzeba się zastanowić, czy wydłużanie terminu importu i uzależnianie polskiego rolnictwa, również polskiej hodowli drobiu i trzody chlewnej, od importowanej soi służy polskiemu rolnictwu i polskim konsumentom. Naszym zdaniem nie służy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Romualda Ajchlera.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Posel Ryszard Kalisz: Pani marszałek.*)

(*Głosy z sali: Pani marszałek.*)

Pani marszałek, przepraszam bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż wracając do pana wypowiedzi odnośnie do wprowadzenia programu uprawy roślin motylkowych drobno- i gruboziarnistych, chciałbym przypomnieć, że mówił pan o wprowadzeniu go od 2010 r. Tak więc de facto wprowadzacie państwo program o trzy lata za późno. A cztery lata temu klub Sojusz Lewicy Demokratycznej przypominał o rozwiązaniu problemu, przypominał, że będzie taki czas, w którym Wysoka Izba będzie musiała podjąć decyzję o wydłużeniu abolicji na stosowanie do produkcji pasz komponentów z GMO. Nie wierzyliście wtedy, panie ministrze. Wprowadzając ten program, proponowaliśmy i mówiliśmy to, co powiedział przed chwilą pan poseł Olejniczak, że 100 euro do hektara uprawy nie załatwia problemu. Rolnik musi być przekonany, że (*Dzwonek*) kwota, którą przeznaczą na hektar, będzie mu pozwalała i zabezpieczała opłacalność produkcji. Nie zrobiliście tego. Dzisiaj podwyższacie – już kończę, pani marszałek – tę kwotę o 50 euro. Panie ministrze, to też nie załatwia sprawy. Trzeba było słuchać wnikliwie opozycji, która w tamtym czasie dawała wam gotowy program.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Wprowadziliście tylko 80 tys. ha, nie 200 tys., panie ministrze...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

...jeśli chodzi o ten program...

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Romuald Ajchler:

...o którym przed chwilą mówiłem.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Już kończę.

Niech się pan uderzy, panie ministrze, w piersi i powie...

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

...że popełniliście błąd i że mieliśmy w tej sprawie rację.

Marszałek:

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Kalembę.

Posel Stanisław Kalemba:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska ma być krajem wolnym od GMO. Program uprawy roślin motyl-

kowych, strączkowych jest wdrożony. To nie jest tylko program. Kto jeździ po Polsce, to widzi, że tych łubinów jest coraz więcej. To jest jedno z możliwych rozwiązań. Powinniśmy zwiększyć, dojść do nawet 500 tys. ton tego ziarna.

Natomiast, panie ministrze, mam pytanie. W Unii Europejskiej pracuje się nad przywróceniem wykorzystania mączki mięsno-kostnej, czyli białka zwierzęcego, kontrolowanego, jeśli chodzi o sposób krzyżowy. To rozwiązałoby nam problem, żeby co najmniej gdzieś w 1/4 to białko zastąpić mączkami mięsno-kostnymi. Panie ministrze, mam pytanie. Jak wygląda poziom tych prac w Unii Europejskiej? Kiedy jest szansa, żeby to przywrócić?

Natomiast ważne jest to, że w perspektywie lat 2014–2020 dalej będzie się proponowało rozwój upraw roślin strączkowych, motylkowych, tych strukturotwórczych. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli pan minister Marek Sawicki. Bardzo proszę.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Sawicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chcę bardzo serdecznie podziękować opozycji za troskę o program dotyczący roślin motylkowatych, wysoko białkowych w Polsce. Tylko tym różnimy się od was, że rządziła zarówno lewa, jak i prawa strona, i żadna z nich nie wprowadziła tego programu, a my go wprowadziliśmy. (*Oklaski*) Ponadto, panie pośle Ardanowski, chcę zwrócić panu uwagę na to, że rzeczywiście podaje pan prawdziwe liczby, jeśli chodzi o poziom importu soi genetycznie modyfikowanej, ale jednocześnie zapomina pan, że jeśli chodzi o wartość eksportu polskiego rolnictwa, to za ubiegły rok produkty, także produkowane w oparciu o te pasze, sprzedaliśmy za kwotę ponad 15,1 mld euro przy dodatnim bilansie handlowym sięgającym prawie 3 mld euro. Pytam, czy nie warto poprzez tę produkcję, poprzez to przetwórstwo tworzyć miejsca pracy. W mojej ocenie w liczbie ok. 300 tys. może zapewnić je sektor rolno-spożywczy dzięki nadwyżce eksportowej.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem...

(*Głos z sali:* Pani marszałek...)

Pana posła pan minister nie wymienił z nazwiska.

(*Głos z sali:* Wymienił.)

(*Głos z sali:* Nie wymienił.)

Wymienił czy nie wymienił?

Marszałek

Jeśli jest jakakolwiek wątpliwość, udzielam głosu obydwu panom.

Proszę bardzo. (*Poruszenie na sali*)

Posel Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, o jednym szczególnie pan zapomniał. Wtedy kiedy rządził Sojusz Lewicy Demokratycznej, o ile dobrze pamiętam, PSL rządził rolnictwem.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Przypominam, że to jest tryb sprostowania.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister bardzo często podkreśla rolę polskiego eksportu. Cieszymy się, że polskie rolnictwo i jego produkty są doceniane na świecie, że możemy chwalić się polską żywnością, ale ten eksport w dużej mierze pochodzi z reeksportu, z przetwarzania surowców sprowadzanych do Polski choćby z Danii czy Niemiec i przetwarzanych w Polsce, natomiast wyniki spisu powszechnego, spisu rolnego z 2010 r. pokazują, że w wielu dziedzinach polskie rolnictwo po prostu stagnuje albo upada. Produkcja trzody chlewnej w Polsce osiągnęła poziom okresu tużpowojennego, lat 50., kiedy odbudowywaliśmy pogłowie zniszczone w czasie drugiej wojny światowej. Tak więc z tym chwaleniem się eksportem, panie ministrze, to jest trochę tak: kumie, chwalą nas, wy mnie, a ja was.

(*Posel Rafał Grupański: To nie było sprostowanie.*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o niezwłoczne przejście do drugiego czytania projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o niezwłoczne przejście do drugiego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach, zawartego w druku nr 457, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 225 posłów, przeciwnego zdania było 206 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do drugiego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach, zawartego w druku nr 457.

Proponuję, aby Sejm w dyskusji wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(*Posel Barbara Bubula: Sprzeciw.*)

Jest sprzeciw. W takim razie głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za 3-minutowym wystąpieniem w imieniu klubu, bardzo proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za było 264, przeciwnego zdania było 150 posłów, wstrzymało się od głosu 3 posłów.

Otwieram więc dyskusję.

Informuję, że czas na oświadczenia w imieniu klubów wynosi 3 minuty.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Ardanowskiego.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości pragnę jeszcze raz podnieść argumenty, które przemawiają za tym, żeby nie procedować nad tą ustawą w taki sposób. (*Gwar na sali*)

Pani marszałek, czy można prosić o chwilę przerwy? (*Dzwonek*)

Marszałek:

Informuję, że posiedzenie jeszcze się nie zakończyło, drodzy państwo. Bardzo proszę o zajęcie miejsc i skupienie uwagi na osobie, która w tej chwili do państwa mówi. Tych, którzy nie mają ochoty słuchać, a mają zamiar opuścić salę, proszę, żeby zrobili to w ciągu minuty, bo na czas 1 minuty ogłaszam przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 40 do godz. 10 min 42*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 6. porządku dziennego.

Bardzo proszę kontynuować, panie pośle.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Pragnę w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość jeszcze raz przedstawić argumenty, które jednoznacznie przemawiają za tym, żeby nie procedować nad tą tak ważną ustawą.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

Przypomnę państwu, że uzależniliśmy produkcję mięsa i jaj w Polsce, czyli zaopatrzenie polskiego społeczeństwa, od dostarczania komponentów paszowych, w szczególności białkowych – mówię tu o soi modyfikowanej genetycznie – ze źródeł leżących poza Polską, źródeł niepewnych, źródeł chimerycznych, na dodatek kosztujących nas ogromne pieniądze, ponieważ, jak mówiłem w pytaniu, import soi do Polski ma wartość 3–4 mld zł. Tyle środków trzeba wydać, by prowadzić w Polsce produkcję mięsa i jaj. Jednocześnie dysponujemy w Polsce znakomitymi warunkami, które pozwalają zdecydowaną większość importowanej soi zastąpić komponentami, które mogą być wytwarzane w Polsce.

Jeszcze raz przypomnę możliwości, które daje polskie rolnictwo. Jest to produkcja roślin motylkowych grubo- i drobnonasiennych. Ogromną nadzieję wiążemy również z uprawą soi w Polsce. Jest w tej chwili w uprawie na kilku tysiącach hektarów ukraińska odmiana Anuszką, która na terenie całej Polski znakomicie plonuje, lepiej niż w Stanach Zjednoczonych. To jest szersze wykorzystanie śrut poekstrakcyjnych i makuchów roślin oleistych. To jest przywrócenie skarmiania krzyżowego mączek mięsno-kostnych w paszach dla trzody chlewnej i drobiu. To jest również import soi niemodyfikowanej, a takie oferty składały Polsce różne kraje, m.in. Rosja i Ukraina. Możemy to, co wydajemy na import soi modyfikowanej, przeznaczyć przede wszystkim dla polskich rolników, którzy w zdecydowanej większości są w stanie zastąpić soję importowaną swoimi produktami.

Niestety przez cztery lata nic nie zrobiono w tym kierunku. Program, o którym pan minister wspominał, nie dał efektów, bo nie mógł dać tych efektów. Skala wsparcia dla programu białkowego w Polsce jest zdecydowanie niewystarczająca, o czym zresztą mówili posłowie z różnych opcji politycznych.

Chcę również powiedzieć, że bardzo często dopuszcza się szantażu, mówiąc społeczeństwu o tym, że jeżeli wstrzymamy import soi modyfikowanej genetycznie, w Polsce drastycznie podrożeje żywność. Mówi się o wzroście cen mięsa czy też jaj o 30–40%. Na podstawie jakich danych ten szantaż, to informowanie następuje? Kto przedstawił wiarygodne wyliczenia? Chcę zresztą państwu powiedzieć, że ceny żywności są kształtowane przez szereg innych elementów rynkowych na rynku światowym, a nie akurat przez cenę soi, która w ciągu roku wzrosła prawie o 100%. Cena soi w Polsce w tej chwili osiągnęła prawie 2000 zł za tonę.

Wydaje się, że należało oczekiwać propozycji rządu rozwiązania tego problemu, a nie zgłaszać to grupie posłów, którzy w dobrej wierze chcą wyręczyć rząd z jego konstytucyjnych obowiązków. *(Dzwonek)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Pani marszałek, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłaszam poprawkę do projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach. Proponujemy, by w art. 1 projektu ustawy wyrazy „1 stycznia 2017 r.” zastąpić wyrazami „31 stycznia 2013 r.”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Annę Nemś z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o paszach ma na celu zmianę art. 65 i przesuwą datę wejścia w życie zakazu wytwarzania, wprowadzania do obrotu i stosowania w żywieniu zwierząt pasz GMO z roku 2013 na rok 2017. Należy dodać, iż projekt jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej, z rozporządzeniem 1829. Rozporządzenie to bardzo precyzyjnie określa zasady udzielania zezwoleń na dopuszczenie pasz GMO do obrotu. Na szczęblu Unii Europejskiej opinie w sprawie bezpieczeństwa produktów opracowuje Europejski Urząd do Spraw Bezpieczeństwa Żywności. Pasze uznane za bezpieczne zostają wpisane do wspólnotowego rejestru i automatycznie dopuszczone do obrotu we wszystkich państwach Unii Europejskiej.

Żaden z krajów Unii Europejskiej nie wprowadził zakazu stosowania w żywieniu zwierząt pasz GMO. Komisja Europejska w czerwcu 2011 r. złożyła przeciwko Polsce skargę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zdaniem Komisji Europejskiej Polska nie uszanowała procedur przewidzianych w rozporządzeniu 1829/2003. Polska nie jest uprawniona do wprowadzania w sposób jednostronny zakazu obrotu paszami GMO w obawie o ryzyko wystąpienia negatywnych skutków stosowania pasz GMO, a jednocześnie dbając o konkurencyjność polskich producentów, o których tutaj już wcześniej mówili moi przedmówcy. Dla nich wprowadzona zmiana, od 2013 r., miałaby ogromne znaczenie.

W imieniu klubu twierdzę, że jest to zasadne i projektowana ustawa nie będzie miała wpływu na sektor finansów publicznych. Opinie pozytywne do tego projektu wystosowała Krajowa Rada Izb Rolniczych oraz Krajowa Izba Producentów Drobiu, popierając ten projekt. Klub Platformy Obywatelskiej również prosi o poparcie tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Anna Grodzka z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Grodzka:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Ruchu Palikota składam wniosek o odrzucenie tej ustawy, dlatego że zbyt wiele jest dochodzących z różnych stron wiadomości, wyników niezależnych badań o szkodliwości pasz modyfikowanych, GMO, zarówno dla zwierząt, jak i dla ludzi. To ryzyko jest zbyt duże, żebyśmy je jako państwo polskie ponosili. Będziemy odpowiedzialni za stan zdrowia Polaków, jeśli taką decyzję podejmiemy.

Konkurencyjność polskiej żywności na tle żywności produkowanej z pasz naturalnych wzrośnie – to też trzeba wziąć pod uwagę. Społeczeństwa Europy, dla których jesteśmy głównym eksporterem, a także nasze społeczeństwo oczekują zdrowej żywności. Przedłużanie o następne cztery lata stanu, który jest wynikiem nieudolnej polityki prowadzonej przez ten rząd od wielu lat, świadczy o nieudolności tego rządu. To potwierdza po prostu, że nie możemy przyjąć takiej ustawy, która będzie pozwalała dalej prowadzić politykę niekorzystną dla państwa polskiego w tym zakresie.

Jeszcze raz powtarzam: Kto weźmie odpowiedzialność za zdrowie Polaków? Będziemy za odrzuceniem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Kalemba reprezentujący Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Kalemba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzeba wziąć pod uwagę, w jakich warunkach rozpatrujemy tę nowelizację. Jesteśmy w Unii Europejskiej, to ponad 500-milionowy rynek. Żadne państwo w Unii Europejskiej nie ma takiego zakazu stosowania pasz genetycznie modyfikowanych. Uważamy, że w obecnych warunkach, mówię o tych konkretnych warunkach, to rozwiązanie jest zdroworozsądkowe, korzystne dla Polski ze względów gospodarczych i społecznych. Co jest istotne, na to stanowisko i na to rozstrzygnięcie oczekują rolnicy, moi wielkopolscy też.

Proszę zwrócić uwagę, że jeśli wprowadzimy taki zakaz, spadnie produkcja. Wtedy do Polski będzie sprowadzana żywność, w tym mięso i przetwory, wy-

produkowana ze zwierząt właśnie tak żywionych, właśnie z użyciem pasz genetycznie modyfikowanych, nie tylko w Unii Europejskiej, ale i poza nią. W takim razie jaki jest sens takiego rozwiązania? Tu nie ma żadnego zdrowego rozsądku. Dlaczego przeciwnicy tego rozwiązania nie proponują, żeby zakazać sprowadzania do Polski z jednolitego rynku produktów pochodzących z tak żywionych zwierząt?

Druga sprawa dotyczy roślin motylkowatych. Nikt nie robi rewolucji w rolnictwie od 1 stycznia danego roku, nie wyda rozkazu, do którego rolnicy się dostosują. Dobrze, że ten program jest realizowany i jest duża szansa. W ciągu kilku lat powinniśmy dojść do produkcji ok. 500 tys. ton ziarna właśnie z tych roślin motylkowatych, strączkowych, grubo- i drobnonasiennych. Wtedy byłby poważny udział w bilansie paszowym tego białka zwierzęcego.

Kolejna sprawa. Chodzi o przywrócenie jako źródła białka w paszach do żywienia zwierząt mączki mięso-kostnej, czyli pochodzenia zwierzęcego. Nad tym pracuje Unia, to trzeba przyspieszyć. Możemy ok. 1/4 bilansu białka zabezpieczyć w ten sposób z naszych krajowych źródeł. Natomiast na pewno już dzisiaj Polakom należy się to, żeby mogli korzystać z żywności, która pochodzi ze zwierząt żywionych paszami niemodyfikowanymi genetycznie. Uważam, że powinniśmy pójść w tym kierunku.

Natomiast nie obciążajmy się wzajemnie, kto jest winny, jeśli chodzi o spadek stanu trzody. Zgłosiłem do planu prac komisji temat związany z rządowym programem odbudowy stanu pogłowia trzody. To się Polakom należy. *(Dzwonek)* Powiedzmy sobie, że jedną z przyczyn obniżenia tego stanu było zablokowanie handlu ze Wschodem, z Rosją, Białorusią, Ukrainą. Miało to miejsce za czasów tamtego rządu. Dziś to odblokowaliśmy i ten handel całkiem nieźle się rozwija. Trzeba też widzieć swój udział w pewnych niepowodzeniach. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wczoraj na tej sali odbyło się pierwsze czytanie. Niektóre kluby, które wczoraj mówiły o całkowitym odrzuceniu i zakazie wprowadzania pasz GMO, dzisiaj mówią już, że może wydłużyć termin o rok. Ruch Palikota był w ogóle przeciwko, natomiast PiS w tej chwili powiedział, żeby do końca przyszłego roku była możliwość używania pasz z roślinami genetycz-

Posel Cezary Olejniczak

nie modyfikowanymi, czyli ze śrutą sojową pochodzącą z Ameryki Północnej i Ameryki Południowej.

Posel Kalembsa również przed chwilą powiedział, że nie da się momentalnie zastąpić śrutę sojową, która trafia do nas i do całej Unii Europejskiej. Do nas trafia ok. 2 mln ton, a do Unii Europejskiej – 35 mln ton tej śrutę. Dobrze, że ten program jest, panie ministrze. Dobrze, że pan o nim przypominał, ale proszę nie mówić, że za czasów SLD tego programu i zapisów tego programu nie było, szczególnie za czasów SLD. Sojusz Lewicy Demokratycznej, kiedy rządził, wprowadzał Polskę do Unii Europejskiej, więc musiał zrealizować wtedy inne programy, dokończyć SAPARD, wprowadzić Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, co udało się zrobić z sukcesem, a państwo i kolejne rządy to kontynuują. Zresztą w ostatnim czasie, w czasie Euro, było pokazane, że jest ogromny sukces, ale nie w tym rzecz.

Jeszcze raz apeluję do rządu, do pana ministra, żeby rozważył zwiększenie tych stawek dopłat do jednego hektara, aby rolnicy byli bardziej zachęceni do siania tychże roślin strączkowych i motylkowych. Mało tego, proponujemy również, żeby ośrodki doradztwa rolniczego położyły większy nacisk na edukację rolników, bo przez ostatnie lata tej transformacji wielu rolników zapomniało, co to jest płodozmian i jaki jest wpływ roślin strączkowych i motylkowych na strukturę gleby. To są nie tylko ekonomiczne korzyści, ale również glebowe i przyrodnicze – mam tu na myśli ochronę naszego klimatu.

I jeszcze raz ponawiam swój wniosek i apel do posła wnioskodawcy: Dlaczego 4 lata? Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej proponuje 2 lata, żeby taki zapis znalazł się w projekcie tej ustawy, czyli do 31 grudnia 2014 r. I rząd wtedy ma 2 lata – ten rząd, bo nie wiemy, jaki będzie rząd za 3 lata – i kolejną szansę, żeby ten program uprawy roślin strączkowych i motylkowych wprowadzić należycie, tak aby po 2014 r. nikt z przedsiębiorców ani rolników nie musiał używać śrutę genetycznie modyfikowanej, tylko rodzimych gatunków, które w tej strefie klimatycznej od setek lat rosną. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Jarosław Żaczek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Żaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z inicjatywą zmian w tej ustawie wystąpiło ministerstwo rolnictwa. Projekt ten trafił do konsultacji społecznych, ale resort wycofał się z dalszych prac i inicjatywę przejęła gru-

pa posłów Platformy Obywatelskiej. Wydaje się, że projekt tej grupy posłów doskonale wpisuje się w postulaty lobby paszowego, które od szeregu lat skutecznie opóźnia wprowadzenie ustawowego zakazu zapisanego w ustawie.

Należy przypomnieć, że zapis ten został wprowadzony przede wszystkim w trosce o ochronę zdrowia Polaków, na podstawie doniesień naukowych o szkodziwości pasz zawierających komponenty roślin genetycznie zmodyfikowanych. Dopóki nie zostanie udowodnione, że pasze te są całkowicie bezpieczne, powinno zostać zakazane ich używanie w interesie społeczeństwa i zdrowia zwierząt. Potwierdzają te obawy liczne opinie ekspertów. Faktem jest, że do Polski przywożone jest rocznie około 2 mln ton śrutę sojowej genetycznie zmodyfikowanej. To są oczywiście ogromne pieniądze, a więc i ogromna siła nacisku. To szczególnie groźne w sytuacji, kiedy na skutek niewłaściwej prywatyzacji sektora zaopatrzenia i produkcji pasz organy państwa całkowicie pozbawiły się kontroli nad prawidłowością jego działania. Trzeba również powiedzieć, że w ciągu 3 lat od przedłużenia zakazu branża paszowa nie dokonała żadnych zmian dostosowawczych dla zlikwidowania deficytu białka i pozyskania alternatywnego źródła zaopatrzenia w śrutę sojową wolną od GMO. Dotychczasowe przesuwanie terminu wejścia w życie zakazu, stosowanie w paszach składników genetycznie zmodyfikowanych w żaden sposób nie zmotywowało wytwórców pasz do jakichkolwiek prób zastąpienia soi i kukurydzy GMO innymi surowcami. Polska stała się więc całkowicie uzależniona od dostaw komponentów modyfikowanych genetycznie, tracąc samowystarczalność w dziedzinie białka paszowego. Naszym zdaniem zdecydowanie lepszym rozwiązaniem może być stopniowe zmniejszanie udziału w rynku pasz GMO przy jednoczesnym rozwijaniu programu zwiększania udziału pasz z surowców rodzimej produkcji. Zapewni to dochody polskim rolnikom, ułatwi im produkcję bez GMO i, co najważniejsze, będzie stopniowo uniezależniać nasz kraj od importowanych surowców paszowych. Działania te będą zgodne z oczekiwaniami polskiego konsumenta, który chce kupować żywność niemodyfikowaną genetycznie, i będą gwarantem dobrej jakości polskich produktów. Nie ma podstaw, aby przesuwać termin zakazu, tak więc będziemy konsekwentni i będziemy głosować przeciwko tej ustawie. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Artura Dunina.

Posel Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałbym podziękować za tę dyskusję i wszystkie uwagi do tej ustawy. Natomiast szanowni państwo, nie oszukujmy się. Jeżeli polski rolnik ma mieć możliwość korzystania z finansowania, możliwość bycia konkurencyjnym na rynkach europejskich i światowych, to szanowni państwo, nie oszukujmy. Głosujemy za przyjęciem tego projektu ustawy. O to was bardzo proszę.

Natomiast do pana posła pana Jana Krzysztofa Ardanowskiego, który był wiceministrem, mam wielką prośbę. Panie pośle, proszę w takim razie doradzić polskiemu rolnikowi, czym mają karmić zwierzęta z polskich hodowli, jeżeli mają być konkurencyjni. Jest pan osobą z dużym doświadczeniem, może udzieli nam pan porady, jakie zwierzęta czym należy karmić, żeby być konkurencyjnym na rynku w Polsce, na rynku europejskim i światowym.

Szanowni Państwo! Mówię to w imieniu konsumentów, czyli nas wszystkich. Jeżeli nie wprowadzimy do projektu ustawy tej zmiany, to nasza żywność będzie niekonkurencyjna i będziemy sprowadzać konkurencyjną żywność z Zachodu, a tego chyba wszyscy nie chcemy. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, informuję, że Sejm przystąpi do trzeciego czytania na następnym posiedzeniu Sejmu, po doręczeniu tekstu poprawki i opinii MSZ o jej zgodności z prawem Unii Europejskiej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 529).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 529, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 376 posłów. Za oddało głos 367 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, 8 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 03 do godz. 11 min 08)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2011 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela (druk nr 385) **wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka** (druk nr 473).

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw obywatelskich panią Irenę Lipowicz w celu przedstawienia informacji.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składana corocznie Wysokiej Izbie informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich jest dla mnie zawsze okazją do refleksji zarówno nad stanem obowiązującego prawa, jak i nad prawidłowością jego stosowania przez organy władzy publicznej.

Do rzecznika praw obywatelskich siłą rzeczy nie zwracają się osoby, które są zadowolone z istniejącego stanu prawnego i z obecnej sytuacji, tylko te, które nie są zadowolone z załatwienia ich sprawy przez władze publiczne. Stąd też spojrzenie rzecznika na te obszary to spojrzenie głównie przez pryzmat krzywdy ludzkiej, oczyma ludzi, którzy doświadczyli w swoim życiu biurokratycznego, bezdusznego traktowania albo też których spotkała niesprawiedliwość.

To nietypowe wystąpienie w tej Izbie. Państwo, Wysoka Izba, jesteście odpowiedzialni za stanowienie prawa. Rzecznik praw obywatelskich jest jedynym organem, w którego zadania wpisane jest dbanie o sprawiedliwość społeczną. Rzecznik zajmuje się więc z reguły patologią prawa i jego wynaturzeniami, a wynikiem tego jest siłą rzeczy krytyczne postrzeganie rzeczywistości prawnej, co znalazło swój wyraz także w dzisiejszej informacji przedkładanej Wysokiej Izbie.

W myśl art. 80 naszej konstytucji każdy ma prawo wystąpienia na zasadach określonych w ustawie do rzecznika praw obywatelskich z wnioskiem o pomoc. Skargi stanowią ogromny rejestr krzywd ludzkich, wyraz rozpaczy, niezadowolenia. Było ich w roku ubiegłym 58 tys. Część z tych skarg, o czym będę mówiła później, jest w istocie ukrytym wołaniem o pomoc prawną. Brak bezpłatnego systemu pomocy prawnej

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

to jeden z wyników zaniedbań naszego państwa utrzymujących się od wielu już kadencji, ale to staje się już dla nas problematyczne, jeśli porównamy to z rzeczywistością społeczną innych państw, i wymaga jak najszybszego rozwiązania.

Rzecznik może podejmować działania z własnej inicjatywy, ale fakt, że wnioski obywateli są wolne od opłat i nie wymagają zachowania szczególnej formy, bardzo pomaga w podjęciu decyzji o zwróceniu się do rzecznika. W roku 2011 spośród tych 58 277 wniosków, o których mówiłam, było 27 491 wniosków w nowych sprawach. Najwięcej wniosków dotyczy problematyki prawa karnego, ale są również wnioski dotyczące prawa cywilnego oraz prawa administracyjnego i gospodarczego: odpowiednio – 20,9 i 18,9%. Nie zamierzam obciążać Wysokiej Izby statystykami. Są one dostępne w przedstawionym pisemnie sprawozdaniu. W dzisiejszym wystąpieniu chciałabym skupić się na problemach.

Spośród spraw, które podjęliśmy z własnej inicjatywy, było 596 dotyczących np. informacji otrzymywanych z zakładów karnych, aresztów śledczych, informacji o tzw. wypadkach nadzwyczajnych, a więc zabójstwach, gwałtach i bójkach w zakładach karnych. Wówczas rzecznik nie czeka na skargę, zwraca się do odpowiednich organów z własnej inicjatywy. Zadania wykonujemy wspólnie z moimi współpracownikami, z dwoma moimi zastępcami panem Stanisławem Trociukiem i panem Ryszardem Czerniawskim, przy pomocy Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Mamy 3 jednostki terenowe. To są biura pełnomocników terenowych we Wrocławiu, Gdańsku i Katowicach. Dla porównania np. w Kolumbii takie biura rzeczników praw obywatelskich, ombudsmánów, są w każdym mieście.

Po objęciu stanowiska stwierdziłam, że nie mamy biur ani nawet punktów kontaktowych w takich miejscach, jak Wałbrzych czy Olsztyn, gdzie kwestie bezrobocia i problemy społeczne są szczególnie bolesne. A przecież tam właśnie należałoby ułatwić obywatelom dostęp do rzecznika praw obywatelskich. Z powodów budżetowych nie mogę otworzyć nowych jednostek terenowych. W porozumieniu z wojewodami, którym chcę w tym miejscu podziękować, oraz z jednostkami samorządu terytorialnego staram się w miejscach, w których, jak po analizie i na podstawie wstępnego przyjmowania interesantów widzimy, taka potrzeba jest największa, otwierać punkty przyjęcia wniosków. To się sprawdza. Dla Biura Rzecznika Praw Obywatelskich są to niewielkie koszty, praktycznie są to tylko koszty delegacji, a osoby w miejscach mocno dotkniętych bezrobociem czy ze szczególnymi problemami społecznymi – ostatnio taki punkt udało się stworzyć w Bydgoszczy – mają wtedy krótką drogę do naszych współpracowników.

W ponad 20 tys. spraw wnioskodawców pouczono o przysługujących im środkach działania. Co to oznacza? To oznacza, że 20 tys. osób naprawdę potrzebo-

wało bezpłatnej pomocy prawnej. Problem braku pomocy prawnej nie zostanie rozwiązany przez uzupełnienie prawa do petycji, skądinąd bardzo potrzebnego. Ta kwestia staje się coraz bardziej paląca. Polska musi wywiązać się również w tym zakresie ze zobowiązań międzynarodowych. Mam nadzieję, że po naszej debacie uwagę parlamentu zdołam skupić również na tej kwestii.

Kwestia edukacji prawnej to rzecz, o której mówimy od lat, ale robimy zbyt mało jako państwo i jako społeczeństwo w tej kwestii. Biuro rzecznika na podstawie niepisanych zasad i bez dodatkowych środków pełni więc funkcję organu udzielającego pomocy i informacji prawnej. Chcę też powiedzieć, że dzięki dobrej współpracy z parlamentem i podjęciu przez niego wniosku, który sformułowałam podczas składania poprzedniej informacji, udało się po przeszkoleniu pracowników biur poselskich i senatorskich poprawić sprawność przepływu wniosków, które, składane w biurach poselskich i senatorskich, były w istocie wnioskami do rzecznika praw obywatelskich.

Skoro nie byliśmy w stanie przez tyle lat zbudować powszechnego systemu pomocy i informacji prawnej dla osób uboższych, wniosek może być tylko jeden – może nie próbujemy budować od podstaw zupełnie nowego systemu. Tę próżnię przez lata z poświęceniem wypełniały uniwersyteckie poradnie prawne, fundacje, stowarzyszenia, jednostki zrzeszające ludzi dobrej woli. Być może do czasu poprawienia sytuacji budżetowej system grantów i wykorzystanie tego, co już mamy, oraz zdiagnozowanie luk pozwoliłyby przynajmniej doraźnie uzupełnić ten brak, który zaczyna być dla naszego państwa wstydlivy.

Ludzie, którzy szukają pomocy u rzecznika praw obywatelskich, spragnieni są także bezpośrednich rozmów. Pracownicy biura przeprowadzili 6323 takie rozmowy, które trwały często wiele minut lub nawet godzin. Chciałabym moim współpracownikom za tę empatię, cierpliwość, wyrozumiałość dla naszych obywateli podziękować, bo często dopiero po wielu minutach można dotrzeć do istoty żądania, roszczenia lub krzywdy, która spotkała konkretne osoby. Osoby, które się do nas zgłaszają, są często obciążone tak złymi doświadczeniami w kontaktach z organami ochrony prawnej czy organami państwowymi, że najpierw wylewają cały swój żal i całą gorycz, a dopiero potem przechodzimy do kwestii zasadniczych.

Wspominałam już o punktach przyjęć. Są to punkty w Wałbrzychu, Częstochowie, Krakowie, Olsztynie, Lublinie i Kielcach. To również efekt wielkiego wysiłku pracowników biur.

Chcę też powiedzieć, że wielką sprawą dla nas jest prowadzenie rozmów telefonicznych. Barięą dla osób uboższych było dotychczas to, że za rozmowę telefoniczną spoza Warszawy trzeba płać. Uruchomienie infolinii, która jest bezpłatna, to już jest sukces tego roku, ale i bez bezpłatnej infolinii w roku 2011 było ponad 22 tys. rozmów telefonicznych. To wskazuje, jaka jest luka między państwem a obywatelami, w ilu

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

przypadkach ludzie czują się pokrzywdzeni i osamotnieni. Dobrze, że u nas szukają pomocy.

Tysiące skarg składa się, Wysoka Izbo i panie marszałku, na pewne wnioski ogólne. One znajdują swój wyraz w wystąpieniach generalnych, tzw. wystąpieniach problemowych. Były 204 wystąpienia, które wskazywały, że utrwała się praktyka stosowania prawa w taki sposób, że prowadzi to do jego naruszeń. Wystąpienia były też kierowane wtedy, gdy analiza skarg wskazywała, że źródłem naruszeń praw jednostki jest samo prawo i jego jakość. Takie przypadki są szczególnie alarmujące dla Wysokiej Izby, ponieważ parlament powinien chronić i bronić obywateli. Jeżeli stanowione przez parlament prawo staje się źródłem naruszeń praw człowieka, wymaga ono pilnie zmian. Zawsze sygnalizowałam takie przypadki zarówno parlamentowi, jak i rządowi, którego reprezentantów – być może myślę się – nie widzę na tej sali. Pan marszałek zechce mnie upewnić w moim przekonaniu.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Potwierdzam.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Dziękuję.

Z przykrością pod nieobecność przedstawicieli rządu – a miałam nadzieję, że zechcą wysłuchać raportu o stanie praw i wolności obywatelskich, a więc raportu, który dla rządu jest raportem o szczególnej doniosłości – chciałabym dzięki możliwościom środków społecznej komunikacji przedstawić podstawowe argumenty. Muszę też powiedzieć, że o ile w zeszłym roku miałam poczucie dobrej współpracy z przedstawicielami rządu i mogłam temu, mimo konkretnej krytyki konkretnych resortów, dać wyraz, to w tym roku, co z przykrością mówię, zaczyna się pojawiać w przypadku kilku resortów styl odpowiedzi, który ma charakter ogólnikowy, niejasny, niezborny, który abstrahuje od użytej przeze mnie argumentacji. Mówię to z prawdziwą przykrością. Naprawdę staram się, aby wystąpienia kierowane do resortów były bardzo rzetelnie podbudowane prawniczą argumentacją. Nie ograniczam się do krytyki, wskazuję drogi wyjścia z sytuacji. W zamian otrzymuję od niektórych ministrów – podkreślam: niektórych, nie dotyczy to wszystkich ministrów, np. dobrze układa się współpraca z ministrem obrony czy ministrem spraw zagranicznych – coraz częściej odpowiedzi nie tylko ogólnikowe, ale i takie, w których pracownicy resortu zestawia dla mnie obowiązujące przepisy prawne, chciałabym więc z tego miejsca zapewnić pana marszałka i Wysoką Izbę, że jesteśmy w stanie ustalić

stan prawny obowiązujący w naszym kraju i nie muszę tego otrzymywać w formie odpowiedzi od odpowiedniego resortu. Nie jest to jednak polityka rządu, bo, co podkreślam, są ministrowie, którzy z szacunkiem i rzeczowo odpowiadają na moje pisma, potrafią wyciągnąć z nich korzyści w postaci poddania kontroli własnych pracowników i zmiany prawa. Są jednak resorty – muszę z przykrością tu powiedzieć o resorcie edukacji, takie przypadki dotyczą też resortu nauki i szkolnictwa wyższego, takie odpowiedzi otrzymujemy od resortu zdrowia – w przypadku których nie mogę liczyć na konkretną odpowiedź. To oznacza również, co chciałabym z szacunkiem przedłożyć Wysokiej Izbie, podważenie konstytucyjnych uprawnień rzecznika praw obywatelskich. Brakuje dialogu, na który bardzo liczyłam i który przedstawiłam jako element swojej nowej polityki, polegającej na tym, że nie zaczynam od składania wniosku do Trybunału Konstytucyjnego, przeciwnie dążę najpierw do zorganizowania debaty publicznej, przedstawiam argumenty resortowi, aby sam w ramach inicjatywy rządowej mógł dokonać odpowiedniej zmiany. Fakt, że coraz częściej ta współpraca ulega pewnemu zakłóceniu, sprawia, że jedynym wyjściem dla mnie są wnioski do Trybunału Konstytucyjnego. W roku 2011 było 14 wniosków o stwierdzenie niezgodności aktów normatywnych z przepisami wyższego rzędu lub z konstytucją, a w 12 sprawach przystąpiłam do postępowania przed trybunałem w szczególności w wyniku złożenia skargi konstytucyjnej. Przy czym za najistotniejsze uważam wnioski do trybunału w sprawach dotyczących uprawnień poszczególnych służb do niejawnego pozyskiwania danych telekomunikacyjnych. O tym problemie będę mówiła szerzej w dalszej części mojego wystąpienia przed Wysoką Izbą.

Podsumowując fragment dotyczący współdziałania z organami państwowymi, chcę z przyjemnością podkreślić, że zakłócenia nie dotyczą współpracy z Sejmem i Senatem. Na posiedzeniach zróżnicowanych przecież politycznie zarówno komisji sejmowych, jak i senackich mogę zawsze liczyć na bardzo merytoryczną debatę oraz na podejmowanie poszczególnych inicjatyw. Zaledwie wczoraj odbyła się w Senacie konferencja dotycząca składania przez obywateli petycji zorganizowana przez Senat przy współudziale Instytutu Spraw Publicznych. To jest dla mnie przykład dobrej współpracy. Szkolenia dla asystentów poselskich, na które uzyskałam zgodę marszałka Sejmu, były też takim tego pozytywnym przykładem. Również posiedzenie komisji senackiej, na którym przedstawialiśmy sytuację przedsiębiorców pokrzywdzonych działaniem organów państwa, ich sytuację wobec organów państwa, w tym organów skarbowych i organów wymiaru sprawiedliwości, pomogło naszym pracownikom pogłębić nasze wnioski i ulepszyć nasze sposoby działania w tym zakresie.

W relacjach z wymiarem sprawiedliwości, a powiedzieliśmy już o relacjach z parlamentem i rządem, szczególną rolę odgrywają z kolei pytania prawne

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

rzecznika kierowane do powiększonych składów orzekających. Czemu służą takie pytania? Służą one ujednoliceniu orzecznictwa sądowego, stanowią więc środek prawny mający na celu ochronę zasady równości wobec prawa. Niejednolita wykładnia sądów prowadzi bowiem w praktyce do rozbieżności w orzecznictwie, powoduje więc u obywateli, którzy do mnie docierają – i to do nich zwracam się, jeżeli słyszą moje wystąpienie – silne poczucie niesprawiedliwości. Obywatele bowiem mają poczucie, że pod rządami tego samego prawa te same sytuacje, zwane uczeniem stanami faktycznymi, są odmiennie traktowane przez wymiar sprawiedliwości. Skierowałam 7 pytań prawnych do rozstrzygnięcia przez powiększone składy Sądu Najwyższego. To zawsze bardzo istotne sprawy dla obywateli. Rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych spowodowały skierowanie 3 pytań prawnych do rozstrzygnięcia przez powiększone składy NSA.

Chcę też podkreślić, że rzecznik praw obywatelskich otrzymuje ogromną ilość próśb o skargi kasacyjne. Mamy tu do czynienia z sytuacją, która wymaga komentarza w sprawie moich relacji z samorządem prawniczym, samorządem adwokackim i radcowskim. Wpływa po 200–300 takich wniosków czy próśb miesięcznie. Ich ocena wymaga ogromnej pracy, ściągnięcia akt, analizy prawniczej, a jak wiemy, to jest najwyższej jakości praca prawnicza. Jestem bardzo rozczarowana, jeżeli okazuje się, że pełnomocnik danego klienta, a tu jest wymagana profesjonalna pomoc prawna, ludzi go – mam niekiedy wręcz takie wrażenie – możliwością złożenia kasacji, a pamiętajmy, że za sporządzenie wniosku w tej sprawie pobiera wynagrodzenie. Często konsultowałam to z Naczelnym Sądem Administracyjnym, który potwierdził, że bywają przypadki, że adwokat czy radca od 10 lat nie wygrał żadnej sprawy kasacyjnej, a to rodzi podejrzenie, że wiedząc, że sprawa jest oczywiście bezzasadna, naraża niezamowno często, wyczerpanego procesem człowieka na dodatkowe koszty, daje mu nadzieję, która spełnić się nie może. Za szczególnie perfidną – a mamy takie osoby, które wielokrotnie takie wnioski składają – uważam sytuację, w której jakby przerzuca się to na rzecznika praw obywatelskich. Adwokat nie tłumaczy swojemu klientowi, że nie ma najmniejszych szans na kasację z powodów prawnych, tylko mówi: złożymy prośbę do rzecznika praw obywatelskich, i pobiera za to z zimną krwią wynagrodzenie.

Samorząd radców prawnych zobowiązał się, że będzie wszczynał w takich przypadkach po naszej sygnalizacji postępowania dyscyplinarne. Oczekuję jeszcze na taką deklarację ze strony samorządu adwokackiego. Chcę przypomnieć, że w historii Polski były przypadki, że – jeżeli udowodniono, że jakiś adwokat robi takie rzeczy z zimną krwią, z rozmysłem, łudząc biednego człowieka, który nie ma szans na kasację – można było na kilka lat stracić w ogóle pra-

wo do składania kasacji. I skłaniam się do przedstawienia prośby do Wysokiej Izby, by rozważyła, jeżeli mechanizmy samorządowe nie zadziałają w ciągu najbliższego roku, czy czegoś nie musimy z tą sprawą zrobić.

W sprawach indywidualnych rozstrzyganych przez sądy wniosłam 80 skarg kasacyjnych, w większości w sprawach karnych, i w ogromnej większości z sukcesem. Były to sprawy wygrane przez rzecznika praw obywatelskich. Ale jeżeli państwo porównacie to z tą lawiną próśb o skargi, która do nas dociera, to wydaje się to ilością nieznaczną. Czasami, jak w przypadku wielu zainteresowanych, w tym obecnych na galerii zaproszonych przedsiębiorców, w których sprawie nie mogłam wiele uczynić, czy rolników, droga do kasacji jest w sposób prawny zamknięta, tak jak w przypadku pana Knurowskiego, o czym będę mówiła dalej. Zamknięta jest z powodów prawnych, czasami bowiem ze względu na brak bezpłatnej pomocy prawnej – do czego powracam – strona nie jest w stanie odpowiednio fachowo przygotować wniosku o kasację i sama zamyka sobie drogę w sposób nieświadomy, taki, który uniemożliwia nam udzielenie pomocy.

Mam jeszcze ciągle nadzieję, panie marszałku, że ktoś z przedstawicieli rządu przybędzie i będę mogła przekazać wiele spraw przynajmniej jednemu z reprezentantów rządu.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Pani rzecznik, członkowie rządu studiują stenogramy sejmowe i na pewno może pani liczyć na ich reakcję.

(Poseł Andrzej Jaworski: Panie marszałku...)

(Głosy z sali: Ooo...)

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Dziękuję bardzo za to zapewnienie.

Rok 2011 był kolejnym rokiem naszego działania w zakresie Krajowego Mechanizmu Prewencji. Oznacza to wizytację wszystkich miejsc w Polsce, w których przebywają osoby pozbawione wolności. Jest tych miejsc w Polsce 1800. Regularna wizytacja tych miejsc, zgodnie ze standardami ONZ i przyjętą przez Polskę Konwencją o zapobieganiu torturom oraz niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu, wymaga pracy 38 osób i 38 etatów, bo możemy nawet troszkę to rozkładać. W roku 2011 miałam 7 osób, których zadaniem były wizytacje. To oznacza, że nie byliśmy w stanie wykonywać w stopniu wystarczającym naszych obowiązków z powodu niedostatecznego zaopatrzenia budżetowego. Pocieszająco mogę powiedzieć, że po naszej argumentacji zwiększono mi w tym roku liczbę etatów o 4. Mam nadzieję, że co roku ta sytuacja będzie się poprawiała, bo

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

liczba etatów jest tak mała, że mogę wizytować zakłady karne i areszty śledcze, ale już na wizytację zakładów psychiatrycznych i domów pomocy społecznej nie starcza sił i środków.

Wizytacje te przeprowadzane są zgodnie z konwencjami. Konwencję łatwo jest ratyfikować – może czasami niełatwo – ale potem trzeba ją bardzo konsekwentnie realizować, a organy międzynarodowe sprawdzają tę realizację. Polska przyjęła chwalenie konwencję OPCAT, ale obecnie jesteśmy rozliczani międzynarodowo z tego, czy te obowiązki wykonujemy. Natomiast te 7 osób, zgodnie z zatrudnieniem z 2011 r., pozwalało mi działać losowo. Przypominam, że to jest wizytacja niezapowiedziana, nagła, stosowana w taki sposób, aby nie można było przygotować się do niej. Szansa na wizytację jest raz na 20 lat przy liczbie 1800 jednostek. Obecnie ten procent się poprawi w związku z możliwością zatrudnienia większej liczby osób.

Chcę z przyjemnością powiedzieć, że w roku 2011 w wyniku wizytacji nie stwierdziliśmy tortur w polskich zakładach karnych, w miejscach pozbawienia wolności, ale zdarzały się przypadki niehumanitarnego i poniżającego traktowania, którym było już blisko do tego, co określamy w prawie międzynarodowym jako tortury. Może to się zdarzyć również w izbie wytrzeźwień, jeżeli osoba zostanie skrupowana pasami na 12 godzin, jeżeli nie zostanie jej dostarczona woda i jeżeli nie uwolni się jej z tych pasów, co sprawdzamy dzięki monitoringowi po dwóch lub trzech godzinach, kiedy osoba przestaje być agresywna. A więc nie musi to być ciężkie więzienie, ciężki zakład karny, żeby człowieka traktować niehumanitarnie. To może być szpital psychiatryczny, a nawet dom pomocy społecznej, w którym osoba starsza, umieszczona tam przymusowo, na przykład chora na Alzheimera, może być niehumanitarnie traktowana. Musimy zatem zachować stałą czujność. To, jak kraj wywiązuje się z konwencji OPCAT, podlega stałej obserwacji międzynarodowej. Mogę powiedzieć, że o ile merytorycznie nie podlegaliśmy potępieniu międzynarodowemu, to z punktu widzenia zrealizowania ilościowej wizytacji nie mogłam powiedzieć, że w roku 2011 wywiązałam się w pełni ze zobowiązania dotyczącego zapewnienia niezbędnych środków na działanie tego mechanizmu. Natomiast dziękuję parlamentowi za zrozumienie. Rozpoczynają się prace nad budżetem i bardzo proszę pamiętać o tych 38 etatach docelowych, które pozwoliłyby mi w skali międzynarodowej spokojnie wypełniać tę funkcję.

Mój poprzednik, zmarły już, doktor Kochanowski, przyjął kiedyś zadania w ramach mechanizmu wizytacji zakładów karnych, zakładów psychiatrycznych, domów pomocy społecznej, opierając się na zapewnieniu parlamentu, na dobrej woli i na tym, że zawierzył, iż będą temu towarzyszyły odpowiednie środki finansowe. Przedstawiałam, jak to potem wygląda w praktyce. Można powiedzieć, że zrobiłam to samo:

zawierzałam parlamentowi, zakładając, że skoro powierza mi wykonanie mechanizmu równego traktowania, to również wyposaży mnie w odpowiednie środki finansowe na realizację tych zadań. Tymczasem zaskoczenie było kompletne, ponieważ nałożono bardzo konkretne obowiązki na organ państwa i nie przekazano mu jakichkolwiek środków finansowych lub etatowych na realizację tych zadań. A zadania są ogromne, bo wiążą się z kontrolą stanu dyskryminacji w naszym kraju, dyskryminacji ze względu na wiek, pochodzenie etniczne, niepełnosprawność, płeć, orientację seksualną i wiele innych przyczyn, które mogą stać się podłożem dyskryminacji.

Stałam wobec sytuacji, w której ustawodawca, czyli Wysoka Izba, przegłosował ustawę, a następnie przegłosował ustawę budżetową, wiedząc, że nie ma tam najmniejszej złotówki na realizację tych zadań, oczywiście ze szkodą dla innych obowiązków. Nie mogłam jednak przestać rozpatrywać skarg ludzi, nie mogłam przestać wizytować więzień. Wobec tego ze szkodą pewną dla innych działań podjęłam te pierwsze działania. Przygotowałam, oczywiście, natychmiast struktury, korzystając z pomocy ekspertów zorganizowanych w trzech komisjach ekspertów do spraw: imigrantów, osób niepełnosprawnych i osób starszych, a także dzięki regularnym spotkaniom ze środowiskiem LGBT, organizacji zrzeszających gejów, lesbijki, osoby transseksualne. W wyniku spotkań i konferencji oraz działalności komisji ekspertów byliśmy w stanie podjąć jakiekolwiek działania. Chcę bardzo podziękować, bo, podkreślam, wspaniali eksperci, których udało mi się zgromadzić, pracowali w pełni społecznie, poświęcali swój czas, przyjeżdżali na każdą moją prośbę i życzenie. Ale zapobieganie dyskryminacji w Polsce nie jest działaniem, które można wykonać siłami społecznymi. Mam nadzieję, że już w tym roku sytuacja się zmieni. 4 etaty plus etat do koordynacji pracy komisji ekspertów. Dzięki ustawie budżetowej w roku 2012 mogłam zatrudnić pierwsze osoby do kontroli w zakresie kwestii dyskryminacyjnej. Przedkładałam to również parlamentowi, bo wiąże się to z naruszeniem zasady przyzwyczajonej legislacji.

Współpracujemy intensywnie ze stowarzyszeniami, z ruchami obywatelskimi i fundacjami. To jest pewien nowy rys naszej działalności. Jestem bardzo wdzięczna moim współpracownikom, którzy w tym roku poprzez ogromną ilość konferencji i spotkań pozwolili nam odczuć puls oburzenia czy puls społeczeństwa w sprawach szczególnie dla ludzi dolegliwych, jak również pozwoliły wyciągnąć wnioski z aktywności społecznej. Często stowarzyszenia czy fundacje mają już gotowe rekomendacje, które wymagają tylko przekazania odpowiednim organom państwowym. Z przyjemnością biorę to na siebie i staram się, aby każda z naszych większych konferencji nie kończyła się po prostu wnioskami ogólnymi, ale żeby były to konkretne rekomendacje, w tym rekomendacje dla parlamentu.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

Wielkim dla nas wzmocnieniem jest działalność Rady Społecznej przy RPO. Czasami słyszymy skargi na to, że nie ma dzisiaj autorytetów. Cały skład Rady Społecznej przy RPO został powołany z tego punktu widzenia. Są tam osoby bardzo doświadczone w sprawach społecznych, takie, które wiele już dokonały w swoim życiu. Są wręcz osoby o znaczeniu historycznym dla Polski. Najstarszy członek Rady Społecznej przy RPO, pan Władysław Zachariasiewicz, który jest równocześnie przewodniczącym Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu, liczy obecnie 101 lat i aktywnie przedstawia mi swoje opinie. Najmłodszym członkiem Rady Społecznej przy RPO jest pani Porowska, która, mając lat 29, była już dyrektorem ośrodka pomocy dla 100 bezdomnych mężczyzn i prowadziła tę jednostkę. Była to grupa bezdomnych z dworca centralnego. Prowadziła i prowadzi tę jednostkę z najwyższym poświęceniem i ze znajomością rzeczy. Taka jest rozpiętość wieku, natomiast rozpiętość w zakresie doświadczenia dotyczy praktycznie wszystkich obszarów społecznych w naszym kraju. Wszystkim członkom Rady Społecznej przy RPO chciałabym bardzo podziękować.

W każdej działalności trzeba wyznaczać priorytety. Moim priorytetem były przez te 2 lata między innymi prawa osób starszych, osób niepełnosprawnych oraz imigrantów, jak mówiłam przy komisjach. Pod naszymi auspicjami zainaugurowaliśmy Forum Inicjatyw Senioralnych jako płaszczyznę porozumienia i współpracy instytucji publicznych, organizacji społecznych i środowisk aktywizacji osób starszych. To jest bardzo ważna działalność. Bardzo cenne są uniwersytety trzeciego wieku. Cieszę się i muszę z wdzięcznością skomentować zamiar rządu wzmocnienia finansowego działalności uniwersytetów trzeciego wieku, jednak nie każdy musi w zaawansowanym wieku uczęszczać na uniwersytet. Powinno być więcej inicjatyw dla ludzi o różnych zainteresowaniach. Takim przykładem jest Parkowa Akademia Wolontariatu oraz wspomaganie wolontariatu osób starszych. Chciałabym wszystkich wolontariuszy, którzy z nami współpracują i przygotowują się do jesienno-kongresu osób starszych w Chorzowie, serdecznie z tego miejsca pozdrowić.

Nasza działalność została też doceniona w skali międzynarodowej. Prowadzimy program w ramach Partnerstwa Wschodniego. Chciałabym też powiedzieć o tym, że jestem członkiem bardzo wąskiego prezydium organizacji ombudsmenów europejskich. To, że Polska została wybrana do tej organizacji, stanowi dla mnie dowód szacunku dla instytucji polskiego rzecznika praw obywatelskich. Staram się wywiązywać z tych obowiązków. Chcę podać przykład dwóch debat, które spowodowały współdziałanie ze społeczeństwem. W jednym przypadku była to kwestia blokowania stron internetowych jako metoda walki z pedofilią i molestowaniem seksualnym. Ta sprawa budzi wielkie emocje, rozbieżne zdania wśród

prawników i działaczy odpowiednich fundacji, ale konferencja pozwoliła moim współpracownikom dokładnie ustalić, co powinniśmy w tej sprawie robić. Dotyczyło to praw dzieci.

Jeżeli chodzi o osoby starsze, zorganizowano w Krakowie konferencję dotyczącą odwróconej hipoteki. Mamy coraz więcej sytuacji, kiedy do osób starszych zgłaszają się firmy czy instytucje parabankowe, proponując oddanie mieszkania w zamian za miesięczną rentę. To jest szansa, ale czai się w tym wiele pułapek. Stąd podczas tej konferencji staraliśmy się przedstawić „za” i „przeciw” w odniesieniu do każdego rozwiązania dla konkretnej osoby starszej. Dotyczy to również praw rodzin, spadkobierców. Zapraszam na stronę rzecznika praw obywatelskich. Próbowujemy nie tylko transmitować nasze wystąpienia przez Internet, na przykład w kwestii spółdzielni socjalnych wystąpienia były dostępne dla pracowników pomocy społecznej w całym kraju, ale także umieszczamy na naszej stronie internetowej wyniki, aby można było zasięgnąć tam informacji. Takie instytucje i hasła jak Koalicja Sprawna Demokracja, „Światelko wyborcze” czy „Łańcuch solidarności” przebiły się do opinii publicznej. Zwłaszcza zaangażowanie na rzecz udziału w wyborach osób niepełnosprawnych wydaje mi się właściwe.

Po podziękowaniach pod adresem Wysokiej Izby z punktu widzenia jakości naszej współpracy muszę przejść do gorzkich konstatacji i uwag, nie tyle pod adresem naszej współpracy, ile ze względu na jakość stanowionego prawa. Mamy do czynienia z sytuacją, w której muszę powiedzieć z całą powagą, że nie nastąpiła w roku 2011 poprawa w zakresie procesu stanowienia prawa, a zasada przyzwolonej legislacji była wielokrotnie naruszana. Stanowienie przepisów niejasnych, wieloznacznych, które nie pozwalają obywatelowi na przewidzenie konsekwencji prawnej jego zachowań, jest naruszeniem konstytucji. Obecny tu pan marszałek Zych jest w stanie spojrzeć na całą demokratyczną przeszłość naszego parlamentu od roku 1990, roku 1991. Muszę powiedzieć, że negatywne postrzeganie społeczne parlamentu, jakie mamy obecnie i które odbija się w skargach obywateli, nie miało precedensu od odzyskania niepodległości. Wydaje mi się, że Wysoka Izba zbyt spokojnie przyjmuje te sygnały. Dla obywateli staje się widoczne, że są reprezentowani z punktu widzenia konfliktu politycznego. Ta funkcja parlamentu jest czasami realizowana nawet z nadstatkiem. Ale oczekiwania obywateli, że będą się tu ścierały racje polityczne, są zaspokojone. Jednak z punktu widzenia jakości prawa mamy do czynienia z takim pogorszeniem postrzegania społecznego i z takimi alarmującymi faktami, że chciałabym ten fragment wystąpienia przedłożyć panu marszałkowi i Wysokiej Izbie.

Spędziłam w tych salach 8 lat jako poseł. Jestem bardzo przywiązana do dobrej opinii parlamentu w społeczeństwie. Tak źle jeszcze nigdy nie było, szanowni państwo. To jest dla mnie strasznie bolesne i dla nas wszystkich powinno stanowić sygnał alar-

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

mowy. Nie chcę zadowolić się ogólnikami. Sama procedura od strony formalnej bliska jest standardom europejskim. Mamy do czynienia z żywiołowością procesu stanowienia prawa, rozchwianiem systemowych rozwiązań prawnych, inflacją przepisów tworzonych przez wiele ośrodków decyzyjnych oraz brakiem koordynacji. Również w zakresie wykonywania aktów wykonawczych nie jest dobrze. Preferujemy rozwiązania doraźne kosztem rozwiązań systemowych. Co najgorsze, to dotyczy też kodeksów. Kodeks to coś bardzo stabilnego, tymczasem w 2011 r., Wysoka Izba, Kodeks postępowania karnego i Kodeks karny zostały znowelizowane 11 razy, a Kodeks postępowania cywilnego 12 razy. Kiedy więc pytam podczas wizytacji, czemu w bibliotece nie ma dostępnego dla więźniów aktualnego Kodeksu karnego – i to wytykamy, bo taki jest standard międzynarodowy – to kierownictwo więzienia mi mówi: ale my nie nadążamy kupować aktualnych kodeksów, bo one dezaktualizują się tak szybko, że powinniśmy je kupować 12 razy w roku.

Cieszę się, że jest jakieś światelko w tunelu, jeżeli chodzi o Kodeks karny, bo komisja kodyfikacyjna z udziałem pana profesora Zolla, zresztą również byłego rzecznika praw obywatelskich, kończy prace. Mam usilną nadzieję, że w tym zakresie sytuacja się poprawi. Są jednak sprawy, które przedkładam Wysokiej Izbie.

W skali międzynarodowej muszę się tłumaczyć z tego, że w Polsce występuje wielokrotne nowelizowanie ustaw jeszcze przed ich wejściem w życie. Kodeks wyborczy przed wejściem w życie został poddany 4-krotnej nowelizacji. To jest bardzo smutna informacja. Prawo nie może być uchwalane na próbę, z założeniem, że jak się nie sprawdzi, to je szybko zmienimy. Kosztów tego eksperymentu nie ponoszą jakieś abstrakcyjne byty, ponoszą obywatele i organy państwowe.

Jest jakiś kryzys, zupełnie niewytłumaczalny, w zakresie adaptacyjnej roli przepisów przejściowych. Ustawa potrzebuje przepisów przejściowych. Są niezakończone procedury, obywatele poczynili pewne plany. Vacatio legis, a więc okres przejściowy, powinno być traktowane jak świętość, z ogromnym szacunkiem. Tylko w niewielkim procencie przypadków moglibyśmy odchodzić od tej zasady, tymczasem dzieje się tu coś niedobrego. Zdolność regulacyjna państwa przybierająca postać zmiany przepisów nie powinna dezorganizować życia jednostek i życia społecznego. Obywatele muszą mieć czas, aby przygotować się do nowych obowiązków. Mamy do czynienia ze zjawiskiem opóźnienia w wykonaniu obligatoryjnych upoważnień ustawowych. Na 11 lutego 2011 r. było niezrealizowanych 170 upoważnień ustawowych. Oznacza to, że liczba niewydanych aktów wykonawczych utrzymuje się w dalszym ciągu na niedopuszczalnym poziomie, nawet jeżeli na koniec roku było

ich 130. Trzeba pochwalić rząd za to, że zmniejsza tę liczbę.

Godzimy się od lat – i to nie tylko od tej kadencji – na coś niewyobrażalnego: parlament zgadza się na deprecjonowanie swojej roli. Parlament uchwała ustawę. W tej ustawie jest obowiązek dla organów wykonawczych wydania rozporządzenia. Może to trwać miesiąc, trzy miesiące. Mogę sobie wyobrazić, że w sprawach niezwykle skomplikowanych – nawet cztery miesiące. Ale nie lata. Oznacza to podważenie roli parlamentu, a gniew społeczny spada na państwa.

Mam nadzieję, że ten proces nadrabiania zaległości, który powoduje takie deprecjonowanie roli prawa i parlamentu, będzie się zmniejszał. Myślę, że pomogłoby w tym ustalenie, kto konkretnie – nie tylko ogólnie, jaki minister – nie wykonał obowiązku. Dam przykład. Istnienie w województwie śląskim elektronicznej karty ubezpieczenia zdrowotnego obniżyło koszty ochrony zdrowia, pozwala obywatelom wygodnie udowodnić swoje prawo do ubezpieczenia i okazało się systemem bardzo efektywnym.

Tymczasem w skali ogólnopaństwowej już od 10 lat jest spełniony obowiązek parlamentu, istnieje upoważnienie ustawowe – od 10 lat, proszę zobaczyć, jakie to rządy, policzyć, ile to rządów – w którym miało być tylko określenie wzoru elektronicznej karty ubezpieczenia zdrowotnego. Czy jest to takie zadanie, które przerasta cały nasz aparat państwowy? Nie zostało to wykonane i uniemożliwiło to jednoznaczną identyfikację osób uprawnionych do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze źródeł publicznych.

Jakie były skutki społeczne, które trzeba by było policzyć? Protesty społeczne, protesty pacjentów, lekarzy, poczucie krzywdy pacjentów, a ze względu na niezdolność wykazania swoich uprawnień być może nawet przypadki śmierci czy pogorszenia stanu zdrowia. Bez określenia tego wzoru nie można było podjąć prac nad kartą, nie można było jej wydać. Upoważnienie ustawowe sprzed 10 lat? Wzór karty? Trudno znaleźć słowa na określenie uczuć, które towarzyszą człowiekowi przy czytaniu takich rzeczy, dlatego ograniczę się do stwierdzenia, że jest to oczywiście naruszenie konstytucji.

Brak odpowiedniego vacatio legis powoduje zaskoczenie adresatów norm prawnych nowymi regulacjami prawnymi. Przeanalizujmy to krótko na przykładzie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych. Ustawa z dnia 13 czerwca 2011 r. – nie mogę tu mieć pretensji do Wysokiej Izby – została ogłoszona pół roku przed wejściem w życie. Jest to akurat przykład pozytywny. Natomiast kluczowe akty wykonawcze zostały wydane w taki sposób, że adresaci norm byli skazani na spędzenie wieczoru wigilijnego lub sylwestra – niektóre zmiany zostały wprowadzone krótko przed północą – przy komputerze, w oczekiwaniu na konkretne uregulowania.

Obecnemu ministrowi zdrowia, ale również pani marszałek, poprzedniej minister zdrowia, chciała-bym zadedykować ten fragment wystąpienia, ponie-

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

waż mamy do czynienia z sytuacją, w której tłumaczenie, które otrzymałam z resortu zdrowia, było takie, że trzeba było negocjować z producentami leków do ostatniej chwili. Nasze analizy wskazują, że nie jest to prawdziwe wyjaśnienie, bo trzeba było negocjować, ale część tych aktów wykonawczych mogła być wykonana i przygotowana wcześniej. I niekoniecznie musiał to być sylwester czy Wigilia, które w naszym kraju nie są zwyczajowo spędzane na śledzeniu zmian przepisów prawnych.

Proszę wybaczyć emocjonalny ton w tej kwestii, ale nie doczekałam się odpowiedniego merytorycznego wyjaśnienia ze strony resortu zdrowia. Zawiadanie mnie w odpowiedzi o tym, jakie obowiązują akty normatywne, trudno uznać za tłumaczenie. Podkreślam: prawo nie może być pułapką, którą państwo stawia na obywateli. Dzisiaj właściwie najważniejszy ze społecznego punktu widzenia jest ten fragment, który dotyczy zaniechań legislacyjnych ze strony Wysokiej Izby. Chcę to poddać Wysokiej Izbie pod rozagę. Od lat mamy do czynienia z zaniechaniem regulacji szeroko pojętej restrytyzacji. Co się dzieje, kiedy taka luka powstaje? Można powiedzieć: nie ma woli politycznej, parlament i różne rządy przymierzały się do tego, ale odstąpiły od ustawowego uregulowania. Życie nie znoś próżni. Mamy do czynienia z małą restrytyzacją, która jest prowadzona według takich kryteriów, że w postępowaniu administracyjnym następuje wzruszenie decyzji z przeszłości – decyzji o wywłaszczeniu, nacjonalizacji oraz w procesach cywilnych. Sąd wykonuje swoje zadania, ale te procesy są długotrwałe i kosztowne.

Podczas dyżuru w Bydgoszczy rozmawiałam ze zdesperowaną osobą, która od 20 lat ubiega się o taką restrytyzację, co oznacza, że czasami jest to dostępne dla osób zamożniejszych, które mogą sobie pozwolić na 20-letni proces, a i one są często doprowadzane do kresu wytrzymałości. Państwo stawia również samorządy w sytuacji, w której nie ma gdzie przekwaterować lokatorów tych restrytyzowanych budynków. Nie ma tu jasnych reguł. Nie ma mieszkań, do których te osoby mogłyby się przeprowadzić. To powoduje gniew społeczny, to jest też pułapka zastawiona na obywateli. Jest właściciel, który się domaga swoich praw, i są ludzie, którzy przychodzą ze skargami do rzecznika, że zostali po latach pozbawieni mieszkania. Oni tego nie rozumieją.

Odkładanie regulacji spowoduje w krótkim czasie, na przykład w Warszawie, naruszenie stabilności finansowej miasta. Są już miejscowości, w których sumy odszkodowań przekraczają możliwości finansowe miast. Samorządy broniły się często, stosując swoistą obstrukcję, czyli przewlekły działania do ostatniej chwili albo naruszały prawo, doprowadzając do desperacji i dużego poczucia krzywdy osoby, które miały już prawomocne orzeczenie, ale samorząd

opóźniał wszystkie czynności związane z wydaniem nieruchomości albo nie zawierał odpowiednich umów. To jest działanie, które powoduje u obywateli gniew, frustrację i podważa autorytet sądów.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, mamy do czynienia z przewlekłością postępowań sądowych. Często bywa tak, że rozstrzygnięcie sądowe uzyskuje się po wielu latach i wielkim koszcie, co nie satysfakcjonuje obywateli, a brak rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie podważa ich zaufanie do państwa. To oznacza, że nasze państwo nie wywiązuje się ciągle z jednego ze swoich podstawowych zadań. Postrzegane jest wtedy jako nieefektywne i źle zorganizowane. To dotyczy i wydania wyroku, i jego wykonania. Jeżeli mamy do czynienia z sytuacją, w której młodociany, przebywając w nieodpowiednim towarzystwie, wszedł w konflikt z prawem i – jeszcze jako bardzo młoda osoba – dokonał przestępstwa, drobnej kradzieży czy włamania do kiosku, ma orzeczoną karę pozbawienia wolności, ale ta kara nie została wykonana przez 10 lat, to po tych 10 latach, kiedy on jest już innym człowiekiem – w pełni zredukowanym, posiadającym rodzinę, stabilną pracę, nagle, jak grom z jasnego nieba, dosięga go kara pozbawienia wolności sprzed 10 lat. Jaki jest społeczny cel wykonania wtedy tej kary? Mamy niewystarczającą ilość zakładów karnych i niesprawne sądownictwo. Może musimy się zastanowić, patrząc z punktu widzenia praw człowieka, czy powinien być wyznaczony jakiś okres, po którym ten człowiek nie musiałby się już spodziewać wykonania na nim kary, jeżeli państwo orzeczonej kary na przykład przez 10 lat nie potrafiło wykonać, ale nie dlatego, że skazany się ukrywał lub uchylał, bo to jest zupełnie inna sytuacja, ale dlatego, że państwo nie miało miejsca w zakładzie karnym. Wówczas postuluję, aby była jakaś granica w takich sprawach.

Mamy do czynienia z sytuacją, w której również w tym zakresie jest zwiększone zapotrzebowanie na pomoc prawną z urzędu. Czy są potrzebne jakieś zmiany w procedurze karnej? Nie ma tu miejsca na szczegółowe zreferowanie pasjonujących problemów, dlatego dokonam bardzo dużego skrótu. Powiem tylko o dwóch bardzo ważnych rzeczach. Wydaje się niezbędne ustalenie ustawowych kryteriów ograniczania prawa zatrzymanego do kontaktu z adwokatem oraz obrońcy z podejrzanym. Musi być zasada wyrażona w ustawie, kiedy podejrzanym nie może kontaktować się z obrońcą. Zasadą jest bowiem to, że może swobodnie kontaktować się ze swoim obrońcą, ale mogą być wyjątkowe sytuacje. To jednak musi być ustalone w ustawie, a nie w praktyce zakładów karnych. Mamy do czynienia z sytuacją, w której nie ma w ogóle obowiązku wysłuchania oskarżonego czy podejrzanego na posiedzeniu podczas przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania. To jest szczególnie palący problem. Przypominam, że są przypadki, iż od 10 lat ktoś jest tymczasowo aresztowany na skutek uchylecia wyroku w sądzie

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

pierwszej instancji i kiedy po raz kolejny przedłuża się mu to bardzo tymczasowe, 10-letnie, aresztowanie, nawet się go nie wysłuchuje, czyli w ogóle nie dokonuje się wglądu w jego sytuację, nie przyjmuje jego argumentów. Proszę sobie wyobrazić, jak to jest odczuwane, biorąc pod uwagę punkt widzenia praw człowieka. Również sytuacja przedłużenia tymczasowego aresztowania po uchyleniu wyroku sądu w pierwszej instancji powinna mieć jakieś limity. Trzeba ten problem rozwiązać, bo inaczej będziemy mieli problem także z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

Są takie przypadki, Wysoki Sejmie, kiedy państwo macie obowiązek konstytucyjny szybko zapełnić jakąś lukę prawną. Z taką sytuacją mamy do czynienia na przykład w Prawie prasowym. W orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego przepisy karne dotyczące braku autoryzacji oraz sprostowań zostały uznane za niezgodne ze standardami wolności wypowiedzi. Trzeba zastanowić się, jaka jest rola prawa karnego w sprawach objętych ową wolnością. Tylko w nadzwyczajnych sytuacjach można sięgać po instrumenty prawnokarne. Ważne byłoby, żeby wypełnić tę lukę po orzeczeniu trybunału i spowodować przerzucenie ciężaru z postępowania prawnokarnego w przypadku Prawa prasowego na postępowanie cywilne z odpowiednim odszkodowaniem, podkreślam, i zadośćuczynieniem.

Trzeba również zmienić przepisy dotyczące stosowania środków przymusu bezpośredniego w celu wyegzekwowania od podejrzanego czy oskarżonego obowiązku poddania się badaniom i oględzinom. Sposób stosowania tych środków został określony w rozporządzeniu, a jest to materia ustawowa. Ogólnie chcę powiedzieć, że mamy poprawę w przypadku przewlekłości stosowania tymczasowego aresztowania, jednak te przypadki, o których mówiłam wcześniej, wymagają regulacji. Chcę też podkreślić, że według Sądu Najwyższego sama surowość grożącej kary nie powinna stanowić wyłącznej podstawy stosowania tymczasowego aresztowania. To jest bardzo częste w przypadku zrozpaczonych interesantów naszego urzędu, jeżeli chodzi o wypadek drogowy ze skutkiem śmiertelnym. Grożą bardzo surowe kary, a osoby nie uchylają się od poddania się wymiarowi sprawiedliwości. Wtedy trzeba rozważyć, czy rzeczywiście stosowanie tymczasowego aresztowania jest niezbędne.

Jeśli chodzi o prawo do prywatności jednostki, również w odniesieniu do raportu w zakresie przestrzegania praw i wolności obywatelskich, nie mamy wystarczającej poprawy. Skierowałam jednak do Trybunału Konstytucyjnego wnioski, kwestionując zawarte w ustawach rozwiązania jako naruszające prawo do prywatności oraz wolność i tajemnicę komunikowania się. Wnioski te dotyczą pozyskiwania przez służby, m.in. przez Policję, danych telekomu-

nikacyjnych oraz stosowania kontroli operacyjnej przez te służby.

Na czym polega problem? To nie służby przekroczyły swoje uprawnienia. To parlament zbyt szczerze je w te uprawnienia wyposażył, nie określając kategorii osób, wobec których niezbędne jest respektowanie lub nierespektowanie ich tajemnicy zawodowej, ani przypadków przestępstw, w odniesieniu do których niezbędne jest pozyskiwanie danych. Obecna regulacja jest zbyt szeroka. Oczywiście jeżeli parlament ureguluje te kwestie, jestem gotowa rozważyć wycofanie wniosku. Nie może być jednak tak, że pozyskiwanie danych nie podlega żadnej kontroli zewnętrznej, a istotna część tych danych nie podlega zniszczeniu także wtedy, gdy nie są już one przydatne. To było przedmiotem dobrej debaty, w której brał udział również minister spraw wewnętrznych. Miałam nadzieję na konkretne regulacje, które by sprawiły, że mój wniosek do Trybunału Konstytucyjnego byłby zbędny. Niestety ze względu na zmianę rządu, zasadę dyskontynuacji nie mamy do czynienia w tej chwili z zadowalającą regulacją. Pominę szereg przykładów, które ilustrują właśnie tę kwestię, ponieważ dzięki działalności mediów zostało to dość mocno wyeksponowane i omówione. Chcę tylko na koniec podkreślić, że standardy właściwe dla państwa prawa wymagają również, aby zniszczeniu podlegały zgromadzone przez służbę materiały, jeżeli nie są one przydatne dla prowadzonego postępowania. Niezbędny jest też zakaz wykorzystywania materiałów uzyskanych niejawnie w innym celu niż ten, dla którego zostały zgromadzone. I wreszcie ex post należy powiadamiać osobę inwigilowaną, że była przedmiotem zainteresowania służb. To byłby wysoki i właściwy standard państwa prawnego. W innym przypadku ta osoba nie może skorzystać ze środków prawnych, bo nie ma pojęcia, że prawa te mogły zostać naruszone.

Pominę już kwestię wykorzystywania materiałów z monitoringu i przejdę do przedostatniego bloku zagadnień, które chcę przedstawić Wysokiej Izbie. Zaniepokojenie budzi narastająca fala przestępstw popełnianych z pobudek rasistowskich i ksenofobicznych, polegających na dewastacji pomników, cmentarzy, wznoszeniu okrzyków o charakterze rasistowskim lub antysemitycznym. Po ostatnich wydarzeniach podczas Euro nie muszę szerzej przedstawiać tego, jak bardzo taka działalność szkodzi Polsce jako krajowi, naszemu wizerunkowi, ale przede wszystkim szkodzi osobom. Często są to przestępstwa, w których przypadku stopień nienawiści jest kuriozalny, tak jak przywoływane ostatnio przeze mnie przypadki zagrożenia śmiercią 11-miesięcznemu niemowlęciu z powodu jego pochodzenia etnicznego. Mamy do czynienia z sytuacją, w której państwo musi reagować stanowczo. Co do tego na szczęście zgadza się opinia publiczna i zgadzacie się państwo jako Wysoka Izba. Tymczasem istotna część postępowań w sprawach kończy się umorzeniem z powodu niewykrycia sprawców. Organy państwa chętniej też skupiają uwagę na kon-

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

kretnym, znanym im od dawna przestępstwie, które było częścią przestępstwa z nienawiści, zamiast ścigać przestępstwo z nienawiści. Mamy do czynienia ze słabością ekspertyz i z niepewnością sędziów, którzy nawet w tak oczywistych sprawach, jak fałszywostwo pozdrowienie czy swastyka, występują, proszą o ekspertyzy, które miałyby im wyjaśnić, czym była ideologia hitlerowska. W porozumieniu z prokuratorem generalnym, ze stowarzyszeniem sędziów „Iustitia” dążę do tego, abyśmy wprowadzili w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury – tu dziękuję kierownictwu tej szkoły za przyjęcie tej inicjatywy – szereg przedmiotów czy godzin w większym zakresie niż dotychczas i aby również w ramach szkoleń dla sędziów i prokuratorów poruszać te właśnie kwestie. Ale zbyt często mamy do czynienia z umorzeniem w tych sprawach działań prokuratury.

Prawidłowość postępowań przygotowawczych prowadzonych w sprawach o przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, w wyniku których pokrzywdzony poniósł śmierć bądź doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, była w 2011 r. przedmiotem mojego zainteresowania, analizy, rozmów i pewnego sporu z prokuratorem generalnym. Ilość skarg, poczucia krzywdy i tragedii ludzi, którzy na przykład stracili swoje dzieci w wypadku drogowym, wskazuje, że czasami postępowania te są prowadzone w taki sposób, że ekspertyzy nie są wystarczające, a działania prokuratury budzą pewne wątpliwości. Zwróciłam się do prokuratora generalnego, aby w sposób systematyczny poddał lustracji akta tej grupy postępowań i zintensyfikował dozwolone mu prawem oddziaływanie w tym zakresie. Prokurator generalny podzielił w części moje argumenty, zobowiązując się do zintensyfikowania działań, jednak nie przyjął ich w całości. Pozostajemy tu w ożywionym dialogu.

Również skargi potwierdzają, że ochrona praw osób niepełnosprawnych wymaga zdecydowanych zmian na rzecz poprawy ich sytuacji. Chodzi tu w szczególności o pokrywanie przez gminy kosztów dowozu do szkół niepełnosprawnych uczniów i innych kosztów. To również problem, który przedkładałam panu marszałkowi i Wysokiej Izbie. Brak nowelizacji Karty Nauczyciela nie tylko potęguje konflikt społeczny – dostosowanie do odmiennych sytuacji demograficznej – ale powoduje również sytuację, w której rodzice dzieci niepełnosprawnych przychodzą do mnie ze skargami, że pieniądze, które ich dzieciom należą się z mocy ustawy, są, w cudzysłowie, zabierane przez samorządy, które z kolei tłumaczą się, że w ten sposób ratują szkoły przed likwidacją, że muszą wypłacać świadczenia z wynikające Karty Nauczyciela i że to są jedyne dostępne im środki. Nic nie usprawiedliwia sprzeniewierzenia środków przeznaczonych dla dzieci niepełnosprawnych. Chcę w tym miejscu zwrócić się również do samorządów.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Nie sprzeniewierzenie – przeznaczanie na inne cele.)

Tak jest. Przepraszam, ale wydaje mi się, że... Nie jest to sprzeniewierzenie, powiedziałam to w cudzysłowie, panie pośle. To nie jest sprzeniewierzenie w rozumieniu Kodeksu karnego – samorząd nie ukraść tych pieniędzy – ale w odczuciu rodziców, którzy do mnie docierają, matki, która ma dziecko autystyczne i mówi: jeżeli ta zwiększona liczba godzin nie będzie zastosowana w tym roku i w przyszłym, to moje dziecko bezpowrotnie straci szanse rozwojowe. Panie pośle, jeżeli wtedy mam powiedzieć tej matce, że samorząd ma swoje racje i to nie jest żadne sprzeniewierzenie, i nic złego się nie dzieje, to proszę postawić się na moim miejscu. Moment, kiedy samorząd będzie miał pieniądze, to będzie już moment, kiedy w przypadku tego dziecka nie będziemy w stanie nadrobić tych dwóch lat. Ja wyraźnie powiedziałam, proszę zwrócić uwagę, na kim spoczywa odpowiedzialność – na panu pośle jako członku parlamentu. Ustawę trzeba zmienić.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Minister odpowiada, że nie potrzeba. Takie same wnioski ma rzecznik praw dziecka.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę nie prowadzić w tej chwili polemiki.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Pan marszałek mówi, żeby nie prowadzić polemiki. Pozwolę sobie jednak z całym szacunkiem wskazać, że istnieją projekty poselskie, które pan poseł w każdej chwili może złożyć. Ja z przyjemnością zapoznam się z takim projektem.

Przepraszam, panie marszałku, nie będę więcej wdawać się w polemikę.

Pomijam kwestie inne, ale również jest potrzeba zmiany terminu do złożenia wniosku o ponowne ustalenie niepełnosprawności lub stopnia niepełnosprawności. Obowiązujące obecnie przepisy ograniczają ten termin do 30 dni przed upływem ważności posiadanego już orzeczenia wydanego na czas określony, co powoduje, że znowu rodzice dzieci niepełnosprawnych stają przed sytuacją, w której między utratą ważności jednego orzeczenia a uzyskaniem kolejnego dzieci pozbawione są świadczeń.

O tym, że budynki użyteczności publicznej nie są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, nie tylko mówiłam, lecz również zawarłam to w raporcie o dostępie infrastruktury publicznej dla osób niepełnosprawnych w ramach zasady równego traktowania. Nieprawidłowości dotyczą też przeprowadzania egzaminu na prawo jazdy, pewnych uwarunkowań dla osób niepełnosprawnych, podróży lotniczych i innych kwestii, które przedstawiałam w swoich wystąpieniach.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

Skutecznie natomiast udało się interweniować w sprawie ograniczenia praw osób głuchych i poważnie niedosłyszących w zakresie ubiegania się o prawo jazdy.

Muszę powiedzieć o tym, że istnieje również dyskryminacja w zakresie usług bankowych wobec osób niepełnosprawnych. Również w tym zakresie staramy się działać.

Daleki od rozwiązania jest problem dostępu obywateli do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. Skargi od pacjentów, lekarzy i farmaceutów wskazują, że system udzielania świadczeń zdrowotnych jest niewydolny. Chodzi tu w szczególności o dostęp i długotrwałe oczekiwanie, ale czasami trzeba również zmienić przepisy. Dostrzegam sytuację, w której brak dostępu do dokumentacji medycznych zmarłych członków rodziny przy konieczności poszanowania ochrony danych osobowych w obecnej regulacji pozwala na ukrycie części błędów w sztuce lekarskiej przez zablokowanie informacji rodzinie zmarłego pacjenta, który np. został nagle przywieziony do szpitala w stanie nieprzytomnym i nie zdążył dokonać oświadczenia co do dostępu do jego dokumentacji. Zrozpaczeni członkowie rodzin docierają do mnie i wskazują, że w żaden sposób nie mogą uzyskać dostępu do dokumentacji. Chciałabym prosić Wysoką Izbę o dokonanie zmiany tego przepisu.

O karcie zdrowotnej już mówiłam, nie będę więc powracać do tego problemu, chociaż w tym miejscu chciałam to scharakteryzować z punktu widzenia zasady równego traktowania.

Chcę jednak powiedzieć, że równie alarmująca jak negatywna ocena parlamentu w społeczeństwie jest negatywna ocena samorządu zawodowego lekarzy, bo z takim niezadowoleniem spotyka się funkcjonujący system odpowiedzialności zawodowej lekarzy. W bezpośrednim kontakcie z samorządem lekarskim i z samorządem farmaceutów wskazywałam, jak ważne jest egzekwowanie odpowiedzialności zawodowej, ponieważ w moim przekonaniu może to zakończyć się tym, że właśnie parlament ograniczy w przyszłości prawa samorządu. Trzeba więc pracować nad tym, aby skuteczne było dochodzenie w przypadku oczywistych błędów w sztuce lekarskiej lub zaniedbań.

Nie mamy również dostosowania systemu opieki zdrowotnej do potrzeb starzejącego się społeczeństwa. Jeżeli szukalibyśmy oczywistej dyskryminacji w naszym kraju, to przy rosnącej liczbie osób starszych nie mamy odpowiedniej liczby specjalistów z zakresu geriatry, brak nowych poradni geriatrycznych, nie ma odpowiedniej liczby łóżek geriatrycznych, a nawet likwiduje się dotychczasowe oddziały, a przede wszystkim system finansowania nie jest dostosowany do specyfiki geriatry. Jest to jeden z tych obszarów, które przedstawiam Wysokiej Izbie.

W przyszłym roku szczególnie chcę się pochylić nad sytuacją pacjentów zakładów psychiatrycznych,

bo w wielu przypadkach ta sytuacja wymaga zasadniczej poprawy, zarówno w sferze warunków bytowych, opieki medycznej, przestrzegania praw przez władze i personel szpitali, jak również, co przedkładałam Wysokiej Izbie, w sferze niewystarczających regulacji prawnych.

Brak jest obligatoryjnego przyznawania pełnomocnika z urzędu osobie, wobec której toczy się postępowanie o przymusowe umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym. Brałam udział w postępowaniu, w którym wręcz jakaś lokalna intryga doprowadziła do umieszczenia osoby samotnej w zakładzie psychiatrycznym. Dopiero po dłuższym czasie zdrową osobę, ale pozbawioną rodziny, która mogłaby upomnieć się o jej prawa, udało się z tego zakładu wydobyć. Nie można dopuszczać do tych przypadków.

Z drugiej strony docierają skargi osób, które jako członkowie rodzin nie są informowane o zwolnieniu danej osoby w stanie np. ciężkiej depresji ze szpitala psychiatrycznego. Odbieranie sobie życia przez członków ich rodzin jest odbierane przez pozostałą rodzinę jako naruszenie przez zakład psychiatryczny jego obowiązków.

Pilne jest uzupełnienie polityki wobec osób bezdomnych. Polska takiej zintegrowanej polityki nie ma. To zadanie rządu i do rządu kieruję w tym miejscu i również w pozostałych przypadkach moje dezyderaty. Konieczne są nowe, pozaubezpieczeniowe świadczenia wspierające rodziny w realizacji ich funkcji. Obecny ustalony próg dochodowy warunkujący wsparcie rodziny nie był od dawna waloryzowany, nawiązuje więc już obecnie do minimum egzystencji, a nie do minimum socjalnego. Coraz więcej rodzin nie uzyskuje wsparcia. Parlament wprowadził rozwiązanie polegające na określeniu górnej granicy wysokości dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowania dziecka, które w sposób sprzeczny z celem ustawy blokuje przyznanie takiego świadczenia dla więcej niż dwojga dzieci.

Wątpliwości konstytucyjne budzi także przepis, który odmawia uprawnionemu prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, jeżeli inna osoba w rodzinie ma już ustalone prawo do dodatku lub zasiłku. W przypadku rodziny dotkniętej niepełnosprawnością kilkorga dzieci to prawdziwy dramat. Ustawodawca, a więc Wysoka Izba również, nie dostrzega być może w tym przypadku potrzeby odmiennego uregulowania prawa do świadczenia w sytuacji rodzin opiekujących się więcej niż jednym dzieckiem niepełnosprawnym. Tutaj cel świadczenia to częściowe pokrycie wydatków ponoszonych przez rodzinę, a nie jakieś osobiste świadczenia.

Z punktu widzenia emerytów i rencistów najbardziej palącym problemem, jeżeli chodzi o stan praw człowieka, jest trwałość decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przyznających prawo do świadczenia. Przedkładałam to nowym władzom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Sytuacja, że nawet po wielu latach możliwe jest uchylenie takiej decyzji nie dlatego, że pojawiły się nowe dowody lub zostały ujawnione nowe

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

okoliczności, ale dlatego że ZUS przyjął odmienną ocenę istniejących dowodów, powoduje ogromne uczucie niepewności i zagrożenia co do trwałości świadczenia. Prawomocność decyzji przestaje być wtedy gwarantem stabilizacji sytuacji prawnej i życiowej jednostki, skoro organ w każdym czasie i tylko na podstawie odmienną ocenę dowodów może pozbawić jednostkę przysługujących jej praw. Mogę z przyjemnością powiedzieć, że po mojej interwencji Trybunał Konstytucyjny zakwestionował możliwość wzruszania w takich przypadkach decyzji emerytalno-rentowych, ale dalej nie rozwiązany jest problem bezterminowego wzruszania decyzji emerytalnych ze względu na ujawnienie nowych dowodów i okoliczności. Jest to sprawa budząca żywy sprzeciw z punktu widzenia praw człowieka. Jeżeli chodzi o prawa emerytów i rencistów w naszym kraju uważam to za najpilniejszą do rozwiązania sprawę i będę wdzięczna parlamentowi za podjęcie tej kwestii.

Równie ważne są oczywiście zmiany praktyki postępowania organów rentowych, które wyłączają okresy przebywania na urlopie wychowawczym z okresu ubezpieczenia. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego te okresy w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych podlegają ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy.

Nie mamy postępu w ochronie konsumenckiej mimo istnienia wielu organów wyspecjalizowanych w tej ochronie. To również problem poradnictwa i sytuacji, w której ciągle przyjmujemy fikcję klasycznej cywilistycznej zasady swobody umów, a rola konsumenta coraz bardziej ogranicza się do zaakceptowania bądź odrzucenia zaproponowanego mu wzorca umownego. W dodatku jest on przygotowany przez profesjonalistów i zredagowany językiem niezrozumiałym dla konsumenta. To część szerszej akcji społecznej, którą zaczynam już w tym roku, dotyczącej języka urzędowego i jego zrozumiałości. Konsument w warunkach współczesnego rynku traci praktycznie zdolność negocjacyjną. To państwo jako regulator powinno intensywniej chronić konsumentów.

Liczne zastrzeżenia budzi działalność firm windykacyjnych. Sprawy te ujawniają bezradność obywateli wobec stosowanych pozasądowych form dochodzenia należności. W dalszym ciągu mamy do czynienia z dyskryminacją z powodu wieku przy korzystaniu z usług finansowych. Punkty obsługi klienta nie są dostosowane do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych, a język umów bankowych i informacji o produktach bankowych pozostają niezrozumiałe. Dostęp do bankowości elektronicznej dla osób starszych dalej pozostaje kwestią otwartą.

Może na koniec powiem o rzeczach, które się poprawiły. Poprawa nastąpiła, jeśli chodzi o przeludnienie w zakładach karnych, w tym sensie, że to przeludnienie jest mniejsze, choć zostało zlikwidowane

często kosztem przeznaczenia świetlic czy izb chorych na cele, co ogranicza inne funkcje zakładu karnego. Ale trzeba docenić ten wysiłek. Wczorajsza konferencja dotycząca krajowego mechanizmu prewencji pokazała, jak wiele dobrego może przynieść konstruktywna współpraca z siłami społecznymi. Jest to obserwacja i kontrola ze strony ONZ, tu chcę wspomnieć pana prof. Lasocika, współpraca z koalicją na rzecz OPCAT i Centralnym Zarządem Służby Więziennej. Mimo różnych problemów, pewnych kwestii spornych, nasza współpraca zarówno z nim, jak i z Policją układa się pozytywnie. To nie znaczy, że nie wskazujemy na szereg zaniedbań. Komendant główny Policji wiele naszych wniosków potraktował serio i uwzględnił, m.in. ostatnio odbyła się konferencja, na której była mowa o pracy nad „Poradnikiem antydyskryminacyjnym” dla policjantów, który powstaje dzięki współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Ciągle jeszcze daleko jest do idylli. Sytuacja, w której w 16-osobowej celi mamy czasem niezabudowany kącik higieniczny, wymaga jak najszybszej zmiany. Doceniam wysiłek dyrektorów zakładów karnych, którzy dążą do jak najszybszych zmian, jeśli chodzi o kwestie higieniczne.

Możemy powiedzieć, że Polska jest nadmiernie rygorystyczna, jeśli chodzi o kontakty osadzonych z ich rodzinami i osobami bliskimi, a tymczasem zapewnia im to powrót do normalnego życia. Polska w skali międzynarodowej należy do państw nadmiernie rygorystycznych w zakresie udzielania przepustek losowych, zezwalania na kontakty telefoniczne, a także w kwestii dotyczącej warunków korzystania z wizyt. To krótkowzroczna polityka. Skuteczne odseparowanie więźnia od rodziny jest tylko gwarancją na przyszłość szybkiego powrotu na drogę przestępstwa. Integracja z rodziną, wsparcie osób bliskich pozwala mu na powrót w przyszłości do środowiska.

Problemy, takie jak zgony, pobicia, bójki czy znęcanie się w zakładach karnych, nadal istnieją, ale to państwo ponosi odpowiedzialność za zapewnienie osobom osadzonym bezpieczeństwa osobistego. Trzeba wnikliwie wyjaśniać wszystkie przypadki nadzwyczajne. O ile widzę tu starania i konkretne działania ze strony centralnego zarządu więziennictwa, to muszę powiedzieć, że prokuratura nie zawsze dostatecznie intensywnie prowadzi postępowania przygotowawcze w tych sprawach.

Bardzo palącą kwestią są opóźnienia w implementacji prawa wspólnotowego do krajowego porządku prawnego. Według raportu Komisji Europejskiej jesteśmy w czołówce państw, w których notuje się najwięcej opóźnień i naruszeń, jeśli chodzi o prawo unijne. Staram się to monitorować. Na przykład w zakresie ratyfikowania przez Polskę umów międzynarodowych dotyczących ochrony praw i wolności obywateli dopiero teraz dochodzimy do ratyfikowania Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, nie ratyfikowaliśmy Konwencji o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w dziedzinie zastosowania

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

biologii i medycyny, zwaną konwencją bioetyczną, nie ratyfikowaliśmy konwencji dotyczącej całkowitego zakazu śmierci, protokołu dodatkowego Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, którym jest protokół nr 12.

Monitorujemy orzecznictwo Trybunału, wskazujemy, że trzeba zrobić więcej na rzecz wykonania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w zakresie organizowania w szkołach publicznych lekcji religii i etyki czy braku możliwości odwołania od orzeczenia lekarskiego w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży.

Podjęto interwencję w sprawie wykonania wyroku dotyczącego gwarancji prawa własności w kontekście ochrony zabytków czy programu Natura 2000. Sposób wykonania powyższych wyroków jest dalej niezadowolający.

Wysoka Izbo! Przedstawiłam sprawy najbardziej palące, ważne, gorzkie i trudne z punktu widzenia stanu praw człowieka i obywatela. To nie oznacza, że jako rzecznik praw obywatelskich nie doceniam ciężkiej pracy i dorobku Wysokiej Izby. Moja rola konstytucyjna to jednak system wczesnego ostrzegania. Wskazania na sprawy, które są dla obywateli szczególnie alarmujące i bolesne. Tak więc zapewniam państwa o szacunku dla Wysokiej Izby i chciałabym, aby te wskazania zostały uwzględnione. Zbyt często administracja publiczna i wymiar sprawiedliwości – o krytycznych uwagach wobec parlamentu już mówiłam – jawią się jako struktury nieprzyjazne obywatelom i komunikujące się niezrozumiale. Co więcej, to, co stwierdzam odnośnie do roku 2011, to nasilenie naruszeń praw człowieka poza sektorem publicznym. Wielkie korporacje ponadnarodowe, banki, towarzystwa ubezpieczeniowe, przedsiębiorstwa energetyczne często nie są zainteresowane rygorystycznym przestrzeganiem standardów z punktu widzenia ochrony praw jednostki. Rzecznikowi praw obywatelskich nie zabraknie pracy, o czym świadczy wzrost liczby skarg.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że właśnie w roku 2011, ale jak widzimy, też w roku 2012 było wiele takich przypadków, w którym możliwości prawne rzecznika praw obywatelskich nie przekładały się na konkretne możliwości. Jedną z takich osób, których to dotyczy, jest pan Włodzimierz Knurowski, tutaj obecny. Poprosiłam tę osobę, aby obserwowała naszą debatę w imieniu innych przedsiębiorców i rolników, aby pokazać, że również nasze działania są ograniczone. W tej sprawie chodzi o to, że gospodarstwo obecnego tutaj przedsiębiorcy czy rolnika zostało zalane z powodu nieoczekiwanego spiętrzenia wód, został on doświadczony w ten sposób, że utracił zasiewy, poniósł szkody w wysokości ponad 2 mln zł i nie doczekał się zrozumienia ze strony organów państwa, np. w postaci umorzenia podatku rolnego. Nie doczekał się pomocy, wtedy kiedy to było jeszcze możliwe, aby uchronić czy uratować dane przedsię-

biorstwo. Mamy przecież innych przedsiębiorców, wspomnę pana Bolka i innych, którzy zgłaszali się w tej sprawie do mojego biura. Wtedy jeszcze można uratować przedsiębiorstwo rolne czy przemysłowe. Potem postępowania się spiętrzają. Mimo że rozważamy wszystkie działania prawne, w tym działania, które były przedmiotem postępowania karnego dotyczącego brutalnego, w przekonaniu zainteresowanego, przeprowadzenia egzekucji i naruszenia prawa w tym zakresie, nawet jeżeli mogłam wszcząć w tej sprawie postępowanie, a było szereg wystąpień do prokuratury w tej sprawie, to prokuratura nie podzieliła mojego poglądu. W dalszym ciągu prowadzi postępowanie w zakresie jednego z fragmentów tej sprawy, dotyczącego sprawy karnej. Ale w istocie mamy do czynienia z sytuacją, w której możliwość złożenia kasacji została z różnych przyczyn wykluczona. Wnioski do prokuratora kończą się uprzejmym, ale stanowczym stwierdzeniem, że prokuratura nie podziela argumentacji rzecznika.

Jestem często konfrontowana z rozpaczą człowieka, tego czy innego. Przypominam, że to jest 58 tys. ludzi, którzy mają poczucie, że państwo ich nie rozumie i że państwo nie otacza ich opieką. Źródłem całego problemu było właściwe utrzymanie rzeki Uszwicy, nad którą były położone grunty, a utrzymanie tej rzeki to jest jeden z obowiązków organów państwowych. Ustalenie, kto ostatecznie poniósł za to odpowiedzialność, dla ostatecznej sytuacji życiowej tej osoby nie miało już znaczenia. Co się potem dzieje i dlaczego postanowiłam przedstawić państwu ten przykład? Otóż dlatego, żeby pokazać, że moje kompetencje są ograniczone, ale też dlatego, żeby pokazać, że państwo potem otacza taką osobę opieką społeczną. Tak się stało również w pana przypadku. Nie jest tak, że ta osoba nie otrzymuje żadnego świadczenia. Jednak państwo, nie inwestując w osobę zagrożoną utratą warsztatu pracy czy gospodarstwa rolnego odpowiednio wcześniej, nie przeprowadzając odpowiednio postępowania egzekucyjnego, nie dbając o prawa tej osoby, łoży następnie z funduszy pomocy społecznej na utrzymanie tej osoby czy rodziny, kiedy staje się ona bezradna. W tym przypadku podkarpacka „Solidarność”, jak wiem, złożyła się na tę sumę, której bank również nie umorzył czy nie rozłożył na raty.

To przykład modelowy. Mamy do czynienia z poczuciem krzywdy, z wyczerpaniem możliwości pomocy prawnej ze strony rzecznika praw obywatelskich, chociaż jedno z postępowań prokuratorskich nadal się toczy. Mamy też sytuację, która dotyczyła znęcania się nad zwierzętami gospodarskimi, ale również w tym zakresie prokurator nie podzielił mojej argumentacji. Potem wielu tych przedsiębiorców, zamiast być osobami aktywnymi, płacącymi podatki, staje się osobami pozostającymi na utrzymaniu państwa i korzystającymi z pomocy państwa.

Byłabym bardzo wdzięczna, gdyby splot tych problemów stał się również przedmiotem troski Wysokiej Izby. Oprócz przykładów, które dzięki panu posłowi

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

miałam zaplanowane do omówienia, ale już udało się je omówić, dotyczących ogromnych protestów rodziców dzieci niepełnosprawnych, widzących, że umykają im szanse, jest jeszcze trzeci splot. To rodzice, którzy utracili dzieci w wypadkach drogowych. Docierają oni do mnie z wielką rozpaczą i również tu, tak jak w poprzednim przypadku, możliwość pomocy z mojej strony jest bardzo ograniczona. Przykłady takich sytuacji, zwłaszcza dotyczące ekspertyz związanych z wypadkami drogowymi ze skutkiem śmiertelnym, przedkładałam Wysokiej Izbie.

Serdecznie dziękuję panu marszałkowi i Wysokiej Izbie za wysłuchanie sprawozdania. W tym roku postanowiłam nie wykorzystywać mojego czasu na przytaczanie statystyk. Są one bowiem dostępne dla wszystkim posłów na stronie internetowej rzecznika praw obywatelskich. Myślę, że stan praw i wolności obywatelskich jest tym, nad czym wspólnie powinniśmy się pochylić. Dziękuję wszystkim posłankom i posłom, którzy docierają do mnie często w sprawach indywidualnych krzywd – widać, że zależy im na sytuacji wyborców i swoich środowisk – i tym, którzy ciężko pracują w komisjach, którzy uchwalają lepsze prawo. Być może byłaby już potrzebna komisja, która zajmowałaby się tylko usuwaniem złego prawa. Tym pracownikom i ekspertom Kancelarii Sejmu i Senatu, którzy uniemożliwiają uchwalanie złego prawa – ale i oni wymagają wzmocnienia, ponieważ brakuje nam bardzo głębokiej oceny ekonomicznych skutków regulacji – w imieniu obywateli, których mam reprezentować, chciałabym bardzo serdecznie podziękować. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo pani rzecznik za przedstawioną informację.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Szczerbę w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w sprawie informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich, zawartej w druku nr 385.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 13 czerwca 2012 r. w obecności pani rzecznik zapoznała się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich w roku 2011. Jed-

nocześnie komisja upoważniła mnie do przedstawienia sprawozdania komisji na posiedzeniu Sejmu. Nie jest to łatwe, informacja jest wydana w formie książkowej, liczy 362 strony.

Chciałbym zatem rozpocząć od przypomnienia regulacji prawnej dotyczącej instytucji rzecznika praw obywatelskich. Na podstawie art. 80 Konstytucji RP każdy ma prawo wystąpienia, na zasadach określonych w ustawie, do rzecznika praw obywatelskich z wnioskiem o pomoc w ochronie swoich wolności lub praw naruszonych przez organy władzy publicznej. Zgodnie z art. 208 ust. 1 konstytucji rzecznik praw obywatelskich stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji oraz w innych aktach normatywnych. Ust. 2 wskazuje, że zakres i sposób działania rzecznika praw obywatelskich określa ustawa. Ustawa z dnia 15 lipca 1987 r. o rzeczniku praw obywatelskich mówi, że stoi on na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji oraz w innych aktach normatywnych, w tym również na straży realizacji zasady równego traktowania. Ponadto w sprawach dotyczących dzieci rzecznik współpracuje z rzecznikiem praw dziecka. W sprawach dotyczących ochrony wolności i praw człowieka i obywatela rzecznik bada, czy wskutek działania lub zaniechania organów, organizacji, instytucji zobowiązanych do przestrzegania i realizacji tych wolności i praw nie nastąpiło naruszenie prawa, a także zasad współżycia i sprawiedliwości społecznej.

Rzecznik wykonuje funkcję organu wizytującego do spraw zapobiegania torturom i innemu okrutnemu, niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu – chodzi tu o Krajowy Mechanizm Prewencji – w rozumieniu Protokołu fakultatywnego do Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku dnia 18 grudnia 2002 r.

Rzecznik podejmuje czynności przewidziane w ustawie, jeśli poweźmie wiadomość wskazującą na naruszenie wolności i praw człowieka i obywatela, w tym zasady równego traktowania. Ponadto rzecznik regularnie sprawdza sposób traktowania osób pozbawionych wolności.

Art. 16 ust. 1 ustawy przewiduje, że w związku z rozpatrywanymi sprawami rzecznik może przedstawić właściwym organom, organizacjom i instytucjom oceny i wnioski zmierzające do zapewnienia skutecznej ochrony wolności i praw człowieka i obywatela i usprawnienia trybu załatwiania ich spraw.

Rzecznik może również występować do właściwych organów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej bądź o wydanie lub zmianę innych aktów prawnych w sprawach dotyczących wolności i praw człowieka i obywatela; występować do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskami w sprawach, o których mowa w art. 188 konstytucji; zgłosić udział w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym

Posel Michał Szczerba

w sprawach skarg konstytucyjnych i brać udział w tym postępowaniu; występować z wnioskami do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości w praktyce lub których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecnictwie.

Rzecznik współpracuje ze stowarzyszeniami, ruchami obywatelskimi i innymi dobrowolnymi zrzeszeniami i fundacjami oraz zagranicznymi i międzynarodowymi organami i organizacjami na rzecz ochrony wolności i praw człowieka i obywatela, także w zakresie równego traktowania.

Ustawa przewiduje, że do zakresu działania rzecznika należy również analizowanie, monitorowanie i wspieranie równego traktowania wszystkich osób, prowadzenie niezależnych badań dotyczących dyskryminacji, opracowywanie i wydawanie niezależnych sprawozdań oraz wydawanie zaleceń odnośnie do problemów związanych z dyskryminacją.

Corocznie rzecznik informuje Sejm i Senat o swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela, w tym przekazuje informacje o prowadzonej działalności, informacje o przestrzeganiu zasady równego traktowania w Rzeczypospolitej oraz przedstawia wnioski i rekomendacje dotyczące działań, które należy podjąć w celu zapewnienia przestrzegania zasady równego traktowania. Informacja rzecznika jest przekazywana do wiadomości publicznej.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Przyjrzyjmy się zatem działalności rzecznika praw obywatelskich w roku 2011. Według informacji zawartych w druku sejmowych nr 385, w roku 2011 do rzecznika praw obywatelskich wpłynęło 58 277 wniosków składanych na podstawie art. 80 Konstytucji RP. Dotyczyły one prawa karnego, cywilnego, administracyjnego i gospodarczego.

Rzecznik podejmował też działania z własnej inicjatywy w wyniku analizy informacji zamieszczonych w mediach oraz w związku z uzyskaniem innych informacji. Chodzi tutaj o 596 spraw, mówiła o tym pani rzecznik.

Rzecznik wykonywał swoje zadania przy pomocy biura rzecznika w Warszawie oraz biur pełnomocników terenowych we Wrocławiu, Gdańsku i Katowicach. W roku 2011 rozpatrzono 32 343 sprawy, z których 9572 zostały podjęte do prowadzenia w trybie ustawy o rzeczniku praw obywatelskich.

Co to oznacza? To oznacza, że tych spraw było bardzo dużo, ale spośród tych 32 343 przypadków aż w 20 875 pouczono wnioskodawców o przysługujących im środkach działania. Oznacza to potrzebę lepszej edukacji i podnoszenia stanu świadomości prawnej obywateli oraz brak dobrze funkcjonującego powszechnego systemu pomocy i informacji prawnej. Pilne wydaje się zatem stworzenie systemu udziela-

nia pomocy prawnej pozasądowej niezamierzonym obywatelom i osobom niesamodzielnym.

W roku 2011 rzecznik praw obywatelskich skierowała 204 wystąpienia problemowe w sytuacji, gdy badane sprawy indywidualne wskazywały na utrwalającą się praktykę stosowania prawa w sposób prowadzący do owych naruszeń oraz gdy źródłem naruszeń było samo prawo. W związku z powyższym pani rzecznik skierowała 92 wystąpienia z wnioskiem o podjęcie inicjatywy prawodawczej oraz 14 wniosków do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności aktów normatywnych z przepisami wyższego rzędu lub z konstytucją.

W relacjach z wymiarem sprawiedliwości istotną rolę odgrywają pytania prawne rzecznika kierowane do powiększonych składów orzekających, które mają na celu ujednolicenie orzecnictwa sądowego. W roku 2011 rzecznik skierowała 7 pytań prawnych do rozstrzygnięcia przez powiększone składy Sądu Najwyższego oraz 3 pytania do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W sprawach indywidualnych rozstrzyganych przez sądy rzecznik wniosła do Sądu Najwyższego 80 skarg kasacyjnych od prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych, 10 skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych oraz dwie skargi kasacyjne do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W roku 2011 istotnym elementem działalności rzecznika były organizacja i funkcjonowanie Krajowego Mechanizmu Prewencji – organu wizytującego miejsca, gdzie przebywają osoby pozbawione wolności. W celu realizacji tego zadania w biurze rzecznika została utworzona zgodnie z międzynarodowymi standardami odrębna jednostka organizacyjna, tj. Zespół Krajowego Mechanizmu Prewencji. Z uwagi na funkcjonowanie w Polsce 1800 jednostek podlegających wizytacjom oraz na to, że zadanie to wykonywane było jedynie przez 7 osób z powodu ograniczeń spowodowanych przez brak zabezpieczenia w budżecie wystarczających środków na ten cel, przeprowadzonych zostało 89 wizytacji, co nie odpowiada założonym wymogom.

Rok 2011 był pierwszym rokiem wykonywania przez rzecznika zadań powierzonych mu na podstawie ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Do nowych zadań należą m.in. analizowanie, monitorowanie i wspieranie równego traktowania, prowadzenie niezależnych badań dotyczących dyskryminacji, opracowywanie i wydawanie niezależnych sprawozdań dotyczących dyskryminacji. Należy podkreślić – mówiłem już o tym wcześniej – że powierzenie rzecznikowi tych zadań w roku 2011 nastąpiło bez zabezpieczenia na ten cel środków finansowych. W zakresie tego zadania przeprowadzono badania i kontrole dotyczące realizacji praw wyborczych przez osoby niepełnosprawne i osoby starsze, opracowano dwa raporty rzecznika dotyczące dostępności infrastruktury publicznej dla osób niepełnosprawnych oraz przeciwdziałania przemocy motywowanej rasą, pochodzeniem etnicznym i narodowością.

Posel Michał Szczerba

Rzecznik współpracuje ze stowarzyszeniami, ruchami obywatelskimi, zrzeszeniami i fundacjami działającymi na rzecz ochrony wolności praw człowieka i obywatela. Ponadto rzecznik prowadzi w szerokim zakresie działania społeczne i edukacyjne. Chciałbym zwrócić uwagę na wybrane obszary działalności rzecznika dotyczące przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Mówiłem już o Krajowym Mechanizmie Prewencji, który polega na wizytacjach miejsc, gdzie przebywają osoby pozbawione wolności. W tych jednostkach, w jednostkach penitencjarnych w szczególności, mieliśmy do czynienia, i były takie przypadki stwierdzone przez rzecznika, z przeludnieniem, z brakiem poczucia intymności, natomiast w jednostkach Policji z nieinformowaniem zatrzymanych o przysługujących im prawach, a w izbach wytrzeźwień stwierdzono przypadki niezgodnego z prawem stosowania środków przymusu bezpośredniego.

Pani rzecznik również mówiła o prawie do dobrej legislacji. Mogę powtórzyć, że rzeczywiście nieprawidłowości pojawiały się przede wszystkim w zakresie nierealizowania upoważnień do wydawania aktów wykonawczych przez organy administracji rządowej oraz wiązały się z opóźnieniami w implementacji prawa Unii Europejskiej. W ocenie rzecznika, a także w mojej opinii opóźnienia te nie pozwalały na prawidłowe stosowanie przepisów ustaw, co w rezultacie powodowało, i nadal może powodować, osłabienie zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez prawa. Warto zwrócić uwagę również na konieczność podjęcia działań w zakresie czyszczenia systemu prawnego. Chodzi o usuwanie zbędnych regulacji, ale również, i to jest bardzo ważne, badanie skutków finansowych braku przyjęcia niezbędnych regulacji przez Sejm, przez Senat, przez legislatora.

Kolejna sprawa, o której chciałbym powiedzieć, to kwestia prawa do prywatności i ochrony danych osobowych. Pani rzecznik zaskarżyła do Trybunału Konstytucyjnego niektóre przepisy ustawy o Policji oraz innych ustaw regulujących działania służb specjalnych dotyczące stosowania kontroli operacyjnej. W świetle tych przepisów w ramach kontroli operacyjnej dopuszczalne jest stosowanie wszelkich środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawny informacji i dowodów oraz ich utrwalanie. Zdaniem rzecznika obowiązujące w tym zakresie przepisy prawa są niezgodne z konstytucyjnym standardem ochrony prawa do prywatności. Ustawodawca nie skonkretyzował, z jakich środków technicznych mogą korzystać służby w celu zdobycia informacji i dowodów. Ustawodawca także nie sprecyzował, o jakie informacje i dowody chodzi. W efekcie, wbrew regule konstytucyjnej, to nie ustawodawca, ale same służby, nieskrępowane w tym zakresie postanowieniami ustawy, określają rodzaje danych o jednostce, które chcą pozyskać w ramach prowa-

dzzonej przez siebie kontroli operacyjnej, stosując nieograniczoną gamę środków technicznych. Sprawa ta oczekuje na rozpatrzenie przez Trybunał Konstytucyjny.

Kolejna sprawa – prawo wykonywania zawodu i postępowania dyscyplinarne. Także w roku 2011 rzecznik kontynuowała działania związane z karami dyscyplinarnymi polegającymi na dożywotnim zakazie wykonywania zawodu zaufania publicznego. W wyroku z dnia 18 października 2010 r. wydanym na skutek wniosku rzecznika trybunał uznał, że część przepisów ustaw o samorządach zawodowych, które z powodów dyscyplinarnych przewidują dożywotnie usunięcie z samorządu bez prawa ubiegania się o ponowny wpis, jest niezgodna z konstytucją. Analogicznej treści przepis znajduje się nadal w ustawie o komornikach sądowych i egzekucji.

Chciałbym również zwrócić uwagę na zagadnienia z zakresu prawa karnego i prawa do obrony. Pani rzecznik w skardze konstytucyjnej wskazała, że brak możliwości sporządzania przez obrońców notatek podczas rozpraw odbywających się z wyłączeniem jawności oraz w sprawach oznaczonych klauzulą tajności ogranicza w sposób niedopuszczalny konstytucyjne prawo do obrony będące fundamentalną zasadą procesu.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo obywateli – o tym już wstępnie mówiłem – pani rzecznik wystąpiła w tej kwestii do ministra spraw wewnętrznych i administracji. W polskim systemie prawnym brak jest rozwiązań legislacyjnych, które stanowiłyby podstawę prawną do działań wkraczających dalece w konstytucyjnie chronione prawa obywateli, w tym prawo do prywatności i ochrony wizerunku. Chodzi tutaj przede wszystkim o zasady i warunki dopuszczalności stosowania monitoringu i wideonadzoru. W tym zakresie pani rzecznik postuluje rozważenie podjęcia działań związanych z opracowaniem ustawy, która w sposób kompleksowy określałaby zasady wykorzystywania przez organy państwowe danych pochodzących z monitoringu. Minister poinformował rzecznika o podjęciu prac legislacyjnych w tym zakresie.

Pani rzecznik w swoim wystąpieniu, a także w informacji nam przedłożonej zwróciła uwagę na ochronę konstytucyjnych wartości życia i zdrowia. Zdaniem pani rzecznik prawidłowość postępowań przygotowawczych prowadzonych w sprawach o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, w wyniku których pokrzywdzony poniósł śmierć bądź doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jest szczególnie ważna. Oprócz analizowania spraw jednostkowych pani rzecznik zwróciła się do prokuratora generalnego i wskazała na potrzebę objęcia postępowań w tym zakresie okresowymi kontrolami oraz rozważenia zasadności wydania stosownych wytycznych. Niestety w tej sprawie prokurator nie podzielił stanowiska pani rzecznik. Przypomnę, że w roku 2011 mieliśmy 4 tys. wypadków śmiertelnych w naszym kraju – chodzi o wypadki komunikacyjne. Jest to jedna z najwyższych pozycji w rankingach

Posel Michał Szczerba

europiejskich. Bardzo dużą grupę wśród tych osób stanowią tzw. niechronieni uczestnicy ruchu drogowego, czyli piesi i rowerzyści. Sprawa jest bardzo poważna.

Dodatkowo chciałbym zwrócić uwagę na ochronę praw żołnierzy i funkcjonariuszy służb publicznych. Jednym z problemów, jakimi zajmowała się pani rzecznik, była skarga, która do niej wpłynęła, dotycząca niezgodności z konstytucją przepisów ustawy o Policji oraz rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do osób ubiegających się o przyjęcie do służby w Policji. Rzecznik skierowała do Trybunału Konstytucyjnego wnioszek o stwierdzenie niezgodności z konstytucją wyżej wymienionych aktów prawnych. Podnoszone przez skarżących problemy dotyczyły w szczególności przepisów powyższego rozporządzenia, zgodnie z którym położony właściwy w sprawie postępowania kwalifikacyjnego może przerwać postępowanie kwalifikacyjne w każdym momencie z przyczyn innych niż określone w przepisach, pisemnie zawiadamiając o tym kandydata do służby bez podania jakiegokolwiek uzasadnienia.

Jeśli chodzi o ochronę praw majątkowych i gospodarkę nieruchomościami, o tym także wspominała pani rzecznik. Pani rzecznik powróciła do problematyki ograniczania praw właścicieli nieruchomości należących do sieci obszarów Natura 2000 oraz nieruchomości znajdujących się na liście proponowanych obszarów w tej sieci. Rzecznik zwróciła ministrowi środowiska uwagę na fakt, że przewidziane w ustawie Prawo ochrony środowiska roszczenia o wykup lub o odszkodowanie nie chronią wystarczająco praw właścicieli i nie mogą być uznane za efektywne środki gwarantujące poszanowanie konstytucyjnej zasady ochrony prawa własności.

Inna sprawa, na którą pani rzecznik zwróciła uwagę, to nowy problem sygnalizowany w skargach od obywateli, problem dotyczący tzw. uciążliwych reklam świetlnych i braku przepisów, które wyczerpująco regulowałyby zasady umieszczania reklam świetlnych na zewnątrz budynku lub w jego otoczeniu. Obowiązujące przepisy nie określają ponadto parametrów granicznych, których przekroczenie dawałoby podstawę do interwencji właściwych organów państwa.

Jeśli chodzi o tę grupę spraw, pani rzecznik korespondowała także z Ministerstwem Infrastruktury w sprawie nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami w zakresie dotyczącym podwyżek opłat za użytkowanie wieczyste nieruchomości. Państwo na pewno pamiętacie, w mieście stołecznym Warszawa, także w innych miastach opłaty za użytkowanie wieczyste nieruchomości drastycznie wzrosły, powodując znaczne, nieuzasadnione obciążenia, również dla osób starszych, niezamożnych. W tym zakresie ta sprawa zakończyła się pozytywnie, ponieważ wpro-

wadzono do ustawy, o co zabiegała pani rzecznik, mechanizm ograniczający drastyczne podwyżki opłat rocznych wnoszonych przez użytkowników wieczystych.

Kolejną sprawą, o której także pani rzecznik wspominała, jest brak systemowego rozwiązania problemu reprivatyzacji. Nadal istnieją poważne opóźnienia, wieloletnie opóźnienia w rozpatrywaniu roszczeń wynikających z ustawy o realizacji prawa do rekompensaty. Chodzi o tzw. mienie zabużańskie. Pani rzecznik ponownie występowała w tej sprawie do ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz do ministra skarbu państwa. Rzeczywiście brak już od 23 lat wolnej Polski systemowej ustawy, która rozwiązywałaby te kwestie w sposób kompleksowy, może powodować poważne zagrożenie dla finansów samorządów terytorialnych. Szczególnie jest to ważne w m.st. Warszawa, gdzie konsekwencje dekretu Bieruta są bardzo duże i tak naprawdę w perspektywie kilku lat tego typu sytuacja może prowadzić do dalszego zadłużania się samorządu.

Pani rzecznik zwróciła także uwagę na ochronę praw lokatorów. Taką szczególną grupą, w stosunku do której istnieją nierozwiązane problemy sytuacji prawnej, są najemcy byłych mieszkań zakładowych. Ci najemcy na skutek braku jednoznacznych uregulowań prawnych są w bardzo trudnej sytuacji, nie mogą wykupić swoich mieszkań na własność i mają poczucie braku stabilizacji swojej sytuacji mieszkaniowej. Wywołuje to ogromne poczucie niesprawiedliwości społecznej.

Kolejną grupą spraw, które są bardzo istotne, a na które chciałbym zwrócić uwagę, jest ochrona praw konsumentów. Trzeba także zwrócić uwagę, że cały czas brakuje dostępu do poradnictwa z zakresu prawa konsumenckiego oraz informacji o prawach przysługujących konsumentom w jakiejś mierze. Te zadania wykonują organizacje pozarządowe, m.in. Federacja Konsumentów, ale nie brakuje tutaj systemowych rozwiązań, które wspierałyby te zadania poza środkami, które przekazuje UOKiK na rzecz federacji, na rzecz innych podmiotów.

Pani rzecznik skierowała także dość ciekawe wystąpienie do prezesa Związku Banków Polskich w sprawie zasad oceny zdolności kredytowej stosowanych przez banki żądające dostarczenia wyroków rozwodowych. Zdaniem rzecznika w tym zakresie istnieje potrzeba rozważenia wprowadzenia regulacji ustawowych, które określiłyby procedurę dokonywania oceny zdolności kredytowej.

Kolejna sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę – o tym pani rzecznik też wspominała – to jest oczywiście sytuacja w zakresie ochrony zdrowia, która na czołowe miejsce wśród najbardziej dotkliwych bolączek społecznych wysuwa problem bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa oraz opieki zdrowotnej. Napływające do rzecznika skargi świadczą o wciąż niezadowalającym poziomie świadczeń z zakresu opieki zdrowotnej.

Posel Michał Szczerba

Pani rzecznik zwróciła także uwagę na niedostateczne rozwiązania prawne w zakresie finansowania i udzielania pomocy medycznej osobom bezdomnym nieobjętym ubezpieczeniem zdrowotnym. Pani rzecznika wskazała na konieczność wprowadzenia regulacji, które uproszczą procedury oraz zapewnią finansowanie świadczeń udzielanych osobom bezdomnym.

O braku elektronicznych kart ubezpieczenia już była mowa, natomiast rzeczywiście nadal istnieją problemy z dostępem obywateli do dokumentacji medycznej zmarłych członków rodzin.

Ponadto wśród interesujących spraw, które chciałbym wskazać Wysokiej Izbie, jest ta dotycząca prawa do sądowej ochrony wolności i praw jednostki. Rzecznik zwrócił się do ministra sprawiedliwości z prośbą o przeanalizowanie problemu skutków prawnych nieprawidłowego doręczenia orzeczeń sądowych.

Kolejną sprawą, o której chciałbym wspomnieć, jest kwestia ochrony praw żołnierzy i funkcjonariuszy służb publicznych w zakresie problematyki sytuacji prawnej żołnierzy rannych i poszkodowanych podczas wykonywania obowiązków służbowych w polskich kontyngentach wojskowych. W tym zakresie propozycje, które wpłynęły do pani rzecznik z Zarządu Stowarzyszenia Rannych i Poszkodowanych w Misjach poza Granicami Kraju, zostały spełnione w ustawie z dnia 9 sierpnia 2011 r. o weteranach działań poza granicami państwa.

Jeśli chodzi o ochronę praw cudzoziemców oraz mniejszości narodowych i etnicznych, dzięki staraniom rzecznika i innych podmiotów wprowadzono abolicję ustawą z dnia 28 lipca 2011 r. o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP. Zakończymy ten zakres tematyczny. Teraz przejdę do działalności rzecznika praw obywatelskich w obszarze równego traktowania. W toku prac legislacyjnych nad ustawą o równym traktowaniu nie przeprowadzono kompleksowej oceny skutków regulacji, przyjmując ogólnie, że nowe zadania rzecznika będą finansowane z jego budżetu, co spowodowało, że w roku 2011, o tym wspominałem na początku wystąpienia, rzecznik nie otrzymał na realizację nowego zadania żadnych dodatkowych środków budżetowych. Pomimo braku tych środków pani rzecznik wyodrębniła w strukturze organizacyjnej wspomniany wcześniej Wydział Prawa Antydyskryminacyjnego umiejscowiony w Zespole Prawa Konstytucyjnego i Międzynarodowego. Ponadto w biurze rzecznika powołano trzy ważne, w mojej opinii, komisje ekspertów: Komisję Ekspertów do Spraw Osób Starszych, Komisję Ekspertów do Spraw Osób z Niepełnosprawnościami oraz Komisję Ekspertów do Spraw Migrantów.

W 2011 r. do rzecznika wpłynęły 1033 sprawy dotyczące szeroko rozumianej problematyki równego

traktowania, w tym dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, niepełnosprawność, religię lub wyznanie, wiek, płeć, narodowość, rasę lub pochodzenie etniczne, tożsamość płciową i poglądy polityczne. Dotyczyły one między innymi takich zagadnień jak incydenty o charakterze rasistowskim wobec mniejszości romskiej, incydenty o podłożu rasistowskim i antysemickim wobec mniejszości – te incydenty występowały także podczas imprez sportowych. Zastrzeżenia budziły także realizacja prawa mniejszości litewskiej do nauczania języka litewskiego w języku litewskim oraz przypadki odmawiania przyjęcia do przedszkoli publicznych dzieci przewlekłe chorych. Rzecznik podjął się prowadzenia 676 spraw, a w 376 sprawach pani rzecznik udzieliła wnioskodawcom informacji o przysługujących im środkach działania.

Jeśli chodzi o sprawy, na które chciałbym zwrócić uwagę, w zakresie równego traktowania i przeciwdziałania dyskryminacji, rzeczywiście są one bardzo istotne, są również wyzwaniem zarówno dla instytucji publicznych, jak i społeczeństwa obywatelskiego w naszym kraju. Organy państwowe powinny kreować i realizować taką politykę, która zapewni wszystkim mieszkańcom kraju, niezależnie od ich narodowości czy pochodzenia etnicznego, przestrzeganie praw człowieka, w tym ochronę przed przemocą. W tym celu niezbędne jest stworzenie pełnej i jednolitej bazy rejestrującej przestępstwa popełniane na tle nienawiści rasowej bądź narodowościowej poprzez nawiązywanie ścisłej współpracy w zakresie gromadzonych danych przez jak największą liczbę podmiotów. Konieczne jest także kontynuowanie szkolenia funkcjonariuszy służb państwowych, w szczególności Policji, w zakresie odpowiedniej identyfikacji oraz reagowania na incydenty o charakterze rasistowskim czy ksenofobicznym oraz postępowania z cudzoziemcami.

Jeśli chodzi o skargi, które napływały do pani rzecznik, dotyczące dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność, chciałbym z satysfakcją powiedzieć, że na poprzednim posiedzeniu Sejmu Wysoka Izba ratyfikowała konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Pani rzecznik jako jeden z organów zabiegała również o to, aby w trybie pilnym nastąpiła ratyfikacja tej konwencji.

Rok 2011 był dla nas, parlamentarzystów, także z punktu widzenia zwalczania dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność, rokiem bardzo ważnym. To był rok wyborczy, rok realizacji praw wyborczych osób z niepełnosprawnościami. Pracownicy biura rzecznika przeprowadzili wizytacje 90 lokali wyborczych posiadających status lokalu dostosowanego do potrzeb osób niepełnosprawnych. W opinii pani rzecznik w celu pełnej realizacji praw wyborczych osób z niepełnosprawnościami należy postępować dwutorowo. Z jednej strony trzeba ułatwiać dostęp do lokali wyborczych, z drugiej zaś szeroko informować o nowych procedurach wyborczych, to jest głosowaniu przez pełnomocnika, głosowaniu kore-

Posel Michał Szczerba

spendycyjnym oraz głosowaniu przy pomocy nakładki w alfabecie Braille'a.

Jeśli chodzi o przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na wiek, to jest to sprawa bardzo istotna, ja też żywo nią się interesuję. W obecnej sytuacji demograficzno-społecznej Polski najważniejszym postulatem w zakresie ochrony praw osób starszych jest opracowanie kompleksowej polityki rządu względem starzejącego się społeczeństwa. Pierwszym krokiem w tym kierunku powinna być rzetelna realizacja mądryckiego planu działania na rzecz osób starszych. Rzecznik monitorował działania prowadzone w tym zakresie przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Te wystąpienia pani rzecznik, wnioski problemowe, które kierowała do administracji rządowej, w ostatnich dniach spotkały się z konkretną, konstruktywną odpowiedzią. Także dzięki staraniom Wysokiej Izby, staraniom Parlamentarnego Zespołu ds. Uniwersytetów Trzeciego Wieku, który funkcjonuje w naszym parlamencie, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej opracowało rządowy „Program na rzecz aktywności społecznej osób starszych” na lata 2012–2013, który jest w tej chwili przedmiotem konsultacji zewnętrznych. Przewidziano uruchomienie środków w wysokości 60 mln zł – 20 mln w tym roku, w przyszłym roku kolejne 40 mln zł na wspieranie organizacji senioralnych, uniwersytetów trzeciego wieku w zakresie aktywności społecznej. Jeśli chodzi o priorytety, dotyczy to m.in. edukacji osób starszych, aktywności społecznej promującej integrację międzypokoleniową, partycypacji obywatelskiej osób starszych oraz usług społecznych dla osób starszych.

Tematy, o których warto jeszcze wspomnieć, które niewątpliwie budzą zainteresowanie mediów, to organizacja w szkołach powszechnych lekcji religii i etyki czy wykonanie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie Grzelak przeciwko Polsce. Z sygnałów, które napływają do rzecznika, wynika, że aby szkoła zorganizowała lekcję etyki, konieczne jest zebranie z jednej klasy grupy nie mniejszej niż 7 uczniów. Jest to poważna przeszkoda w realizacji praw tych uczniów, którzy chcieliby uczestniczyć w zajęciach etyki. Zasadne wydaje się więc zmniejszenie minimalnej liczby chętnych do 3 uczniów z jednej klasy.

W toku realizacji przez rzecznika zadań wynikających z ustawy o równym traktowaniu przygotowano do wydania dwa raporty tematyczne z serii: Zasady równego traktowania – prawo i praktyka. Są to raporty poświęcone priorytetowym obszarom działalności rzecznika, tj. ochronie praw osób z niepełnosprawnościami: raport „Zasada równego traktowania – prawo i praktyka. Dostępność infrastruktury publicznej dla osób z niepełnosprawnościami. Analiza i zalecenia” oraz drugi raport, bardzo ważny „Zasada równego traktowania – prawo i praktyka. Przeciwdziałanie przemocy motywowanej rasą, pochodze-

niem etnicznym i narodowością”. Jeśli chodzi o ten zakres, także jest analiza, są zalecenia.

Rzecznik prowadziła również szerokie działania edukacyjne w obszarze równego traktowania, szkółąc m.in. asystentów posłów i senatorów, za co jako parlamentarzyści bardzo pani rzecznik i jej współpracownikom dziękujemy.

Szanowni Państwo! Chciałbym na koniec podziękować pani rzecznik za przedstawienie tak szczegółowej informacji. Dogłębna analiza tej informacji pozwala na sformułowanie poglądu, że działalność pani rzecznik prof. Ireny Lipowicz w roku 2011 charakteryzowała się dużą aktywnością, sumiennością, rzetelnością, nadzwyczajnym zaangażowaniem i dociekliwością w prowadzeniu spraw. Można powiedzieć, że pani rzecznik realizowała swoją działalność z żelazną konsekwencją, nawet gdy napotykała na upór aparatu urzędniczego, który nie był gotowy na konstruktywną współpracę.

Należy także zwrócić uwagę na szacunek, na duży szacunek, jakim cieszy się pani rzecznik w środowisku ombudsmanów w Europie i na świecie. Od 2010 r. pani prof. Irena Lipowicz zasiada w 4-osobowym zarządzie europejskiej organizacji ombudsmanów i, według posiadanych przeze mnie informacji, ponownie będzie kandydowała do zarządu.

W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, w imieniu Wysokiej Izby bardzo dziękuję pani rzecznik, zastępcom rzecznika, współpracownikom z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich za działalność w roku 2011. Pragnę zapewnić o zrozumieniu Wysokiej Izby i wsparciu dla przekazywanych przez panią wniosków i rekomendacji. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za 2011 r. oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Zgodnie z art. 212 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej rzecznik praw obywatelskich corocznie informuje Sejm o swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Posel Zofia Czernow

Wykonując przepis konstytucji, rzecznik praw obywatelskich przedłożyła Sejmowi stosowną informację, zawartą w druku nr 385.

Rzecznik praw obywatelskich stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji oraz innych aktach normatywnych. Obywatele korzystali z tych uprawnień. W 2011 r. wpłynęło do biura rzecznika ogółem 58 277 wniosków, w tym w sprawach nowych 27 491. Porównując wpływ nowych spraw w roku sprawozdawczym do lat poprzednich, stwierdza się, że był on wyższy o około 3% w porównaniu do roku poprzedniego i blisko o 22% niższy aniżeli w rekordowym pod tym względem roku 1999. Najwięcej wniosków w sprawach nowych dotyczyło zagadnień prawa karnego, następnie prawa cywilnego oraz prawa administracyjnego i gospodarczego. W okresie sprawozdawczym rzecznik skierowała 204 wystąpienia problemowe, w tym 92 wystąpienia o podjęcie inicjatywy prawodawczej. Rzecznik korzystała ze swoich uprawnień, których celem było podważenie obowiązywania wadliwego aktu normatywnego. Skierowała do Trybunału Konstytucyjnego 14 wniosków o stwierdzenie niezgodności aktów normatywnych z przepisami wyższego rzędu lub z konstytucją. W sprawach indywidualnych rozstrzyganych przez sądy powszechne wniosła do sądu najwyższego 80 skarg kasacyjnych od prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych. Powyższe liczby świadczą o dużej aktywności rzecznika praw obywatelskich.

Najwięcej spraw kierowanych do rzecznika oraz podejmowanych z jego inicjatywy dotyczyło problematyki prawa karnego. W zakresie zagadnień bezpieczeństwa obywateli przedmiotem zainteresowania rzecznika były uprawnienia organów ścigania do wykorzystywania i upubliczniania materiałów pochodzących z monitoringu. W polskim systemie prawnym brak jest rozwiązań legislacyjnych, które stanowiłyby podstawę prawną takich działań.

W zakresie prawa cywilnego wpłynęło dużo skarg dotyczących postępowań administracyjnych prowadzonych w oparciu o przepisy tzw. specustawy drogowej, tj. ustawy określającej szczególne zasady postępowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Sprawa ograniczania praw właścicieli nieruchomości należących do sieci obszarów Natura 2000, w tym procedura tworzenia projektowanych obszarów Natura 2000, to kolejny ważny problem zawarty w składanych wnioskach.

Rzecznik kontynuowała zagadnienia repriwatyzacji, w tym wieloletnie opóźnienia w rozpatrywaniu roszczeń wynikających z ustawy o realizacji prawa do rekompensaty za tzw. mienie zabużańskie. Ponownie podjęła dotychczas nierozwiązany problem sytuacji prawnej najemców byłych mieszkań zakładowych, które przed 2000 r., z powodu braku jednoznacznych uregulowań prawnych, zostały zbyte na rzecz innych podmiotów.

Sukcesem zakończyły się starania rzecznika dotyczące konieczności stworzenia regulacji prawnych chroniących nabywców mieszkań na rynku pierwotnym przed nieuczciwymi praktykami i skutkami upadłości firm deweloperskich. Postulowane przez rzecznika rozwiązania wprowadzono w uchwalonej w 2011 r. ustawie o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego. Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego uchwalona przez Sejm we wrześniu 2011 r., w której uwzględniono wiele postulatów wcześniej zgłaszanych przez rzecznika praw obywatelskich, jest kolejnym przykładem pozytywnego wpływu działalności rzecznika na stanowione prawo.

Przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na wiek jest zagadnieniem bardzo aktualnym w obecnej sytuacji demograficznej Polski. W ocenie rzecznika istnieje potrzeba wzmocnienia ochrony praw osób starszych. Podzielamy tę ocenę.

Szczególnego zainteresowania i uwagi wymaga ta część informacji, która poświęcona jest legislacji. Zdaniem rzecznika zdecydowanej reformy wymaga proces stanowienia prawa. W okresie sprawozdawczym rzecznik monitorowała nieprawidłowości w procesie stanowienia prawa, w tym niezrealizowane upoważnienia do wydania aktów wykonawczych przez organy administracji rządowej oraz opóźnienia w implementacji prawa Unii Europejskiej. Liczba niewydanych aktów wykonawczych z roku na rok utrzymuje się na zbliżonym, wysokim poziomie – w lutym minionego roku niezrealizowanych było 170 upoważnień do wydania aktów wykonawczych. Trudno nie zgodzić się z tą oceną.

Okres sprawozdawczy był czwartym z kolei rokiem działalności rzecznika jako Krajowego Mechanizmu Prewencji, a więc organu wizytującego miejsca, gdzie przebywają osoby pozbawione wolności. W minionym roku przeprowadzono 89 wizytacji wobec 1800 jednostek podlegających takim wizytacjom. Przyczyną niskiego poziomu realizacji zadań był brak niezbędnych środków finansowych na ich realizację. Dodatkowe środki finansowe na ten cel biuro rzecznika otrzymało w budżecie na rok 2012, co winno poprawić stopień wykonywania zadań w tym zakresie.

Reasumując, pragnę podkreślić, że informacja rzecznika opracowana została bardzo szczegółowo i wnikliwie. Przedstawia wszystkie podstawowe działania rzecznika. Wskazuje na obszary wymagające zmian w obowiązującym prawie, w tym także na konieczność dobrej legislacji. Bardzo szczegółowo i wyczerpująco przedstawia stan przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Informacja złożona przez rzecznika praw obywatelskich, a także działalność rzecznika w 2011 r. zasługują na wysoką ocenę. Analiza informacji wskazuje na dużą skuteczność działań. W wyniku uwzględnienia danych i wniosków rzecznika ulepszono w wielu płaszczyznach stan obowiązującego prawa. Dziękuję bardzo, pani rzecznik. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Rzecznik! W ciągu 10 minut bardzo trudno odnieść się do tak dobrego sprawozdania, tak wyczerpującego, które pani rzecznik i w komisji, i dzisiaj w Sejmie przedstawiła. Chciałbym podkreślić przede wszystkim wyjątkową staranność przygotowania materiałów, które dostaliśmy od pani profesor. W porównaniu z innymi dokumentami, które trafiają do posłów w komisjach, jest to bardzo dobry przykład, jak należy dokumenty przygotowywać i przedstawiać. Ale także chciałbym podkreślić wyjątkową otwartość i rzetelność wypowiedzi pani profesor, co także na tej trybunie sejmowej jest jednak rzadkością.

Chcę powiedzieć, że jest dla mnie wielkim zaszczytem w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość odnieść się do informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich w roku 2011 wraz z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela (druk nr 385).

Chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na kilka najbardziej istotnych elementów, które pani rzecznik przedstawiła.

Pierwszy, który jawi się od razu jako jeden z najważniejszych, to diagnoza dotycząca stanu legislacji i stanowienia prawa. Rzeczywiście jest to jeden z problemów centralnych, pani profesor bardzo szczegółowo to przedstawiła. Myślę, że wszyscy możemy się z tym zgodzić.

Drugi problem to skargi. Liczba skarg, 50–56 tys., pokazuje, że nasi obywatele widzą potrzebę funkcjonowania rzecznika praw obywatelskich i wiedzą, że jest mało tych instytucji, gdzie mogą po pomoc się zwracać. Ta liczba pokazuje, że Wysoki Sejm też nad tym tematem powinien się zastanowić.

Kolejny element, o którym pani mówiła, to częsta prośba o pomoc prawną. Dotyczy to też nas w naszych biurach poselskich, kolegów senatorów w biurach senackich, senatorskich. Ale także ubożenie społeczeństwa powoduje, że tak naprawdę bardzo wiele osób traktuje zarówno nas, posłów, jak i instytucję rzecznika praw obywatelskich jako miejsce, gdzie można otrzymać poradę prawną, i to bezpłatnie.

To, co jest istotne, ważne – na co zwróciła uwagę pani profesor – to nadużywanie instytucji kasacji. Rzeczywiście skandalem jest to, że adwokaci potrafią brać po kilka tysięcy złotych od naszych obywateli tylko za to, że wmawiają im, iż zostanie przygotowa-

na dobra skarga kasacyjna, która później, jak się okazuje, nie daje żadnej możliwości prawnej. To wydłużanie przez nieuczciwych adwokatów opłat musi być napiętnowane, i dobrze, że pani rzecznik zwróciła na to uwagę.

Niestety, ze sprawą tą związane jest także to, o czym pani mówiła: niezrozumienie znaczenia przedawnienia lub nawet treści dokumentów, które są przygotowywane przez różne instytucje i z którymi nasi obywatele, a także my sami mamy często duży kłopot. Dlatego bardzo chciałbym zwrócić uwagę na to, że projekt, który pani zainicjowała, dotyczący tzw. pisania po ludzku, jest tym, co należy podkreślać i do czego należy zachęcać wszystkie instytucje. Jeżeli bowiem to się przyjmie, bardzo ułatwi to życie naszym obywatelom.

O randze rzecznika praw obywatelskich świadczy także liczba kierowanych skarg. Liczba 1 185 245 spraw, którą podawała pani na dzień posiedzenia komisji, i liczba zgłoszonych w tym roku do 31 maja 12 895 spraw pokazują tak naprawdę skalę problemów związanych z funkcjonowaniem prawa w naszym kraju.

Pozytywnie należy ocenić reakcję rzecznika praw obywatelskich na skargi. Ważne jest, że zapowiedziała pani skierowanie skargi do Trybunału Konstytucyjnego dotyczącej refundacji leków. Jest to działanie rzecznika praw obywatelskich w momencie, kiedy domaga się tego opinia publiczna, kiedy nasi obywatele potrzebują dodatkowej pomocy. Niewątpliwie istotne jest, żeby tego typu skargi były kierowane w momencie dużego zapotrzebowania.

Kolejna kwestia, która mnie osobiście bardzo mocno uderzyła w wystąpieniu pani rzecznik, dotyczy ustawy o państwowej kompensacie. Przykład, który pani podała, dotyczący 80-letniej staruszki ciężko pobitej przez nieznaną sprawców, która ośmieliła się zwrócić o kompensatę kosztów leczenia, a zafundowano jej 2-letnie postępowanie, a następnie obciążenie kosztami sądowymi najpierw w wysokości 2400 zł, a później, jak to pani powiedziała: po refleksji sądu, w wysokości 1200 zł, pokazuje, że wszyscy powinniśmy się wstydzić z tego powodu, iż nasi obywatele są traktowani w taki sposób przez organy stanowiące prawo, przez sądy.

Bardzo ważne jest także wystąpienie pani rzecznik do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie billingów i podsłuchów. To jest problem, który dotyczy nas w szczególnym stopniu. To dzięki urzędnikom Komisji Europejskiej dowiedzieliśmy się, że Polacy są w tym przypadku najczęściej doświadczani przez wszelkiego rodzaju służby specjalne, jeżeli chodzi o występowanie o podsłuchy, sprawdzanie billingów. Jest to niechlubne w stosunku do naszych obywateli postępowanie instytucji, które powinny przestrzegać prawa i nie powinny prawa nadużywać. Będziemy bacznie śledzić, jak ta sprawa będzie dalej się rozwijać, dlatego że jest to problem, który powinien być w miarę szybko rozwiązany.

Poseł Andrzej Jaworski

Zajęła się pani także problemami zakładów karnych. Braki kadrowe, które pani przedstawiła i o których mówili także moi poprzednicy, są elementem ważnym, ale też chciałbym zwrócić uwagę na to, że w tych informacjach zabrakło kilku elementów, które być może powinny być w większym stopniu dostrzeżone przez pani instytucję, przede wszystkim informacji o problemie przedłużających się aresztowań bez prawomocnych wyroków sądu – na jednym z ostatnich posiedzeń komisji dostaliśmy informację, że w drastycznych przypadkach nawet do dwóch lat.

Problemem związanym z naszym sądownictwem są na pewno kwestie związane z tym, że adwokaci mają bardzo często utrudniony dostęp do wglądu w akta sprawy w postaci niedopuszczania do tych akt ze względu na tzw. dobro śledztwa. Jest to temat, który też budzi duży niepokój.

Ustawa antydyskryminacyjna to temat nowy, temat, o którym pani mówi, że nie ma na to środków. Ważne, że Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych będzie rozstrzygana. Chciałbym też zwrócić uwagę na dyskryminację, o której się nie mówi, a która też jest istotna, bo dotyczy całego szeregu naszych obywateli. Chodzi chociażby o dyskryminowanie polskich rybaków. Kary, które są nakładane przez nasze instytucje, po kilkaset tysięcy złotych, pokazują, że cała grupa społeczna, cała grupa zawodowa jest dyskryminowana. Co do liczby kontroli, którym są oni poddawani, to mamy 760 kutrów rybackich i w ciągu niecałych trzech lat ponad 10 tys. kontroli. W innych państwach europejskich liczba tych kontroli jest na minimalnym poziomie. W Danii, która ma najwięcej kutrów, przez ostatnie trzy lata były 54 kontrole.

Ale mamy także specyficzną dyskryminację większości, o czym również chciałbym powiedzieć. Już w 2011 r. zaczął się problem Telewizji Trwam, Fundacji Lux Veritatis. I nie jest to problem tylko i wyłącznie w postaci nieprzyznania koncesji przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, ale jest to problem dotyczący milionów Polaków. Już wtedy zaczęły być do pani kierowane skargi, było łącznie 2,5 mln podpisów, były marsze w obronie, pokazujące z jednej strony, że nasze społeczeństwo potrafi się organizować, a z drugiej strony, że te protesty trafiają w pewną próżnię. I tak naprawdę nie ma możliwości, aby w miarę szybko i sensownie zakończyć ten temat. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że inicjatywa ze strony rzecznika praw obywatelskich będzie w tym roku znacznie większa.

Jest jeszcze wiele innych ważnych aspektów, o których pani mówiła, które pani poruszała, ale ze względu na czas, który został nam, klubom dany, nie jestem w stanie się do nich odnieść. Chciałbym natomiast serdecznie podziękować za pracę, którą pani włożyła dla całego zespołu. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Anna Grodzka, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Grodzka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Rzecznik! Rzeczywiście jest to bardzo niekomfortowa sytuacja, kiedy brakuje tutaj ministra sprawiedliwości i praw człowieka oraz jego przedstawicieli, dlatego że cała wielka praca, którą wykonała pani rzecznik, jest i powinna być informacją zwrotną przede wszystkim dla rządu, ale także dla Wysokiej Izby, dotyczącą jakości stanowionego przez nas prawa. Wszystko to, czym zajęła się pani rzecznik – nie będę tego powtarzała, mam też wynotowane dane dotyczące liczby podejmowanych przez panią rzecznik interwencji, zarówno indywidualnych, jak i bardziej systemowych, które odnoszą się do całej grupy zagadnień – te wszystkie interwencje mają swój sens nie tylko indywidualny, lecz także systemowy.

Otóż dla mnie osobiście – myślę, że także dla posłów, a może przede wszystkim dla rządu, który ma najwięcej do powiedzenia – powinna to być po prostu ściągą z tego, w jaki sposób należy stanowić prawo i co na dzisiaj należy poprawić w tym prawie. I myślę, że to, co należy poprawić, jest najważniejsze.

W tym kontekście chcę powiedzieć o działalności rzecznika praw obywatelskich pani prof. Ireny Lipowicz i jej zespołu, w moim przekonaniu wspaniałego, który poradził sobie z ogromnymi zadaniami stawianymi przed nim w tak trudnej sytuacji. Jeśli chodzi o finansowanie, o budżet uchwalony, zatwierdzony przez Wysoką Izbę, istnieje ogromna rozbieżność. To znaczy zadania, które zostały postawione pani rzecznik do wykonania przez Rzeczpospolitą Polską, i środki, jakie zostały przyznane do ich realizacji, to ogromna, bolesna, powiedziałabym, dysproporcja, zwłaszcza że Wysoka Izba prawdopodobnie powierzy w tym roku pani rzecznik kolejne zadania. Będziemy ratyfikowali konwencję o osobach niepełnosprawnych. Za wszystkimi tymi decyzjami kryją się ogromne wymagania co do zadań, które tak rzetelnie realizuje rzecznik praw obywatelskich, i środków, które do tej rzetelności są niezbędne.

Chcę także powiedzieć – co jest mi szczególnie bliskie – że działania pani rzecznik w zakresie praw człowieka i obywatela, ale także przestrzegania zasady równego traktowania są czymś wyjątkowym w polskiej rzeczywistości. Myślę, że wyjątkowym nie tylko od momentu powstania instytucji rzecznika, ale także od momentu powołania właśnie pani prof. Ireny Lipowicz na to stanowisko. Sposób traktowania, wrażliwość społeczna, zrozumienie prawa, niezmiennie wysokie kompetencje pani rzecznik i całego

Posel Anna Grodzka

zespołu powinny być – i są – dla nas ogromną wskazówką właśnie z tego powodu, że znajdują się na styku rzeczywistości stosowania prawa i zasad równości oraz naszego prawa, które stanowią.

Nie będę tu powtarzała tego, co było zawarte w sprawozdaniu i co powiedział pan poseł sprawozdawca komisji, dość szeroko przedstawiając zagadnienia, którymi się zajmowała pani rzecznik. Chcę powiedzieć, że cenne są także działania rzecznika dotyczące popularyzacji idei równości i niedyskryminacji, bo nie tylko interwencje i wnioski ogólne, ale również ta działalność ma niezmiernie duże znaczenie.

Pani rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz i współpracujący z nią zespół w naszym przekonaniu wywiązują się z przyjętych na siebie niezwykle ważnych i trudnych zadań wręcz wzorowo, niemniej jednak ogrom zadań, jakie postawiła przed rzecznikiem ustawa, powoduje, że możliwości biura rzecznika nie są wystarczające, i to jest podstawowy problem. To od decyzji Wysokiej Izby zależeć będzie jakość przestrzegania praw obywatelskich w Polsce. W kolejnych budżetach należy zdecydowanie wesprzeć działalność rzecznika i bardzo poważnie potraktować wnioski płynące z tamtej strony do naszej Izby.

Dziękując pani rzecznik za doskonałą i kompetentną, wrażliwą obywatelsko i społecznie pracę, oświadczam, że Ruch Palikota będzie głosował z ogromną satysfakcją za przyjęciem tego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Panie i Pano-
wie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa
Ludowego zapoznał się dokładnie z informacją
o działalności rzecznika praw obywatelskich w 2011 r.
Chciałbym tu podkreślić, że uznaję, iż to jest zna-
komita praca. Znakomita nie tylko ze względu na
dokonania, przeprowadzone kontrole, wystąpienia,
ale także ze względu na stawiane wnioski. Ja z pa-
nią rzecznik miałem przyjemność współpracować
przez wiele lat i chcę powiedzieć, że dzisiaj byłam
ogromnie zaskoczony fachowością, wiedzą i trafno-
ścią wniosków.

Ta rozpoczęta debata już wskazuje na jedną rzecz
– istnieje pewne nieporozumienie również w tej Izbie,
demonstrował to jeden z moich przedmówców, kiedy
zapowiadał, że będziemy obserwować, jakie będą losy

wniosku w określonej sprawie do Trybunału Konstytu-
cyjnego. Chodziło tutaj o billingi i podsłuchy.
W tym momencie ja się zastanawiam: Czy ta Izba,
organ najwyższy władzy ustawodawczej, już nie ma
żadnej siły, nie ma żadnej możliwości, żeby ukrócić
pewne działania? Jeżeli musimy uciekać się do tego,
że będzie nas wyręczał rzecznik praw obywatelskich,
to jest to totalne nieporozumienie. Powinno być od-
wrotnie. Jeżeli nie analizuje się w tej Izbie zjawisk
negatywnych, które istnieją, które są naganne spo-
łecznie, i oczekuje się, że obywatel będzie wszędzie
chodził, a rozstrzygnięcia nie tu będą dokonywane
– o, to jest niedobrze. Stąd uważam, że wystąpienie
pani rzecznik w tym zakresie jest bardzo istotne.

Przejdźmy do problemu podstawowego, do tworze-
nia prawa. Proszę zauważyć, Trybunał Konstytucyj-
ny, kwestionując niezgodność ustaw z konstytucją
czy nawet innych aktów z ustawami, zwraca uwagę
na te same problemy, o których pani mówi – na
naruszanie zasad legislacji, na to, że przepisy są nie-
spójne, że zmieniamy bez przerwy ustawy. Ile razy
w Sejmie również ja zwracałem na to uwagę przy
projektach zmian kodeksów. Często te propozycje
nijk się miały do generalnych zasad kodeksowych,
a jednak debatuje się, a jednak nie ma rozsądku
w klubach parlamentarnych, woli, żeby podejmować
pewną analizę i przeciwstawiać się temu. Dlatego
potem mamy taką sytuację. Ja pamiętam, że kiedy
wprowadzaliśmy zasadę tzw. szybkiej legislacji odno-
śnie do projektów rządowych, które muszą być
w ciągu 30 dni uchwalone, to wtedy podstawową re-
gulą było to – o tym dyskutowaliśmy i tego przestrze-
galiśmy – że każdej ustawie muszą towarzyszyć pro-
jekty aktów wykonawczych. Pani rzecznik wykazała
nam, co się dzieje. To jak to jest? To nie Sejm powi-
nien to analizować – to, że uchwała ustawy, a akty
wykonawcze nie są dołączane albo w ogóle delegacje
są nierealizowane? To przecież tu powinno być robio-
ne. Dopiero rzecznik praw obywatelskich ma nam
zwracać na to uwagę?

Proszę państwa, dzisiaj m.in. dyskutowaliśmy
i potem głosowaliśmy nad poprawkami Senatu do
jednej z ustaw. I ja w tym momencie zacząłem się
zastanawiać, jak to się dzieje, że uchwałą Senatu
wprowadza się poprawki do ustawy, ponieważ są tam
pewne niespójności? No, tego to pewnie w całym
świecie nie ma, żeby uchwałą zmieniać ustawę, a jed-
nak tak się dzieje. Czyli jeżeli chodzi o porządek
prawny, o tworzenie prawa, to my od 1989 r., już od
dwudziestu kilku lat nie możemy się doczekać anali-
zy rzeczowej i wypracowania pewnego konsensusu
co do tego, że są kwestie zasadnicze dla państwa, dla
narodu, które muszą być rozsądnie, porządnie przy-
gotowywane. I ja myślę, że czas najwyższy, aby Pre-
zydium Sejmu i kluby zastanowiły się nad jedną rze-
czą – nad debatą sejmową o tym, jak tworzyć prawo
w Sejmie. W Sejmie, bo jeżeli chodzi o projekty rzą-
dowe, to mamy taką możliwość, że gdy jest wniosek,
wpływa projekt i on nie odpowiada wymogom, to jest
możliwość odpowiedniego go potraktowania. Ja pa-

Posel Józef Zych

miętam taki jeden projekt ustawy, z której w Sejmie pozostała tylko nazwa i data wejścia w życie, resztę dokładnie przepracowaliśmy.

Jest jeszcze sprawa niezwykle ważna, a mianowicie wykonywanie wyroków sądowych, postępowanie w sądach. Tak, to jest przede wszystkim sytuacja, z którą nie poradził sobie żaden z ministrów sprawiedliwości od okresu powojennego. Zawsze było przedłużanie, a obecnie również najchętniej sięganie, o czym była także mowa, po opinii ekspertów i przedłużanie sprawy. No i oczywiście na to nie ma rady. Co więcej, chodzi również o te rozbieżności, mówię o takich wyrokach krzywdzących i naruszających prawo, bo przecież jest ustawa, którą przyjęliśmy, że w razie naruszenia prawa również przez sąd można dochodzić odszkodowania, można dochodzić, tylko jest jedna rzecz. Stan faktyczny zawsze pozostaje, a więc jest sprawa taka, że jak ktoś kwestionuje wyrok, to najchętniej się uważa, że narusza się prawa, w ogóle to jest świętość i nie wolno do tego sięgać. Tak być nie może w demokratycznym państwie, tak być nie może.

Ostatnio czytałem w „Rzeczpospolitej” wywiad z jednym czy wypowiedź jednego z prokuratorów Prokuratury Generalnej, w której chodziło właśnie, pani rzecznik, o problem polityki karania, o której pani mówiła, bo wykonywanie kary pozbawienia wolności też należy do polityki karania. On mówi tak: rząd tu nie powinien mieć nic do gadania, to prokuratura ma decydować o tym, jakie kierunki karania powinno się przyjmować. Oczywiście, ona powinna wskazywać zjawiska, inicjować, ale dzisiaj takie oddzielanie to już jest totalne nieporozumienie.

Wreszcie chcę powiedzieć, że w tym opracowaniu, wśród problemów, które były badane, jest wiele bardzo interesujących kwestii, np. jeżeli chodzi o problem ubezpieczeń. Było wystąpienie pani rzecznik, badano te kwestie, a dotyczyło to tzw. ubezpieczeń grupowych na życie, gdzie w warunkach albo inaczej: przy realizacji odmawia się świadczenia w razie urodzenia dziecka martwego. Otóż chcę powiedzieć jedną rzecz, bo tu znalazło się takie stwierdzenie, że oczywiście zakłady ubezpieczeń mają swobodę przy określaniu warunków ubezpieczenia. To jest prawda. Natomiast mam już wątpliwości co do dalszej rzeczy, za co będą ponosić odpowiedzialność. Narzucenie towarzystwom ubezpieczeniowym definicji publicznoprawnych byłoby co do zasady pozbawione podstaw prawnych. Oczywiście to nie jest wasze, to jest właśnie cytata z tej odpowiedzi skierowanej do pani rzecznik. Otóż to nie tak. Jeżeli chodzi o problem ubezpieczeń, to ile dotychczas było sytuacji takich, które budziły wątpliwości, np. co to jest powódź? Ile było takich kwestii? Ujawniło się to szczególnie w 1997 r. Otóż jeżeli poszkodowany wystąpi do sądu, to sąd jest władny, żeby zinterpretować, czy pojęcie użyte w ubezpieczeniu jest właściwie interpretowane, czy nie.

Tu znów pani rzecznik dotknęła bardzo ważnego zagadnienia rozbieżności w orzecznictwie. Istotnie, proszę zauważyć, co się stało po katastrofie smoleńskiej. Dotychczas było tak, że w razie śmierci poszkodowanego, np. członka rodziny, na podstawie art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego przyznawano tzw. zadośćuczynienia i to były sumy w granicach 80–100 tys. zł. Precedensem jest właśnie przyznanie w przypadku Smoleńska zadośćuczynień po 250 tys. zł. I co się w tym momencie stało? Tylko proszę zwrócić uwagę, że to nie jest krytyczna uwaga odnośnie do ich przyznania. Nie, ja tylko przywołuję jakiś przykład. W tej chwili w sądach jest totalny zamęt. Mianowicie, nie wiadomo, co ze starym orzecznictwem. Sądy zaczynają przyznawać 230 tys. zł, 250 tys. zł, a nawet padł wyrok dotyczący 1 mln zł. (*Dzwonek*) Jest więc absolutna konieczność analizy orzecznictwa również przez Sąd Najwyższy. W takim przypadku powinno się nie tylko występować, tak jak pani to trafnie robi, o to, żeby rozstrzygać te zagadnienia prawne w odpowiednich składach, ale również o to, żeby były wytyczne całej Izby, jak powinno się postępować, bo tylko w taki sposób wiążąco można wpływać na orzecznictwo.

Wysoki Sejmie! Oczywiście zagadnienia, które zostały tu poruszone, są ogromnie istotne. Wcale się nie dziwię rozżaleniu pani rzecznik, że tutaj nie ma przedstawicieli rządu i nie tylko rządu. To nie jest tak, że... Gdyby intencja była taka – tak jak powiedział pan marszałek prowadzący Grabarczyk – żeby oni to czytali, to wtedy można by zawrzeć postanowienie, że rzecznik rozsyła informację i każdy sobie ją czyta. Nie chodzi o czytanie, tylko chodzi o to, żeby z tego wszystkiego wyciągać wnioski. Przede wszystkim rząd powinien wyciągać te wnioski, bo gdziekolwiek się popatrzy, prawie wszędzie dotyka się administracji państwowej.

Pani rzecznik, chciałbym w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego i własnym serdecznie pani podziękować i pogratulować. Powiem jeszcze jedno: ja byłem w tym czasie, kiedy jako prawnicy walczyliśmy o polskiego rzecznika praw obywatelskich. Wtedy nie wyobrażaliśmy sobie, że tak szeroko rozwinie się działalność rzecznika, że będzie obejmować wszystkie sfery życia publicznego w naszym państwie. Ten rozwój i ta działalność to jest najwyższa ocena i pani najwyższe osobiste zaangażowanie, bo to nie jest tylko problem podejścia z punktu widzenia ustawy. Dziś mieliśmy dowód tego, jak pani osobiście przeżywa te trudne problemy ludzi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Szanowna Pani Rzecznik! Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Analiza informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich w roku 2011 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela skłania do ambiwalentnych wniosków. Z jednej strony z uznaniem należy ocenić pracę pani rzecznik i jej służb. Tu zresztą muszę przyznać, że w całości zgadzam się z tym, co usłyszałam od pań i panów posłów na temat dzisiejszej absencji, podczas przedstawiania informacji przez panią rzecznik, przedstawicieli Rady Ministrów. Pomyślałam nawet, że bardzo szkoda, że główne kanały telewizji publicznej nie transmitują takich wystąpień jak pani. Być może tą drogą dotarłoby to do członków rządu. Ale byłaby to też fantastyczna lekcja wychowania obywatelskiego, ponieważ potrafi pani niezwykle mądrze, rzetelnie i pięknym, prostym językiem przemawiać do obywateli.

Podstawowa działalność konstytucyjna rzecznika praw obywatelskich obejmuje przede wszystkim rozpatrywanie skarg składanych przez obywateli. Liczba tych skarg oscyluje od kilku lat w granicach pięćdziesięciu, pięćdziesięciu kilku tysięcy. W roku 2011 wpłynęło ich 58 277. To duża liczba, która wynika z faktu, że wnioski o pomoc w ochronie wolności i praw są wolne od opłat i nie wymagają szczególnej formy. Ale bliższa analiza tego faktu skłania do wniosku, że obywatele często traktują rzecznika praw obywatelskich jak biuro bezpłatnej pomocy prawnej. I tu pojawia się problem znany nie tylko rzecznikowi praw obywatelskich. Znamy to również my, posłowie, przyjmujący interesantów w swoich biurach. To po prostu wynika z braku w państwie spójnego systemu pomocy prawnej osobom ubogim. Stąd do biura rzecznika trafiają prośby, a wręcz tysiące skarg, które są kierowane do tego urzędu zamiast do innych organów. Taki stan rzeczy, muszę przyznać, jest mocno niezadowolający, czemu zresztą wszyscy państwo, również występujący przede mną, dali dzisiaj wyraz.

Pani rzecznik wskazuje na wiele problemów, które powinny być przedmiotem troski polityków. Z przykrością odnotowałam uwagi odnoszące się do bardzo ogólnikowych odpowiedzi udzielanych przez ministrów na wystąpienia rzecznika dotyczące np. przestępstw z nienawiści, wydarzeń na stadionach czy przygotowań do Euro. Ministrowie często unikają bezpośrednich rozmów, w których konfrontują się z niezalatwionymi sprawami. Równie niepochlebne opinie, co jako prawniczka odnotowuję ze szczególną troską, dotyczą kwestii składania przez niektórych adwokatów i radców prawnych oczywiście bezzasadnych wniosków kasacyjnych. Jak określiła to pani rzecznik, postępuje zalew niezasadnych wniosków kasacyjnych, co z pewnością jest poważnym tematem do dyskusji z samorządem adwokackim i z samorządem radców prawnych, bo analiza od 200 do 300 wniosków miesięcznie wymaga nie tylko ogromnego

nakładu pracy. Przede wszystkim byłoby dobrze, gdyby członkowie korporacji prawniczych nigdy nie dawali powodów do tego, aby spotykać się z zarzutami narażania obywateli na zbędne koszty i pobierania zawyżonych wynagrodzeń.

Najpoważniejszą, moim zdaniem, sprawą, którą z dużym przekonaniem sygnalizuje rzecznik praw obywatelskich, jest alarmująca diagnoza dotycząca stanowienia prawa. Z różnych środowisk płyną sygnały, że stan prawa często nie jest dziś elementem szansy czy wsparcia, ale elementem ryzyka prowadzonej działalności. Z taką krytyką spotyka się na przykład Prawo zamówień publicznych, i to nie tylko ze strony przedsiębiorców czy urzędników, lecz także ze strony choćby przedstawicieli służb mundurowych, którzy zarzucają ustawie brak uwzględnienia specyfiki zamówień publicznych w służbach. Jak sądzę, nie trzeba dziś nikogo przekonywać do potrzeby dokonania poważnych zmian w tych przepisach, szczególnie w świetle ostatnich bulwersujących zdarzeń związanych z inwestycjami strukturalnymi powstającymi w naszym kraju.

Chcę jeszcze raz podkreślić, że dla rzecznika praw obywatelskich największym zagrożeniem w zakresie respektowania praw człowieka jest dziś stan prawa i jego, mówiąc kolokwialnie, produkcja w parlamencie. Zbyt częste zmiany w kodeksach, rozbudowana kazuistyka, brak konsultacji, nadmierne stosowanie trybów pilnych, zbyt częste zastępowanie projektów rządowych projektami poselskimi, brak stałej procedury usuwania nieaktualnych przepisów prawa czy wreszcie brak komórki wyspecjalizowanej w ocenie skutków, w tym skutków finansowych, wprowadzania nowych regulacji.

Ponieważ członkowie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, jak odniosłam wrażenie, podzielały oceny rzecznika co do spadku autorytetu parlamentu, m.in. z przyczyn przeze mnie wymienionych, zobowiązani jesteśmy ponad podziałami partyjnymi do zmiany tego stanu rzeczy. Choć muszę przyznać, że po tym, co usłyszałam od pana marszałka Zycha, mój optymizm troszkę uległ ograniczeniu, ponieważ pan marszałek jako wieloletni parlamentarzysta właściwie powiedział o tym samym, czyli że te zmiany powinny nastąpić, ale lata mijają, a niewiele w tej sprawie się dzieje. Dziś jest to oczywiście największe wyzwanie. Przyznam, że nie chciałabym po raz kolejny usłyszeć, tak jak zdarzyło się to dwa dni temu, kiedy byłam w Trybunale Konstytucyjnym, że prezes trybunału mówi o bardzo niskiej jakości prawa w Polsce.

Na zakończenie chcę jeszcze zwrócić uwagę Wysokiej Izby na aspekt finansowy funkcjonowania Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Rok 2011 był czwartym rokiem wykonywania zadań Krajowego Mechanizmu Prewencji, które wymagają regularnych wizytacji w miejscach, gdzie przebywają osoby pozbawione wolności. Celem takich działań jest zapobieganie torturom i innemu nieludzkiemu traktowaniu. Zgodnie ze standardem konwencji ONZ

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

w Polsce jest 1800 jednostek, które powinny podlegać takim wizytacjom.

W 2011 r. przedstawiciele Krajowego Mechanizmu Prewencji zwizytowali 89 miejsc zatrzymań. Do tej pory ani razu nie byli w szpitalach psychiatrycznych, a istnieje duży problem z realizacją konwencji, bo zajmuje się tym w najlepszym przypadku, tak jak wiemy, w związku ze zmianami w budżecie, jeśli tak się stanie, 12 osób, zamiast potrzebnych 37. Ale taka niestety jest kondycja finansowa Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. I dlatego właśnie choćby z tego powodu, że to jest tak istotne, bardzo boleję nad tym, że dzisiaj nie ma podczas naszych obrad przedstawicieli rządu, żeby do nich trafiła ta informacja, jak to jest niezwykle ważna dziedzina naszego życia i jak bardzo potrzebuje pani rzecznik wsparcia finansowego dla swoich ogromnych, wspianych działań, które są nam wszystkim jako obywatelom kraju bardzo potrzebne. Tym bardziej wyrażam najwyższe uznanie dla pracy pani rzecznik praw obywatelskich i mogę tylko zadeklarować, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem informacji. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Beata Kempa, Solidarna Polska.

Nie ma pani poseł.

Lista posłów zapisanych do zadawania pytań liczy 15 osób.

Czy ktoś jeszcze z pań lub panów posłów chciałby się zapisać?

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Marian Cycoń jest obecny.

Bardzo proszę.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik, Pani Profesor! W punkcie: Edukacja obywatelska pani rzecznik wskazuje ilość wydawnictw, które dotyczą problemów równego traktowania. W tym obszarze wciąż nierozwiązanym pozostaje problem funkcjonowania starych i błędnych stereotypów związanych z zatrudnieniem osób z niepełnosprawnością intelektualną, wiele osób w tej sprawie zgłasza się w biurze poselskim, lub posiadających orzeczenie o niepełnosprawności na skutek przebytej choroby psychicznej. Chcę zapytać, czy Biuro Rzecznika Praw

Obywatelskich podejmowało lub zamierza podjąć działania zmierzające do opracowania przydatnych podczas szkoleń dla pracodawców wydawnictw dotyczących zatrudnienia takich osób? Czy w tym obszarze podejmowana jest współpraca z pełnomocnikiem rządu do spraw równego traktowania, której efektem mogłyby być aktywne działania na rzecz zmiany istniejącego stanu i na przykład możliwość opracowania podręcznika przydatnego podczas szkoleń dla pracodawców, którzy byliby zainteresowani zatrudnieniem takich osób, a z różnych względów są do tego nieprzygotowani.

I drugie pytanie. Niepokoi informacja przedstawiona przez panią rzecznik praw obywatelskich o zmniejszającej się z roku na rok liczbie kontroli prowadzonych przez wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska, w trakcie których wykonywane są pomiary (*Dzwonek*) ilości substancji i energii emitowanych przez podmioty do środowiska. Taki stan rzeczy według oceny pani rzecznik jest efektem niespójności przepisów prawnych zawartych przede wszystkim w ustawie o prawie ochrony środowiska. Chcę zatem zapytać, jeżeli przywołana powyżej tendencja utrzymuje się od co najmniej kilku lat, czy pani rzecznik praw obywatelskich albo pani poprzednicy występowali w tej sprawie z informacją do ministra środowiska? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Jest nieobecna.

Pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Pan poseł Abraham Godson.

Bardzo proszę.

(*Posel John Abraham Godson: John Abraham Godson.*)

Posel John Abraham Godson.

Posel John Abraham Godson:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Dziękuję bardzo za tę okazję, za to, że mogę dzisiaj w tej sprawie występować. Muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem tego, co przygotowała pani rzecznik. Pozostaje jednak niedosyt. Ten niedosyt dotyczy spraw imigrantów. W raporcie, który pani przygotowała, tak naprawdę rozdział XXIV ma tylko 2 strony i jakieś 5 linijek. Myślę, że ze względu na to, co się dzieje, chodzi zwłaszcza o ostatni program BBC „Stadiums of Hate”, warto byłoby włożyć więcej wysiłku w sprawę monitorowania spraw dotyczących imigrantów.

Posel John Abraham Godson

Podam tutaj jeden przykład, mam na myśli sprawę pana Maxwella Itoyi. Występowałem do pani rzecznik, to było chyba w 2010 r., i wtedy otrzymałem odpowiedź, że sprawa jest monitorowana, ale z tego co wiem, w maju została ona umorzona. Żona tego człowieka zaskarżyła sprawę do sądu. Rozumiem, że pani rzecznik będzie to cały czas monitorowała.

Na koniec powiem, że jest (*Dzwonek*) wiele takich spraw, ale chciałbym, żeby pani urząd rzecznika praw obywatelskich był właśnie tym urzędem, który będzie zasadniczo i proaktywnie działał na rzecz przestrzegania praw imigrantów.

Chciałbym jeszcze raz podziękować za prace, które pani dotychczas wykonała. Chodzi o powołanie komisji czy podkomisji zajmujących się sprawami imigrantów. Mamy wiele pracy do wykonania. Nie mamy na przykład programu dotyczącego integracji imigrantów. Jest wiele pracy do wykonania, ale wierzę, że damy radę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Czas – 1,5 minuty.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej doskonale wyraziła pani poseł Małgorzata Szmajdzińska. Właściwie powiedziała wszystko to, co można byłoby powiedzieć o pani działalności, albo nie wszystko, czym można byłoby się zachwycać. Chciałbym jednak z tej trybuny serdecznie podziękować pani rzecznik za to, co pani robi, dlatego że niejednokrotnie mam okazję występować do pani biur po to, aby pomóc ludziom, którzy zwracają się do nas z różnymi interwencjami, a wobec problemów, jakie przedstawiają, jesteśmy bezsilni. Niejednokrotnie w odpowiedzi na pytania, gdzie mogą udać się po pomoc, wskazuję tylko pani urząd. Tak że za to, co pani robi, jeszcze raz z góry serdecznie dziękuję.

Chciałbym przy okazji zadać jedno pytanie. Niedawno, Wysoka Izbo, została w tej sali uchwalona ustawa o wydłużeniu wieku emerytalnego. Różne są opinie różnych środowisk na ten temat. Ustawa najprawdopodobniej trafi do Trybunału Konstytucyjnego. Chciałbym znać pani stanowisko, jakie jest w kontekście uchwalenia tej ustawy i praw człowieka. Prosiłbym o dwa zdania na ten temat. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Wyслушалиśmy, tak jak tu było powiedziane, dobrego sprawozdania pani rzecznik. Chciałbym skupić się tylko na dwóch kwestiach, prosić o odpowiedź na dwa pytania w sprawie dwóch problemów. Po pierwsze, chodzi o problem, z którym często spotykamy się w biurach poselskich, z którym zwracają się do nas mieszkańcy, członkowie rodzin, którzy zwracają uwagę na przewlekłość postępowań sądowych w zakresie prawa rodzinnego. Przeciąganie w czasie rozstrzygnięć sądowych w sprawach rodzinnych powoduje wiele negatywnych skutków dla rodzin, dla osób starszych, ale, jak wiadomo, głównie dla dzieci, których często te sprawy dotyczą.

Mam pytanie do pani rzecznik, bo to jest problem, z którym się pani zetknęła. Czym spowodowana jest przewlekłość postępowań sądowych w zakresie prawa rodzinnego? Inny problem, który zwrócił moją uwagę, to problem pozyskiwania informacji objętych tajemnicą telekomunikacyjną przez różne służby i organy w Polsce. Polskie prawo w niewystarczający sposób reguluje problem dostępu do danych objętych tajemnicą, ich pozyskiwania, wykorzystywania i przechowywania przez poszczególne służby. Pozyskiwanie tych danych nie podlega również zewnętrznej kontroli, nawet sądowej. I pytanie na koniec: Jakie działania pani rzecznik podjęła, aby postępowania służb w tej sprawie były zgodne z prawem? Pan marszałek Zych wcześniej wspomniał, że to Wysoka Izba stanowi prawo. Tak, tylko że często zgłaszane są różne inicjatywy związane z tajnymi informacjami, pozyskiwaniem i przechowywaniem, tak jak ostatnio, bilingów i one nie znajdują uznania w ostatecznym rozrachunku.

Chciałbym znać zdanie pani rzecznik w tej sprawie i dowiedzieć się, jakie kroki pani ewentualnie poczyniła w tym zakresie.

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoki Sejmie! Pani rzecznik w swoim wystąpieniu na początku powiedziała, że bardzo istotnym systemowym problemem jest brak dostępu do bezpłatnej pomocy prawnej. Rzecznik praw dziecka, którego sprawozdaniem będziemy się zajmować za chwilę, w swoim wystąpieniu generalnym z 6 lipca ub.r. do ministra edukacji narodowej zwrócił się z prośbą o rozważenie możliwości wprowadzenia w szkołach tzw. praktycznej nauki prawa, czyli lekcji prawa. Poparł w tej sprawie stanowisko ministra sprawiedliwości oraz Krajowej Izby Radców Prawnych. Chciałbym zapytać panią rzecznik: Czy pani rzecznik popiera również tę inicjatywę, bo to ta edukacja prawna rozpoczęłaby się na tym najniższym, ale jakże ważnym poziomie, a wiąże się to oczywiście z kwestią, o której pani mówiła, z którą nie możemy sobie poradzić, czyli bezpłatną pomocą prawną?

Druga kwestia, o której pani wspominała i w której nawiązał się dialog w czasie pani wystąpienia, dotyczy środków, które w ramach subwencji są przekazywane gminom na pracę z dziećmi niepełnosprawnymi w systemie edukacji. Rzeczywiście tak jest, że te środki tam nie trafiają, ale trzeba poznać tego przyczynę. Przyczyną jest niewystarczająca ilość środków przekazywanych w ramach subwencji oświatowej w gminach i brak przepisów, które pozwoliłyby na kontrolowanie ich przepływu. Ale rozmawiałem z koleżanką o tym (*Dzwonek*), że uchwaliliśmy ustawę o systemie informacji oświatowej, w którym pojawiają się wszystkie dane dotyczące dzieci niepełnosprawnych. Wokół tego było wiele szumu. W związku z powyższym skoro będziemy mieć w systemie pełną diagnozę, informację o dzieciach niepełnosprawnych, to trzeba znaleźć przepisy prawne, które pozwolą na to, aby środki przewidziane na dodatkową wagę w ramach subwencji oświatowej były wydawane na ich edukację. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.
Pytanie zada pani poseł Lidia Gądek.
Bardzo proszę.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Rzecznik! W informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2011 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka pojawiła się część poświęcona kwestii dostępu osób bezdomnych do świadczeń medycznych. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej osobom bezdomnym i innym osobom niemającym dochodu oraz możliwości uzyskania świadczeń na

podstawie przepisów o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych może być przyznany zasiłek celowy na pokrycie części lub całości wydatków na świadczenia zdrowotne. Uzyskanie świadczeń zdrowotnych na podstawie powyższych regulacji związane jest jednak ze skomplikowaną procedurą administracyjną, która, jak zwracają uwagę eksperci, zupełnie nie jest dostosowana do istoty bezdomności. W związku z tym rodzi się potrzeba stworzenia podstaw prawnych, a także zapewnienia źródeł i sposobu finansowania niezbędnych świadczeń medycznych i uproszczenia procedur dostępu osób bezdomnych i nieubezpieczonych do zakładów opiekuńczo-leczniczych, domów pomocy społecznej i generalnie do systemu ochrony zdrowia.

W raporcie z działalności rzecznika został podniesiony powyższy problem, dlatego mam pytania. Jakie konkretne działania zostały bądź zostaną podjęte przez Ministerstwo Zdrowia dla poprawy opisanego stanu oraz za pomocą jakich środków zostaną one przeprowadzone? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! W imponującym sprawozdaniu pani rzecznik poruszona została sprawa repywatyzacji, dotycząca i właścicieli, i lokatorów, i problemów z tego wynikających, ale chciałbym zwrócić uwagę, że Warszawa jest w szczególnej sytuacji, ponieważ jedynie to miasto zostało dotknięte dekretem Bieruta, co zwiелоkrotniło trudności. Z jednej strony trzeba by uprościć istniejące ustawodawstwo, by załagodzić te wszystkie krzywdy, z którymi mamy do czynienia, z drugiej strony należałoby również uwzględnić fakt, że zarekwirowane w okresie komunizmu mienie nie przyniosło jakichś dużych korzyści, wartości, z których możemy teraz wszystkim w 100% rekompensować poniesione straty i szkody. Potrzebne są więc jakieś kompromisy, ugody, rozwiązania zastępcze. Nasze prawo jest zbyt ubogie w tej materii. Pytam w związku z tym panią rzecznik, czy zamierza jakoś za pomocą swoich instrumentów i działań przyczynić się do znalezienia właściwych rozwiązań, które umożliwiłyby zwrot mienia tam, gdzie nie będzie to miało istotnych negatywnych reperkusji, gdzie naprawienie krzywdy nie uczyni krzywdy innym, do znalezienia rozwiązań kompromisowych tam, gdzie potrzebne są odszkodowania czy zastępcze ugody, bo Skarbu Państwa nie stać na 100-procentowe rekompensaty, jakie

Posel Marcin Świącicki

obecnie zarządzają sądy, co, jak słusznie pani zauważyła, grozi destabilizacją finansów samorządowych, i wreszcie do obrony praw lokatorów, którzy przez wiele lat (*Dzwonek*) mieszkali w zasobach komunalnych, a raptem pewnego dnia obudzili się w zasobie prywatnym, w którym obowiązywały zupełnie inne, nieraz wielokrotnie wyższe stawki czynszu. Czy pani zamierza jakoś się przyczynić do rozwiązania tych problemów, szczególnie w Warszawie, związanych z dekretem Bieruta i jego następstwami?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze celem zadania pytania pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Podobnie jak przedmówcy, dołączam się do słów pochwały bardzo dobrego sprawozdania, ale też chciałbym powiedzieć, że przebrzmiewały w nim pewne nuty zawodu, niedosytu, a być może nawet bezradności, bo pani minister mówiła, że prokurator nie podzielił zdania lub odmówił podjęcia czynności. Wydaje się zatem, że aby instytucja rzecznika praw obywatelskich mogła w pełni funkcjonować, potrzebne jest uzbrojenie jej w odpowiednie instrumenty prawne, legislacyjne. Zatem pytanie do pani minister: Jak pani sądzi, w jaki sposób należałoby uzupełnić pakiet kompetencji rzecznika praw obywatelskich, aby rzecznik mógł skuteczniej funkcjonować? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pani poseł Magdalena Kochan, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pani Rzecznik! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani minister, moje odczucia po dzisiejszej debacie są takie, że to wielka radość i szczęście spotkać kogoś z tak wielką pasją, a jednocześnie z wielkim sercem, pełniącego funkcję rzecznika praw obywatelskich. Jako obywatel w pani rękach czuję się bardzo spokojna.

Chciałabym zadać także pytanie, z którym wyprzedził mnie pan Piotr Zgorzelski. Czy pani rzecznik widzi uszczerbki w swojej ustawie kompetencyjnej? Czy tej ustawy nie powinniśmy uzupełnić i dobroić? To jest jedno pytanie.

Drugie dotyczy tego, co pewnie wszyscy postrzegamy i z czym mamy do czynienia na co dzień w swoich biurach poselskich, mianowicie wielu skarg na przewlekłość procedur sądowych, wydawania wyroków przez sędziów, z którymi polemizują nie tylko ci, którzy nie są zadowoleni z wyroku, ale także sądy wyższych instancji. Powszechne poczucie sprawiedliwości nie jest zaspokojone, nie jest pełne. W związku z tym moje pytanie brzmi: Czy pani rzecznik podziela pogląd, że procedury w polskich sądach są takie, że oskarżony, świadek, wezwany do wyjaśnień przed sądem mówi nie swoim głosem, lecz tłumaczonym przez sędziego tekstem, który jest zapisywany w protokole? Czy to jest zgodne z tym (*Dzwonek*), co powinniśmy na co dzień mieć w procedurach?

I kolejne pytanie.

Przepraszam za przedłużenie, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Posel Magdalena Kochan:

Mianowicie chodzi o to, czy nie uważa pani, że objęcie funkcji sędziego, pełnienie tej zaszczytnej funkcji powinno być ukoronowaniem kariery prawniczej, a nie często jej początkiem zaraz po aplikacji. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Michałkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Pani rzecznik praw obywatelskich przedstawiła bardzo szczegółowe sprawozdanie ze swojej działalności. Wyłania się z niego wprost diagnoza naszego społeczeństwa i sytuacji, w jakiej społeczeństwo się znajduje. Wskazała w swoim sprawozdaniu obszary zagrożeń i grupy szczególnie narażone na naruszanie ich praw. Nie pominęła tak ważnych i trudnych problemów jak bezpieczeństwo zdrowotne, ochrona praw osób niepełnosprawnych czy też osób starszych.

Posel Krzysztof Michałkiewicz

Grupą wymagającą szczególnej ochrony i narażonej na różnego rodzaju nadużycia są na pewno dzieci i państwo, instytucje państwowe powinny poświęcać im szczególną uwagę. Za chwilę wysłuchamy sprawozdania rzecznika praw dziecka, ale przecież także rzecznik praw obywatelskich porusza szereg tematów, z których trudno wyjąć czy pominąć problematykę praw dziecka.

Chciałbym zadać pytanie: Jak wygląda współpraca rzecznika praw obywatelskich z rzecznikiem praw dziecka? W jakim zakresie ta współpraca jest? Na ile ta współpraca poprawia ochronę praw dzieci w naszym kraju? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pani poseł Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielkim uznaniem odnoszę się do informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich w roku 2011, złożonej przez panią profesor, niemniej jednak pozwałam sobie zadać następujące pytania. Jaki jest obecnie stan po interwencji rzecznika w sprawie możliwości nagrywania przebiegu jawnego posiedzenia w sprawach cywilnych przez stronę, skoro przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie zabraniają tego wprost, a sądy nie dopuszczają tej formy utrwalania rozprawy przez strony?

Pytanie drugie: Jak kształtuje się problem zawieszania postępowań sądowych w przypadku skierowania przez sąd zapytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego?

Kolejne pytanie: Z jakimi problemami najczęściej zetknął się rzecznik w odniesieniu do skarg składanych na postępowania prokuratorskie?

I pytanie ostatnie. Jednym z gwarantów praw obywatelskich jest dopuszczalność składania zażaleń. Czy rozważany jest postulat pani profesor dopuszczalności zażalenia na postanowienie Sądu Najwyższego o zastosowaniu środka zapobiegawczego? Uprzejmie dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Na galerii wciąż jest pan Knurowski. I tu jest taka prośba do pani rzecznik, prośba i pytanie, które pan Knurowski przekazuje: Czy dla niego jest jeszcze jakaś szansa? Bo pani mówiła o tej sprawie. I prośba, żeby pani mogła jeszcze na koniec przekazać swoją opinię.

Ale w kontekście tego pytania i tej dyskusji, która tutaj jest, i tego, że wszyscy w zasadzie zauważają pewną nieskuteczność, brak możliwości działań w sytuacjach, kiedy wydaje się, że ludzie naprawdę zostali pokrzywdzeni... My jako posłowie też w swoich biurach poselskich często się z tym stykamy. I tutaj pytanie do pani rzecznik, ponieważ my posłowie mamy też środki zagwarantowane chociażby w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora, m.in. możemy składać interpelacje, zapytania, też zadawać pytania tutaj na sali. To, co ja zauważam, będąc drugą kadencję w Sejmie, to jest to, że często te odpowiedzi są takie, że trzeba udzielić odpowiedzi i tyle.

Są sprawy ważne dla ludzi, a czasami postępowanie sądowe zakończone tak naprawdę nawet przez niewiedzę tych poszkodowanych osób, kończy jakąkolwiek dalszą działalność, jakąkolwiek pomoc dla tych osób, nie ma takiej możliwości. (*Dzwonek*)

I ponowię to pytanie, które tu już padało. Czy pani rzecznik nie uważa, że należałoby dokonać nowelizacji nie tylko samych przepisów dotyczących pani działalności, działalności rzecznika praw obywatelskich, ale też dotyczących tego, co my jako posłowie możemy, interweniując chociażby w urzędach?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Woźniak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Rzecznik! W przedstawionej informacji pani rzecznik wykazała, jak bardzo potrzebną instytucją w Polsce jest rzecznik praw obywatelskich. Tylko jest pytanie: Czy rzecznik praw obywatelskich jest w stanie samodzielnie zająć się wszystkimi problemami, które dotyczą obywateli polskich, grupy obywateli polskich, w tym grupy szczególne, te najmniejsze grupy społeczne, jakimi są polskie rodziny?

Pani rzecznik była łaskawa w tym niezwykle obszernym dziele, mającym ponad 530 stron, przezna-

Posel Tadeusz Woźniak

czyć na podrozdziałik „Ochrona praw rodziny” raptem jedną stroniczkę, to jest 1/530 tego. Zechciała to pani zatytułować jako ochrona praw rodziny. Rozumiem, że inne działania też w jakimś sensie mogły odnosić się do rodzin, ale w ten sposób prawa rodziny ujęte zostały tylko na jednej stronie, i to odnośnie do świadczeń rodzinnych, dodatków pielęgnacyjnych itp.

Czy w tej sytuacji uznaje pani rzecznik za stosowne, aby w Polsce obok rzecznika praw obywatelskich, rzecznika praw dziecka, rzecznika konsumentów, rzecznika praw pacjenta powołać jeszcze jedną instytucję, czyli rzecznika (*Dzwonek*) praw rodziny? Ponieważ polska rodzina często staje przed murem, którego nie jest w stanie przebić. Rodzina jako instytucja nie jest w stanie sama zadbać o swoje prawa.

Zadaję pytanie: Z jakimi inicjatywami występowала pani rzecznik, jeśli chodzi o prawa rodziny, które są doskonale opisane w wydanej przez Stolicę Apostolską w 1983 r. Karcie Praw Rodziny i w innych dokumentach?

Klub Parlamentarny Solidarna Polska złożył projekt ustawy o powołaniu rzecznika praw rodziny. Chciałbym zapytać: Czy ten projekt jest pani rzecznik znany i jaki jest stosunek pani rzecznik do powołania tej instytucji, która zapewne mogłaby wspomóc działania rzecznika praw obywatelskich, podobnie jak działania te wspomaga rzecznik praw dziecka i inni rzecznicy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Jako ostatnia zada pytanie pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Rzecznik! Niezbywalne prawa obywatelskie, które powinny być respektowane w państwie demokratycznym, to m.in. prawo do pluralizmu w debacie publicznej, prawo do swobodnego wyrażania poglądów, prawo do rzetelnej informacji ze strony mediów publicznych oraz do respektowania przez władze państwowe konstytucyjnej zasady równości.

Inaczej mówiąc, opinia publiczna ma prawo dostępu do pełnego spektrum poglądów. Obywatele o poglądach konserwatywnych mają prawo do równoprawnego udziału w debacie publicznej ze środowiskami liberalno-lewicowymi. Inaczej mówiąc, katolicy mają prawo do tego, żeby media katolickie nie były dyskryminowane i to z jaskrawym pogwałceniem

przez władze publiczne zasady równego traktowania, z naruszeniem art. 213 konstytucji.

Szanowna Pani Rzecznik! Wiem, że poruszany przeze mnie problem niepraworządnego działania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w postępowaniu koncesyjnym na nadawanie cyfrowe tylko w części dotyczy roku 2011, jest niejako na granicy, częściowo tylko zahacza o sprawy, które poruszała pani w swoim sprawozdaniu. Niemniej jednak trudno nie zauważyć, że nasze państwo osuwa się, jeśli chodzi o kategorie zachowania władzy publicznej, w zachowania charakterystyczne dla państw totalitarnych.

A zatem moje pytanie: Czy pani rzecznik podejmie w tej sprawie jakieś działania, żebyśmy (*Dzwonek*) nie musieli przed resztą świata wstydzić się działań naszego rządu i Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze rzecznik praw obywatelskich pani Irena Lipowicz.

Bardzo proszę.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym bardzo podziękować za wszystkie sformułowane pytania, za stanowiska klubów i pozostałych ugrupowań poselskich. To, że liczna grupa posłów zadawała pytania, jest dla mnie najlepszą nagrodą – widać, jak wielkie jest zainteresowanie. Z wielką wdzięcznością przyjmuję pozytywną ocenę mojej pracy. Jest to dla mnie ze strony Wysokiej Izby niezwykle ważne, cenne i dodające siłę, motywujące do dalszych działań. Dziękuję również w imieniu moich współpracowników, którym w dużej mierze te podziękowania się należą.

Odpowiadając po kolei na pytania sformułowane przez Wysoką Izbę, przede wszystkim jeżeli chodzi o wystąpienia klubowe, jeśli Wysoka Izba wyrazi zrozumienie, powtarzające się czasami wątki pozwolę sobie skoncentrować w pewnych wspólnych odpowiedziach.

Bardzo dziękuję za dostrzeżenie w sprawozdaniu komisji, tak dla mnie pozytywnym, zwłaszcza problemu małej liczby skarg w sprawach dyskryminacyjnych. Rzeczywiście specyfiką spraw tego rodzaju jest to, że jest często lęk przed złożeniem skargi. Stąd współpracujemy z organizacjami pozarządowymi po to, aby również od nich czy za ich pośrednictwem przyjmować skargi, z zapewnieniem, że jeżeli ktoś boi się ujawnić swojej tożsamości, nawet nam, to może to zrobić wobec organizacji, do której czuje zaufanie, a ja będę chroniła tajemnicę jego tożsamości

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

albo nawet zapoznam się tylko z problemem. Chcę również powiedzieć, że rzeczywiście mamy też specyficzny – jak się mówi w międzynarodowych komunikatach ombudsmenów – underreporting, czyli zbyt małe raportowanie tych spraw. To jest też charakterystyczne dla żołnierzy i funkcjonariuszy. Tam, gdzie są struktury z dyscypliną, jest opór przed złożeniem skargi na zewnątrz. Stąd, i tu nawiązuję do ostatniego pytania dotyczącego powołania rzeczników czy mnożenia tych stanowisk, akurat w przypadku żołnierzy i funkcjonariuszy bardzo aprobuję wniosek komisji obrony, aby zgodnie z konstytucją i ustawą o rzeczniku był zapowiadany od 20 lat trzeci zastępca rzecznika, który mógłby przeprowadzać wizytacje i wizyty w jednostkach wojskowych i u funkcjonariuszy. To jesteśmy gotowi zrobić. Już obecnie mój zastępca pan Stanisław Trociuk, który jest tu z nami, składa takie wizyty i widzimy, jak często żołnierze, oficerowie się otwierają przed nami. A uzawodowienie armii sprawia, że taka zmiana jest szczególnie istotna, bo nie ma już poboru, skończyła się na szczęście tzw. fala, to są już mniej liczne przypadki. Ale właśnie w armii zawodowej bardzo jest potrzebna kontrola typu ombudsman. Natomiast z całym szacunkiem dla intencji wnioskodawców, jeśli chodzi o rzecznika praw rodziny, mogę tylko powiedzieć, że tendencja w Europie i na świecie jest zupełnie odwrotna. Przez całe lata w ojczyźnie praw człowieka, jak Francja się chętnie określa, było trzech rzeczników. Zostało to w tej chwili scalone, jest jeden rzecznik. Problem, jaki ja mam, jest również taki, że ze względu na tę wielość – na przykład jest rzecznik praw pacjenta czy rzecznik praw konsumenta – czynione mi są często wyrzuty, że ktoś nie otrzymał w terminie odpowiedzi na swoje pytanie, a po analizie okazuje się, że on złożył skargę u powiatowego rzecznika praw konsumenta. A więc nie chodzi o mnożenie instytucji. Nie mówię tu o rzeczniku praw dziecka, który ma tak samo jak ja pozycję konstytucyjną, natomiast w innych przypadkach to raczej by utrudniło, niż by pomogło. To nie znaczy, że wątki i sprawy nie mają być szersze, albo możemy rozważyć powołanie w przyszłości zespołu w ramach urzędu rzecznika. Jestem otwarta na różne tego typu propozycje. To nie jest jedna strona, panie pośle. Jeżeli przeanalizuje się moje sprawozdanie, to w mojej ocenie mniej więcej 1/5 czy 1/4 moich wystąpień ma związek z losami rodziny, tylko jest gdzie indziej zaksięgowana. Merytorycznie jak najbardziej odnosi się do rodziny. Moje świeże wystąpienie dotyczące odpłatności za przedszkola nie jest pokazane jako działanie prorodzinne, ale chyba nie muszę w tym gronie udowadniać, jak bardzo żywotnych spraw rodzin ono dotyczy.

Dziękuję bardzo panu posłowi Michałowi Szczerbie za tak dogłębne i kompetentne przedstawienie naszej działalności. Bardzo też pomoże mi to, co ko-

misja akcentuje ze swojej strony. Ta współpraca z komisją byłaby dla nas bardzo ważna. Chciałabym powiedzieć, że w szczególności liczę na współpracę komisji w odniesieniu do ustawy o kompensacie państwowej. Tego zagadnienia dotyczyło też jedno z pytań. Byłabym bardzo wdzięczna za komisyjny projekt zmiany tej ustawy, która w mojej ocenie jest rzeczywiście w najwyższym stopniu wadliwa i oburzająca z punktu widzenia praw człowieka. Dałoby się to rozwiązać ponad podziałami, a Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka mogłaby to szybko załatwić.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące zakładów karnych i przedłużających się aresztów, to chcę powiedzieć, że w tym roku przystąpiliśmy właśnie do skargi konstytucyjnej w tej kwestii. Nie mam bliższych danych, bo nie mieliśmy takiej skargi, dotyczących dyskryminacji rybaków. Będę wdzięczna za szczegóły i za kontakt z moim urzędem.

Pan poseł Andrzej Jaworski przedstawił różnorodne uwagi z punktu widzenia Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, w szczególności sformułował pytania, podobnie jak pani poseł, dotyczące postępowania koncesyjnego m.in. Telewizji Trwam. Chodzi o postępowania koncesyjne dotyczące tzw. miejsca na multipleksie czy rozszanego transmitowania. Podałam tę sprawę bardzo głębokiej analizie. To nie jest oczywiście sprawozdanie za rok 2011. Nie ogłaszałam tego również publicznie, ponieważ dobry obyczaj nakazuje, aby najpierw Trybunał Konstytucyjny zapoznał się ze sprawą. Chcę powiedzieć, że nikt tu nie wyrezy ewentualnego koncesjonariusza, który musi wyczerpać środki prawne, ale przy tej okazji zwróciłam uwagę na podstawę prawną, a więc ustawę o radiofonii i telewizji. Bardzo wnikliwa analiza doprowadziła mnie do wniosku, że art. 36 i 37 są sprzeczne z konstytucją. Skierowałam już i podpisałam skargę do Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie. Podkreślam, że nie dotyczy to postępowania koncesyjnego, które odbywa się na podstawie ustawy. Dopiero musi to podlegać ocenie, czy nastąpiło wyjście poza zakres uznania administracyjnego. Jak dotąd były raczej takie oceny, że wykroczenie poza bardzo szeroki zakres uznania pozostawiony przez ustawodawcę krajowej radzie nie nastąpił, natomiast w moim przekonaniu ustawa, która stanowiła podstawę tego postępowania, nie jest zgodna z konstytucją. Tę ustawę Wysoka Izba może w każdej chwili zmienić. Tak jak mówię, dobre obyczaje nakazują, aby poczekać, aż trybunał to oceni, ale ponieważ padły takie pytania, nie mogę przed Wysoką Izbą ukrywać złożenia wniosku.

Myślę, że ta odpowiedź wyczerpuje także pozostałe pytania. Podkreślam też, że jeżeli Wysoka Izba dokona zmiany tej ustawy – przypominam, że jest to ustawa z 1992 r., o ile pamiętam, z 29 grudnia...

A więc to jest następująca sytuacja: na podstawie ówczesnych wzorców konstytucyjnych ta ustawa mogła być zgodna z konstytucją, ale po uchwaleniu konstytucji z 1997 r. zmieniły się korzystnie wzorce konstytucyjne. W przypadku – tę odpowiedź dedykuję

Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz

klubowi Prawo i Sprawiedliwość, odnosi się ona do pytań zadanych w końcowej części – kiedy zmieniają się wzorce konstytucyjne, wymaga to szczególnej analizy. Wysoka Izba mogła już zmienić tę ustawę, mogły być również projekty poselskie. Ja zrobiłam to, co do mnie należało, i ta głęboka analiza, która zajęła nam sporo czasu również ze względu na nasze zasoby kadrowe, jakimi przy wielu innych obowiązkach dysponujemy, doprowadziła mnie w rezultacie do tego wniosku. A rozstrzygać będzie trybunał, chyba że parlament zmieni wcześniej ustawę. Deklaruję, że jestem gotowa wycofać wniosek złożony do trybunału, jeżeli postulat dostosowania do wzorców konstytucyjnych zostanie zrealizowany.

Jeżeli chodzi o dalsze pytania, bardzo dziękuję pani poseł Sekule-Szmajdzińskiej za uwagi i za dostrzeżenie, że to stan prawa stanowi w tej chwili największą bolączkę, jest tym, co wymaga w największym stopniu zmian. Deklaruję też, zwłaszcza ze względu na prawnicze przygotowanie pani poseł, współpracę. Mogę przedstawić różne nasze inicjatywy społeczne w tym zakresie, w których moglibyśmy konkretnie współdziałać. Zapraszam do nawiązania takiej współpracy zarówno co do edukacji prawnej, jak i poziomu legislacji. Za wszystkie uwagi, pani poseł, które nie wymagają z mojej strony polemiki, chciałabym po prostu podziękować.

Pan poseł Marian Cycoń zapytał o bardzo ważną społecznie kwestię zatrudniania osób z niepełnosprawnością intelektualną, kwestię wydawnictw – czy występowałam w tej sprawie. Chcę podkreślić, że występowałam. Moje biuro, aby dawać dobry przykład, ale przede wszystkim z przekonania, zatrudnia jedną osobę z niepełnosprawnością intelektualną na takim stanowisku, na którym jest to możliwe, i jest też otwarte na staże dla tych osób. Mamy tu stałą pracę i mam nadzieję, że to powinno stać się regułą w sektorze publicznym. Nie dalej jak wczoraj spotkałam się z organizacją pracodawców POPON, to jest organizacją pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Spotkanie dotyczyło tego, jak docierać w tych sprawach, i o wszelkich tego typu kwestiach mówiliśmy. Rozmawialiśmy też o przygotowaniu do przyznawania nagród lodołamaczy tym pracodawcom, którzy tę sprawę eksponują. Dziękuję za sugestię. Opiniując nagrodę w tym roku, szczególną uwagę zwrócę na tych pracodawców, którzy zatrudniają osoby z niepełnosprawnością intelektualną. A więc jeszcze raz bardzo dziękuję i również zapraszam do współpracy.

Dziękuję za uwagę pana posła Abrahama Godsona. Chcę powiedzieć, że właśnie mimo braku środków jedną z trzech komisji, którą stworzyliśmy, jest Komisja Ekspertów do Spraw Migrantów, a duża część mojej aktywności w tym roku, może nie duża, ale ważna, wiązała się z zaangażowaniem w działania na rzecz abolicji. Ustawa o abolicji, mamy 8 tys.

zgłoszeń, jest w tej chwili oceniana pozytywnie. Między innymi na skutek naszej interwencji zniesiono wymóg, który tam się pojawił – że o abolicję mógł wystąpić ten, kto wykaże, iż na koncie bankowym ma środki na utrzymanie swojej rodziny przez okres jednego roku. A więc rozumiecie państwo, że w przypadku niezamożnych imigrantów jest to sytuacja zupełnie niezwykła. Dobrze, że udało się to usunąć, dzięki temu mamy 8 tys. wniosków. Gdybyśmy od naszych obywateli zaczęli żądać, żeby wykazali, iż mają na koncie bankowym środki na roczne utrzymanie, to, myślę, że w ogóle mielibyśmy kłopot z obywatelstwem.

Chcę też powiedzieć, że w sprawie pana Itoi zostało wniesione zażalenie na postanowienie. Monitorujemy tę sprawę, stale się nią interesujemy, czekamy, kiedy prawnie będzie możliwy nasz dostęp do akt. Bardzo dziękuję za pytanie panu posłowi Romanowi Ajchlerowi. Chcę tylko powiedzieć, że o ile w przypadku tego postępowania koncesyjnego i radiofonii i telewizji mogłam powiedzieć coś konkretnego, o tyle w przypadku ustawy emerytalnej właściwy byłby obecny tutaj pan dyrektor Nawacki. Chcę stwierdzić, że w dalszym ciągu to analizujemy. Już mamy prawie gotowe stanowisko, ale jeszcze musi to potrwać, ponieważ ilość skarg obywateli, jakie napływały i napływają, jest tak ogromna, że samo ich przetworzenie musi nam zająć sporo czasu. I chcę też powiedzieć, że jeżeli mogłabym mówić o konkretnym postulacie, to byłaby to raczej kwestia tego, że kiedy przedłużamy wiek emerytalny do 67. roku życia, to programy dla osób starszych powinny raczej się zaczynać od 60+, mimo że bezrobocie zaczyna się wcześniej. W tej sytuacji ta formuła 50+ służy czasem rozwodnieniu problemu, bo prawdziwy problem to zwolnienie przed tym okresem ochronnym. Chcę powiedzieć, że udało się zorganizować we współpracy z Uniwersyteciem Szczecińskim wielką konferencję, debatę o prawach osób starszych. Brało w niej udział 700 osób, a rekomendacje, zalecenia i nowe inicjatywy bardzo aktywnego środowiska szczecińskiego, któremu chcę tutaj podziękować, pozwoliły w nowy sposób spojrzeć też na kwestię zatrudnienia osób starszych, które jest bardzo ważne i często jest pożądaną, oczekiwaną przez osoby starsze, również przez osoby starsze o ograniczeniach zdrowotnych. Państwo jest obowiązane stworzyć tutaj takie możliwości. Natomiast co do samej ustawy – ponieważ wpłynęło mnóstwo skarg, jeszcze nie zdążyliśmy ich wszystkich przeanalizować.

Chcę podziękować za pytania panu posłowi Grzegorzowi Woźniakowi. Chcę powiedzieć, że zgadzam się co do przewlekłości, wskazuję na to, jak pan poseł słusznie podkreślił, w raporcie, natomiast w moim przekonaniu źródłem tej przewlekłości jest fatalna sytuacja dotycząca biegłych. Biegli często się bronią nawet przed wydawaniem opinii, ponieważ są słabo płatni. Potrzebujemy być może drugiego instytutu analiz sądowych – analizy w sprawach gospodarczych i rodzinnych to jest w tej chwili wąskie gardło. Jeżeli

Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz

chodzi natomiast o billingi i podsłuchy, tutaj trudno o większą aktywność niż złożenie kilku wniosków do Trybunału Konstytucyjnego, już nic więcej nie można w naszym państwie zrobić akurat w tym zakresie. No, jeszcze debaty z zespołem społecznym również obecnego tutaj pana dyrektora Stefańskiego, z dużą frekwencją, ze współdziałaniem organizacji społecznych, które zajmują się sprawami ochrony danych osobowych. Tutaj zapraszam tylko do zapoznania się z naszą aktywnością w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o antydyskryminację, osobny raport. Oczywiście, jest to dopiero początek. Będzie też osobny raport, zlecamy badania. Mogę tylko powiedzieć, że podzielałam to zdanie. Uważam też, że przy tych małych środkach wspiealiśmy się na szczyty naszych możliwości i zrobiliśmy już bardzo dużo, a teraz, jeśli będę w ogóle miała jakiegokolwiek środki, moje szanse będą większe.

Kolejne pytanie, pani poseł Bartuś z Prawa i Sprawiedliwości. Chcę powiedzieć, że właśnie dlatego wybrałam sprawę pana Knurowskiego, żeby pokazać, że tam nawet, gdzie nasze możliwości się kończą, są jeszcze inne rozwiązania, chociaż podkreślam: jest jeszcze jedno postępowanie prokuratorskie, jesteśmy w kontakcie z prokuratorem, prowadzimy korespondencję. Jednak temu panu chodziło najbardziej o pomoc od strony majątkowej, a tu prawne możliwości rzecznika się skończyły. Przejawiła się za to solidarność społeczna. I chcę to pochwalić i podziękować, bo właśnie okazało się, że zbiórka podkarpackiej „Solidarności” pozwala wyjść z pułapki zadłużenia, pozwala przerwać spiralę bezradności, która ujawniła się w tej sprawie. Ale gdyby pani poseł również zechciała się zaangażować w tej konkretnej sprawie, będę bardzo wdzięczna. Właśnie po to przedstawiam tego typu sprawy parlamentowi.

Tak jak chętnie przyjmuję od państwa skargi przedkładane w biurach poselskich, choć nie zawsze uda się pomóc – ale staramy się – tak ze swojej strony chciałabym mieć deklarację posłów, którzy są skłonni ze mną współdziałać swoimi środkami tam, gdzie moje możliwości prawne po różnych próbach zostały wyczerpane. Dlatego też przedstawiam państwu tę kwestię, bo nasza współpraca może mieć charakter dwustronny.

Panu posłowi Woźniakowi odpowiedziałam: jak najbardziej, z uwzględnieniem praw rodziny. Natomiast polski rzecznik jest oceniany bardzo wysoko, mamy tak zwany rating A. Rozproszenie kompetencji spowodowałoby, że utracilibyśmy tę ocenę ratingową. W tej chwili można byłoby jeszcze wzmocnić kompetencje rzecznika praw obywatelskich. I to jest też odpowiedź na pytanie pani poseł Kochan – za które jestem wdzięczna – o to, gdzie można byłoby wzmocnić moje kompetencje. Pozycja polskiego rzecznika jest uważana za jedną z najmocniejszych na świecie i w Europie. Stąd powierzono mi referaty na

kongresie światowym i biorę udział w pracach zarządu. Brakuje mi ewentualnie – i to by odpowiadało wielu ludziom, którzy składają u państwa skargi – rozszerzenia mojej zdolności co do składania kasacji w sprawach cywilnych. To byłaby punktowa nowelizacja, bo teraz mam takie prawa jak strona, tylko w dłuższym czasie. Jeżeli chcielibyście państwo rozszerzyć moje możliwości, to można byłoby coś jeszcze poprawić w tym zakresie.

Ponadto są jeszcze dwie kwestie. Tak jak mówię, przyznaję się ze wstydem, że nie otrzymuję etatów na nowe zadania. Radzę sobie – z tym, co mam – z moimi podstawowymi zadaniami, jeśli chodzi natomiast o nowe zadania, to muszą być nawet nie tyle nowe pieniądze, ile nowe etaty, najważniejsi są nowi ludzie. Bez tego jestem postawiona przez parlament w sytuacji, w której podlegam odpowiedzialności karnej, bo nie realizuję moich ustawowych, nowych, przydzielonych mi zadań. Na przykład teraz pojawiają się sprawy związane z Konwencją o prawach osób niepełnosprawnych i jeżeli otrzymam nowe zadania z tym związane, a nie dostanę środków na ich realizację, to będę podlegać odpowiedzialności, natomiast zaskarżyć tego do trybunału nie mogę. A więc chodzi o pomoc tam, gdzie parlament może mi pomóc w tej newralgicznej sprawie budżetowej, przy czym podkreślam: nie rozszerzam tych spraw w tych przypadkach, gdzie chodzi ewentualnie o kwestię zastępcy, jeżeli uznamy, że taniej jest spowodować inspekcję rzecznika, niż zмагаć się z samobójstwami żołnierzy, z wypadkami z bronią w armii. Naprawdę, nasze kontrole są efektywniejsze i tańsze, proszę bardzo. Natomiast ta sprawa jest podstawowa.

Druga kwestia, którą przedłożyłam parlamentowi. Chodzi o poszanowanie praw rzecznika, a więc o sytuację, w której ministrowie nie będą próbowali się włączać. Będę sobie z tym radziła, w razie czego sięgnę jeszcze mocniej po argumenty opinii publicznej, ale po co. Przecież nie jestem wrogiem rządu. Chcę pomóc. Tam są ministrowie działający w sprawie.

Nawiążę tu do kolejnego pytania, dotyczącego świadczeń medycznych dla osób bezdomnych. Skandaliczna jest sytuacja, w której na OIOM-ie najbardziej kosztowne łóżko jest nieraz zajmowane przez kilka dni, bo pracownik szpitala, specjalnie przyjęty do tych spraw, galopem załatwia dowód osobisty bezdomnemu, ponieważ dopóki nie ma dowodu, nie można ściągnąć należności i lepiej trzymać go na OIOM-ie. Robi się mu zdjęcie przy tym łóżku i zaczyna się wyścig z czasem, a jedna doba kosztuje 30 tys. zł. Wystąpiliśmy w tej sprawie. Zorganizowałam konferencję, bo działałam bardzo koncyliacyjnie, i minister podzielił mój pogląd – zmieniamy przepisy.

Chcę to pochwalić i powiedzieć, że to jest przykład pokazujący, ile można wspólnie zrobić. Najbardziej jest mi żal w sytuacji, kiedy napracujemy się i nasze propozycje kierowane do parlamentu czy do rządu są rzeczowe. Bardzo pilnuję naszej apolityczności, dlatego proszę wziąć pod uwagę, że nie mamy względu na osoby. Tak państwo mnie zaprzysięgliście, w ta-

Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz

kiej sytuacji mnie postawiliście i naprawdę tego pilnuję. A więc proszę pamiętać, że to jest z dobrą wiarą. Warto korzystać z naszych sugestii, co nie znaczy, że we wszystkim mamy rację, czasami również możemy się mylić, ale zasadniczo proszę przyjąć, że to jest z dobrą wiarą. Stąd kiedyś ośmieliłam się zaalarmować parlament i byłam bardzo wdzięczna panu posłowi, panu marszałkowi Zychowi, za to, że dostrzegł, iż to jest dla parlamentu, że mówię o tym przyjaźnie i w trosce o to, aby autorytet parlamentu nie był podważany.

Chcę też powiedzieć, że jestem wdzięczna za uwagi dotyczące dziecka martwego i kwestii ubezpieczeń.

Proszę państwa, prawa człowieka są naruszane nie tylko przez organy państwa. Nie mamy takiego poczucia. Gdzie było sumienie ubezpieczyciela, który nagle zaczął interpretować zapis tak, że dzieckiem martwym jest dziecko, które przeżyło co najmniej 24 godziny? Na tej podstawie próbuje nie wypłacić odszkodowania rodzinie i tak dotkniętej tragedią. To to jest dziecko martwe, martwo urodzone? Bo tak było interpretowane nie tyle sformułowanie: dziecko martwe co dziecko martwo urodzone, że to jest dziecko, które przeżyło co najmniej 24 godziny. Widzimy więc, że cynizm, bezduszość, chęć skrzywdzenia człowieka dla zysku jest wszędzie. Byłoby wielką krzywdą dla państwa polskiego, gdybyśmy powiedzieli, że to przede wszystkim organy państwowe próbują krzywdzić człowieka. Tak na pewno nie jest.

Chcę też powiedzieć, że uważam – jeżeli mogę jeszcze coś powiedzieć w nawiązaniu do wypowiedzi pana posła Zycha – że jedną z najbardziej dyskryminowanych obecnie grup jest grupa chorych obłożnie na wsi, osoby leżące, chore. W opinii Caritasu, z którym ściśle również współpracuję w ramach Rady Społecznej, to jest taka grupa, która jest w tej chwili w najbardziej tragicznej sytuacji. Byłabym bardzo wdzięczna, również jeśli chodzi o prawa rodziny, gdyby sytuacją tych osób parlament zechciał zająć się w szczególności.

Odpowiedziałam już pani poseł Lidii Gądek, jeżeli chodzi o osoby bezdomne. Jeszcze raz dziękuję za to stwierdzenie. Oczywiście były też wystąpienia do ministra zdrowia. Chętnie jeszcze przedstawię szczegóły. Chcę też podkreślić, dziękując panu posłowi Święcickiemu za podtrzymanie moich tez, że było wiele wystąpień. Na moim biurku leży następne, w którym jeszcze raz zbieram wszystkie wątki i jeszcze raz wskazuję, alarmuję, jakie to jest ważne.

Proszę też przyjrzeć się ekspertyzie co do wartości. W tej chwili jednym z głównym problemów naszego wymiaru sprawiedliwości zaczyna być problem biegłych. W gruncie rzeczy od jednej opinii biegłego zależy, czy dana osoba otrzyma 1 mln zł, 10 mln zł, nieruchomości czy nic. To oczywiście wskazuje na pewną konieczność. Ja zakładam, że wszyscy biegli

działają według najlepszej wiary i najlepszej wiedzy, ale jeżeli to są tak ogromne sumy, które w tej chwili wstrząsają budżetami samorządów, to jest ryzyko, że osoby starsze mające prawa do tych nieruchomości mogą być obiektem szantażu, wymuszeń, działań ze strony grup przestępczych. To są osoby, które mają w rękę prawa do olbrzymiego majątku. To są często osoby starsze i samotne. Z sygnałów, które otrzymuję, wynika, że to też może być zachęta dla świata przestępczego. Trzeba więc też ochronić te osoby. Trzeba bardzo dokładnie patrzeć, czy te dokumenty, te roszczenia są przedstawiane z dobrej woli, czy tu nie dochodzi do jakiegoś wymuszenia czy opanowania osoby, który ma do tego prawa.

Wreszcie była uwaga pana posła Zgorzelskiego. Mówiłam już o sprawach cywilnych. Mogę tylko podziękować i powiedzieć, że jeśli chodzi o szczegóły, to się zgłoszę, a o kasacjach mówiłam już, że można byłoby w tym zakresie rozszerzyć nasze zdolności.

Jeżeli chodzi o uwagę pana posła Michałkiewicza, to mówiłam, że w zakresie wniosku o świadczeniach rodzinnych możemy pozostawać w kontakcie. Z panią poseł Kochan już współpracowałyśmy przy okazji wielu spraw właśnie rodzinnych i dotyczących np. dzieci, które są uprowadzane za granicę albo są uprowadzane z zagranicy przez rodziców do Polski. Konferencja, którą organizowaliśmy, wiele wniosła do współpracy, do rozwiązania tego problemu.

Mam tu jeszcze pytanie, na jakim etapie prac legislacyjnych są regulacje, w których postuluję odpowiedzialność dyscyplinarną komornika... A nie, to nie było pytanie. Z jakimi problemami najczęściej stykał się rzecznik w odniesieniu do skarg na postępowania prokuratorskie?

To były sprawy, o których mówił też pan poseł Godson, sprawy antydyskryminacyjne, dotyczące rasizmu, ksenofobii, a z drugiej strony wypadki komunikacyjne ze skutkiem śmiertelnym – po interwencji rzecznika co do nagrywania przebiegu jawnego posiedzenia. Dziękuję za to pytanie. Jestem za rozszerzeniem w tym zakresie. Zaczynają powstawać organizacje watch court, czyli te, które obserwują działania sądów. Uważam, że to by bardzo uspokoiło sytuację, również wielu przedsiębiorców się tego domaga. Nie ma powodu czekać na jakiś bardzo subtelny system całościowy, który zapowiada Ministerstwo Sprawiedliwości. Już teraz można nagrywać dźwięk i zachowywać te nagrania do spraw spornych. Bardzo dziękuję – pan poseł Szczerba również o tym wspominał – bo nie zdążyłam o tym powiedzieć szczegółowo.

Na koniec dziękuję też za uwagi, w których podzielicie państwo mój pogląd, że dzisiaj, podczas przedstawiania takiego raportu obecność pana ministra sprawiedliwości i praw człowieka byłaby szczególnie cenna. Przypominam, że pan minister posiada pięciu zastępców i gdyby choćby jeden z tych zastępców znalazł dzisiaj czas, aby wysłuchać mojego wystąpienia i wdać się w polemikę, na co liczyłam i na co jestem przygotowana, to myślę, że również dla

Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz

parlamentu taka polemika między nami mogłaby być bardzo kształcąca.

Dziękuję bardzo panu marszałkowi, dziękuję Wysokiej Izbie. Jeżeli nie odpowiadałam na jakieś szczegółowe pytanie, to na pewno jeszcze to przeanalizujemy i pozwolę sobie odpowiedzieć już w formie pisemnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Bardzo dziękuję pani rzecznik praw obywatelskich.

Zamykam dyskusję*).

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2011 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Informacja rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2011 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka (druk nr 290) wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 503).

Jest pan rzecznik, wchodzi na salę.

Proszę więc o zabranie głosu rzecznika praw dziecka pana Marka Michalaka w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę.

(Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Panie marszałku, chciałabym dodać, że współpraca z panem rzecznikiem układa się bardzo dobrze i jeden wniosek do trybunału był z inicjatywy pana rzecznika.) (Oklaski)

Dziękujemy.

Proszę o przedstawienie informacji.

Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Na wstępie potwierdzam to, co powiedziała pani rzecznik, a także bardzo serdecznie gratuluje. Też wsłuchiwałem się w to bardzo obszerne sprawozdanie. Cieszę się, że polscy obywatele, i ci najmłodsi, i ci najstarsi, otoczeni opieką tych dwóch niezwykle ważnych urzędów, mają możliwość zwracania się do swoich przedstawicieli i uzyskiwania konkretnej pomocy.

Zgodnie z dyspozycją zawartą w art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka jest mi niezmiernie miło przedstawić infor-

mację o działalności rzecznika praw dziecka w 2011 r. wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Jako konstytucyjny organ kontroli państwa rzecznik praw dziecka stoi na straży praw dziecka określonych w konstytucji, w Konwencji o prawach dziecka i innych przepisach prawa. Wszystkie podejmowane przez rzecznika działania mają na celu zapewnienie pełnego i harmonijnego rozwoju dziecka oraz powinny być prowadzone z poszanowaniem jego godności i podmiotowości.

Szeroki wachlarz kompetencji przyznany rzecznikowi, za co bardzo serdecznie Wysokiej Izbie dziękuję, oraz wzmocnienie tych uprawnień przez kolejne nowelizacje ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka pozwoliły na skuteczne podejmowanie działań o charakterze interwencyjnym, ostrzegawczym, sygnalizacyjnym i inicjatywnym, jak również pozwoliły na szerokie upowszechnianie oraz promowanie praw dziecka wśród małoletnich i dorosłych.

Przedłożone sprawozdanie wyodrębnia, zgodnie z przepisami ustawy, pięć głównych obszarów działania na rzecz ochrony praw najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej: to jest prawo do życia i ochrony zdrowia, prawo do wychowania w rodzinie, prawo do godziwych warunków socjalnych, prawo do nauki oraz prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbywaniem oraz innym złym traktowaniem.

W 2011 r. do rzecznika praw dziecka wpłynęło ogółem 29 256 spraw, co stanowi wzrost o ponad 48,7% w stosunku do roku 2010, a o 266,5% w stosunku do roku 2007. Spośród niespełna 30 tys. spraw, które wpłynęły w roku 2011, 585 związanych było z prawem do życia i ochrony zdrowia. Dotyczyły one przede wszystkim przestrzegania praw małoletnich pacjentów, organizacji opieki zdrowotnej nad populacją wieku rozwojowego, organizacji i funkcjonowania placówek służby zdrowia, kosztów leczenia, błędów lekarskich i dochodzenia roszczeń związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych.

17 481 spraw związanych było z prawem do wychowania w rodzinie. Dotyczyły one przede wszystkim egzekucji prawomocnych wyroków o przymusowym odebraniu małoletniego, procedury przymusowego odebrania dziecka, upowszechniania mediacji rodzinnych, problemu rozwiązywania przysposobień, zapewnienia godnych warunków do spotkań dzieci z rodzicami pozbawionymi wolności, funkcjonowania sądownictwa rodzinnego, przewlekłości postępowań o uregulowanie sytuacji prawnej dzieci umieszczanych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i w rodzinach zastępczych, systemu pieczy zastępczej nad dzieckiem, zapewnienia właściwej opieki dzieciom, które trafiają do placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz placówek resocjalizacyjnych, przestrzegania przepisów proceduralnych w sprawach o przysposobienie, sprawnej egzekucji orzeczeń sądów opiekuńczych.

2328 spraw dotyczyło prawa do godziwych warunków socjalnych, przede wszystkim rent rodzinnych,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

świadczeń z pomocy społecznej, świadczeń rodzinnych oraz świadczeń z funduszu alimentacyjnego, problemów mieszkaniowych i eksmisji.

2829 spraw związanych było z prawem do nauki. Dotyczyły one przede wszystkim zasad rekrutacji dzieci do przedszkoli publicznych, liczebności uczniów w oddziałach szkolnych, dowozu dzieci do szkół i przedszkoli, niewłaściwego zachowania nauczycieli bądź dyrektora przedszkola lub szkoły wobec dzieci, realizacji obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, w tym przez dzieci z niepełnosprawnością, uczniów z chorobami przewlekłymi, uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, likwidacji szkół, wyrównywania szans edukacyjnych, zmiany ośrodka socjoterapii, szkolnego punktu konsultacyjnego za granicą, dotacji dla uczniów nieposiadających polskiego obywatelstwa.

3448 spraw związanych było z prawem do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbywaniem oraz innym złym traktowaniem. Dotyczyły one przede wszystkim przemocy wobec dzieci w środowisku domowym, przemocy seksualnej, naruszania praw wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych, włącznie ze stosowaniem wobec nich przemocy, przemocy rówieśniczej w szkole bądź przedszkolu.

W 2011 r. skierowałem ogółem 125 wystąpień o charakterze generalnym. Korzystając z ustawowych kompetencji, zgłaszałem swój udział w charakterze strony lub uczestnika postępowania sądowego, jeżeli istniało zagrożenie dla dobra dziecka w toczącym się procesie. W 2011 r. uczestniczyłem ogółem w 171 postępowaniach sądowych i administracyjnych, co stanowi wzrost w stosunku do roku 2010 o 15,54%.

W 2011 r. podjąłem decyzję o przystąpieniu do 111 postępowań. Ponadto kontynuowałem czynności procesowe w 46 sprawach podjętych w 2010 r. oraz 14 sprawach podjętych jeszcze w 2009 r. W 7 postępowaniach występowałem w charakterze obserwatora.

Istotnym elementem działalności rzecznika praw dziecka było podejmowanie czynności kontrolnych w następstwie otrzymanych sygnałów o nieprawidłowościach, jak również z własnej inicjatywy. W 2011 r. przeprowadziłem łącznie 197 kontroli w następujących miejscach: przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych, placówkach opiekuńczo-wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach socjoterapii oraz młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych, ośrodku rewalidacyjno-wychowawczym, samodzielnym publicznym zakładzie opiekuńczo-leczniczym dla dzieci i młodzieży, na koloniach i obozach oraz w placówkach wypoczynku w miejscu zamieszkania dzieci, innych formach opieki nad dzieckiem, oddziale psychiatrii sądowej o wzmocnionym zabezpieczeniu dla młodzieży w samodziel-

nym publicznym szpitalu dla nerwowo i psychicznie chorych, oddziale pediatrii w szpitalu dziecięcym, oddziale chorób płuc i gruźlicy dla dzieci i młodzieży.

W ramach współpracy z organami władzy uczestniczyłem osobiście lub przez moich przedstawicieli w pracach stałych zespołów problemowych i w programach resortowych. Należały do nich m.in. Zespół ds. Zwalczania i Zapobiegania Handlowi Ludźmi, „Ocena V i VI sprawozdania okresowego z realizacji przez Polskę postanowień Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania”, „Ocena XX i XXI sprawozdania z realizacji przez Polskę postanowień Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej”.

Z inicjatywy rzecznika praw dziecka i pod jego przewodnictwem 18 sierpnia 2011 r. odbyło się pierwsze posiedzenie międzyresortowego zespołu do spraw obchodów Roku Janusza Korczaka. W tym miejscu pragnę Wysokiej Izbie bardzo serdecznie podziękować za uwzględnienie tej inicjatywy, którą zgłosiła komisja kultury, i uchwalenie roku 2012 Rokiem Janusza Korczaka. Rok 2012 tym samym został ogłoszony Rokiem Praw Dziecka, dzięki czemu zarówno w naszym kraju, jak i poza jego granicami odbywa się wiele działań związanych z promocją praw dziecka, z ich upowszechnianiem i obroną. Także nasze polskie inicjatywy w duchu myśli Janusza Korczaka są przedstawiane na zewnątrz jako godne podejmowania. Nie tak dawno delegacja francuska przypominała o tym, że Polska w świecie nosi miano ojczyzny praw dziecka.

Zaopiniowano w moim biurze w roku 2011 25 różnego rodzaju aktów prawnych. W 2011 r. podjąłem inicjatywę zorganizowania spotkań z sędziami orzekającymi w sądach rodzinnych na terenie całego kraju. Przedmiotem debaty podjętej przez rzecznika z sędziami rodzinnymi była w pierwszej kolejności analiza poszczególnych instytucji prawa procesowego pod kątem ich znaczenia dla ochrony praw dziecka. Spotkania odbyły się w 22 sądach okręgowych, tj. w Białymstoku, Bydgoszczy, Elblągu, Gdańsku, Koninie, Lublinie, Łodzi, Łomży, Ostrołęce, Piotrkowie Trybunalskim, Płocku, Poznaniu, Przemyślu, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Słupsku, Suwałkach, Toruniu, Warszawie-Pradze, Włocławku, Zamościu. Łącznie w spotkaniach wzięło udział ponad 200 sędziów sądów okręgowych i rejonowych. Kontynuacja tego działania ma miejsce w roku 2012.

Celem tych spotkań była również wymiana doświadczeń, szczególnie dotyczących problemu poszanowania i ochrony praw dzieci. Ich efektem jest zbiór założeń będących podstawą do przygotowania propozycji wprowadzenia zmian w przepisach prawa rodzinnego. Pakiet tych propozycji zostanie przedstawiony Wysokiej Izbie jesienią tego roku.

Rok 2011 przyniósł kolejne działania realizowane we współpracy z organizacjami pozarządowymi. Do rzecznika zwracają się organizacje zarówno szczebla lokalnego, jak i ogólnopolskiego z prośbą o wspólną

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

realizację inicjatyw służących nie tylko promocji i upowszechnianiu praw dziecka, ale także m.in. zachęcaniu najmłodszych do czytania książek, zapobieganiu przemocy wobec dzieci, czy przygotowywaniu obchodów Roku Janusza Korczaka. Były to m.in.: kampania społeczna i program „Mądrzy rodzice”, kampania społeczna „Płytką wyobraźnia to kalektwo”, akcja upowszechniania czytelnictwa wśród najmłodszych, konferencja „O godność dziecka z niepełnosprawnością”, spotkanie dotyczące form wspierania edukacji dzieci i młodzieży oraz spotkanie dotyczące przygotowań do obchodów Roku Janusza Korczaka.

W ramach współpracy międzynarodowej w 2011 r. wziąłem udział osobiście bądź poprzez swoich przedstawicieli w pracach i posiedzeniach międzynarodowych gremiów zajmujących się ochroną praw dzieci. Między innymi było to posiedzenie grupy roboczej powołanej przez Radę Praw Człowieka do spraw opracowania III protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w Genewie. Przypomnę, że ten protokół czeka na podpisanie przez Rzeczpospolitą Polską, na ratyfikację. Apeluję o to, żeby stało się to jak najszybciej, jeszcze w Roku Janusza Korczaka, zważywszy na to, że inicjatywę dotyczącą tego protokołu zgłosił polski rzecznik praw dziecka. Były to też międzynarodowe spotkanie zorganizowane przez Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej poświęcone wskaźnikom ochrony praw dziecka w Europie, posiedzenie Zarządu Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka, ENOC, międzynarodowa konferencja Rady Europy poświęcona przeciwdziałaniu przemocy wobec dzieci, konferencja ekspercka Komisji Europejskiej na temat dzieci zaginionych, międzynarodowe spotkanie Europejskiej Sieci Młodych Doradców ENYA, zjazd rzeczników zrzeszonych w ramach Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka, ENOC, który we wrześniu zeszłego roku odbył się w Warszawie, dzień dyskusji ogólnej w Komitecie Praw Dziecka ONZ w Genewie, międzynarodowa konferencja poświęcona opiece zdrowotnej przyjaznej dzieciom, seminarium międzynarodowe na temat praw dziecka, międzynarodowa konferencja Rady Europy poświęcona strategii Rady Europy na lata 2012–2015, w tym także należy wymienić spotkanie z komisarzem praw człowieka Rady Europy i spotkanie z członkinią Komitetu Praw Dziecka ONZ, które odbyło się w moim biurze w Warszawie.

Istotnym elementem wzmacniającym współpracę międzynarodową był fakt przejęcia przez polskiego rzecznika praw dziecka we wrześniu ub.r. przewodnictwa w Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka, organizacji zrzeszającej niezależne instytucje narodowe, regionalne lub lokalne czuwające nad przestrzeganiem praw dziecka w państwach naszego kontynentu. Obecnie Europejska Sieć Rzeczników Praw Dziecka obejmuje 40 instytucji w 31 krajach w Europie.

W ramach upowszechniania praw dziecka spotkałem się osobiście w roku 2011 z 54 tys. dzieci na terenie całego kraju, w tym w mojej siedzibie przyjąłem prawie 800 dzieci. Ponadto uczestniczyłem w 178 spotkaniach w ramach promocji praw dziecka oraz w 86 konferencjach i seminariach osobiście bądź przez swoich przedstawicieli. 109 wydarzeń i inicjatyw organizowanych m.in. przez organizacje pozarządowe, placówki naukowe, organy administracji państwowej i samorządowej zostało objętych honorowym patronatem rzecznika praw dziecka.

To jest część ogólna informacji, którą przedstawiam Wysokiej Izbie. Szczególną uwagę zwracam na tę część integralną, która została stworzona na podstawie analizy poszczególnych działań i tych indywidualnych, i tych generalnych oraz odpowiedzi na nie przychodzących, a dotyczy uwag o stanie przestrzegania praw dziecka.

Przypomnę, że Polska złożyła dwa zastrzeżenia do Konwencji o prawach dziecka. Pierwsze z nich dotyczy art. 7, wobec którego Polska zastrzegła, że prawo dziecka przysposobionego do poznania rodziców naturalnych będzie podlegało ograniczeniu na gruncie przepisów umożliwiających przysposabiającym zachowanie tajemnicy pochodzenia dziecka. Drugie odnosi się do granicy wieku, od której dopuszczalne jest powoływanie do służby wojskowej lub podobnej oraz uczestnictwo w działaniach zbrojnych, o czym rozstrzygać ma prawo Rzeczypospolitej Polskiej, jednak granica ta nie może być niższa niż przewidziana w art. 38 konwencji.

W informacji zaznaczam, że zastrzeżenia te, mimo że nie znajdują uzasadnienia zarówno na gruncie nauki, jak i praktyki społecznej, w dalszym ciągu nie zostały wycofane. One co prawda nie zostały wycofane, ale już jest decyzja Rady Ministrów, już jest druk sejmowy, projekt – nad którym Wysoka Izba, mam nadzieję, jak najszybciej się pochyli – pozwalający na wycofanie tych zastrzeżeń. To niezwykle ważny sygnał, który zostanie przedstawiony gremiom międzynarodowym.

Ważnym spostrzeżeniem dotyczącym każdego z niżej omawianych praw jest uwaga dotycząca przestrzegania w polskiej praktyce społecznej postanowień art. 12 Konwencji o prawach dziecka, gwarantującego każdemu dziecku, które jest zdolne do kształtowania własnych poglądów, prawa do swobodnego wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecka i przyjmowania ich z należytą wagą, stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka. Gwarancja ta znajduje odzwierciedlenie w art. 72 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi: W toku ustalania praw dziecka organy władzy publicznej oraz osoby odpowiedzialne za dziecko są obowiązane do wysłuchania i w miarę możliwości uwzględnienia zdania dziecka.

Niezasieganie opinii dziecka w sposób szczególny uwidocznione jest w sprawach dotyczących likwidacji lub reorganizacji placówek edukacyjnych i kulturalnych, w postępowaniach prowadzonych przez organy

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

władzy, w tym sądowych, administracyjnych, prokuratorskich, oraz w procedurach medycznych. Zwracam na to uwagę przed omawianiem już poszczególnych praw, które zostały określone w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka.

Teraz uwagi dotyczące prawa do życia i zdrowia.

Spośród problemów związanych z prawem do życia i zdrowia szczególną uwagę należy zwrócić na następujące sprawy. Konieczność przeprowadzenia analizy poziomu opieki nad matką i dzieckiem w zakresie programów zdrowotnych i edukacyjnych zapobiegających wcześniactwu. W Polsce 6,1% wszystkich urodzonych dzieci to wcześniaki, w Europie jest to 2%, w Japonii 1%.

Problem wspierania młodych rodziców, w tym małoletnich, w zakresie przygotowania do macierzyństwa i ojcostwa. W Polsce 3,5–5% dzieci jest rodzonych przez małoletnie matki. Cięższe te nie są zwykle planowane. Stwarza to określone następstwa zdrowotne zarówno dla matki, jak i dla dziecka. Młodzi rodzice nie mają odpowiedniego wsparcia. System opieki zdrowotnej nie jest nastawiony na zaspokajanie specyficznych potrzeb rodziny, w tym potrzeb emocjonalnych.

Utrudniony dostęp do lekarzy specjalistów. To jest uwaga, którą powtarzam od 2008 r. i będę powtarzał, dopóki nie zostanie uwzględniona. Nadal istnieje problem dostępu dzieci do lekarza specjalisty, w szczególności z zakresu pediatrii, okulistyki, psychiatrii, na którą zwracam szczególną uwagę, alergologii, ortodoncji, ortopedii i rehabilitacji.

Teraz kolejna uwaga, którą powtarzam, a która jest niezwykle ważna, myślę, że priorytetowo ważna do podjęcia, tj. konieczność corocznego badania każdego dziecka przez lekarza pediatrę. W dalszym ciągu nie został zrealizowany postulat rzecznika, aby raz w roku każde dziecko zostało przebadane przez lekarza pediatrę. Skuteczna profilaktyka i wdrażanie systemu wczesnego diagnozowania są konieczne ze względu na zauważalny wzrost problemów zdrowotnych dzieci. Szczególnie zwracam uwagę na wady postawy i otyłość. Z kolei w kontekście ostatnich wydarzeń, które miały miejsce i zbulwersowały nie tylko opinię publiczną, lecz wszystkich, myślę, że gdyby każde dziecko raz do roku było badane i znane lekarzowi pediatrii, także w innych sferach życia, moglibyśmy próbować uniknąć złych następstw.

Niedostateczna opieka stomatologiczna. W dalszym ciągu istnieje pilna potrzeba zapewnienia, szczególnie na obszarach wiejskich, opieki stomatologicznej dla dzieci. W Polsce odsetek dzieci z próchnicą i wadami zgryzu jest bardzo duży. W zależności od wieku dziecka waha się on od 85% do 94%. Wprowadzenie postulowanych już od lat ubiegłych mobilnych gabinetów stomatologicznych, tzw. dentobusów, które dotrą do każdego dziecka, byłoby stosunkowo tania i skuteczną metodą na ograniczenie tego zjawiska.

Ponadto w poszczególnych województwach występują różne warunki w zakresie kontraktowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia świadczenia usług stomatologicznych dla dzieci w gabinetach zorganizowanych na terenie szkoły, w efekcie czego już istniejące i wyposażone przez samorządy gabinety nie funkcjonują.

Niedostateczna opieka zdrowotna w przedszkolach i szkołach. Kontrakt z pielęgniarką na pracę w wymiarze kilku godzin w tygodniu nie zabezpiecza potrzeb dzieci, w tym dzieci przewlekle chorych.

Ograniczony dostęp do wyspecjalizowanej opieki psychiatrycznej. Ten problem leży mi bardzo na sercu i zwracam na niego uwagę. Nadal brak jest dostatecznej liczby specjalistów w zakresie psychiatrii dziecięcej pomimo obserwowanego wzrostu liczby dzieci z zaburzeniami depresyjno-lękowymi, podejmującymi próby samobójcze lub zamierzone samookaleczenia. Brak jest krajowego programu monitorującego zjawisko oraz zapobiegającego samobójstwom wśród dzieci.

Ponadto w oddziałach psychiatrycznych wspólnie leczone są dzieci z głębokimi zaburzeniami, manifestujące zachowania o charakterze prowokacyjnym, seksualnym, buntowniczym oraz dzieci z zaburzeniami lękowymi, wymagające szczególnej ochrony i zapewnienia im poczucia bezpieczeństwa. Powoduje to niższą skuteczność, a nawet pozbawienie małych pacjentów terapii np. z uwagi na przedwczesne wypisanie ze szpitala.

Ograniczony dostęp do terapii psychologicznej. Czas oczekiwania dziecka na badania diagnostyczne i terapię w wyspecjalizowanej poradni jest zbyt długi, szczególnie w alarmujących sytuacjach, kiedy dziecko potrzebuje natychmiastowej pomocy.

Ograniczony dostęp do sanatoriów i uzdrowisk. Nadal zmniejsza się liczba miejsc w sanatoriach i uzdrowiskach dla dzieci pomimo faktu, że udział dzieci dotkniętych chorobami cywilizacyjnymi i przewlekłymi osiąga w populacji rozwojowej ponad 20%. Wiem, że w tym zakresie pani poseł wykazała ogromne zainteresowanie podjęciem współpracy i działań, za co już dziękuję, bo to jest naprawdę ważna sprawa, żebyśmy nie stracili tych miejsc, które już dzisiaj mamy. Bo jeśli coś przestaje istnieć, to ciężko jest to odbudować.

Utrudniony dostęp do nowoczesnych leków i programów terapeutycznych. Długotrwałe procedury przyjmowania standardów medycznego postępowania i udostępniania leków powodują znaczne ograniczenie dostępności do nowoczesnych leków bądź programów terapeutycznych. Problem dotyczy m.in. leczenia moczenia nocnego, rozszczepów podniebienia, profilaktyki zakażeń układu oddechowego u noworodków, wcześniaków.

Problem używania przez dzieci i nadużywania przez dorosłych alkoholu i innych środków psychoaktywnych. Dane zbierane przez instytucje oraz organizacje pozarządowe są fragmentaryczne, nie są poddawane systematycznej aktualizacji, przez co nie

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

odzwierciedlają całości tego problemu. W Polsce nie są prowadzone kompleksowe badania dotyczące zażywania przez dzieci środków psychoaktywnych oraz leków w celach niemedycznych. Brak danych nie pozwala na ocenę skali zjawiska i wdrożenie skutecznego programu przeciwdziałania. Mówię o tej kwestii na podstawie tych danych, które do mnie wpływają, ale one są bardzo rozproszone.

Jeśli chodzi o prawo do wychowania w rodzinie, spośród problemów związanych z nim szczególną uwagę należy zwrócić na następujące kwestie.

Podnoszenie kompetencji rodzicielskich. Konieczna jest intensyfikacja procesu wdrażania w praktykę problemów podnoszenia kompetencji opiekuńczo-wychowawczych rodziców oraz programów promowania i wdrażania pozytywnych metod wychowawczych. To jest także wielkie zadanie dla szkół, które powinny być otwarte na współpracę z rodzicami, które powinny na bazie wysokich kompetencji swoich pracowników, nauczycieli, dzielić się nimi także z rodzicami, którzy z kolei powinni czuć się w szkole partnerami, chcieć do niej przychodzić w sprawach dotyczących dziecka, nie czuć się intruzami.

Skuteczność egzekucji prawa do kontaktu dziecka z obojgiem rodziców. Pomimo nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z sierpnia 2011 r., zmieniającej przepisy w zakresie egzekucji orzeczeń dotyczących kontaktów z dzieckiem, w praktyce występują jeszcze trudności w realizacji tego prawa. Analiza spraw wskazuje jednak, iż sądy coraz częściej korzystają z nowych uprawnień, co sukcesywnie winno zwiększać skuteczność egzekucji prawa do kontaktów dziecka z rodzicem, zagwarantowanych w art. 10 Konwencji o prawach dziecka.

Konieczność monitorowania procedur przysposobienia przy tzw. adopcji ze wskazaniem. Analiza spraw związanych z adopcją kierunkową uzasadnia potrzebę nowelizacji przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego mających na celu ograniczenie kręgu osób, które mogą być przez rodziców dziecka wskazane jako przysposabiające. Statystyki orzeczeń wydawanych w przedmiocie przysposobień pokazują, że coraz większa liczba adopcji zawieranych jest z pominięciem ośrodków adopcyjnych. Taka praktyka ułatwia funkcjonowanie tzw. szarej strefy adopcyjnej. Można także podejrzewać, że może być skuteczniały procedur nazywany handlem ludźmi.

Zapewnienie przyjaznych warunków do spotkań dziecka z rodzicem w jednostkach penitencjarnych. Należy zagwarantować odpowiednie warunki do spotkań dziecka z rodzicem w jednostkach penitencjarnych w przypadkach, kiedy kontakt taki jest zgodny z dobrem dziecka.

Konieczność monitorowania realizacji przepisów wynikających z ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Konieczne jest bieżące monitorowanie zadań podejmowanych na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim, wynikających

z przepisów ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz pełnej implementacji przepisów wymienionej ustawy. To jest bardzo ważna ustawa, niezwykle porządkująca system pomocy dziecku i rodzinie, bardzo potrzebna dzięki instrumentom, które zostały w niej udoskonalone albo wskazane.

Upowszechnianie mediacji w sprawach rodzinnych. Analiza postępowań sądowych, w szczególności postępowań rozwodowych wskazuje, iż nadal, pomimo nowelizacji przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących mediacji oraz prowadzonych kampanii na rzecz propagowania idei mediacji rodzinnych, stosowanie tej formy rozwiązywania sporu ma niewielki zasięg. Problem znikomego korzystania z alternatywnych środków dotyczy także spraw prowadzonych w trybie konwencji haskiej odnoszącej się do cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę. Niewątpliwie główną przeszkodą są koszty mediacji, które zgodnie z obowiązującym prawem obciążają strony postępowania.

Konieczność przeciwdziałania negatywnym skutkom migracji rodziców. Odsetek dzieci pozostawionych bez opieki przez rodziców migrujących jest nadal wysoki. Migracja rodziców związana z poszukiwaniem pracy uzasadnia podjęcie prac legislacyjnych regulujących sytuację prawną pozostawionego dziecka, na przykład stworzenie możliwości przekazania za zgodą sądu prawa do opieki nad dzieckiem wskazanej przez rodziców osobie.

Umieszczanie małoletnich cudzoziemców w strzeżonych ośrodkach. Pobyt małoletnich cudzoziemców w ośrodkach typu zamkniętego może negatywnie wpływać na ich rozwój psychofizyczny. W strzeżonych ośrodkach dzieci te mają ograniczony dostęp do świata zewnętrznego, edukacji oraz zajęć rekreacyjno-sportowych. Znacznie lepszym rozwiązaniem jest umieszczanie małoletnich cudzoziemców pozbawionych opieki rodzica w zastępczych środowiskach wychowawczych. W tej sprawie także podpisałem dzisiaj wystąpienie generalne do ministra spraw wewnętrznych.

Realizacja procedur adopcyjnych. Najczęstszą przeszkodą, która uniemożliwia lub utrudnia adopcję, jest nieuregulowana sytuacja prawna dziecka. Obowiązek współpracy z ośrodkiem adopcyjno-opiekuńczym spoczywa na placówce, w której przebywa dziecko. Z przeprowadzonych przez rzecznika praw dziecka kontroli wynika, że nadal wiele dzieci nie jest zgłaszanych do ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, przez to skazuje się je na wielomiesięczny, a czasem wieloletni pobyt w domu dziecka. Tę informację potwierdziły także badania Najwyższej Izby Kontroli, do której wystąpiłem w tej sprawie.

Wzmocnienie gwarancji procesowych dla małoletnich poniżej 13. roku życia. Dziecko pomiędzy 13. a 18. rokiem życia posiada zdolność do podejmowania czynności w sprawach dotyczących jego osoby. Może więc w pewnym zakresie reprezentować swoje interesy poprzez wyrażenie opinii. Prawo przewiduje także możliwość wypowiedzenia się przez dziecko, jeżeli stan jego roz-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

woju psychofizycznego na to pozwala. Wątpliwości budzi jednak zakres gwarancji procesowych dla dziecka poniżej lat 13. Praktyka spraw przekazywanych rzecznikowi wskazuje na niedostateczną reprezentację dziecka w postępowaniach dotyczących ograniczenia lub pozbawienia władzy rodzicielskiej. Opiekunowie, których władza rodzicielska może być przez sąd ograniczona, mogą mieć trudności z właściwym reprezentowaniem interesów dziecka. Skutkuje to wieloletnim przebywaniem dziecka w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i przedłużającymi się postępowaniami o uregulowanie sytuacji prawnej dziecka.

Brak procedur postępowania dla kuratorów przy czynnościach odebrania dziecka. Nadal nie zostały uzupełnione obowiązujące przepisy o wytyczne, które w jasny, systemowy i niebudzący wątpliwości interpretacyjnych sposób regulować będą postępowanie kuratora i innych służb podczas odebrania dziecka. Konieczne jest określenie zasad przygotowania małoletniego i jego bliskich do czynności przymusowego odebrania. Standaryzacja podejmowanych przez kuratora czynności pozwoli w lepszy sposób egzekwować orzeczenia sądów przy pełniejszej obrobie interesów samego dziecka.

Prawo do godziwych warunków socjalnych. Wymieniam tutaj następujące sprawy:

Zamrożenie progów dochodowych. Utrzymywanie od dnia wejścia w życie ustawy o świadczeniach rodzinnych, to jest od 2004 r., kryterium dochodowego, od którego zależy uprawnienie do zasiłku rodzinnego i przysługujących do niego dodatków, na poziomie 504 zł w przeliczeniu na osobę powoduje, iż sukcesywnie zmniejsza się liczba rodzin uprawnionych do pomocy w postaci świadczeń rodzinnych. Ale także w tym miejscu jestem zobowiązany zauważyć, że w tym roku zostało ogłoszone załatwienie tego problemu i jest już odpowiednia decyzja rządu w tej sprawie.

Zagrożenie ubóstwem dzieci z rodzin wielodzietnych. Trudna sytuacja życiowa i materialna najczęściej dotyka rodzin, w których jest więcej niż troje dzieci. Problem między innymi dotyczy braku wystarczającej liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach oraz wysokości opłat za usługi opiekuńcze. Niezwłocznie należy wzmocnić prace zmierzające do systemowego wsparcia rodzin wielodzietnych.

Niejednolita wykładnia przepisów uprawniających osoby samotnie wychowujące dzieci do otrzymywania świadczeń. Brak precyzyjnego ustawowego określenia „osoba samotnie wychowująca dziecko” prowadzi do niejednolitego stosowania przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, a w konsekwencji do różnego traktowania dzieci będących w tej samej sytuacji faktycznej i prawnej w kontekście przyznawania im dodatków do zasiłków rodzinnych oraz świadczeń z funduszu alimentacyjnego.

Trudna sytuacja mieszkaniowa rodzin z dziećmi. Do rzecznika praw dziecka nadal napływa wiele skarg dotyczących problemów mieszkaniowych rodzin z dziećmi, których nie stać na samodzielne kupno lub wynajem mieszkania.

Problem braku prawa do renty rodzinnej dla dzieci osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do renty socjalnej. Dzieci osoby całkowicie niezdolnej do pracy, mającej ustalone prawo do renty socjalnej, w wypadku śmierci rodzica pozbawione są prawa do renty rodzinnej z ubezpieczenia społecznego.

Problem likwidacji stołówek szkolnych. Samorządy coraz częściej podejmują decyzję o likwidacji stołówek szkolnych i zastępowanie ich zewnętrznym cateringiem. W wielu przypadkach powoduje to wzrost cen posiłków oraz obniżenie ich jakości. Nie mówię tutaj o agencji, mówię o cateringu, o zewnętrznej firmie. Jak pokazuje praktyka, a tego doświadczyliśmy chociażby na podstawie likwidacji gabinetów lekarskich czy gabinetów stomatologicznych, nie tak łatwo jest później odbudować coś, co wcześniej zostało zlikwidowane, a kuchnia jest takim specjalnym miejscem, którego wyposażenie jest drogie, więc lepiej by było umożliwić agentowi prowadzenie jej i egzekwować od niego jakość posiłków, niż likwidować miejsce, w którym one powstawały.

Mała skuteczność egzekwowania świadczeń alimentacyjnych. Brak skutecznego dochodzenia alimentów należnych dzieciom często wynika z niewłaściwej koordynacji działań organów powołanych do egzekwowania obowiązku alimentacyjnego.

Problemy związane z ulgami podatkowymi dla rodzin. Z ulgi prorodzinnej nie mogą korzystać podatnicy inni niż podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych, uzyskujący dochody opodatkowane na zasadach ogólnych. Zatem z ulgi tej nie może korzystać pozostała grupa podatników wychowujących dzieci (rozliczających się w sposób ryczałtowy oraz płacących podatek liniowy).

Prawo do nauki. Spośród problemów dotyczących prawa do nauki zwracam uwagę na niski poziom edukacji prawnej. Funkcjonowanie w nowoczesnym społeczeństwie wymaga od młodych ludzi znajomości prawa. Zaznajomienie z podstawowymi regułami rządzącymi demokratycznym państwem prawa niezbędne jest dla prawidłowego funkcjonowania w dorosłym życiu. W związku z sukcesem pilotażowego programu wprowadzającego do szkół zajęcia ze znajomości prawa należy popierać ideę wprowadzenia zajęć z praktycznej nauki prawa w szkołach.

Brak prawidłowej opieki szkoły, przedszkola nad dzieckiem przewlekle chorym. Nauczyciele obawiają się w stosunku do dziecka przewlekle chorego, np. na cukrzycę, aczkolwiek ilość tych interwencji spadła w roku 2011 w stosunku do roku 2010, wykonywania prostych czynności niewymagających specjalistycznej wiedzy medycznej, tj. np. obsłużenia pompy insulinowej czy glukometru. Przeprowadzenie krótkich szkoleń w zakresie pomocy dziecku przewlekle cho-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

remu znacząco wpłynęłoby na poprawę bezpieczeństwa i polepszyło komfort funkcjonowania dziecka w placówce.

Nieregulowanie kwestii liczebności uczniów w oddziale. Rozporządzenie w sprawie podstawy programowej opisuje jedynie zalecane warunki i sposób jej realizacji oraz dotyczy wyłącznie pierwszego etapu edukacyjnego, tj. klas I–III. Pomimo zgłaszanych przez rzecznika wniosków w sprawie określenia standardów liczebności uczniów w oddziale oraz przedstawiania negatywnych konsekwencji wynikających z nieuregulowania tej kwestii sytuacja ta nie uległa zmianie.

Temat dotyczący likwidacji placówek edukacyjnych. Zbyt często jedynym kryterium uzasadniającym potrzebę likwidacji placówki jest czynnik ekonomiczny. Wszelkie zmiany w tym zakresie powinny być zawsze poprzedzone szerokimi konsultacjami społecznymi oraz być zgodne z najlepiej pojętym interesem dziecka, z konsultacjami społecznymi, w których będą uczestniczyć także dzieci, o czym mówiłem na wstępie. Ale muszę też powiedzieć i z tego miejsca podziękować samorządom, które na apel rzecznika zweryfikowały swoje decyzje wstępne i podjęły właściwe decyzje dla chronienia dobra dzieci. Jest ich tak dużo, że nie jestem w stanie ich tutaj wymienić. Dziękuję za nieokopywanie się, nieupieranie się przy swojej decyzji, ale także za życzliwy dialog i zrozumienie dla potrzeb dziecka, również w kwestiach dotyczących problemów mieszkaniowych.

Jeśli chodzi o ograniczony dostęp dzieci w wieku 3 i 4 lat do edukacji przedszkolnej, na co zwracam uwagę, oczywiście obserwujemy wzrost, ale ta uwaga będzie aktualna do czasu, kiedy to nie będzie równe średniemu zabezpieczeniu podawanemu w Unii Europejskiej.

Nieprawidłowości w żywieniu dzieci w żłobkach, przedszkolach i szkołach – to jest ważny problem. Badania dotyczące oceny żywienia w stołówkach w żłobkach, przedszkolach i szkołach wskazują, iż dieta dzieci jest źle zbilansowana, a przy tym niedostosowana do ich wieku i potrzeb. Niezbędne jest pilne podjęcie działań w zakresie poprawy jakości żywienia dzieci poprzez wprowadzenie stosownych regulacji prawnych obligujących do realizacji norm żywieniowych opracowanych przez Instytut Żywności i Żywienia oraz promocji zdrowego stylu żywienia. Tutaj dobrą praktykę, lokalną przedstawił mi prezydent Gdańska, który decyzją tamtejszej rady wprowadził normy i działania w tym zakresie. Zachęcam do powielania takich praktyk i zwrócenia na to uwagi przez organy prowadzące. Uważam, że skoro można było te kwestie uregulować w przypadku więźniów i żołnierzy, powinniśmy je uregulować także wtedy, kiedy mówimy o sprawach dotyczących dzieci. Podejmowałem także działania, na co zwracam uwa-

gę, co do wzrostu opłat za pobyt dziecka w przedszkolu i w żłobkach.

Jeśli chodzi o prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniebdaniem oraz innym złym traktowaniem, zwracam uwagę, że nadużycia seksualne wobec dzieci to kategoria przestępstw o szczególnie okrutnym i dotkliwym charakterze, ponieważ ich skutki towarzyszą ofierze przez całe życie. Dlatego prawa małoletnich w tym zakresie muszą być zabezpieczone i chronione w sposób szczególny. Polska jako jeden z ponad 30 krajów podpisała w lipcu 2007 r. Konwencję Rady Europy z Lanzarote o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych, która jest pierwszym międzynarodowym instrumentem gwarantującym zwalczanie wszelkich form przemocy seksualnej wobec dzieci, w tym nadużyć popełnianych z wykorzystywaniem nowych technologii. Konwencja przewiduje bardzo szeroką ochronę dzieci oraz zakłada usprawnienie międzynarodowej współpracy w zakresie przeciwdziałania przemocy seksualnej i rozpowszechniania pornografii dziecięcej. Rzecznik praw dziecka będzie w dalszym ciągu popierał działania zmierzające do jak najszybszej ratyfikacji tej konwencji.

Spśród problemów związanych z prawem do ochrony przed przemocą zwracam uwagę na funkcjonowanie znowelizowanej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Przedkładałem Wysokiej Izbie raport po roku obowiązywania tej ustawy przedstawiający moje opinie w tym zakresie, zwracający uwagę na poszczególne jej punkty, dlatego nie będę tego teraz szerzej omawiał. Już to omówiłem, zawiera to także dzisiejsza informacja. Chciałbym jednak jeszcze raz z ogromną satysfakcją, uznaniem dla działań Wysokiej Izby powtórzyć, że wprowadzony zakaz bicia dzieci jest jednym z największych osiągnięć tego dwudziestolecia, odkąd obowiązuje Konwencja o prawach dziecka, a na pewno ostatnich lat, co jest doceniane nie tylko w kraju, ale także poza naszym krajem.

Zwracam uwagę na przemoc ze strony nauczycieli wobec dzieci w przedszkolach i szkołach. Odnotowuje się zbyt liczne sygnały o stosowaniu wobec dzieci przemocy przez nauczycieli. Analiza rozpatrywanych spraw pokazuje, że komisje dyscyplinarne pierwszej instancji wymierzają najczęściej najniższą karę dyscyplinarną, to jest naganę z ostrzeżeniem. Są też przypadki, w których komisja dyscyplinarna drugiej instancji wydała orzeczenie uniewinniające nauczyciela, pomimo stwierdzenia przez organy ścigania faktu stosowania przez niego przemocy fizycznej wobec dziecka. Komisje dyscyplinarne pierwszej instancji uzależniają swoje decyzje od wyników postępowania prokuratorskiego czy sądowego. Brak znamion czynu zabronionego bądź częste kwalifikacje przemocy jako czynu o niskiej szkodliwości społecznej nie powinno przesądzać o wyłączeniu odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Dyrektorzy placówek, a także kuratorzy oświaty, powinni wzmocnić działania w celu wyeliminowania przemocy ze strony nauczyciela wobec dziecka oraz podejmować wszelkie działania w ramach swoich kompetencji mające na celu wyjaśnienie sprawy. Gruntownego przeanalizowania wymagają zarówno praktyka, jak i przepisy dotyczące funkcjonowania rzecznika dyscyplinarnego i komisji dyscyplinarnej dla nauczycieli. Dla mnie ciągle otwarte jest pytanie, czy można być sprawiedliwym sędzią we własnej sprawie. Uważam, że działania o posmaku przestępczym powinny być oceniane i analizowane przez organy ścigania i wymiar sprawiedliwości.

Z tego miejsca chciałbym także serdecznie podziękować za informację, którą otrzymałem wczoraj od pana prokuratora generalnego, o podjętych działaniach w tym zakresie, przypominających podległym jego służbom, że jest interes społeczny w ściganiu sprawcy przemocy wobec dziecka. Zawsze jest ten interes, szczególnie kiedy ta przemoc stosowana jest w instytucji, która powinna co do zasady chronić prawa dziecka.

Jeśli chodzi o obniżenie poziomu społecznej akceptacji dla bicia dzieci, należy także w tym miejscu zauważyć, że z przeprowadzonych na moje zlecenie przez TNS OBOP badań, które stanowią także załącznik do tej informacji, wynika, że poziom społecznej akceptacji dla bicia dzieci po roku obowiązywania ustawy obniżył się o 9%. Plasuje się on jednak na bardzo wysokim poziomie 68%. Należy kontynuować prowadzenie intensywnych kampanii społecznych i programów edukacyjnych mających na celu zwiększenie świadomości Polaków, zwłaszcza w zakresie negatywnych skutków stosowania przemocy wobec dzieci. My z tą przemocą wygramy, ale w momencie, kiedy wszyscy, na każdej płaszczyźnie, na każdym poziomie i w każdej instytucji, będziemy z nią walczyć.

Po raz kolejny zwracam uwagę na przewlekłość postępowań sądowych. W dalszym ciągu postępowania sądowe w sprawach dotyczących dzieci trwają zbyt długo. Ze względu na dobro dziecka te sprawy powinny być rozpatrywane priorytetowo. Wiem, że na ten aspekt zwracała także uwagę sprawozdająca przede mną pani rzecznik praw obywatelskich. O umarzaniu postępowań karnych w sprawach dotyczących przemocy fizycznej stosowanej wobec dzieci z uwagi na brak interesu społecznego przy ściganiu przestępstw prywatnoskargowych pozwoliłem sobie powiedzieć wcześniej.

Brak wyszczególnienia osoby dziecka – ofiary przemocy w statystykach. Większość prowadzonych statystyk nie specyfikuje osoby dziecka jako ofiary przemocy i jego płci. Ważne, żeby zwrócić na to uwagę. Brak uregulowań pozwalających małoletnim powyżej 15. roku życia na złożenie wniosku o ściganie w sprawie o zgwałcenie. Wiem, że nad tym już trwają prace, bardzo za to dziękuję. Mam nadzieję, że w przyszłym roku nie będę już tej uwagi musiał powtarzać, ale jest ona niezwykle ważna, istotna. Cieszę się, że państwo posłowie podzielacie moje zdanie.

Zwracam również uwagę na przemoc rówieśniczą w szkole. Obserwuje się wzrost agresji rówieśniczej. Szkoły niejednokrotnie, pomimo diagnozy tego zjawiska, nie podejmują skutecznych działań. Działania te nie obejmują bowiem całej społeczności szkolnej, to jest uczniów, rodziców i nauczycieli. Szkoła to nie jest tylko jedna czy druga strona. Szkoła to jest trio. Jeśli nie ma skutecznej współpracy, jeśli nie ma współdziałania, jeśli nie ma zachęty do rozwiązywania problemów, to te problemy nie będą rozwiązane. Mało uwagi poświęca się ocenie podejmowanych działań profilaktycznych. Szkolne programy profilaktyki nie są opracowywane w oparciu o diagnozę potrzeb danego środowiska.

Zwracam także po raz kolejny uwagę na problem przedawniania się przestępstw seksualnych wobec dzieci. W myśl obowiązujących przepisów przedawnienie przestępstw seksualnych, w których pokrzywdzonym jest małoletni, nie może nastąpić przed upływem 5 lat od ukończenia przez niego 18. roku życia. Czyny te nie powinny jednak ulegać przedawnieniu, ponieważ wiele ofiar molestowania seksualnego dopiero w życiu dorosłym zaczyna zdawać sobie sprawę ze skali doznanej krzywdy i podejmuje walkę o ukaranie sprawcy.

Jeżeli chodzi o rozszerzenie stosowania zasady jednokrotnego przesłuchania małoletniego, to chrona dziecka przed wtórną wiktymizacją wymaga wzmocnienia standardów dotyczących przesłuchania małoletnich pokrzywdzonych i świadków, w szczególności poprzez rozszerzenie stosowania zasady jednokrotnego przesłuchania dzieci w warunkach przyjaznych na wszelkie ujęte w Kodeksie karnym przestępstwa i podniesienie górnej granicy wieku małoletnich. Co do nieodpowiedniej reprezentacji małoletniego w procesie karnym to pomimo istnienia wyraźnej podstawy prawnej zbyt rzadko powołuje się kuratorów procesowych do reprezentowania małoletniego w procesie karnym. Brak jest również wyraźnego wskazania, kto powinien pełnić tę funkcję i gwarantować właściwą ochronę pokrzywdzonym dzieciom.

Pozwolicie państwo, Wysoka Izbo, że jeszcze zwrócę uwagę na sprawy dzieci z niepełnosprawnością. Oczywiście w każdej z tamtych kategorii one są uwzględnione, jednak w informacji celowo tego nie podkreślałem – bo chciałbym, żeby tamte sprawy były opisane w ramach poszczególnych rodzajów prawa – ale sprawy dzieci z niepełnosprawnością to jest obszar szczególnej troski rzecznika, co wskazano w ustawie o rzeczniku praw dziecka. W ich przypadku pomoc zarówno organizacyjna, jak i finansowa musi być udzielana z większym zrozumieniem dla ich potrzeb. Dlatego też nadal będę zabiegał, i proszę o to Wysoką Izbę, o podjęcie konkretnych działań, o ratyfikację przez Polskę konwencji Narodów Zjednoczonych z 13 grudnia 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych. Ta konwencja wymusi na nas pewne działania, na pewno wspomocze nie tylko dzieci – upominam się przede wszystkim o tę grupę Polaków – wspomocze nas w wypełnianiu powinności, jakie względem nich wszyscy mamy.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

(Poseł Magdalena Kochan: Sejm już to uczynił na poprzednim posiedzeniu.)

Bardzo dziękuję za informację. Bardzo się cieszę, ale rozumiem, że przed nami Senat i podpis pana prezydenta, więc o tyle mój wniosek jest jeszcze aktualny. Ale dziękuję, bardzo się cieszę. Uważam, że to jest bardzo ważny krok, bardzo potrzebny. Odnawiam to z ogromną satysfakcją. Na tym, państwo pozwolicie, zakończę swoją wstępną informację.

(Głos z sali: Wstępna informacja?)

Oczywiście jestem gotów do udzielenia odpowiedzi na pytania. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu rzecznikowi.

Teraz głos zabierze pani poseł Magdalena Kochan w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Poseł Magdalena Kochan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 26 czerwca br. połączone Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny debatowały nad sprawozdaniem rzecznika praw dziecka za rok 2011. To bardzo szczegółowe, bardzo rzetelne, bardzo profesjonalne i z wielkim sercem pisane sprawozdanie zostało też bardzo wysoko ocenione przez połączone komisje. Nie będę po tak obszernym i szczegółowym wystąpieniu pana ministra streszczać tego sprawozdania i powtarzać tych wszystkich rzeczy, o których mówił. Ważne jest, że mamy takie przekonanie, że dzieci polskie, zgodnie z założeniem, wedle którego pracuje pan minister, mają rzeczywistego i prawdziwego obrońcę swoich praw, i nie tylko obrońcę, także popularyzatora ich praw. Jak mówił Janusz Korczak – nie ma dzieci, są ludzie; są ludzie ze swoimi prawami i obowiązkami. A my często zapominamy, że dzieci mają prawa i warto, żebyśmy my jako dorośli tych praw przestrzegali. Dlaczego? Choćby dlatego, że nauczone szacunku dla prawa dzieci wyrastają na dorosłych, którzy także mają szacunek dla prawa.

Przed chwilą sprawozdająca pani rzecznik praw obywatelskich mówiła o tym, jak ważne jest przestrzeganie prawa, dobre jego kształtowanie, ale także edukacja prawna po to, żebyśmy mogli żyć w społeczeństwie bezpieczniejszym po prostu. Myślę, nie tylko myślę, jestem przekonana, że rzecznik praw dziecka przez popularyzację praw dzieci i zasady ich przestrzegania także kształci młode pokolenie, które wchodząc w dorosłe życie, będzie z większym niż nasze szacunkiem do prawa się odnosiło. Prawa do życia

i ochrony dziecka, do wychowania w rodzinie, do godziwych warunków socjalnych, do nauki, do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem to są prawa każdego człowieka, w tym także człowieka, który nie ma jeszcze praw wyborczych.

Z dyskusji, która dotyczy przestrzegania tych praw, wynikały wnioski, z którymi powinniśmy sobie w tej kadencji Sejmu poradzić. Powinniśmy wyjść naprzeciw tym wnioskom, które już drugi albo i trzeci raz, panie ministrze, są wystosowywane, bo w przypadku niektórych jest to trzecie pana wystąpienie. Warto podjąć te wyzwania, warto podjąć prace nad rozwiązaniem tych problemów, o których mówimy. Na pewno lepszym, skuteczniejszym i tańszym rozwiązaniem jest dobra profilaktyka niż leczenie skutków chorób, zatem powrót gabinetów i jednoroczne badanie dzieci przez pediatrów da nam wyniki takie, że i lepiej będzie ze zdrowiem dzieci, i tańsza w związku z czym będzie piecza medyczna nad nimi, bo po prostu nie będzie potrzeby. Podobnie jest ze stomatologią. Podobnie jest z żywieniem, z normami żywienia dzieci – w przypadku rozwiązania tych problemów w szkołach będą normy pozwalające nam skutecznie walczyć z otyłością, która zaczyna być rzeczywiście coraz większym problemem wśród dzieci.

Oczywiście i wspólne dla rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka są sprawy opieszałości postępowań sądowych. Z tym problemem winniśmy sobie poradzić i bardzo liczę tutaj, po dwukrotnym wystąpieniu obu rzeczników, na skuteczne działanie także posłów naszych komisji, którzy na opieszałość przewodów sądowych w stosunku do dzieci w przedwczorajszej dyskusji również zwracali uwagę.

Reasumując, proszę państwa, rzecznik praw dziecka, stojący na straży praw dziecka, dbający o popularyzację tych praw, podejmujący codzienną współpracę z organami państwa, z instytucjami państwa – skierował 125 wystąpień generalnych, przystąpił do 171 postępowań sądowych i administracyjnych, rozpatrzył blisko 30 tys. spraw, pracując z niespełna 50-osobową załogą – został oceniony przez obie komisje bardzo pozytywnie. Jesteśmy przekonani, że tak sprawowana funkcja, z wielkim poszanowaniem dziecka, jego godności, daje polskim dzieciom gwarancję, że nasza dorosła piecza prawna nad młodym pokoleniem będzie się stawała coraz lepsza. Komisje przyjęły sprawozdanie rzecznika praw dziecka za rok 2011. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Domicelę Kopaczewską z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Domicela Kopaczewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie informacji rzecznika praw dziecka za 2011 r. wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Pan minister był uprzejmy przedstawić obszerne sprawozdanie ze swojej działalności, zarówno przed chwilą, jak i na posiedzeniu komisji, sprawozdanie przygotowane z wyjątkową starannością, z którego wynika wielka otwartość, kompetencja i konsekwencja w podejmowanych działaniach. Wzrost liczby spraw, które rzecznik podjął w 2011 r., świadczy o tym, że przez 3 lata swojego funkcjonowania buduje konsekwentnie poczucie bezpieczeństwa wśród dzieci i wśród dorosłych, którzy zajmują się sprawami dzieci, które dają podstawę do wystąpień do rzecznika o to, aby podjął działania w kwestiach, które się pojawiają.

Chcę również zauważyć, że tak jak w poprzednich latach byliśmy zasypywani przez media informacjami o tym, że dzieciom działa się krzywda, i najczęściej pojawiało się pytanie, gdzie jest rzecznik praw dziecka, tak od dłuższego czasu, jeśli pojawiają się takie problemy, to albo rzecznik już tam był, albo jest obecny. To świadczy jak najlepiej o urzędzie rzecznika, jak również to, że wiele spraw, które rzecznik podejmuje, stanowią sprawy z zaciśniętymi gabinetów, które dają poczucie młodym ludziom i dzieciom, że ich problem jest tym, nad którym rzecznik się pochyla i znajduje rozwiązanie. Panie ministrze, dla pana i pana pracowników wielkie uznanie z tego powodu.

Nie znaczy to, że wszelkie sprawy, które dotyczą naszych dzieci, są realizowane w sposób właściwy, ale to pozwala panu w sposób obiektywny i konsekwentny, z pełną determinacją, występować w sprawach, które pan dostrzega. Widać to przede wszystkim w pana wystąpieniach generalnych do różnego typu instytucji. Wystąpienia te są czasami wielokrotnie powielane, co świadczy – tak jak już powiedziałam – o wielkiej potrzebie rozwiązania problemów, które się pojawiają, takich jak choćby sprawa związana z opieką stomatologiczną młodzieży szkolnej. Jest to problem, nad którym wszyscy musimy się pochylić i znaleźć nie tylko jedną drogę, ale wiele dróg, żeby ten problem rozwiązać.

Jeśli chodzi o prawo do wychowania w rodzinie, zauważamy pełną determinację przede wszystkim co do tego, aby doprowadzić do sytuacji, w której sądy czy sędziowie sądów rodzinnych w sposób właściwy, mówiąc potocznie: z ludzką twarzą, będą podchodzili do spraw, które dotyczą dzieci.

Pan rzecznik – i jego urząd – wielokrotnie w swoich wystąpieniach podkreślał potrzebę podwyższenia świadczeń rodzinnych oraz świadczeń funduszu alimentacyjnego czy progów dochodowych tak, żeby stworzyć dobre warunki do życia każdego dziecka w Polsce. Wielokrotnie, również dzisiaj i w poprzednich swoich wystąpieniach, pan rzecznik mówił o tym,

że szkoła polska powinna stać się miejscem bezpiecznym, dającym szansę wszechstronnego rozwoju dzieci. Cieszę się bardzo, że naszej dzisiejszej debacie, tak jak i w komisji, przysłuchuje się minister edukacji narodowej, bo odnoszę wrażenie, ale też mamy na to dowody, że rzeczywiście współpraca pana rzecznika z Ministerstwem Edukacji Narodowej nabiera form nie tylko formalnej współpracy, ale także współpracy rzeczywistej, opartej na rozwiązywaniu problemów.

Najważniejsze zagadnienia, o których tak obszernie informował pan rzecznik, dotyczące wystąpień generalnych czy spraw indywidualnych, obudowane są promocją praw dziecka i podejmowaniem zadań, które de facto wykraczają poza zapisane w ustawie kompetencje pana rzecznika i które pozwalają tworzyć w środowisku pozytywną atmosferę i pozytywny obraz, by zabiegać o prawa dziecka i przestrzegać tych praw oraz budować właściwe warunki do tego, aby dzieci rozwijały się w sposób właściwy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska chciałabym złożyć panu ministrowi serdeczne podziękowania za pracę, którą wraz z urzędem podjął pan w 2011 r. W dalszym ciągu zaskakuje nas pan pozytywnymi działaniami, budując pozytywny obraz rzecznika praw dziecka w społeczeństwie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Leszek Dobrzyński z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że urząd rzecznika praw dziecka ma już w Polsce kilkunastoletnią historię. Przez ten czas ugruntowuje się jego pozycja zarówno w świadomości dzieci, jak i dorosłych. Sam urząd zdaje się krzepnąć i przejmować coraz więcej inicjatyw, co spowodowane jest zarówno aktywnością obecnego rzecznika, jak też zwiększoną liczbą napływających skarg czy też próśb o interwencję. Trzeba tu zaznaczyć, że ta duża liczba napływających do rzecznika spraw z jednej strony może budzić zadowolenie, bo może świadczyć o zaufaniu do tej instytucji, ale z drugiej strony może też budzić zmartwienie, bo może dawać świadectwo stopnia naruszania praw dziecka w Polsce, ale też pewnego rodzaju klinczu prawnego-decyzyjnego i bezradności dzieci oraz ich rodziców w zderzeniu z aparatem biurokratycznym, jak również niemożności egzekwowania tychże praw i traktowania Biura Rzecznika Praw Dziecka jako swoistej ostatniej deski ratunku.

Posel Leszek Dobrzyński

Obojętnie, którą argumentację przyjmiemy, dać ona będzie niepokojący obraz rozwoju sytuacji w naszym państwie. Kiedy analizuje się przedłożone przez rzecznika sprawozdanie, rzuca się w oczy to, że rzecznik praw dziecka to stale rozbudowująca się instytucja zarówno pod względem liczby, jak i gatunku podejmowanych przez niego spraw. To już swoiste nadministerstwo wkraczające w zasięg działalności wielu resortów rządowych, ale to nadministerstwo – specjalnie użyłem tego sformułowania – ma o wiele słabszą pozycję względem urzędów centralnych i ministerstw, o czym właśnie świadczy także treść sprawozdania, pewne jego elementy. Te elementy wskazują na pełny brak możliwości przebicia się rzecznika praw dziecka. Na przykład w raporcie napisano, że propozycja rzecznika praw dziecka dotycząca zwolnienia z podatku VAT niektórych usług medycznych – chodziło tu o usługi związane z pobytem w szpitalu najbliższych pacjenta czy usługi związane z dodatkową funkcją pielęgnacyjną – spotkała się z odmową. Moi przedmówcy mówili też o wielkim problemie, jakim jest likwidacja lub brak gabinetów stomatologicznych w szkołach. W odpowiedzi na interwencję rzecznika praw dziecka sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia poinformował, że dyrektorzy szkół takiego obowiązku, czyli prowadzenia gabinetów stomatologicznych, nie mają, zaś wedle ministerstwa stan uzębienia dzieci w Polsce ulega poprawie, a zdaniem ministerstwa w krajach, w których stan uzębienia dzieci uważa się za dobry, świadczenia stomatologiczne udzielane są poza placówkami oświatowymi. Przyznacie państwo, że jest to stanowisko wyjątkowo demagogiczne, kompletnie zafałszujące obraz naszej rzeczywistości. Szkoda, że nie spotkało się ono, jak przynajmniej wynika z raportu, z dalszą polemiką i interwencjami rzecznika praw dziecka. Liczymy na to, że pan rzecznik nie odpuści i będzie to miało swój ciąg dalszy.

Innym problemem, przeszkodą, od której odbił się rzecznik praw dziecka, była kwestia wydawania zgody na leczenie za granicą. Z takim problemem zwracali się do rzecznika praw dziecka rodzice dzieci wymagających takiego leczenia. W odpowiedzi na swoją interwencję rzecznik otrzymał odpowiedź z Ministerstwa Zdrowia, że procedury funkcjonują znakomicie, tu zacytuję: a jedynie silna presja pacjentów, ich rodzin oraz mediów nie zawsze pozwala na podjęcie racjonalnych decyzji. Czyli znowu według ministerstwa wszystko jest w porządku.

Kolejnym problemem, w przypadku którego rzecznik praw dziecka został postawiony przed ścianą niemożności, był problem zabawek zawierających szkodliwe dla zdrowia substancje. Konkretnie chodziło tutaj o sprzedaż zabawek zawierających szkodliwą substancję, która została zaklasyfikowana do substancji mogących powodować zagrożenie dla płodu i toksycznych dla rozrodczości.

Konsekwencją istniejącego w naszym państwie ustawodawstwa w zakresie wymagań wobec zabawek powinna być kontrola nad ich rynkiem, przeprowadzenie badań, które mogłyby stwierdzić, czy zabawki zawierające substancje znajdujące się na indeksie nie zawierają szkodliwego stężenia tychże środków. Jednak na swoją interwencję rzecznik praw dziecka otrzymał odpowiedź, że Inspekcja Handlowa nie dysponuje ekspertami, którzy mogliby wydawać wiążące opinie naukowe, pozwalające na jednoznaczne udowodnienie szkodliwego działania wykrytych w wyrobie ilości szkodliwej substancji.

Z kolei kiedy rzecznik praw dziecka zaproponował rozwiązanie, dzięki którym można by wycofać z obrotu takowe zabawki, Ministerstwo Gospodarki dało mu odpowiedź, że stosowne przepisy będą mogły wejść w życie dopiero po 20 lipca 2013 r., gdyż – znowu zacytuje – producenci muszą mieć czas na dostosowanie się do nowych przepisów, a przesunięcie tej daty naruszałoby przepisy Unii Europejskiej o swobodzie przepływu towarów. Trudno tutaj nie pokusić się o gorzką uwagę, że w tym wypadku dbałość o dobro producentów przeważała nad dbałością o dobro dzieci.

Takich przykładów jest sporo, szanowni państwo. Myślę, że charakterystyczna jest odpowiedź na kolejną interwencję. Chodzi tutaj o dzieci wcześniej urodzone, o tzw. wcześniaki. Może pominę już sprawę, ale odpowiedź z ministerstwa została skomentowana w raporcie rzecznika praw dziecka. Tym samym w odpowiedzi nie odniesiono się do głównej tezy wystąpienia rzecznika, tj. możliwości rozszerzenia dostępu do programu wszystkim potrzebującym przedwcześnie narodzonym dzieciom.

To są niektóre przykłady świadczące o tym, że organom rządu przydałby się większy respekt przed uwagami rzecznika praw dziecka, a rzecznikowi może także więcej uporu w dochodzeniu praw dzieci.

Szanowni Państwo! Miniony rok to zakończenie prac nad zasadniczą wersją ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Rzecznik praw dziecka opiniował uchwałę, zgłaszał swoje uchwały co do trybu automatycznej utraty mocy postanowienia sądu o umieszczenia nieletniego w placówce opiekuńczo-wychowawczej. To były celne i dobre interwencje, ale naszym zdaniem zabrakło takiej interwencji, jeśli chodzi o inne rozwiązania tejże ustawy, które zaowocowałyby likwidacją wielu ośrodków adopcyjnych.

Adopcja jest materią bardzo delikatną, podobnie jak inne formy rodzicielstwa zastępczego. Dotyka sfer niezwykle intymnych uczuć i wymaga niezwyklej wrażliwości u osób zaangażowanych w kontakty z potencjalnymi chętnymi do podjęcia się tej misji. Dlatego kontakt z ośrodkiem adopcyjnym, zaprzyjaźnienie się z jego pracownikami, budowa wzajemnego zaufania mają tutaj niezwykle znaczenie.

Wielką szkodę adopcji w Polsce wyrządziła właśnie cytowana ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Likwidacja wielu ośrodków adopcyjnych, przerwanie czy opóźnienie wielu spraw

Posel Leszek Dobrzyński

adopcyjnych, zerwanie więzi łączących osoby zgłaszające chęć przeprowadzenia adopcji z osobami prowadzącymi ośrodki adopcyjne to wielka, nieoceniona na tę chwilę strata. I znowu, jako że omawiamy sprawy rzecznika praw dziecka, pytanie nie tylko o straty, jakie ponieśli dorośli, lecz przede wszystkim o straty, jakie poniosły dzieci, których proces adopcyjny będzie opóźniony.

Warto też zaznaczyć, że ta właśnie ustawa najpierw wprowadziła niemały chaos i stan zaniepokojenia w rodzicielstwie zastępczym, a dodatkowo, nim tak naprawdę zdążyła wejść w życie, była już dwukrotnie nowelizowana, przy czym nowelizacje stanowią tak naprawdę wycofanie się lub zawieszenie zawartych tam pozytywnych rozwiązań. Szkoda, że zabrakło głosu rzecznika praw dziecka właśnie przy wprowadzaniu tych nowelizacji i poprawek.

Dziedzina, w której głos rzecznika praw dziecka powinien brzmieć o wiele silniej niż dotychczas, jest sfera bezpieczeństwa dzieci w szkołach, gdzie statystyki odnotowały w ciągu ostatnich dwóch lat gwałtowny wzrost przestępczości, szczególnie w szkołach podstawowych i gimnazjach. Agendy rzecznika praw dziecka powinny chyba zwrócić o wiele większą uwagę na problem wzajemnej agresji wśród dzieci, bo trudno mówić o przestrzeganiu podstawowych praw dziecka, kiedy swoistym poligonem przetrwania staje się teren szkoły, a więc miejsce, gdzie dzieci spędzają sporą część każdego dnia.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że to nie rzecznik jest w stanie zrealizować rozmaite funkcje sprawiające, że szkoły staną się miejscem w 100% bezpiecznym dla uczniów, to nie rzecznik samodzielnie wprowadzi programy profilaktyczne, to nie rzecznik wyeliminuje patologie, wzmoże skuteczność działania organów ścigania czy też wpłynie na aktywność samych dyrekcji szkół i nauczycieli, ale przecież rzecznik praw dziecka może na tyle silnie i aktywnie naciskać na wszelkie ministerstwa oraz organizować kampanie społecznego nacisku i uświadamiania, aby problem przestępczości w szkołach nie stanowił zagrożenia dla naszych dzieci. Pamiętajmy wszakże też, że zwalczanie tego problemu ma znaczenie nie tylko dla dzieci i młodzieży. Im więcej dzieci uchronimy przed patologią, wejściem w to, tym większa jest szansa, że zmniejszy wymiar przestępczości wśród dorosłych. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Bramora, Ruch Palikota.

Posel Artur Bramora:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność zarazem przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota stanowisko wobec informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2011 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka, druk nr 290.

Rzecznik praw dziecka w myśl obecnie obowiązujących regulacji prawnych ma silne umocowanie konstytucyjne i ustawowe jako organ kontroli państwowej. Zgodnie z zapisami ustawy przyjętej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 6 stycznia 2000 r. rzecznik stoi na straży praw dziecka określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Konwencji o prawach dziecka oraz w innych przepisach prawa, z poszanowaniem odpowiedzialności, praw i obowiązków rodziców. Rzecznik, działając na rzecz ochrony praw dziecka, zabezpiecza m.in. jego prawo do życia i ochrony zdrowia, prawo do wychowania w rodzinie, prawo do życia w godziwych warunkach socjalnych oraz prawo do nauki. W związku z tym podejmuje stosowne, określone literą obowiązującego prawa działania mające na celu zapewnienie właściwych warunków życia i rozwoju dzieci, z poszanowaniem ich godności oraz praw ich rodziców.

Po wnikliwym przeanalizowaniu informacji przedłożonej w druku sejmowym oraz po aktywnym udziale w dyskusji, która odbyła się na wspólnym posiedzeniu komisji sejmowych, Klub Poselski Ruch Palikota pozytywnie ocenia działalność rzecznika praw dziecka w roku 2011 w obszarze realizowanych przez urząd zadań nałożonych ustawą. Sprawozdanie z działalności zostało przygotowane w sposób rzetelny, drobiazgowo zostały wyartykułowane zagadnienia oraz wszelkie wątki tematyczne poruszane w opracowaniu. Świadczy to o wysokim profesjonalizmie urzędu, który musi działać apolitycznie, aby właściwie wypełniać swoje obowiązki.

Z dużym zadowoleniem należy przyjąć fakt, że rzecznik jest zawsze otwarty na dyskusję, zawsze osobiście angażuje się w załatwianie sprawy, nie obawia się podejmować interwencji, jeśli tylko ma informację o pojawiających się nieprawidłowościach. Działa czynnie, nie biernie i jest właściwą osobą na właściwym miejscu. Należy jednak w oparciu o analizę przedłożonej informacji dokonać oceny obecnej sytuacji i wyartykułować w sposób bardzo stanowczy problemy mające negatywny wpływ na właściwą egzystencję dzieci, problemy, które mają wpływ na rozwój psychiczny i fizyczny najmłodszych.

Pierwszym z nich jest brak zapewnienia odpowiedniej ilości środków finansowych kierowanych z budżetu państwa na wydatki związane z funkcjonowaniem szkół. Niedoszacowanie oświaty przekłada się w bezpośredni sposób na ograniczenie dostępu do usług edukacyjnych dla dzieci oraz na elementy pochodne – to jest m.in. dożywianie dzieci w szkołach czy w skrajnych przypadkach likwidacja stołówek szkolnych. Zrzucanie częściowego finansowania wy-

Posel Artur Bramora

datków oświatowych na samorządy, które w obecnej sytuacji mają problem z zapewnieniem ciągłości finansowej, generuje sytuacje opisane powyżej. W tej sprawie rzecznik, działając w zakresie swoich kompetencji, kierował stosowną korespondencją do właściwych resortów celem wywołania reakcji powodującej poprawę istniejącej sytuacji. Do problemów, które należy wymienić przy tej okazji, zaliczają się: ograniczenie dostępu do edukacji przedszkolnej, brak dostatecznych konsultacji środowiskowych przy podejmowaniu uchwał likwidacyjnych i reorganizujących szkoły, szczególnie w małych społecznościach, niewystarczająca współpraca między placówkami resocjalizującymi a placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, zapewnienie niezbędnej i w obecnym stanie niewystarczającej opieki psychologiczno-pedagogicznej dostosowanej do potrzeb dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, brak zapewnienia odpowiednich warunków nauki w placówkach edukacyjnych dla dzieci z niepełnosprawnością, nierówny dostęp dzieci, oczywiście zależnie od miejsca zamieszkania, do opieki przedszkolnej, do opieki zdrowotnej, brak możliwości powszechnego dostępu do opieki żłobkowej.

Należy tu zacytować zapisy art. 28 Konwencji o prawach dziecka: Państwa strony uznają prawo dziecka do nauki na zasadzie równych szans. Należałoby tu dodać: i w mniej zamożnej gminie, i w dużej metropolii.

W przypadku problemów wyartykułowanych powyżej Ruch Palikota zwraca się bezpośrednio do premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej o podjęcie niezbędnych działań mających na celu poprawę istniejącej sytuacji.

Do urzędu w roku 2011 zgłoszono 29 256 spraw. Dla porównania w roku 2010 zgłoszeń było 19 665. Rzecznik w roku 2011 miał 121 wystąpień generalnych, przystąpił do 171 spraw sądowych i administracyjnych. Objął honorowym patronatem 109 wydażeń, uczestniczył w 264 konferencjach i spotkaniach branżowych. Powinniśmy się zastanowić, co jest powodem wzrostu o 9591 – w stosunku do roku 2010 – ilości próśb o interwencję i czy ten wzrost jest efektem pogorszenia się w naszym kraju sytuacji egzystencji dzieci w przeciągu ostatniego roku, czy większego zaufania do urzędu, którym rzecznik kieruje, lecz to nie jest tematem dzisiejszej dyskusji.

Rzecznik praw dziecka stwierdził fakt, iż dzieci w bezpośrednim kontakcie stosunkowo często wskazują problem braku ich realnego wpływu na decyzje dotyczące spraw mających wpływ na ich życie. Należy zadać pytanie, czy jako politycy nie powinniśmy wziąć tego pod uwagę przy tworzeniu prawa i czy być może należałoby w bardziej skuteczny sposób uwzględnić stanowisko dzieci przy tworzonych regulacjach prawnych dotyczących ich samych. To oczywiście tylko teza, lecz warta głębszego przemyślenia. Jeśli

zamierzamy przez swoje działania legislacyjne tworzyć społeczeństwo obywatelskie, powinniśmy ją rozważyć.

Reasumując. Ruch Palikota popiera sposób i formy działania rzecznika praw dziecka. Uznajemy, że działania i interwencje podejmowane przez rzecznika są adekwatne do zaistniałych sytuacji. W trosce o dobro dzieci zwracamy się z ogromną prośbą do pana, aby nadal działał pan apolitycznie. Domagamy się jednak stanowczo od rządu Rzeczypospolitej Polskiej, aby z należytą powagą traktował apele rzecznika dotyczące wskazywanych kwestii i problemów mających bezpośredni wpływ na zapewnienie właściwej opieki formalnoprawnej oraz prawidłowego rozwoju dzieci zgodnie z przysługującymi im prawami.

Posłowie Ruchu Palikota przypominają panu premierowi rządu Rzeczypospolitej Polskiej, iż dobro dziecka jest wartością nadrzędną i naszym wspólnym obowiązkiem jest dokonywanie wszelkich starań, aby zapewnić dzieciom godziwe warunki do życia, nauki oraz rozwoju bez względu na nasze osobiste sympatie czy preferencje polityczne.

Panie rzeczniku, dziękujemy za pańską pracę. Proszę nadal trwać na straży dobra dzieci. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Moje wystąpienie rzeczywiście należałoby zacząć od końcowych słów kolegi, od podziękowań za to, że jesteś, panie ministrze, że stopniowo coraz bardziej wchodzisz w kwestie dotyczące praw dziecka i widać z roku na rok postęp, chociaż gdy występowałeś 364 dni temu, 30 czerwca 2011 r., wydawać by się mogło, że więcej już zrobić nie można. Jest wyraźna poprawa. Wyliczenie kolegi – 264 spotkania i konferencje, po odliczeniu dni wolnych i świąt daje przeciętną ponad 1 konferencję czy spotkanie na jeden dzień. A wiemy z tegorocznych działań, że będzie tego więcej ze względu na postawione sobie zadania, bo to między innymi na wniosek pana ministra rok 2012 jest rokiem Korczaka, stąd też w całym kraju wizyty, spotkania w ramach konferencji poświęconych temu wielkiemu wychowawcy, który zapoczątkował kwestię praw człowieka i z którego działań, doświadczeń, przekazów możemy w tej chwili korzystać.

Szanowni Państwo! Praktyczne kwestie, w liczbach, zestawieniach, koleżanki i koledzy, zresztą, jak pan rzecznik powiedział, wstępna informacja, która

Poseł Piotr Walkowski

trwała 48 minut. Rzeczywiście można byłoby tutaj mówić o działaniach znacznie dłużej, ale myślę, że nie chodzi o to, żeby o tym mówić, ale chodzi o to, żeby działać. Widać, że ten urząd podejmuje działania, widać jego aktywność, praktycznie na każdym kroku z tym się spotykamy.

Chciałbym dotknąć krótko jednego tematu, tego, na który pan minister zwrócił uwagę – Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Rzeczywiście na ostatnim posiedzeniu udało nam się ją przyjąć. Potrzeba ratyfikacji tej konwencji jest widoczna, chociażby w zakresie wychowania, kształcenia młodzieży, szczególnie niepełnosprawnej. Widać wiele, można to tak nazwać, błędów, wiele nieprawidłowości. Można również wskazać, chociażby porównując wyniki w innych krajach, że można byłoby osiągać lepsze rezultaty, gdyby bardziej szczegółowo zająć się tą problematyką. Chodzi o wczesnookresowe rozpoznanie, diagnostykę wad, nieprawidłowości rozwojowych czy zdrowotnych, które wykryte we wczesnym stadium spowodowałyby mniejsze odchylenia w stanie zdrowia czy też mniejszy stopień niepełnosprawności w późniejszym okresie. Myślę, że, w szczególności dla naszego państwa, jest to ważne ze względu na to, iż odsetek niepełnosprawnych dzieci wzrasta. Zresztą poruszano tu sprawę żłobków, przedszkoli – gdzie jest szerszy kontakt, nie tylko z rodziną – badań bilansowych, które są wyznaczane co rok, cztery lata i tak dalej. One są zbyt rzadkie, a kilkuminutowa wizyta u lekarza pediatri jest zbyt krótka, żeby można było dokonać rozpoznania. Dzięki temu w przyszłości zyskalibyśmy oszczędność kosztów, które potem ponosimy.

Kwestia kształcenia, szkolnictwa specjalnego, dużego niezrozumienia sporej części rodziców czy niektórych części nauczycieli w zakresie szkolenia integracyjnego, które można byłoby rzeczywiście wprowadzać. I tutaj ten instrument, który ta ratyfikacja nam da, na pewno to umożliwi. Myślę, że to będzie również instrument pomocny temu urzędowi, jeśli chodzi o wywieranie większego wpływu na inne urzędy administracji państwowej. Sądzę, że wspólnie z Wysoką Izbą, w której pan rzecznik na pewno ma sojuszników, będziemy te działania podejmować.

Zacząłem od słów podziękowań, więc muszę w tym momencie stwierdzić, ponieważ występuję w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, że ocena, jaką panu wystawiamy, jest najwyższa z możliwych. Jest naprawdę wielką przyjemnością współpraca z urzędem, na czele którego stoi osoba tak oddana sprawom, których się podjęła. Z tego też względu powiedziałem: ocena najwyższa, i oczywiście ocena na tak. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za działania, a ja dziękuję, że państwo mnie wysłuchaliście. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zdaje się, że w szkołach jest to celujący czy wzorowy, w zależności od przedmiotu.

Poseł Piotr Walkowski:

Nie wiem, panie marszałku, jak to jest w Sejmie, dlatego powiedziałem: najwyższa.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Coroczna informacja rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka przywołuje nam wszystkim, w szczególności członkom tej Izby, katalog spraw, o które zabiegają obywatele, które powinny być również przedmiotem naszej troski. W ubiegłym roku ponad 87 tys. obywateli, z czego ponad 29 tys. do rzecznika praw dziecka, a ponad 58 tys. do rzecznika praw obywatelskich, zwróciło się we własnych sprawach, mając nadzieję i licząc na to, bo jest to często dla nich, jak mówią, ostatnia deska ratunku, że ktoś ich wysłucha, że ktoś podejmie ich problemy i na bazie ich problemów osobistych przygotuje rozwiązania systemowe czy o nie wystąpi. Wartością pracy rzecznika praw dziecka jest właśnie m.in. ten katalog wystąpień generalnych, w których domaga się rozwiązań systemowych, wynikających z analizy sytuacji, ale także z indywidualnych przypadków.

W imieniu Klubu Poselskiego SLD chciałbym oświadczyć, że doceniamy tę ogromną aktywność w budowaniu rozwiązań systemowych. Doceniamy też ogromną aktywność osobistą, bo można powiedzieć, że pan rzecznik prowadzi taki uniwersytet edukacji dziecięcej, skoro w ubiegłym roku spotkał się bezpośrednio z grupą prawie 58 tys. dzieci. Właśnie te bezpośrednie spotkania, ta edukacja, te materiały informacyjne towarzyszące tym spotkaniom pozwalają nam wierzyć w to, że ta dobra edukacja będzie później podstawą do tego, że dzieci i młodzież również będą interesowały się prawami jednostki. W tych wystąpieniach generalnych znajdują się sprawy i problemy, o które tutaj, w Wysokiej Izbie, zabiegał klub poselski, a odpowiadając również na apel pani rzecznik praw obywatelskich, składał konkretne projekty ustaw.

Bardzo ważną sprawą jest dla nas sprawa godziwych warunków socjalnych. Zamrożenie progów do-

Posel Tadeusz Tomaszewski

chodowych wyłączyło z systemu zasiłków rodzinnych między 2,4 a 2,10 – 2,3 mln dzieci. O tyle spadła liczba osób pobierających te zasiłki. W tej sprawie również zgłosiliśmy stosowne projekty ustaw, ale niestety nie było na nie zgody koalicji rządzącej.

Jest też kwestia polityki podatkowej państwa i instrumentów wspierających rodziny wielodzietne oraz państw uruchamiających również instrumenty do walki z ubóstwem. Niestety w tej sprawie w ostatnich latach mamy regres. Mamy stosowną opinię Biura Analiz Sejmowych, z której wynika, że w 2010 r. mamy wzrost gospodarczy w wysokości 3,8, ale z tego wzrostu gospodarczego nie korzystają rodziny wielodzietne, nie ogranicza się poziomu ubóstwa. Dzisiaj ubóstwo w Polsce ma twarz zamieszkania na wsi, gdzie jest ono 7-krotnie większe niż w środowisku miejskim, ma twarz rodzin wielodzietnych, gdzie prawie 34% rodzin z czwórką i więcej dzieci znajduje się właśnie na skraju ubóstwa, ma twarz rodziny wychowującej dziecko do lat 16 z niepełnosprawnością, ma również twarz rodziny niepełnej.

W związku z tym powinniśmy czynić więcej na rzecz ograniczenia tego ubóstwa. System np. ulgi prorodzinnej na wychowanie dzieci eliminuje dzisiaj z możliwości korzystania z pomocy publicznej, szanowni państwo, 4,2 mln dzieci. Mamy ponad 10 mln dzieci i młodzieży do 19. roku życia, a 6,2 mln korzysta z tej ulgi. Nie korzystają z tej ulgi ci najbiedniejsi, również niekorzystający z rozliczenia PIT, mieszkający na wsi. Stąd to ubóstwo mające twarz środowiska wiejskiego. Wielokrotnie apelowaliśmy o zmianę, przedkładaliśmy stosowne projekty. Zostały one odrzucone. Mam nadzieję, że rząd się zreflektuje. Nie zreflektował się, jeśli chodzi o zmianę systemu stawek podatkowych. Niestety, tylko powiększyła się grupa osób, dlatego że zwiększyliśmy skalę podatkową. Gdybyśmy popatrzyli na pierwszą grupę zaseregowania w starym systemie podatkowym, to tam, szanowni państwo, średnio rzecz biorąc, była mniejsza stawka do zapłacenia podatku niż średnia możliwość odliczenia. Z tego wynika, że państwo musi uczynić wiele więcej, aby ograniczyć ubóstwo wśród dzieci, zwłaszcza w rodzinach wielodzietnych.

Jedna z pań napisała na portalu społecznościowym, kiedy rozmawialiśmy wczoraj na posiedzeniu komisji: To dobrze, że dostrzegacie, ale zróbcie wreszcie coś konkretnego, bo te parę złotych, o które ma być zwiększony zasiłek rodzinny, nie rozwiąże problemów mojej wielodzietnej rodziny. Może wreszcie rząd da nam, dzieciom z rodzin wielodzietnych, nieodpłatne podręczniki, czyli podejmie konkretne działania, które będą wychodzić naprzeciw konkretnym problemom.

Mówiliśmy wielokrotnie, również ja osobiście z tej mównicy, że jest problem z dostępem do programu dożywiania młodzieży w szkołach ponadgimnazjalnych. Trzy lata z rzędu spada udział w tym progra-

mie, dlatego że rozwiązanie systemowe jest złe. Ktoś inny prowadzi szkoły podstawowe oraz gimnazja i dostaje dotacje, a ktoś inny prowadzi szkoły ponadgimnazjalne i nie dostaje dotacji. Trzeba próbować to zmieniać, natomiast nie ma tej gotowości ze strony rządu, niestety.

Mamy też określony problem związany z poziomem opieki zdrowotnej dzieci, zwłaszcza w wieku szkolnym. Mówił o tym również pan rzecznik. Wspominał o tym, że dzieci, zwłaszcza powyżej 3. roku życia, mają ograniczony dostęp, bo tylko 53% jest objętych wychowaniem przedszkolnym. Wspólnie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego przedstawialiśmy w tej Izbie projekt obywatelski, który zmierzał do tego, aby objąć prowadzenie przedszkoli subwencją oświatową. Mało tego, pan premier w czasie kampanii w swoim autobusie powiedział „tak”, kiedy pojawiły się te głosy – na które również reagował pan rzecznik – żeby wprowadzić przynajmniej częściową subwencję, żeby ograniczyć te wysokie opłaty za przedszkola. Do dzisiaj nie dzieje się nic w tej sprawie.

Myślę, że kolejną kwestią, którą powinniśmy podjąć, jest sprawa pomocy w większym stopniu samorządom w prowadzeniu placówek edukacyjnych, zwłaszcza placówek szkolnictwa specjalnego. Ustawy, które uchwalamy ostatnio w Wysokiej Izbie, przenoszą ciężar odpowiedzialności na samorządy, z jednoczesnym brakiem środków finansowych. To marszałkowie, których zdecydowana większość to ludzie obecnej koalicji, piszą, że nie mogą w pełni realizować ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, jeśli chodzi o placówki adopcyjne, bo brak jest środków finansowych. Jest o tym mowa w tym raporcie rzecznika praw dziecka.

Jestem przekonany, że również to, co wiąże się z rozwiązaniami dotyczącymi praw dzieci z niepełnosprawnością, musi nas napawać przede wszystkim gotowością do zmiany. Dostęp dzieci z niepełnosprawnością do wypoczynku, problem dowożenia dzieci z niepełnosprawnością – gminy mówią, że nie mają na to pieniędzy, podobnie jak na edukację. Przed chwilą również mówiliśmy, że jest szczególna waga, że państwo wydaje więcej środków finansowych, a w samorządach te środki nie idą za dziećmi z niepełnosprawnością. Trzeba to po prostu zmieniać.

Pan rzecznik powiedział – cieszę się ogromnie, że pani poseł Magdalena Kochan to potwierdziła – że powinniśmy spróbować razem, ponad podziałami, niektóre z tych rozwiązań wprowadzić. Pan rzecznik wystąpił np. o to, żeby wyłączyć z dochodów obliczanych przy przyznawaniu dodatków mieszkaniowych dodatek z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego. Trzeba podjąć taką decyzję. Uważam, że skoro państwo z jednej strony chce wspierać kształcenie i rehabilitację dzieci z niepełnosprawnościami, a z drugiej strony chce przez to ograniczyć możliwość pomocy państwa, jeśli chodzi o zapewnienie godnych warunków mieszkaniowych, to te dwie kategorie się wykluczają. Dlatego też sądzę,

Posel Tadeusz Tomaszewski

że ten zestaw uwag o stanie przestrzegania praw dziecka będzie również przedmiotem naszej troski w formie interpelacji, zapytań, projektów ustaw, jako że to jest określona biblia, z którą musi zmierzyć się i którą musi na co dzień również stosować Wysoka Izba i rząd. *(Dzwonek)*

Chciałbym w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej serdecznie podziękować panu rzecznikowi, współpracownikom za ten ogrom pracy, który został wykonany, za wystąpienia generalne, za aktywność i gotowość do współpracy z sektorem pozarządowym. Ta gotowość do współpracy z sektorem pozarządowym pomnaża wysiłki zwłaszcza informacyjno-edukacyjne i buduje systemowe partnerstwo w ochronie praw dzieci. Kończąc, chciałbym powiedzieć, że nasz klub wysoko ocenia działalność rzecznika i życzy, aby udało się tych uwag w przyszłym roku nie przenosić już do kolejnego sprawozdania, tylko w większym stopniu być świadkiem i uczestnikiem budowania systemowych rozwiązań proponowanych przez rząd i Wysoką Izbę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w sprawie informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2011 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka, druk nr 290.

Wysoka Izbo! Rzecznik praw dziecka w Polsce jest obok rzecznika praw obywatelskich drugą niezwykle ważną instytucją, posiadającą silne umocowanie konstytucyjne i ustawowe jako organ kontroli państwa. W drodze kilkakrotnej nowelizacji ustawy Sejm wyposażył rzecznika praw dziecka w instrumenty prawne mające na celu poprawę skuteczności jego działań w przypadkach łamania lub naruszania praw dziecka. Umocniono także jego pozycję wobec innych organów władzy państwowej.

Na mocy ustawy rzecznik stoi na straży praw dziecka określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Konwencji o prawach dziecka i innych przepisach prawa, z poszanowaniem odpowiedzialności, praw i obowiązków rodziców. Kieruje się dobrem dziecka oraz bierze pod uwagę, że naturalnym środowiskiem jego rozwoju jest rodzina.

W rozumieniu ustawy dzieckiem jest każda – podkreślam: każda – istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. Rzecznik, w sposób określony

w ustawie, podejmuje działania mające na celu zapewnienie dziecku pełnego i harmonijnego rozwoju, z poszanowaniem jego godności i podmiotowości. Działa na rzecz ochrony praw dziecka, a w szczególności prawa do życia i ochrony zdrowia, prawa do wychowania w rodzinie, prawa do godziwych warunków socjalnych i prawa do nauki. Podejmuje działania zmierzające do ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Rzecznik szczególną troską i pomocą otacza dzieci niepełnosprawne oraz upowszechnia prawa dziecka i metody ich ochrony.

Rzecznik praw dziecka przedłożył Wysokiej Izbie informację o swojej działalności w roku 2011 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka. Dzieło jest obszerne, a jego waga – dosłownie – niebagatelna. Na 325 stronach przedstawionych zostało wiele spraw, które mogą budzić uznanie dla aktywności rzecznika w 2011 r. Niestety, są pola całkowitego braku aktywności lub aktywności niedostatecznej w sprawach zasadniczych.

W rozdziale II: Ochrona praw dziecka, znajduje się 5 podrozdziałów. Pierwszy z nich dotyczy prawa do życia i ochrony zdrowia. Pierwszym mottem tego podrozdziału jest zapis art. 6 Konwencji o prawach dziecka, cytuję: Państwa – strony uznają, że każde – podkreślam: każde – dziecko ma niezbywalne prawo do życia. Drugie motto cytuję art. 24 Konwencji o prawach dziecka, dotyczący zdrowia, leczenia i rehabilitacji zdrowotnej. W treści tego podrozdziału rzecznik od pierwszego do ostatniego zdania odnosi się wyłącznie do tego drugiego cytatu, zapominając zupełnie, że na jego oczach, przy jego cichej aprobacie i bierności, dokonuje się w Polsce corocznie w majestacie prawa kilkaset aborcji, sztucznych poronień – zabójstw dokonywanych w majestacie prawa, głównie ze względu na stan zdrowia dziecka czy poczęcie w wyniku przestępstwa. A pan rzecznik milczy.

Dwa lata z rzędu zadawałem pytania rzecznikowi w tej sprawie. Zawsze pozostawały bez odpowiedzi. Pan rzecznik wybierał zawsze poprawność polityczną, a nie dobro dzieci, które zostały powierzone jego trosce. A przecież sprawa życia dziecka jest sprawą fundamentalną. Wszystkie pozostałe kwestie są sprawą wtórną. Aż prosi się, by zadać pytanie, dlaczego rzecznik z taką uporczywością milczy w sprawie aborcji i zabiegów sztucznego poczęcia, a następnie zamrażania dzieci.

Pragnę uzmysłowić panu rzecznikowi, że istoty ludzkie, zarówno te abortowane, jak i te zamrażane, w świetle ustawy o rzeczniku praw dziecka są dziećmi i podlegają szczególnej trosce rzecznika. A co zrobił rzecznik w tej sprawie? Kiedy zabrał głos? Do jakich instytucji zgłaszał się, aby zapobiec tym hańbiącym procedurom? Jakie działania podjął, choćby nieskuteczne?

Pan rzecznik wprawdzie troszczył się o życie i zdrowie dzieci, ale jedynie tych, którym pozwolono się narodzić. To tylko połowiczne wykonanie ustawo-

Posel Tadeusz Woźniak

wych zadań nałożonych na rzecznika praw dziecka. Posłowie Solidarnej Polski zdają sobie sprawę z trudnej sytuacji rzecznika w związku z obowiązującym systemem prawnym, ale nie usprawiedliwia to bierności, szczególnie tej, która skutkuje śmiercią bezbronnych istot ludzkich.

Podrozdział drugi mówiący o prawie do wychowania w rodzinie pozwala wyciągnąć wniosek, że całoroczne starania rzecznika praw dziecka o wycofanie przez Rzeczpospolitą Polską zastrzeżeń do art. 7 i art. 38 Konwencji o prawach dziecka z dnia 20 listopada 1989 r. nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Jest wprawdzie małe światełko w tunelu, ale o pełnym sukcesie mówić nie można. Wydaje się, że rzecznik powinien w sposób bardziej zdecydowany naciskać na rząd, na grupę roboczą do spraw realizacji praw dziecka w Polsce i poszczególne resorty, a nie tylko zwracać się do ministra edukacji narodowej dwoma pismami w roku, prosząc o informację w sprawie. Takie działanie jest zdecydowanie niewystarczające.

Godne pochwały wydaje się poparcie przez rzecznika starzeń ministra sprawiedliwości i Krajowej Izby Radców Prawnych o rozszerzenie podstawy programowej z przedmiotu wiedza o społeczeństwie w gimnazjum i liceum o dodatkowy moduł poświęcony funkcjonowaniu przepisów prawnych. Szkoda tylko, że poparcie rzecznika pozostało bezskuteczne.

W tym miejscu należy zadać pytanie rzecznikowi o jego stanowisko w sprawie nauczania historii i religii oraz etyki. Najnowsze rewelacje Ministerstwa Edukacji Narodowej być może zaskoczyły rzecznika. Miejmy nadzieję, że skutecznie będzie interweniował w tej sprawie w roku bieżącym. Nie odnotowaliśmy stanowiska rzecznika w sprawie obniżenia wieku dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu, czego efektem będzie przedwczesne wypychanie młodych ludzi na rynek pracy, często jeszcze przed ukończeniem 18. roku życia. Wielu z nich w tak młodym wieku zasilili w przyszłości rzeszę bezrobotnych, a pan rzecznik jak dotychczas milczy w tej sprawie, chcąc być poprawnym politycznie, a zapominając, że jest niezależny od wszelkich instytucji, w tym rządu, i podlega jedynie ocenie Sejmu. Wystąpienie do ministra edukacji narodowej w sprawie przygotowania szkół podstawowych na przyjęcie uczniów 6-letnich opisane w podrozdziale czwartym nie rozwiązuje problemu, gdyż rzecznik troszczy się w nim nie o wyeliminowanie systemowego rozwiązania niekorzystnego dla dzieci, a jedynie o warunki, jakie ma spełnić szkoła pod względem edukacyjnym i rekreacyjnym w odniesieniu do 6-latków.

Dużo większe uznanie budzi merytoryczna strona wystąpień rzecznika opisanych w podrozdziale trzecim dotyczącym prawa do godziwych warunków socjalnych, choć ilość zgłoszonych w tej materii spraw wydaje się niewspółmiernie niska w stosunku do potrzeb. Być może wynika to z nieświadomości rodzi-

ców, że warunki socjalne rodziny, w tym także jej zasobność materialna, dotyczą również ich dzieci, a rzecznik praw dziecka jest osobą właściwą do interwencji w tych sprawach. Wydaje się, że w tej materii rzecznik musi zwrócić większą uwagę na rozwiązania systemowe, gdyż konieczność interwencji w sprawach indywidualnych jest tu przede wszystkim następstwem niewłaściwych rozwiązań systemowych.

Podrozdział piąty mówiący o realizacji praw dziecka do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniami oraz innym złym traktowaniem z pewnością stanowi wielkie pole do działania rzecznika i Klub Parlamentarny Solidarna Polska z uznaniem przyjmuje interwencje podejmowane w tych sprawach przez niego. Wydaje się jednak, że rzecznik powinien być raczej kreatorem rozwiązań profilaktycznych, a nie strażakiem uczestniczącym w gaszeniu szalejącego pożaru. Na przykład w sprawie ograniczenia przemocy wśród rówieśników można by bliżej przyjrzeć się rozwiązaniem skandynawskim i promować przeniesienie stamtąd dobrych rozwiązań w tej kwestii na grunt polski. Tam dzieci w szkole zobowiązane są do wzajemnej troski, a szczególnie uczniowie starsi mają obowiązek opiekowania się dziećmi młodszymi pod subtelnym nadzorem nauczycieli i wychowawców. Tworzą się w ten sposób pozytywne relacje interpersonalne między uczniami i ograniczane są zachowania agresywne. Podobnie rzecz się ma z wdrożeniem opieki sprawowanej przez młodzież nad osobami starszymi.

Duże uznanie budzi aktywność rzecznika w sprawach sądowych opisana w rozdziale trzecim i działalność kontrolna opisana w rozdziale czwartym. Jednakże i tu w wielu kwestiach należałoby wnikliwiej przyjrzeć się rozwiązaniom systemowym, a nie tylko jednostkowym przypadkom. Niemniej jednak należy jeszcze raz podkreślić aktywność rzecznika w tej materii.

W przypadku współpracy z organami władzy należy zwrócić uwagę na stosunkowo małą aktywność gospodarczą, w tym projektodawczą, rzecznika. Rzecznik występuje głównie jako konsultant, recenzent i instytucja zaproszona, a nie jako inicjator. Pewnym wyłomem jest jedynie zainicjowanie utworzenia międzyresortowego zespołu ds. obchodów Roku Janusza Korczaka, co uważamy za inicjatywę cenną, ale nie najważniejszą.

Kreatywność rzecznika na polu współpracy z organami władzy uważamy więc za niewystarczającą. Mamy nadzieję, że pozytywne efekty przyniesie w przyszłości zbiór kilkudziesięciu założeń mogących stanowić podstawę do przygotowania propozycji wprowadzenia zmian w przepisach prawa rodzinnego, zbiór będący efektem spotkań przedstawicieli i pracowników Biura Rzecznika Praw Dziecka z sędziami orzekającymi w sprawach rodzinnych.

Bardziej bogato wygląda współpraca rzecznika z organizacjami pozarządowymi, choć trudno jednoznacznie ocenić konkretne wyniki udziału pana

Posel Tadeusz Woźniak

rzecznika w licznych konferencjach i spotkaniach. Z pewnością już sama obecność rzecznika praw dziecka w tych wydarzeniach mobilizuje organizatorów do większej aktywności i to już jest zjawiskiem pozytywnym.

Aktywna działalność rzecznika na polu międzynarodowym jest godna podkreślenia, choć z przedłożonej informacji nie wynika jednoznacznie, jakie cele osiągnął polski rzecznik poza udziałem w konferencjach organizowanych w wielu państwach Europy. Na podkreślenie zasługuje jednak wysiłek organizacyjny w przygotowaniu zjazdu rzeczników zrzeszonych w ramach Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka w Warszawie w dniach 14–16 września 2011 r. Należy życzyć panu rzecznikowi, aby przewodnictwo, jakie objął w tej międzynarodowej organizacji, przyniosło jak najwięcej dobra dla dzieci zarówno w Polsce, jak i na świecie.

Treści zawarte w rozdziale VIII „Upowszechnianie praw dziecka” nie budzą poważniejszych zastrzeżeń poza brakiem działań upowszechniających prawo dziecka do życia od poczęcia. Na szczególną uwagę zasługuje prowadzenie Centrum Informacji o Prawach Dziecka, którego zadaniem jest gromadzenie i upowszechnianie wiedzy (*Dzwonek*) na temat stanu przestrzegania praw najmłodszych. W imieniu posłów Solidarnej Polski pragnę wyrazić nadzieję, że uzyskamy od pana rzecznika więcej informacji na temat stanu prac i osiągnięć tego centrum.

W całym przedłożonym Wysokiej Izbie materiale najciekawiej prezentują się jednak uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka. Szkoda tylko, że to, co jest kwintesencją, znalazło się jedynie na 15 stronach w kilkusetstronicowym dziele. Te kilkanaście stron powinno wskazywać kierunki niezbędnej aktywności rzecznika, choć i tam brakuje kwestii stosunku rzecznika do ochrony życia dzieci nienarodzonych, a przecież z mocy ustawy rzecznik powinien okazywać szczególną troskę sprawom ochrony życia, gdyż wszystkie inne problemy, którym oddaje się rzecznik, są pochodną istnienia i funkcjonowania dzieci, które miały szczęście się urodzić.

Panie marszałku, proszę o jeszcze chwilę.

W świetle powyższego należy uznać informację o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2011 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka za materiał niezwykle interesujący, aczkolwiek niepełny, a dodatkowo niepotrzebnie obciążony zbyt obszernymi opisami konkretnych sytuacji jednostkowych. Zbyt wiele jest w nim elementów autopromocji, a zbyt mało konkretnych przykładów skuteczności. Jeszcze raz pragnę podkreślić, że najcenniejszą częścią przedłożonego materiału są uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka. Na podstawie analizy tej części wraz z uwagami przedstawionymi przeze mnie w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska można wytyczyć kierunki działania rzecznika w roku bieżącym z wiarą, że ta wyjątkowa instytucja, jaką jest rzecznik praw dziecka, przyczyni się w sposób

bardziej efektywny do poprawy sytuacji dzieci w Polsce, głównie poprzez przestrzeganie praw dziecka i eliminowanie przepisów, które z prawami dziecka nie mają nic wspólnego, a są wręcz ich zaprzeczeniem.

Za wszystkie pozytywne działania pana rzecznika dziękujemy i wyrażamy uznanie. Nie możemy jednak tolerować działań markowanych, a tym bardziej braku działań w kwestiach zasadniczych.

Ze względu na ograniczone efekty działań rzecznika praw dziecka w roku 2011 i całkowity brak zainteresowania losem dzieci nienarodzonych Klub Parlamentarny Solidarna Polska jest przeciwny przyjęciu przez Wysoką Izbę informacji rzecznika za rok 2011, wyrażając nadzieję na pełną realizację przez rzecznika obowiązków ustawowych w roku 2012 i na lepsze, a przede wszystkim skuteczniejsze efekty jego pracy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że 13 posłów zapisało się do zadania pytania.

Pierwsza zada pytanie pani poseł Maria Nowak. (*Głos z sali:* Nie ma.)

Czy jest pani poseł Lidia Gądek?

Jest.

Proszę bardzo.

Pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1,5 minuty.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W sporządzonej informacji na temat działalności rzecznika praw dziecka za 2011 r. oraz uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka możemy znaleźć między innymi fragment, w którym poruszony zostaje problem społecznej akceptacji dla bicia dzieci. Nieraz prowadzone były dyskusje na ten temat, czy jeden tzw. przysłowiowy klaps dany dziecku jest biciem, przejawem przemocy czy może tylko koniecznością w trudnym procesie wychowania młodego pokolenia. Psychologowie jasno wskazują, iż dawanie tzw. klapsów dzieciom bądź generalnie stosowanie przemocy w stosunku do naszych pociech pokazuje naszą słabość i nieprzygotowanie do procesu wychowania młodego pokolenia. To my, dorośli, bijąc dziecko, pokazujemy nieumiejętność podchodzenia do spraw i do psychologii wieku rozwojowego.

Bardzo niepokojące wydają się w tym kontekście wyniki badania TNS OBOP przeprowadzonego na zlecenie rzecznika praw dziecka, które pokazują, że poziom społecznej akceptacji nieco się obniżył, jeżeli chodzi o przemoc w stosunku do dzieci. Nie zmienia to jednak faktu, że nadal jest na bardzo wysokim

Posel Lidia Gadek

poziomie – akceptuje to blisko 70% polskiego społeczeństwa. W raporcie na temat działalności rzecznika znajdujemy informację, iż należy kontynuować prowadzenie intensywnych kampanii społecznych i programów (*Dzwonek*) edukacyjnych mających na celu zwiększenie świadomości Polaków, zwłaszcza w zakresie negatywnych skutków stosowania przemocy wobec dziecka.

Sporządzona informacja dotyczy 2011 r., a konkluzja zawarta w niej powinna mieć odzwierciedlenie już w działaniach roku bieżącego, stąd moje pytanie: Jaki wymiar przybrała intensyfikacja wspomnianych kampanii społecznych i programów edukacyjnych oraz jakie są jej ewentualnie pierwsze rezultaty?

Generalnie pragnęłabym podziękować panu rzecznikowi za jego pracę dla naszego młodego społeczeństwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Grzegorz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Prawa dziecka zostały szczegółowo wpisane w Konwencję o prawach dziecka przyjętą przez Organizację Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r. Określa ona podstawowe prawa dziecka, które powinny być chronione przez państwo, w tym nasz kraj. Coroczna informacja, którą rzecznik praw dziecka przedstawia przed Wysoką Izbą, jest katalogiem spraw i problemów, którymi ta instytucja się zajmuje w walce o dobro dziecka. Moje wystąpienie poświęcone będzie tylko jednemu zagadnieniu związanemu z tą tematyką.

Często podczas spotkań z mieszkańcami zainteresowani zwracają się z prośbą o interwencję w sprawie mieszkań komunalnych. Są to problemy podnoszone głównie przez osoby z małymi dziećmi, które mają problemy mieszkaniowe. Częstym powodem tych wystąpień są mieszkania komunalne, problemy występujące w rodzinach borykających się z uzależnieniem alkoholowym mającym negatywny wpływ na dzieci. Występują również rodziny mające dzieci z niepełnosprawnością i bardzo złe warunki lokalowe, które uniemożliwiają godne funkcjonowanie.

Proszę pana rzecznika o odpowiedź na następujące pytanie: Jakie działania zostały podjęte przez rzecznika praw dziecka, by pomóc potrzebującym, rodzicom i ich dzieciom, w tej trudnej sytuacji? Władze samorządowe na te działania mają ograniczone środki finansowe i borykają się z problemami, a wiemy, że takie problemy istnieją i są bardzo ważne. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Sejm na poprzednim posiedzeniu wyraził zgodę na ratyfikowanie Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. Chciałbym zapytać, bo pan rzecznik w swoim materiale właśnie między innymi występował o tę ratyfikację: Czy po ratyfikacji wynikają z tego dokumentu dodatkowe zadania dla rzecznika? Jeśli tak, to czy dzisiaj mógłby pan powiedzieć, jakie i czy analizował pan, czy to będzie wymagało również wsparcia logistycznego biura rzecznika?

Chciałbym panu zasignalizować drugą sprawę, z uprzejmą prośbą o zainteresowanie się nią. We współzawodnictwie sportowym osób niepełnosprawnych uczestniczą osoby niepełnosprawne ruchowo w ramach systemu olimpiad, paraolimpiad, igrzysk paraolimpijskich oraz osoby niepełnosprawne intelektualnie w ramach olimpiad specjalnych. Wśród tych osób, które uczestniczą, jest również młodzież. Państwo polskie na podstawie ustawy o sporcie, poprzez wydanie rozporządzenia ministra zdrowia i ministra sportu objęło bezpłatną opieką zdrowotną przygotowania kadry paraolimpijczyków, natomiast nie przyjęło takiego samego rozwiązania, jeśli chodzi o bezpłatne badania lekarskie narodowej reprezentacji olimpiad specjalnych. (*Dzwonek*) Olimpiady specjalne są włączone w europejski system współzawodnictwa oraz światowy system olimpiad specjalnych.

Patrząc właśnie na Kartę Narodów Zjednoczonych, jak również na nasze rozwiązania, wydaje się, że występuje tam ogromna dysproporcja i nierówność. Dlatego też chciałbym prosić pana rzecznika o zainteresowanie się sprawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Pytanie, które chcę zadać, dotyczy kwestii niezwykle bulwersującej, która moim zdaniem wiąże się nie tylko z łamaniem praw dziecka, lecz także z łamaniem praw człowieka i dyskryminacją osób niepełnosprawnych.

Posel Elżbieta Witek

Otóż wszyscy wiemy, że dziecko najlepiej wychowuje się w rodzinie. Niestety wiele dzieci w Polsce przebywa w domach dziecka. Ostatnio trafiło do mnie małżeństwo, w przypadku którego jeden z małżonków jest niewidzący. Mąż pracuje, dobrze zarabia, państwo mają wyposażone mieszkanie, nie mogą mieć własnych dzieci, ale mają w sobie dużo uczucia, miłości i chcieliby tę miłość, poczucie bezpieczeństwa przekazać dziecku, które jest pokrzywdzone przez los, czyli dziecku z domu dziecka. Chcieli być albo rodziną adopcyjną, albo rodziną zastępczą. Na 57 ośrodków adopcyjnych w Polsce 56 na samą wieść o tym, że żona jest niewidząca, mimo że radzi sobie świetnie, jest samodzielna, bo jest niewidząca od trzeciego roku życia, nie chciało z tymi ludźmi rozmawiać, stwierdzając, że nie ma takiej możliwości, żeby mogli ubiegać się o adopcję albo o to, żeby mogli być rodziną zastępczą.

Art. 2 Konwencji o prawach dziecka wyraźnie mówi, że państwo, które konwencję przyjęło, zobowiązuje się do stosowania postanowień tej konwencji bez względu na rasę, płeć, przekonania, poglądy polityczne (*Dzwonek*), status materialny, a także niepełnosprawność dziecka bądź rodziców czy opiekunów.

Panie rzeczniku, mam ogromną prośbę o to, żeby pan zainteresował się sprawą. Chciałabym zapytać, czy problem jest panu znany, bo to jest przypadek, który dotarł do mnie także dzięki lokalnemu dziennikarzowi. Myślę, że takich przypadków w Polsce jest znacznie więcej. Mamy przecież przykłady pełnych rodzin, gdzie oboje rodzice są niepełnosprawni, na wózkach inwalidzkich, bez rąk, bez nóg, niewidzący, niesłyszący, mają dzieci, dzieci zdrowe i nikt nie myśli o tym, żeby tym rodzicom dzieci odebrać. W związku z tym bardzo pana proszę o informację i odpowiedź na pytanie: Czy znany jest panu problem, czy zainteresuje się pan tym problemem i jakie działania pan w tej materii podejmie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Wystąpi poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Rzeczniku! Liczba aborcji wykonywanych w Polsce w majestacie prawa z roku na rok rośnie. Jest to już liczba powoli zbliżająca się do tysiąca. Co roku zostaje w Polsce dokonywanych w sposób legalny około stu aborcji więcej. Jeżeli dolożymy do tego do końca nieznaną, ale szacowaną na kilkadziesiąt tysięcy liczbę

aborcji nielegalnych, to wskaże to na fakt, że jest to niezwykle ważny problem.

Pragnę pana zapytać, co pan uczynił w tej materii, jakie kroki pan podjął w obronie tych dzieci. Przecież na pewno obserwuje pan również ogłoszenia prasowe typu: gabinet lekarski, przywracam miesiączkę. Myślę, że każdy wie, o co chodzi, myślę, że pan rzecznik wie to nawet jeszcze lepiej niż przeciętny obywatel.

Poza tym pragnę również dopytać, co pan zrobił w kwestii zapłodnienia in vitro i zamrażania dzieci. Celowo mówię: dzieci, dlatego że w myśl ustawy o rzeczniku praw dziecka dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia. Co pan zrobił w obronie tych dzieci, w obronie ich godności i w obronie ich życia? Pytam o to już po raz trzeci. Pytałem o to za każdym razem, kiedy składał pan sprawozdanie, a pan nigdy nie raczył odpowiedzieć na moje pytanie. W związku z powyższym proszę tym razem o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz wystąpi poseł Artur Górzyński, Ruch Paliokota.

Posel Artur Górzyński:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! Panie rzeczniku, na wstępie chciałbym podziękować za pracę, jaką pan wykonuje, jak również za to, że raczył pan odpowiedzieć na moje pytanie podczas wczorajszego posiedzenia połączonych komisji. Niestety musiałem wcześniej opuścić posiedzenie ze względu na to, że często tak mamy poukładaną pracę w Sejmie, iż musielibyśmy być w trzech miejscach na raz. Natomiast tak jak mam to w takich sytuacjach w zwyczaju, odsłuchałem pana odpowiedzi. Były one rzeczowe, rozwiały wiele moich wątpliwości, aczkolwiek nie wszystkie, dlatego najprawdopodobniej skorzystam z pana zaproszenia i pojawię się u pana w biurze.

Chciałbym poruszyć sprawę świeżą, która nie jest wprost związana ze sprawozdaniem, ale jest pilna i ważna. W Katowicach mamy do czynienia z sytuacją szkodliwą dla dzieci niepełnosprawnych. Szkoła Podstawowa nr 37 w Katowicach była do tej pory szkołą integracyjną. Uczyły się tam dzieci z niedosłuchem. Wszystkie te dzieci chce się teraz skierować do szkoły, w której nie ma dzieci pełnosprawnych, są wyłącznie dzieci głuche, nie ma klas dla dzieci z niedosłuchem oraz ze schorzeniami sprzężonymi, dodatkowymi. Bedzie to skutkować uwstecznieniem dzieci i uniemożliwi im normalne funkcjonowanie w społeczeństwie w przyszłości. Decyzja taka została podjęta bez jakichkolwiek konsultacji z rodzicami, radą rodziców, kuratorium, bez jakiegokolwiek opinii psy-

Posel Artur Górczyński

chologów. Oczywiście o zdanie nie pytano również dzieci. Jeden z wiceprezydentów podał naganny argument – że dzieciom niepełnosprawnym będzie lepiej w szkole, w której pracuje jego żona. (*Dzwonek*). Gratuluję. Wskazuje to na nepotyzm, nieuzasadnione faworyzowanie akurat tej szkoły, w której wicedyrektorem jest jego żona.

Panie marszałku, przepraszam, nie przedłużam zazwyczaj. Mogę? Pół minuty. Dziękuję.

Ponadto niezgodnie z prawem wymuszono skierowanie dzieci do innej szkoły poprzez niedopuszczenie do złożenia wniosków w szkole nr 37. Straszono rodziców rozłączeniem dzieci, chodzi o rodzeństwa, które dotychczas uczyły się w tej szkole. Tym rodzicom, którzy złożyli wniosek o przyjęcie do szkoły nr 37, przysyłano zaproszenia, w cudzysłowie, do innej szkoły.

Skutkiem takiego przeniesienia będzie całkowite cofnięcie się w rozwoju dzieci niedosłyszających. Dzieci te zrezygnują z prób podejmowania komunikacji werbalnej, rezultatem czego będzie wyizolowanie ich ze społeczeństwa i zepchnięcie na margines. Dodam, że nie ma to nic wspólnego z likwidacją którejkolwiek ze szkół. Dlatego zwracam się z prośbą o wsparcie rodziców uczniów niepełnosprawnych, a szczególnie tych dzieci, aby nie były one dyskryminowane w życiu społecznym i z niego wykluczane.

Aby zachować formę pytania, pytam: Czy podejmie pan interwencję w tej sprawie, tym bardziej że rok szkolny zaczyna się już za 2 miesiące. Pozwolę sobie też przekazać panu oświadczenie, jakie dzisiaj odczytałem w ramach oświadczeń poselskich. Jest tam trochę więcej informacji dotyczących tej sprawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Anna Fotyga, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Fotyga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Wiele spośród problemów, które słusznie poruszył pan w swoim sprawozdaniu, niwelowały poprawki do ustawy budżetowej i innych ustaw, które zgłaszał mój Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

A teraz pytania. Poproszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Jakie wystąpienia generalne w 2012 r., zainicjowanie jakich rozwiązań systemowych planuje pan w celu przeciwdziałania negatywnym skutkom europejskiego sieroctwa? Wspominał pan o nich w swoim sprawozdaniu, jednak prosiłabym o jakiś szerszy katalog działań i to działań systemowych.

Druga sprawa. Co pan zrobił lub zamierza zrobić, jeśli chodzi o ochronę dzieci, które są poszkodowane przez działania niemieckich urzędów ds. młodzieży, tzw. jugendamtów, będących relikami czasów hitlerowskich w Niemczech? Dzieci te pozbawione są możliwości rozmowy w języku ojczystym z jednym lub z obydwójkiem ze swoich rodziców.

Trzecia sprawa. W jaki sposób zamierza się pan zająć sprawą edukacji dzieci z rodzin katolickich (*Dzwonek*), które są widzami programów edukacyjnych Telewizji Trwam? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Ozga, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Często na różnych spotkaniach padają takie sformułowania – jesteśmy tego świadkami i my też to mówimy – że dobro dziecka jest najważniejsze. W kontekście tej debaty pragnę zadać panu rzecznikowi następujące pytania. Proszę o wyjaśnienie sytuacji dziecka adoptowanego w odniesieniu do jego prawa wglądu w akta urodzenia w urzędzie stanu cywilnego. Jak na przestrzeni okresu sprawozdawczego realizowane były postanowienia ustawy o wspieraniu rodziny i systemu pieczy zastępczej? W informacji wskazał pan rzecznik na bardzo istotną, bynajmniej moim zdaniem, kwestię orzekania przez sądy rodzinne spraw toczących się na podstawie konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzania dziecka za granicę. Czy i jak często zdarzają się takie przypadki? Ostatnie pytanie dotyczy sprawy, która przetoczyła się przez nasz kraj kilka dni temu. I mam pytanie. Domy dziecka to z założenia odizolowanie nieletniego od środowiska patologicznego. Jak wygląda zatem dobór kadr do tych placówek, skoro przed tygodniem Polskę obiegła informacja o molestowaniu seksualnym dziewczynki przez dyrektora (*Dzwonek*) jednej z takich placówek? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sławomir Kłosowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sławomir Kłosowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W swoim obszernym sprawozdaniu z działalności

Posel Sławomir Kłosowski

zawarł pan wiele celnych, trafnych uwag dotyczących pana pracy, przestrzegania praw dzieci w naszym kraju. Traf chce, że ja, będąc posłem kolejnej kadencji, wysłuchuję tych pana trafnych uwag po raz trzeci w zasadzie, bo to w dużej mierze są argumenty, uwagi czy spostrzeżenia pana rzecznika, które się powtarzają: słaba opieka, właściwie brak opieki medycznej w szkołach, brak aktywności organów szkoły, brak standardów szkolnych, zamrożenie progów dochodowych, brak miejsca w przedszkolach, likwidacja stołówek, brak prawa do zagwarantowania właściwej opieki w przedszkolach czy zagwarantowania programów nauczania, wzrost przestępczości i agresji.

Panie Rzeczniku! Panie Ministrze! To właściwie stwierdzenie stanu faktycznego. Czy nie czuje się pan osobą lekceważoną? Czy nie uważa pan, że w pana działaniu brakuje panu dociekliwości, uporczywości, odwagi? Może kieruje pana osobą bojaźń przed reakcją większości, która pana wybierała? Czy tak nie jest w pana działaniu, bo gdyby tak nie było, panie rzeczniku, to którakolwiek z tych spraw, powtarzająca się od trzech lat, nie powielalaby się. Mam takie wrażenie, graniczące z pewnością, że którąś z tych spraw udało się panu załatwić. (*Dzwonek*)

I pytanie konkretne, precyzyjne. Panie ministrze, dlaczego nie przejawiał pan aktywności w ubiegłym roku, jeżeli chodzi o przyjmowanie przez Sejm szkolidziej uchwały o systemie informacji oświatowej? Zabrakło mi pana głosu. To jest pierwsza ważna kwestia.

Druga kwestia. Jakie podjął pan konkretne działania i gdzie, czy w prokuraturze, czy w MEN-ie, czy w organach prowadzących, jeżeli chodzi o lawinowo narastającą – i pan o tym doskonale wie, bo mówił pan o tym – przestępczość w szkole? Na przestrzeni ostatnich 4 lat szkolna przestępczość wzrosła z 17 tys. do 28 tys.

Brak miejsca w przedszkolach. Czy pan reagował w tej kwestii? Gdzie pan reagował w tej kwestii, wiadomym bowiem jest, że samorzady terytorialne mają ustawowy obowiązek zapewnienia miejsca w przedszkolach.

I ostatnia kwestia, którą pan również zauważył, tak jak wiele innych spraw, czyli likwidacja stołówek szkolnych. Panie ministrze, taki lawinowo narastający przejaw likwidacji stołówek szkolnych i oparcie żywienia na katering występuje, niestety, w Warszawie. Jakie pan podjął działania u pani prezydent miasta stołecznego Warszawy, ażeby uratować warszawskie stołówki szkolne? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Polityka państwa, polityka samorządów słusznie zmierza do tego, żeby stopniowo zakończyć likwidację domów dziecka na rzecz opieki w rodzinach. Chciałbym zapytać nie tylko, jaka jest dynamika tego procesu, ale i jaka jest w tej chwili skala tego problemu? Czy to jest proces, który będzie trwał jeszcze przez jakiś czas, czy to już jest na ukończeniu?

Druga sprawa, adopcja. Otóż przez wiele lat proces adopcyjny był drogą przez mękę, zarówno jeśli chodzi o działalność sądów, jak i ośrodków adopcyjnych. Jak dzisiaj wygląda ta sprawa, tzn. jaki jest przeciętny czas pozyskiwania – przepraszam, że tak to nazwę – młodego człowieka do rodziny w procesie adopcyjnym i jaka jest skala problemu, jeśli chodzi o dzieci, które oczekują na adopcję? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Rzeczniku! Jestem posłem z okręgu sosnowieckiego, w którym ostatnio zdarzyły się dwa bardzo niechłubne przypadki śmierci dzieci, małych dzieci. Obie sprawy, zarówno sprawa małej Magdy, która zginęła w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach, jak i śmierć małego 2-letniego Szymona z Będzina, wstrząsnęły opinią publiczną. Jestem bardzo zaniepokojona tymi przypadkami tragedii małych dzieci w moim okręgu wyborczym. Zdaję sobie sprawę, że często na te tragedie ma wpływ zła sytuacja materialna i zdrowotna rodzin, często chodzi o inne, wyjątkowe przyczyny takiej patologii. Tego typu zdarzenia zawsze pobudzają społeczeństwo do głębokich przemyśleń, jak można poprawić prawo albo co my, lokalna społeczność, możemy zrobić w takiej sytuacji, aby zapobiec takim tragediom w przyszłości.

Proszę pana rzecznika o odniesienie się do tych dwóch zdarzeń. Czy pan już wie, gdzie leży przyczyna zaniedbań ze strony państwa, ze strony tworzonego prawa, które w takich sytuacjach powinno zadziałać w kierunku zapobieżenia im? Tak się jednak nie stało w tym wypadku. Gdzie więc zawiniło państwo, a gdzie społeczeństwo? Proszę o odpowiedź, czy pan już przeanalizował dokładnie te dwa głośne zdarzenia pod kątem wyeliminowania w przyszłości błędów, także ze strony urzędników państwowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Rzeczniku! Tutaj mówiono już o sytuacji w różnych szkołach. Ja jestem posłem warszawskim i z przerażeniem patrzę na plany, jakie mają władze Warszawy wobec warszawskich szkół, wobec stołówek w szkołach. Otóż już zapowiedziano prywatyzację szkolnych kuchni w 8 dzielnicach i wydawanie posiłków przez firmy cateringowe, firmy zewnętrzne. To jest bardzo, wydaje się, niebezpieczne zjawisko. Dotychczas rodzice płacili za tzw. wsad do kotła, czyli za samą żywność, a koszty zatrudnienia kucharzy czy opłaty za gaz, wodę ponosił samorząd. Teraz samorząd twierdzi, że nie ma pieniędzy, musi oszczędzać, w związku z tym chce przerzucić koszty wynajęcia stołówek czy pracowników na firmy zewnętrzne, ale de facto te koszty poniosą rodzice. Według kalkulacji, które zostały zrobione – oczywiście kalkulacje są różne – od 50 do 150% wzrosną opłaty za jedzenie, za posiłki, za wydawane obiady.

Dlatego mam pytanie do pana rzecznika: Czy to jest dobra metoda oszczędzania – oszczędzanie na dzieciach, przerzucanie na rodziców obowiązku finansowania tego jedzenia? Czy rodzice sami mają robić kanapki? Bo jeżeli chcą oszczędzić, jeżeli nie mają pieniędzy, to sami powinni robić kanapki. A wielu rodziców nie będzie stać na droższe posiłki. Czy popiera pan takie działania konkretnie władz Warszawy i czy podejmie się pan interwencji w tej sprawie, jeżeli pan ich nie popiera? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Stwierdzam, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw dziecka pana Marka Michalaka.

Od oceny celującej po szereg niezwykle trudnych pytań.

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Pozwólę sobie odpowiedzieć na większość zadanych pytań. Była prośba, by część odpowiedzi przedstawić na piśmie, i tak spróbuję uczynić, ale zanim to nastąpi,

chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom za analizę tego dokumentu, który nie jest tylko radosną twórczością rzecznika praw dziecka, ale opiera się na całorocznej, ciężkiej pracy całego zespołu, moich współpracowników, którym dziękuję, którzy są obecni, ale także którzy słuchają, i którzy współuczestniczyli w tym, by poprawiać los polskich dzieci, by zwracać uwagę na te obszary, które funkcjonują niedoskonale albo źle, a wzmacniać te obszary, które działają pozytywnie, które są do powielenia jako dobra praktyka do przedstawiania dalej.

W tym miejscu chciałbym bardzo serdecznie podziękować za opinie, analizę, zgłoszone propozycje, uwagi do tej informacji, która co prawda nie podlega głosowaniu, ale jest przyjmowana przez Wysoką Izbę do wiadomości. Żywię głęboką nadzieję na refleksję i współpracę przy naprawianiu tej naszej rzeczywistości. Chciałbym także w tym miejscu podziękować tym posłom, którzy w 2011 r. zwracali się ze sprawami swoich wyborców, a czasami nie swoich wyborców, lecz osób, o krzywdzie których słyszeli, do mojego biura, gdzie wspólnie próbowaliśmy rozwiązywać problemy, jak również tym posłom, którzy współuczestniczyli w różnych wydarzeniach opisanych w tej informacji, bo to jest niezwykle ważne, żebyśmy nad sprawami człowieka tego szczególnego, który nie ukończył 18. roku życia, pochylali się wspólnie i pochylali się z wyjątkową wrażliwością i powagą. Ten człowiek ma do tego prawo, a my mamy taki obowiązek.

Chciałbym także podziękować, ponieważ tutaj wybrzmiało tak – a nie powinno wybrzmieć – jakby nie było współpracy czy dialogu, czy współdziałania z resortami rządowymi. Chciałbym zatem w tym miejscu zaznaczyć, że ta współpraca była dobra i życzylibym sobie, żeby rozwiązywanie spraw zgłaszanych przeze mnie i podejmowanych wspólnie udawało się w jeszcze większym stopniu. Jeśli jednak porównają państwo uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka za rok 2010 i uwagi za rok 2011, to w odniesieniu do ubiegłego roku szeregu uwag już nie ma, sprawy te zostały rozwiązane. Wiele spraw, które dzisiaj omawiamy, zostało już załatwionych w tym roku, co próbowałem wskazać w swoim wstępnym wystąpieniu.

Dotyczy to chociażby wycofania zastrzeżeń do Konwencji o prawach dziecka. I to nie jest niesukces, wręcz przeciwnie, jest uchwała Rady Ministrów, są druki sejmowe, które już powinny być w posiadaniu państwa posłów, i za moment nastąpi, mam nadzieję, głosowanie nad tą sprawą i upoważnienie pana prezydenta do podpisu wycofującego uwagi do Konwencji o prawach dziecka. To już się stało, to jest ważne, bo to prawda, że trzykrotnie w tej sprawie występowałem. A dlaczego do ministra edukacji? Dlatego, że minister edukacji jest ministrem właściwym do podejmowania spraw związanych z Konwencją o prawach dziecka. Taką rolę przypisał ministrowi edukacji prezes Rady Ministrów, rząd, i wszelkie sprawy dotyczące Konwencji o pra-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

wach dziecka są prowadzone właśnie przez ministra edukacji. Stąd, jeśli w tej kwestii miałbym się do kogoś zwracać, to jest to minister edukacji. Dziś dziękuję za dotrzymanie słowa i spełnienie obietnicy złożonej w zeszłym roku, że wycofamy się z tych zastrzeżeń do konwencji z jednego najprostszego względu: na gruncie prawa polskiego one po prostu mają się nijak. Nie ma potrzeby, żebyśmy wobec dokumentu, który sami zaproponowaliśmy, który jest przypisany jako polska inicjatywa, w chwili obecnej w jakimś stopniu się dystansowali. Nie powinniśmy się dystansować, powinniśmy raczej być dumni, że go mamy i że jest to – myślę, że mogę w ten sposób powiedzieć – najbardziej powszechny na świecie dokument dotyczący praw człowieka, i to jeszcze nasz. Wypłynął on z inicjatywy polskiej, to niezwykle ważne. Myślę, że na tej płaszczyźnie idei korczakowskiej nastąpiło dopracowanie konwencji, dlatego dzisiaj Polska nazywana jest na świecie ojczyzną praw dziecka. Zrobiliśmy ogromny krok do przodu.

Teraz pora na krok następny: III protokół, który także był inicjatywą polską, został zgłoszony przez Komitet Praw Dziecka i był wypracowany przy bardzo dużej aktywności Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Teraz czeka na podpis i na ratyfikację. Mam nadzieję, że nastąpi to jak najszybciej, bo jest rzeczą bardzo ważną. To też ważny sygnał i ważna informacja dająca konkretne dodatkowe możliwości polskim dzieciom. Ten III protokół bardziej niż polskim dzieciom potrzebny jest dzieciom całego świata, gdzie prawa dziecka nie wszędzie są jednakowo przestrzegane.

Jeśli mówię o Ministerstwie Spraw Zagranicznych, to chciałbym je szczególnie wyróżnić, bo III protokół i prace nad nim to bardzo ważna inicjatywa. Czuję takiego dobrego polskiego ducha w tych międzynarodowych działaniach. To są efekty różnych spotkań, działalności rzecznika i współpracy z resortami, ale także z innymi rzecznikami na arenie międzynarodowej. Jesteśmy na półmetku Roku Janusza Korczaka, który dzięki Wysokiej Izbie możemy obchodzić. Serdecznie dziękuję za ogromną pracę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dzięki której ten Korczak, jego idea i działania polskie na rzecz praw dziecka były widoczne na zewnątrz. Wiem, z jak wielką aprobatą, z jak dobrym przyjęciem spotykam się, chociażby zbierając informacje od innych rzeczników w Europie, ale także działaczy, obrońców praw dziecka, tych, którzy od zawsze walczą, żeby dzieciom żyło się lepiej. W związku z tym chciałbym podziękować poszczególnym resortom, z którymi współpracuję, nie będę już ich wymieniać, ale też proszę o jeszcze. Te uwagi, które przedstawiam, szczególnie te, które ponawiam, są godne rozważenia i realizacji.

Jeśli w tej informacji oraz w innej aktywności rzecznika w parlamencie czy w przekazach medialnych nie widzicie państwo konsekwencji czy uporów, to smutne. Uważam, że rzecznik wykazuje bardzo

dużo uporu i konsekwencji w dążeniu do realizacji jego postulatów. Proszę chociażby zauważyć, że żadne z niespełnionych wystąpień generalnych nie jest odkładane na półkę, jest jeszcze drugie, trzecie. Poszczególne resorty wiedzą o tym, że rzecznik nie spocznie, dopóki nie załatwi danej sprawy, chyba że zostanie przekonany, że ta sprawa nie jest tego warta albo na mocy obowiązującego prawa jest już załatwiona. Oczywiście ja nie jestem nieodporny na argumenty, jestem na nie wręcz wrażliwy, ale w momencie, kiedy stwierdzam, że coś niedomaga, to z wyjątkowym chyba uporem i konsekwencją, nie chyba, tylko na pewno, występuję.

Padło też takie zastrzeżenie, że brakło głosu rzecznika przed nowelizacją wprowadzanej w życie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Chciałbym powiedzieć, że akurat te uwagi, które zostały w ramach nowelizacji uwzględnione, to był głos rzecznika, to były postulaty rzecznika zgłoszone i przejęte przez Wysoką Izbę, więc nie zabrakło tego głosu, ten głos był. A nie mogę ocenić za zeszły rok ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, bo ona weszła w życie 1 stycznia tego roku, więc na ten temat będę mógł wypowiadać się dopiero wtedy, gdy będę miał kolejną możliwość spotkania z Wysoką Izbą.

Padają również zapytania dotyczące zabierania głosu przez rzecznika w poszczególnych sprawach. Bardzo chętnie przybliżę państwu te materiały, które bądź zostały zilustrowane przez media, bądź zawierają się w poszczególnych wystąpieniach generalnych, oświadczeniach, zabieraniu głosu na tematy, które w danej chwili są tematami wyjątkowo istotnymi dla dzieci – jeśli chodzi o zastrzeżenia, o sześciolatki, o przemoc, o subwencje, o sprawy tak naprawdę z każdej kategorii, nie myślę, żeby zabrakło głosu rzecznika w tych sprawach. Ale też chciałbym zauważyć, że rzecznik działa w obrębie przepisów tutaj ustanowionych. Nie mam możliwości zmiany tych przepisów, nie mam inicjatywy ustawodawczej. Mogę pewne rzeczy sugerować oficjalnie, podczas rozmów, podczas spotkań, ale to tutaj stanowi się prawo. I jeśli są pewne rzeczy, które nie spotykają się z akceptacją Wysokiej Izby, to myślę, że one tu powinny zostać zmienione, one tu powinny zostać podane dyskusji.

Wymiar kampanii społecznych dotyczących bicia dzieci to ważny aspekt. Jak gdyby pośrednio było pytanie, czy uderzenie dziecka to już jest bicie. Tak, uderzenie każdego człowieka to już jest bicie. Bić drugiego człowieka nie wolno, ani tego małego, ani tego dużego. Człowiek jest człowiekiem i ma prawo do pełnej ochrony. Tak jak my, dorośli, nie życzymy sobie, żeby ktokolwiek sprawiedliwość wymierzał nam ciosami, tak samo ten mały człowiek ma prawo być chroniony przed każdą formą przemocy. Myślę, że państwo także swoimi głosami, ustanawiając Rok Janusza Korczaka, przyłożyliście się do ogólnonarodowej, żeby nie powiedzieć ogólnoswiatowej kampa-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

nii na rzecz przeciwdziałania przemocy wobec dzieci. Nikt tak konsekwentnie i tak dobitnie nie bronił praw dziecka jak Janusz Korczak w poszczególnych odsłonach swojej twórczości i swoich wypowiedziach na ten temat. To, że dzisiaj, w chwili obecnej, w ponad 400 miejscach w naszym kraju realizowane są inicjatywy, nie jednogodzinne, ale często wielomiesięczne, dotyczące upowszechniania myśli Janusza Korczaka, to, że ponad 70 takich inicjatyw realizowanych jest poza granicami kraju, to jest piękna ogólnonarodowa kampania na rzecz promowania praw dziecka. Ten rok, rok 2012, głosami Wysokiej Izby został ogłoszony Rokiem Praw Dziecka. Za to bardzo serdecznie dziękuję. Myślę, że powinniśmy w przyszłym roku odnotowywać efekty tej bardzo dobrej i bardzo ważnej decyzji.

Są oczywiście sprawy, które są wyjątkowo trudne, a czasami niemożliwe do realizacji. Rzecznik praw dziecka, stojąc na straży praw dziecka, używając wszystkich argumentów i możliwości, instrumentów prawnych, dróg perswazji, poprzez dyskusje, przekonania, kampanie, udział w konferencjach prasowych, udział w działaniach na rzecz obrony praw dziecka bezpośrednio w terenie, oczywiście nie ma takiej czarodziejskiej różdżki, która w ostateczności spowoduje, że ktoś, kto jest całkowicie oporny i nie poddaje się perswazji, wykona to działanie. Musimy mieć tego świadomość. Są takie sfery życia, w których nie jest łatwo, jeśli nie ma nakazu ustawowego, przekonać kogoś do działania, które, jak ja twierdzę, byłoby obroną, ochroną praw najmłodszych. Niewątpliwie do takiej sfery należą decyzje administracyjne dotyczące chociażby przydziału mieszkań, których nie ma. To nie jest problem dzisiejszy, ten problem, jak pamiętam, mamy od zawsze. Mieszkań zawsze było za mało. Podejmuję każdorazowo interwencje, kiedy zwracają się do mnie obywatele, informując, że dobro dzieci jest zagrożone, szczególnie kiedy dotyczy to dzieci z niepełnosprawnością, kiedy dotyczy to dzieci w opiece zastępczej, kiedy jest zagrożenie, że decyzja eksmisyjna spowoduje, że dzieci zamiast wychowywać się w rodzinie biologicznej, trafią do placówki opiekuńczo-wychowawczej. Wtedy staram się szczególnie przekonywać właściwe władze, a jeśli jest podstawa prawna, to nawet występować w sporze administracyjnym. Jeśli miałbym rozliczyć się z efektywności tych działań, to mniej więcej w 30% otrzymuję odpowiedź satysfakcjonującą. Zważywszy na to, że nie mam tutaj wprost prawnych możliwości nakazowych, tylko że jest to dobra wola drugiej strony, to jestem wdzięczny za każdy z tych przypadków, za każdą rodzinę, która otrzymała mieszkanie albo która nie musiała go opuścić. Podobna sytuacja występuje także, kiedy organy prowadzące realizują swoje ustawowe kompetencje, kiedy likwidują placówkę czy likwidują część tej placówki. Dzisiaj dużo czasu poświęciliśmy chociażby stołówkom szkolnym. Ja wyrażam swoje zdanie w tej sprawie. Ono nie jest skry-

wane. Mówię wprost, że likwidacja stołówek w szkołach nie jest dobrym rozwiązaniem; agencja – już tak, bo stołówka jest nadal, jeśli taka jest potrzeba chwili. Jeżeli chodzi o catering zewnętrzny, to niestety dostaję informacje, od samych dzieci także, że cateringowe obiady dojeżdżają zimne, są małe, co jest niekorzystne dla młodych ludzi, w związku z tym podejmuję indywidualne interwencje w ramach dialogu z poszczególnymi samorządami, ale także grupowe. O tym chociażby świadczy chyba moje tegoroczne wystąpienie z apelem, z prośbą do poszczególnych szczebli samorządu o autorefleksję, o rozważę, o przeanalizowanie problemu jeszcze raz. Muszę powiedzieć, że to nie są apele, których w ciągu roku wysyłam kilka, to nie są też apele, które trafiają w próżnię, na które nie ma pozytywnego odzewu z drugiej strony. Wręcz przeciwnie, naprawdę wiele instytucji podejmujących decyzje zachowuje się bardzo rozważnie, wyrażając chęć podjęcia rzetelnego dialogu na rzecz poprawienia sytuacji na swoim terenie. Za to też jestem im bardzo wdzięczny. Oczywiście nie wszystko jest w tej sytuacji możliwe, bo spotykam się też z odpowiedzią: nie, bo nie, aczkolwiek nieczęsto.

Czy będą dodatkowe obowiązki dla rzecznika w związku z ratyfikacją konwencji – teraz trwa proces ratyfikacyjny, ale chodzi mi o to, co będzie, kiedy się on zakończy – dotyczącej osób niepełnosprawnych? Nie, nie będzie dodatkowych obowiązków dla rzecznika, to będą dodatkowe możliwości dla rzecznika, żeby upominać się o sprawy dzieci z niepełnosprawnością, powołując się na konkretny dokument, który Polska przyjmie, kiedy zostanie złożony pod nim podpis pana prezydenta.

Na temat dotyczący olimpiad specjalnych myśmę z panem posłem już rozmawiali. Przypominam także, że rzecznik praw dziecka stoi na straży praw dziecka, czyli osoby, która nie ukończyła 18. roku życia, ale następuje moment, w którym ten młody człowiek przestaje być dzieckiem, zaczyna być osobą dorosłą. Dobra współpraca z rzecznikiem praw obywatelskich skutkuje tym, że jesteśmy w stanie podejmować dalsze działania kompleksowe.

Pani poseł zwracała się z zapytaniem dotyczącym – nazwę to wprost – dyskryminacji osoby niewidomej. To jest skandal, jeśli coś takiego miało miejsce. Bardzo chętnie, pani poseł, rozliczę z tego każdy z tych ośrodków odmawiających na tym etapie i zapytam, dlaczego do tego doszło. Absolutnie nie zgadzam się na takie traktowanie osoby z niepełnosprawnością, której ta niepełnosprawność nie dyskwalifikuje, jeśli chodzi o wychowanie dzieci. Znam wiele rodzin, w których jest jedna bądź są dwie osoby niewidome, wychowują dzieci wspaniale i cudownie i tym dzieciom nigdzie indziej nie będzie lepiej.

A więc mogę to tylko przyjąć jako zobowiązanie. Jeśli pani poseł ujawni mi dane tych osób i przekaże do mojej wiadomości, to niewątpliwie w ramach profilaktyki – rozumiem, że ta sprawa już została zała-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

twiona – podejmę działania przypominające o obowiązkach i o prawach tych osób i dzieci.

Nieprawdą jest, że nie odpowiedziałem na pytania dotyczące ochrony życia, ponieważ na ten temat, panie pośle, zabierałem głos i zabieram, odkąd zostałem poproszony o objęcie urzędu rzecznika praw dziecka, także na wstępnych przesłuchaniach wyrażałem swoje stanowisko. Wtedy państwo posłowie zadawaliście mi bardzo dużo pytań i bardzo wiele razy do tego tematu wracałem. Do chwili obecnej nie zmieniłem zdania, dlatego nie ma takiej konieczności, żebym każdorazowo, za każdym razem odpowiadał na to samo pytanie. Te odpowiedzi są w stenogramach sejmowych, są także w relacjach medialnych. Oczywiście mogę za każdym razem podjąć działania informacyjne, ale proszę mi nie sugerować, że uciekam od odpowiedzi, bo ja od tej odpowiedzi nie uciekam. Ponieważ jednak pan poseł poprosił o odpowiedź na piśmie, to ja na piśmie na to odpowiem.

Pan poseł zwracał się ze sprawą Szkoły Podstawowej nr 37 w Katowicach. Muszę rozecznać temat. Oczywiście przyjąłem tę informację, która tutaj zostanie odczytana, i już pani dyrektor zespołu edukacji przyjęła ją od dnia następnego do realizacji. Muszę rozpoznać temat i zobaczyć, jakie będzie stanowisko po analizie dokumentów i działań, jakie zostały podjęte, ale oczywiście zostało to przyjęte.

Pani poseł Fotyga wystosowała trzy zapytania, ale od razu zastrzegła, że prosi odpowiedź na piśmie, dlatego też pozwolę sobie zachować tę formę zgodnie z wolą pani poseł.

Jeśli chodzi o konwencję haską, to jest – nie ma pani poseł, ale odpowiem, bo padło tutaj takie pytanie – około 100 spraw, które trafiły do mnie w zeszłym roku. Do każdej z takich spraw, jeśli jest potrzeba uczestnictwa rzecznika, szczególnie już w drugiej instancji, przystępuję, bardzo szczegółowo ją analizując, i składam określone wnioski, wspierając w każdej sprawie sądowej – zaznaczam – dobro dziecka. Nie jestem przedstawicielem żadnej ze stron. Jeśli nawet zwraca się do mnie jedna z dorosłych stron postępowania, to nie jestem adwokatem w tej sprawie.

Czasami składam wnioski nie takie, których by ta strona ode mnie oczekiwała. Rozpoznaję jednak dobro dziecka, analizując dokumenty, analizując materiał, powołując, jeśli jest taka potrzeba, biegłych w danej sprawie, i wtedy staram się formułować wnioski zgodne z dobrem dziecka. Jeżeli one są zbieżne z wnioskami jednej ze stron, to tylko dlatego, że były zgodne z dobrem dziecka. Nigdy nie jestem adwokatem, zresztą nie taka jest rola rzecznika praw dziecka. Ja mam stać na straży praw dziecka i to staram się robić najlepiej, jak potrafię.

Jeśli chodzi o dobór kadry do placówek opiekuńczo-wychowawczych – tutaj został wskazany przypadek bardzo niegodnego, niedobrego nadużycia opieki nad dzieckiem – muszę powiedzieć, że najpierw te

osoby, które podejmują pracę w placówkach, w każdej placówce, muszą mieć odpowiednie wykształcenie zgodne z zapisami ustawy, rozporządzenia, z prawem, które to reguluje. Czy zawsze jesteśmy w stanie na tym wstępnym etapie rozpoznać przyszłego krzywdziciela, pedofila? Nie jesteśmy, bo nikt nie ma tego zapisanego, niestety. Gdyby to się pojawiało, to można byłoby od razu taką osobą zdyskwalifikować, odebrać jej możliwość ubiegania się o pracę przy dzieciach. Ubolewam, że nie ma badań psychologicznych wprost stwierdzających przydatność do zawodów, szczególnie tych dotyczących pracy z dziećmi, ale też przypominam, że organ prowadzący i dyrektor danej placówki, który przyjmuje pracownika do pracy, weryfikuje jego pracę, podejmuje dalsze działania oceniające. Proszę też zwrócić uwagę, że chociażby w edukacji ocena pracy nauczyciela prawie w 100% jest najwyższa. Czy to jest zgodne z obserwacjami dzieci i rodziców? Może warto podjąć dialog i oceniać zgodnie z wykonywaną pracą, zgodnie z zaangażowaniem, ze zrozumieniem młodego człowieka.

Odpowiem jakby na kilka pytań jednocześnie. Być może czasami rzecznik nie zajmuje stanowiska, czy nie podejmuje działań opiniujących dany problem, ponieważ nie widzi w danym działaniu naruszenia praw dziecka. Zabieram głos, podejmuję działania, piszę, wypowiadam się w momencie, kiedy widzę, że dobro dziecka może być zagrożone, że jego sytuacja może być niezgodna z założeniami Konwencji o prawach dziecka. Czasami też widzę, że dany temat warto jeszcze wzmocnić pozytywnie opinią rzecznika, żeby pokazać wagę danego przedsięwzięcia.

Jeśli chodzi o problem z przestępczością w szkole, to jest to szeroka płaszczyzna. Mówimy tutaj o stosowaniu przemocy względem dzieci przez osoby dorosłe, a także przemocy rówieśniczej. Powiem państwu, że w tym temacie bardzo dużo i bardzo odważnie już zostało zrobione – to jest wprowadzenie całkowitego zakazu bicia dzieci. To jest podstawa. Jeśli chcemy walczyć z przemocą, to nie możemy jej uczyć. Musimy pokazywać, że potrafimy sprawy rozwiązywać w inny sposób, cywilizowany – przez dialog, przez zrozumienie, przez empatię. To jest to, co się wydarzyło. Oczywiście nie odnotujemy efektów w następnym roku, za dwa lata, musimy na nie poczekać jakby pokoleńowo, ale ten krok niewątpliwie został zrobiony.

Muszę tu także wspomnieć o bardzo ważnych inicjatywach i kampaniach, które na terenie szkół są organizowane, jak chociażby wielka ogólnopolska kampania „Szkoła bez przemocy”, która zrobiła bardzo dużo dobrego dzięki temu, że szkoły są na nią otwarte, że chętnie ją przyjmują, że ona ma pozytywne rekomendacje zarówno ministra edukacji narodowej, samorządów, jak i osób współuczestniczących.

Wszelkie działania wspierające, pokazujące, podnoszące kompetencje, z jednej strony, rodzicielskie, z drugiej strony, profesjonalistów pracujących z dziećmi, a z trzeciej strony, pokazujące dzieciom, że tajemnica rozwiązania konfliktu, problemu jest w dialogu, to jest niewątpliwie ta ścieżka, dzięki której możemy zminimalizować problem. Nie nakazy, nie zakazy.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

One oczywiście działają doraźnie, one powinny być ustanawiane, ale tak naprawdę człowiek zmienia swoje postępowanie, kiedy głęboko wierzy w to, że warto.

Padło tutaj takie bardzo osobiste, ważne pytanie dotyczące najgorszego z możliwych działań dorosłych – uśmiercenia swojego dziecka. Było to w kontekście zabójstwa dwójki dzieci: Madzi z Sosnowca i Szymona – dzisiaj już wiemy, że Szymona – z Będzina. Pani poseł pyta o zaniedbania państwa, o zaniedbania społeczeństwa, jak poprawić prawo. Muszę powiedzieć, że nie zawsze prawnie jesteśmy w stanie zapobiec takim sytuacjom. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć każdej sytuacji, ale powinna nam się zapalać czerwona lampka, kiedy rodzina jest rodziną z grupy ryzyka, kiedy tej rodzinie były wcześniej odbierane dzieci, kiedy te dzieci były umieszczane w placówce opiekuńczo-wychowawczej, kiedy ta rodzina wykazywała dysfunkcje. To nie znaczy, że ona zawsze nie jest w stanie wychowywać innych dzieci, ale niewątpliwie powinna być pod szczególnym nadzorem powołanych do tego służb. To jest ważne.

Chciałbym zwrócić uwagę szczególnie na to, że my wszyscy – każdy z osobna i wszyscy razem – możemy zrobić więcej niż najlepiej działający system i najlepiej ustanowione prawo. Wystarczy, że będziemy bardziej czujni na krzywdę drugiego człowieka, na to, co się dzieje za ścianą, na to, co się dzieje w naszym otoczeniu, na to, co widzimy, a od czego odwracamy głowę i mówimy: to nie mój problem, to jest ich dziecko, więc nie będę reagować. Dziecko nie jest przedmiotem. Dziecko jest podmiotem. Ono nie jest niczyje, ono jest dobrem wspólnym i powinniśmy wszyscy o to dobro dbać. Gdyby było przedmiotem, można by było je kupić, sprzedać, wyleasingować, a tego na całe szczęście nie wolno zrobić. W Roku Korczaka poprzez hasło: Nie ma dzieci, są ludzie, także bardzo mocno w to weszliśmy. Jest ważne, żebyśmy apelowali, a także własnym przykładem pokazywali, że trzeba reagować, jeśli dziecko za bardzo płacze, jeśli jest za cicho, jeśli jest zaniedbywane, nawet jeśli mamy takie podejrzenie.

Nie boję się tego, że określone służby pójdą raz, drugi czy trzeci do miejsca, w którym normalnie nie powinny się pojawiać, bo one tylko stwierdzą, odnotują, że nic złego się nie stało. Ale jeśli raz nie pójdą do tego miejsca, gdzie powinny interweniować, to dziecku może wydarzyć się krzywda. Dlatego też nie bójmy się tego współdziałania. Wiem, że współpraca z Policją, dzwonienie po pracownika socjalnego wielu, szczególnie dorosłym, źle się kojarzy z poprzedniej epoki. To było tak źle, pejoratywnie odbierane, ale dzisiaj żyjemy w demokracji, w świątyni demokracji – szczególnie mocno chciałbym o tym wspomnieć – i powinniśmy mieć poczucie opiekuńczości, współpracy, chęci, bo moglibyśmy wtedy zapobiec wielu sytuacjom.

Dlatego też nie odważam się dzisiaj przed ukończeniem postępowań prokuratorskich powiedzieć,

kto zawinił, w którym momencie. To ustalą organy ścigania, to oceni wymiar sprawiedliwości. Ale niewątpliwie nie jestem w stanie przyjąć i zaakceptować tego, że przez dwa lata nikt nie zauważył z dalszej rodziny ani z sąsiadów, że z trójki dzieci – nie z pięćdziesiątki, z trójki – brakuje jednego.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Myślę, że na bezwzględną większość tych pytań odpowiedziałem. Jeszcze przeanalizuję stenogram. Jeśli na któreś nie udzieliłem odpowiedzi, czy zgodnie z prośbą państwa posłów, czy być może gdzieś mi coś umknęło, postaram się odpowiedzieć pisemnie. Ale także zachęcam i zapraszam: Biuro Rzecznika Praw Dziecka jest otwarte dla wszystkich dzieci, dla wszystkich posłów i dla wszystkich senatorów. Bardzo chętnie w drodze dialogu, w drodze konsultacji, w drodze wymiany poglądów na daną sprawę będę uczestniczył i współuczestniczył, tak jak to robię do tej pory. Zachęcam do kierowania spraw dotyczących dzieci do mojego biura, ale także do osobistego kontaktu i do osobistej współpracy.

Dzisiaj bardzo serdecznie dziękuję, panie marszałku, przedstawiciele rządu, panie i panowie posłowie, także za bardzo ważne informacje, które dzisiaj tutaj ja i moi współpracownicy mogliśmy usłyszeć, bo to jest asumpt do jeszcze lepszej pracy, a także do weryfikacji tych działań, które powinny być poprawione – zawsze coś takiego ma miejsce. Zapewniam, że sprawy dzieci rzecznikowi praw dziecka leżą najbardziej, jak jest to możliwe, na sercu i na pewno nie ustaną w dotychczasowych działaniach w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2011 oraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 17. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się państwo posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeżeli ktoś z pań i panów posłów jeszcze chciałby zapisać się, to bardzo proszę.

Nikt się nie zgłasza.

Zamykam listę.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! My, Polacy, rozumiemy pogmatwaną historię Węgier i tęsknotę Węgrów za dumnymi czasami, gdy ziemie Korony

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Artur Górski

Świętego Stefana rozciągały się od granic Rzeczypospolitej po Morze Adriatyckie i obejmowały Siedmiogród. Gdy Polska po II wojnie światowej została okrojona o nasze historyczne ziemie – Kresy Wschodnie, które rozdzielono między Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, tak Węgrom po I wojnie światowej amputowano 2/3 terytorium kraju z każdej jego strony. Stało się to 4 czerwca 1920 r. w wyniku tzw. traktatu z Trianon, który upodlił naród węgierski, ale nie zdołał rzucić go na kolana. Gdy 92 lata temu o godz. 17 dotarła na Węgry wiadomość o rozbiorach tego państwa, uderzono w dzwony w całym kraju. W tym roku także na prośbę rządu narodowego Viktora Orbana w dniu 4 czerwca w wielu kościołach uderzono w dzwony. W węgierskich sercach żałoba po tamtych wydarzeniach trwa nadal.

Węgrzy, należący do narodów, które przegrały I wojnę światową, nie odpowiadają za jej rozpoczęcie i nie powinny ponosić odpowiedzialności za jej przebieg. Raczej należało się im międzynarodowe wsparcie, skoro tuż po wojnie musieli stawić tamę czerwonej zarazie, która zalała ich kraj, przekształcając go na ponad 130 dni w krwawą Węgierską Republikę Rad.

Tymczasem traktat z Trianon zmniejszył terytorium tego kraju z 325 do 93 tys. km² pozostawiając w jego granicach ledwie 8 mln Węgrów. Poza granicami nowego państwa pozostały miliony ich rodaków, którzy wbrew swojej woli zostali obywatelami Rumunii, Słowacji, Jugosławii i Austrii. Na plebiscyt zgadzono się jedynie w prowincji Burgenland i dzięki temu w ostatniej chwili do Węgier przyłączono dawną stolicę tego państwa – Sopron. Trzeba pamiętać, że na tych terenach Węgrzy wymusili plebiscyt zbrojnym powstaniem ludności, która nie chciała dopuścić do oddania regionu w ręce austriackie i ogłosiła powstanie tzw. Palatynatu Litawskiego. Należy zauważyć, że samo terytorium przekazane Rumunii było większe od tego, które pozostawiono Węgrom. Zmiana granic państwa węgierskiego to nie jedyne postanowienia traktatu podpisanego w pałacu Grand Trianon w Wersalu. Węgrzy mieli zapłacić olbrzymie reparacje wojenne, zabroniono im utrzymywać armię liczącą powyżej 35 tys. żołnierzy, nie mogli posiadać lotnictwa i marynarki wojennej. Zresztą stracili dostęp do morza. Przemysł wojskowy miał być częściowo zlikwidowany. Pozostawiono im prawo budowy kolei wyłącznie jednotorowych.

Wspominałem już, że 4 czerwca 1920 r. w całym krajubito w dzwony. W kolejnych dniach odprawiano żałobne nabożeństwa w intencji ojczyzny. Gazety ukazywały się w czarnych obwódkach, a szkoły, urzędy i sklepy zamknięto. Na znak żałoby narodowej flagi państwowe opuszczono w całym kraju do połowy masztu i tak pozostawały aż do 1939 r. Węgrzy nigdy nie pogodzili się z faktem rozbioru ich państwa. Od października 1920 r. we wszystkich szkołach uczniowie odmawiali modlitwę narodową: „Wierzę w Boga,

wierzę w ojczyznę, wierzę w sprawiedliwość i wierzę w zmartwychwstanie dawnych Węgier”.

W latach 1938–1941 dzięki mądrej polityce regenta Miklósa Horthy’ego i sprzyjającym okolicznościom międzynarodowym słowa modlitwy o zmartwychwstaniu dawnych Węgier spełniły się. Węgrom udało się bez walki zrewidować część postanowień traktatu z Trianon. Po pierwszym arbitrażu wiedeńskim w listopadzie 1938 r. Węgry uzyskały dostęp do granic II Rzeczypospolitej, zaś w wyniku drugiego arbitrażu wiedeńskiego w sierpniu 1940 r. odzyskały północny Siedmiogród. Po ataku Niemców na Jugosławię do Królestwa Węgier wróciły ziemie, które w wyniku haniebnego traktatu odpadły od niego na rzecz tego państwa. W sumie do 1941 r. dzięki ówczesnej polityce życzliwej neutralności terytorium Węgier powiększyło się do 172 tys. km², a na łono ojczyzny wróciło prawie 2 mln Węgrów.

Te zmiany terytorialne zostały anulowane w 1947 r. na mocy tzw. pokoju paryskiego, kiedy to ponownie ukarano Węgrów za ich patriotyzm i antykomunizm. Pokarano Węgrów w traktacie nakazem ograniczenia liczby fabryk broni. Jednak to dzięki wytężonej produkcji w tych fabrykach w latach 1919–1921 rząd Królestwa Węgier mógł przekazać II Rzeczypospolitej blisko 100 mln pocisków karabinowych, ogromne ilości amunicji artyleryjskiej, sprzętu i materiałów wojennych, które trafiły do polskich żołnierzy walczących z bolszewikami. Odsunięto tym traktatem Węgry od Polski. Jednak dzięki temu, że od 1939 r. nasze kraje znów ze sobą graniczyły, po wybuchu wojny ponad 100 tys. polskich uchodźców mogło schronić się w Królestwie Węgier. Dzięki życzliwości Węgrów 35 tys. polskich żołnierzy, którzy we wrześniu 1939 r. zostali na Węgrzech internowani, miało możliwość przedostania się (*Dzwonek*) do Francji i współtworzenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Kiedyś nasze państwa łączyła unia personalna. Dziś – wobec podobnych niezagojonych ran z przeszłości i wyzwań przyszłości – Węgrów i Polaków łączy trwała unia moralna. Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska! Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje wystąpienie poświęcone będzie 110. rocznicy powołania do życia Ochotniczej Straży Pożarnej w Żelechowie. Niewiele jest straży pożarnych, które mogą się poszczycić ta-

Posel Grzegorz Adam Woźniak

kim stażem. Historia OSPŻ rozpoczęła się w 1902 r., kiedy społecznik dr Antoni Michałowski zorganizował w celu ochrony mienia mieszkańców Towarzystwo Straży Ogniowej w Żelechowie. Został on pierwszym prezesem i powierzył utworzenie drużyny Antoniemu Gronkiewiczowi i Ignacemu Leszkowi. Dwa lata później straż pożarna w Żelechowie liczyła już 40 członków, a z samodzielnie zdobytych funduszy i dotacji zakupiono sprzęt i umundurowanie.

W 1906 r. utworzono orkiestrę strażacką z kapelmistrzem Antonim Gronkiewiczem oraz założono Towarzystwo Miłośników Scen i Muzyki. Dzięki temu straż pożarna pełniła też rolę ośrodka kultury, organizując koncerty, przedstawienia i wydarzenia rozrywkowe. Strażacy czynnie włączyli się w rozwój sportu, m.in. utworzyli własną drużynę piłki nożnej, pełnili też misję edukacyjną w zakresie wiadomości i umiejętności pożarniczych.

Formacja cieszyła się ogromną popularnością i zaufaniem społecznym. W 1916 r. posiadała 125 członków, w tym honorowych 21, i 74 ofiarodawców. Była obecna na 1. Ogólnokrajowym Zjeździe Straży Ogniowych Królestwa Polskiego w 1916 r. Jako delegaci straży w Żelechowie do Warszawy wyjechali: komendant Henryk Bronicki, zastępca Leonard Szelażek, adiutanci Bolesław Biernacki, Władysław Walkiewicz, Szymon Papliński, Włodzimierz Kierklewicz, Władysław Białach. Na zjeździe tym komendant Bronicki przedstawił wniosek, aby Zjazd Straży Ogniowych wyłonił komisję, która zajęłaby się prawodawstwem pożarniczym dla terenu całego kraju.

W styczniu 1917 r. w dowód uznania społeczeństwo miasta ufundowało oddziałowi sztandar, który otrzymał imię Antoni na pamiątkę założyciela Straży Ogniowej w Żelechowie.

Strażacy odznaczeni się patriotyzmem i obywatelską postawą. W 1918 r. zostali aresztowani i uwięzieni: komendant Straży Ogniowej w Żelechowie Henryk Bronicki i Ludwik Pudło. Byli podejrzani przez Niemców o działalność w POW. Komendant Henryk Bronicki znalazł się w obozie dla internowanych w Celle.

W okresie międzywojennym utworzono Klub Strażacki z trzema sekcjami: kulturalno-oświatową, teatralną prowadzoną przez Bolesława Biernackiego, muzyczną pod kierownictwem Albina Gesnera oraz przysposobienia wojskowego szkoloną przez Kazimierza Szulca. W 1932 r. powołano Oddział Samarytanek złożony z młodych dziewcząt, których zadaniem było niesienie pomocy w czasie akcji. W 1923 r. wybudowano murowaną remizę strażacką, w której budowę olbrzymi wkład wniósł zarząd miejski.

W okresie okupacji działalność straży ograniczono do akcji pożarniczych. Komendant Ludwik Pudło w 1942 r. został aresztowany i rozstrzelany na ulicy przez gestapo za przewożenie konspiracyjnego rucho-
wiciu oporu.

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych straż pożarna rozpoczęła swoją działalność operacyjno-bojową, szkoleniową i kulturalną, werbując nowych członków i kupując sprzęt oraz wyposażenie.

Spółeczeństwo miasta Żelechowa, doceniając zasługi OSP, ufundowało w 1962 r. nowy sztandar, powołano także Komitet Budowy Domu Strażaka. Mimo wielu trudności, zwłaszcza przy pracach instalacyjnych i wykończeniowych, budynek został oddany do użytku w 75. rocznicę powstania OSP, czyli w 1977 r.

W 1995 r. jednostka decyzją komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej została włączona do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Jako pierwsza z terenu gminy Żelechów i jedna z nielicznych w tamtym czasie z terenu obecnego powiatu garwolińskiego OSP Żelechów została włączona w system działań ratowniczo-gaśniczych tworzony przez jednostki Państwowej Straży Pożarnej, wspomagane przez ochotnicze straże o największym doświadczeniu, wyszkoleniu, wyposażeniu w sprzęt gaśniczy.

Wyposażenie bojowe jednostki stanowią trzy samochody pożarnicze. Obecnie skupia ona 83 członków, 27 członków młodzieżowej drużyny pożarniczej, chłopców i dziewczęta, którzy stale podnoszą swoje kwalifikacje, 21 członków orkiestry dętej OSP. Strażacy OSP w Żelechowie wyróżniają się bohaterską postawą. Druh Adam Tuszyński został dwukrotnie w 2007 r. uhonorowany tytułem strażaka miesiąca województwa mazowieckiego za bohaterską postawę podczas akcji i uratowanie ludzkiego życia, a w styczniu 2008 r. został uhonorowany tytułem strażaka roku 2007 województwa mazowieckiego. Natomiast druh Łukasz Deres otrzymał w listopadzie 2008 r. nagrodę przewodniczącego rady powiatu garwolińskiego za uratowanie życia ludzkiego podczas akcji gaśniczej.

Podjęta przez zarząd OSP z prezesem Łukaszem Boguszem na czele praca z młodzieżą przynosi efekty w postaci zwycięstw i czołowych lokat w zawodach sportowo-pożarniczych. Od 2007 r. prężnie działa młodzieżowa drużyna pożarnicza prowadzona przez Michała Dłużniewskiego, która zajmuje czołowe miejsca na Mazowszu.

W latach 2006–2011 OSP w Żelechowie uczestniczyła w blisko 300 akcjach ratowniczo-gaśniczych, w tym pożarach. (*Dzwonek*)

OSP w Żelechowie bierze udział w życiu lokalnej społeczności. Prowadzi działania prewencyjne wśród mieszkańców miasta, szczególnie dzieci i młodzieży żelechowskich szkół, organizuje akcje honorowego krwiodawstwa. Poczet sztandarowy, oddziały i orkiestra pełnią ważną rolę w życiu lokalnej społeczności.

Straż pożarna mająca w Żelechowie długą tradycję oraz jej członkowie cieszą się w społeczeństwie zaufaniem i szacunkiem, stanowią ważny element społeczności lokalnej, nie tylko zapewniając miesz-

Posel Grzegorz Adam Woźniak

kańcom bezpieczeństwo, ale i współtworząc tożsamość kulturową regionu.

Dziękuję, panie marszałku, i przepraszam za przedłużenie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pani Lidii Gądek nie ma.

Jest pan poseł Jan Cedzyński, Ruch Palikota.

Proszę bardzo.

Posel Jan Cedzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Występuję dziś tutaj, ponieważ premier Donald Tusk i minister skarbu w jego rządzie nie słyszą głosu 10 tys. ludzi z ulicy, pracowników ENEA SA. Ludzie ci od kilku miesięcy usiłują zainteresować premiera Donalda Tuska i ministra skarbu Mikołaja Budzanowskiego oburzającymi faktami. W ich świetle w resorcie skarbu państwa może dochodzić do przypadków kolesiostwa i korupcji, w efekcie których prezes jednej z największych polskich spółek może przy braku właściwego nadzoru ze strony powołanych do tego urzędników w sposób nieuzasadniony i niegospodarny szastać milionami złotych. Co na te wiadomości ministerstwo skarbu? Od kilku miesięcy wyjaśnia sprawę. Tyle tylko, że przy wyjaśnianiu, w cudzysłowie, posługuje się dokładnie tymi samymi ludźmi, których dotyczą zarzuty i podejrzenie korupcji. Trudno wierzyć, że minister rządu Donalda Tuska jest aż tak naiwny, zwłaszcza iż ma on wiedzę, że prokuratura wszczęła w tych sprawach śledztwo.

Jaki jest zatem powód, że ten minister, który próbował do niedawna uchodzić za wyjątkowo kompetentnego czyszciciela zarządów spółek z ludzi niekompetentnych i partyjniactwa, nie jest zainteresowany zaprowadzeniem porządku na swoim własnym podwórku, a w nadzorowanej przez siebie spółce toleruje niegospodarność i nepotyzm w wykonaniu jej prezesa? Może wyjaśnienie tego powodu tkwi w zażyłych koleżeńskich kontaktach i wspólnych imprezach z wysokimi urzędnikami Ministerstwa Skarbu Państwa, w tym z obecnym ministrem skarbu państwa, którymi ma się przechwalać ENEA SA. Pracownicy mówią o tym głośno. Rządzący chcą ten głos uciszyć i zdyskredytować.

Panie i Panowie Posłowie! Szukamy pieniędzy na łatanie dziury w budżecie. Zaczniemy od poszukiwania kompetentnych ludzi, którzy będą rzeczywiście potrafili troszczyć się o wpływy do tego budżetu. Ludzi, którzy nie będą udawać, że wszystko jest dobrze, podczas gdy 10 tys. ludzi krzyczy, że według ich wiedzy dochodzi do popełniania przestępstw, i pokazuje materiały wskazujące na prawdziwość tych zarzu-

tów. Pan premier Donald Tusk powiedział w jednym z wywiadów, że nie wie, co się dzieje w spółkach Skarbu Państwa, bo tym zajmuje się jego minister, któremu ufa. Ja nie ufam już temu ministrowi i słyszę głos 10 tys. ludzi, którzy też już mu nie wierzą, a to, panie i panowie posłowie, wydaje się być dopiero wierzchołek góry. Już zgłaszają się do mnie kolejni ludzie z coraz to nowymi informacjami dotyczącymi sukcesów, oczywiście w cudzysłowie, Ministerstwa Skarbu Państwa i jego poszczególnych urzędników w sprawie spółek DSS, kieleckiej KKSM czy Gazoportu. W świetle tych głosów pozostaje żałować, że zaufanie, którym obdarza swojego ministra premier Donald Tusk, może być tak kosztowne dla naszego kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Rozumiem, że pan poseł, jeżeli jeszcze nie podjął takiej decyzji, to pewnie rozważa przekazanie tych informacji do odpowiednich organów – prokuratury, Najwyższej Izby Kontroli.

(Posel Jan Cedzyński: Już przekazałem, panie marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy bardzo złych warunków rehabilitacji w Domu Zdrojowym funkcjonującym w ramach Uzdrowiska Szczawno-Jedlina SA.

Od kilku dni osoby, które przebywają tam na rehabilitacji polecznicznej, związanej z leczeniem i rehabilitacją, sygnalizują niegodne, poniżające warunki. W Domu Zdrojowym prowadzi się modernizację oraz remont. Osoby, które są właśnie w tym uzdrowisku na leczeniu, mieszkają po 5 osób w jednym pokoju, gdzie są powyrywane kontakty, jedno krzesło, toalety siedemnaście pokoi dalej. Wszystko to w styczności z tymi, którzy remontują część uzdrowiska. Pensjonariusze zwracali się do pani prezesa. Pani prezes mówi, że uzdrowisko musi prowadzić taką działalność, czyli remont. Mogą się odwoływać do wszystkich świętych i tak nic nie poskutkuje.

W dniu dzisiejszym podjąłem interwencję w oddziale Narodowego Funduszu Zdrowia w Wielkopolsce. Zastępca dyrektora tego oddziału poinformował, że podjął rozmowę z panią prezes, która zapewniła zmianę warunków. Niemniej jednak jest to tylko i wyłącznie rozmowa telefoniczna. Rzeczywistość nadal jest taka, że osoby przebywają tam w bardzo trudnych warunkach. Panie piszą w e-mailu, że są to warunki urągające godności ludzkiej. Stąd apeluję do

Posel Tadeusz Tomaszewski

ministra zdrowia, do nowej pani prezes Narodowego Funduszu Zdrowia, aby zechcieli przyjrzeć się temu uzdrowisku, które przecież jest finansowane z Narodowego Funduszu Zdrowia i jest zobowiązane zgodnie z umową świadczyć stosowne usługi związane z rehabilitacją, z zakwaterowaniem, z wyżywieniem, a nie tylko kasować. Jak mówi informacja korytarzowa, spieszą się, dlatego że przygotowują to uzdrowisko do prywatyzacji. W związku z powyższym nie jest ważny klient, ważne jest zadanie, które zostało postawione przed panią prezes.

Stąd ten apel z trybuny sejmowej o poprawę warunków rehabilitacji i pobytu pensjonariuszy w uzdrowisku właśnie w tym miejscu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W roku 2011 według raportu Głównego Urzędu Statystycznego odnotowano znaczny wzrost poziomu zagrożenia skrajnym ubóstwem w Polsce. Zwiększenie się odsetka osób znajdujących się poniżej minimum egzystencji mogło być związane między innymi z realnym wzrostem granicy skrajnego ubóstwa przy jednoczesnym realnym spadku dochodów i wydatków gospodarstw domowych. Średnioroczne wartości koszyków minimalnych egzystencji w 2011 r. wzrosły według GUS średnio od 5,8% do 6,1%, w zależności od typu gospodarstwa, przy inflacji na poziomie 4,3%.

Brak zmian nominalnej wartości granic ubóstwa ustawowego od 2006 r. spowodował, że w ubiegłym roku wartość wskaźnika zagrożenia ubóstwem skrajnym była wyższa niż wskaźnika zagrożenia ubóstwem ustawowym. Bardzo niepokojące jest to, że skala zagrożenia skrajnym ubóstwem występuje we wszystkich grupach gospodarstw domowych. Najbardziej jednak dotyka mieszkańców wsi i małych miast. W tej grupie społeczno-ekonomicznej nastąpił największy spadek dochodów. Ubóstwem zagrożone są przede wszystkim rodziny małorolne, niepełne, wielodzietne oraz rodziny dotknięte bezrobociem.

Rząd nadal nie ma pomysłu na politykę rodzinną gwarantującą rozwój i godny byt tej grupy obywateli. Obserwujemy postępujące wykluczenie społeczne coraz większej liczby Polek i Polaków, w tym dzieci. W Polsce prowadzona jest liberalna polityka koalicji PO-PSL oraz rządu, z panem Donaldem Tuskiem na czele. Rząd liberalno-ludowy od 6 lat nie podnosi progów interwencji socjalnej, manipulując wskaźnikami.

Nawet na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej nie znajdujemy żadnej informacji o przeciwdziałaniu ubóstwu. Rząd niejednokrotnie podkreślał, że dzięki jego zbiorowemu geniuszowi, a przede wszystkim dzięki premierowi, którego w opinii niektórych działaczy PO sam Bóg dotknął geniuszem, następuje od 2008 r. permanentna poprawa sytuacji gospodarczej w kraju, a Polska jest zieloną wyspą wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej i większości krajów świata.

Bufonada przedstawicieli rządu jest wynikiem oderwania się od szarej rzeczywistości, od codziennej troski polskich matek i ojców o godne przeżycie przez nich samych i ich dzieci kolejnego dnia, szarego i pozbawionego radości, często odzierającego z godności. Czy rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w ogóle wie, co znaczy troska o godność istoty ludzkiej? Czy wie, co to jest podmiotowość człowieka? Pan premier, przekonując nas niemal codziennie o swoich wybitnych osiągnięciach w kierowaniu państwem, chyba nie do końca myśli, a może w ogóle nie myśli, o znacznej grupie społeczeństwa otrzymującego najniższą płacę krajową, pracującego na część etatu lub na czarno czy otrzymującego głodowe renty lub emerytury, a już na pewno nie o osobach pozostających w ogóle bez pracy i jakichkolwiek dochodów. Społeczeństwo naszego kraju z roku na rok ma coraz większe problemy, aby utrzymać swoje gospodarstwa domowe ze względu na znaczne podwyżki cen podstawowych artykułów żywnościowych oraz opłat związanych z utrzymaniem domu czy mieszkania. Koalicja rządząca podnosi podatki, likwiduje ulgi, wydłuża wiek emerytalny, obniża wiek obowiązku szkolnego, a do moich biur poselskich coraz liczniej przychodzą osoby proszące o pracę lub o pieniądze na żywność czy leczenie. Można by sądzić, że rząd wychodzi z założenia, iż słabe ekonomicznie społeczeństwo zaabsorbowane walką o codzienny byt jest mniej zdolne do protestów i czynnego przeciwstawiania się władzy, a lęk przed utratą pracy jeszcze bardziej redukuje jakiegokolwiek próby oporu.

Zwalnianie z pracy ze względów politycznych staje się dziś coraz powszechniejszą praktyką. Problem dotyka szczególnie działaczy związkowych i członków partii opozycyjnych, choć jak zawsze w takich przypadkach podaje się powody pracownicze lub ekonomiczne. Pragnę w tym miejscu przypomnieć, że taka filozofia sprawowania rządów jest charakterystyczna dla wielu państw postkomunistycznych. Z komunizmem, a może realnym socjalizmem, walczyliśmy między innymi w imię sprawiedliwości społecznej i w imię obrony godności człowieka.

Z tych samych powodów trzeba będzie podjąć walkę z realnym liberalizmem przeradzającym się na gruncie polskim w drapieżny neokapitalizm, w którym człowiek nie jest już podmiotem troski władz państwowych. Wszystkim rządzi bezduszna ekonomia, której celem samym w sobie jest pieniądz oraz zysk. Personalizm to pojęcie nieznane lub trudne do

Posel Tadeusz Woźniak

zdefiniowania dla większości przedstawicieli polskiego establishmentu.

Być może polski rząd nie działa jednak w imię określonej filozofii, a tylko w myśl przysłów i porzekadeł: „pokorne ciele dwie matki ssie”, „jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz”, „każdy orze, jak może”, „każdy sobie rzepkę skrobie”, a „rząd i tak się wyżywi”.

Radziłbym podejmować działania nie w imię liberalnego „róbta, co chceta”, tylko w imię myśli św. Augustyna: „kochaj i rób, co chcesz”. Różnica tylko z pozoru niewielka, a jednak zasadnicza. Kto może, niech zrozumie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Górczyński, Ruch Pali-kota.

Posel Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoła Podstawowa nr 37 w Katowicach od wielu lat prowadziła oprócz klas dla dzieci pełnosprawnych, klasy dla dzieci z niedosłuchem oraz dodatkowymi schorzeniami, tzw. oddziały integracyjne. Do takich klas chodziły dzieci, które na podstawie wskazań specjalistów mogły, a nawet powinny mieć kontakt z dziećmi słyszącymi, pełnosprawnymi, bowiem codzienny kontakt takich niepełnosprawnych dzieci z dziećmi pełnosprawnymi zmuszał je do wspólnej koegzystencji i poprawiał wydolność komunikacji społecznej, co poprawiało również ich słuch. Dzięki temu niepełnosprawne i niedosłyszające dzieci były w stanie jako dorosłe osoby normalnie funkcjonować w społeczeństwie.

Organem prowadzącym szkołę nr 37 jest gmina Katowice. Dwoje wiceprezydentów miasta Katowice przyjęło za cel, by w szkole już nie było nowych klas dla dzieci z niedosłuchem. Wszystkie te dzieci mają być skierowane do szkoły, w której nie ma dzieci pełnosprawnych, a są wyłącznie dzieci głuche, gdzie nie ma klas dla dzieci z niedosłuchem oraz schorzeniami sprzężonymi. Będzie to skutkowało uwsteczaniem dzieci i uniemożliwi im w przyszłości funkcjonowanie w społeczeństwie.

Decyzja taka została podjęta bez jakichkolwiek konsultacji z rodzicami, radą rodziców, kuratorium oświaty, wreszcie bez wysłuchania samych dzieci. Nie było również konsultacji i wydanej opinii jakichkolwiek psychologów. Skutkiem takiego przeniesienia będzie całkowite cofnięcie się dzieci niedosłyszających w rozwoju, zaprzestanie przez nie prób komunikacji werbalnej, a w rezultacie wyizolowanie ich ze społeczeństwa i zepchnięcie na margines. Działanie takie

wyrwie dzieci z dotychczasowego środowiska, przy przeniesieniu z klasy masowej – czyli klasy, gdzie takie dziecko było z dziećmi pełnosprawnymi – do oddziału integracyjnego czy do klasy specjalnej w szkole.

Takie działanie jest przykładem nietolerancji i dyskryminacji dzieci niepełnosprawnych, a także dyskryminacji rodziców poprzez uniemożliwienie im wyboru szkoły dla dziecka, zwłaszcza kiedy mając kilkoro dzieci, decydowali się na szkołę nr 37 z uwagi na możliwość edukacji wszystkich swoich dzieci w jednym miejscu. Obecnie będą oni zmuszeni dowozić dzieci do dwóch różnych, a może nawet trzech różnych szkół.

Wiceprezydenci podawali argumenty o braku środków na utrzymanie takich klas, co nie jest prawdą, ponieważ pieniądze z innych gmin idą w ślad za dzieckiem do tej gminy, w której znajduje się szkoła. Pominę nielogiczność działań organu, skoro druga szkoła, do której dzieci mają być przeniesione, jest i tak w Katowicach. Jeden z wiceprezydentów podawał także naganny argument, że dzieciom niepełnosprawnym będzie lepiej w szkole, w której pracuje jego żona. To dowód na nepotyzm i nieuzasadnione faworyzowanie akurat tej szkoły, w której wicedyrektorem jest żona pana wiceprezydenta.

Ponadto niezgodnie z prawem wymuszono skierowanie dzieci do innej szkoły poprzez niedopuszczanie do złożenia wniosku w szkole nr 37, straszono rodziców rozłąką dzieci, rodzeństw dotychczas będących w jednej szkole, przysyłano rodzicom dziecka, którzy złożyli wniosek do szkoły nr 37, zaproszenia, w cudzysłowie, z innych szkół.

Działania takie nie są zresztą, w mojej ocenie, zgodne z Kodeksem postępowania administracyjnego, bowiem organ błędnie informował rodziców o niemożliwości utworzenia oddziałów integracyjnych w szkole nr 37. Na skutek takich działań o niezgodnym z prawem charakterze liczba potencjalnych uczniów oddziału integracyjnego spadła poniżej minimum określonego rozporządzeniem, co umożliwiło gminie podjęcie arbitralnych decyzji bez liczenia się z interesem społecznym.

Wszelkie dotychczasowe próby nawiązania kontaktu z osobami, które podjęły krytykowaną decyzję, są przez nie zbywane. Ich wyjaśnienia są lakoniczne lub żadne. Jedno spotkanie z wiceprezydentem, którego małżonka jest wicedyrektorem szkoły, do której dzieci mają być przeniesione, nie zakończyło się również przedstawieniem racjonalnych argumentów. Trudno bowiem uznać za taki argument stanowisko wiceprezydenta o walorach szkoły jego żony.

W związku z powyższym brak jest zaufania rodziców do wiceprezydentów. Rodzice nie są także w stanie sami przebić się przez arbitralną decyzję organu, która to decyzja zdaje się mieć podłoże nie racjonalne, a nepotyczne. Co więcej, organ działa tutaj na szkodę dzieci i ich rodziców oraz mieszkańców gminy. W dniu dzisiejszym podjąłem interwencję w powyż-

Posel Artur Górczyński

szej sprawie u rzecznika praw dziecka. Przygotuję również interpelację w tej sprawie. Dziękuję.

Dziękuję też za to posiedzenie Sejmu. Do widzenia.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo i proszę bardzo.

Zakończyliśmy wygłaszanie oświadczeń poselskich*).

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 17. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 502**).

Na tym kończymy 17. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 18. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 11, 12 i 13 lipca 2012 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską)

**) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 17. posiedzenia Sejmu.

(Koniec posiedzenia o godz. 18 min 26)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2011 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowna Pani Rzecznik! Zgodnie z artykułem art. 1 ust. 2a ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich, ombudsman jest zobowiązany do współpracy w sprawach dzieci z rzecznikiem praw dziecka. W przedstawionej informacji nie znajdujemy na ten temat praktycznie żadnych wiadomości, nie licząc za-sygnałizowania, iż na wniosek dziecięcego rzecznika zdecydowała się pani na zaskarżenie przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych do Trybunału Konstytucyjnego. W związku z tym chciałbym zapytać, jak w roku 2011 kształtowała się współpraca pomiędzy rzecznikami i czy jest ona wystarczająca do skutecznej ochrony praw najmłodszych.

Informacja rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2011 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Rzeczniku! W 2008 i 2010 r. parlament przeprowadził dwie bardzo ważne nowelizacje ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, zwiększające pana kompetencje. Z wielką satysfakcją obserwujemy, jaką dzięki temu osiąga pan skuteczność w sprawach indywidualnych, w tym w postępowaniach sądowych. Jeśli zaś chodzi o generalne wystąpienia rzecznika, to po raz pierwszy, w 2010 i 2011 r., mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której wszyscy adresaci się do nich ustosunkowali. Udzielenie odpowiedzi nie zawsze oznacza jednak podjęcia przez dany organ działań. Chciałbym zatem zapytać pana rzecznika, czy jego zdaniem, po tych kilku latach od wprowadzonych w ustawie zmian, skuteczność wystąpień

generalnych się zwiększyła. Ponadto chciałbym zapytać, czy podjął dalsze działania w sprawie udostępnienia programu terapeutycznego wszystkim przedwcześnie urodzonym dzieciom, u których stwierdzono ciężką dysplazję oskrzelowo-płucną, ponieważ omówiona w informacji stosowana obecnie selekcja jest wysoce dyskryminująca i oburzająca.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 29 czerwca obchodzić będziemy 71. rocznicę śmierci światowej sławy pianisty, kompozytora, działacza politycznego i społecznego, polityka oraz dyplomaty, jakim bez wątpienia był Ignacy Jan Paderewski. Ten wybitny twórca swoją działalnością artystyczną oraz aktywnością polityczną wyróżniał się spośród grona największych osobowości kultury i polityki I połowy ubiegłego wieku nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Ignacy Paderewski urodził się 18 listopada 1860 r. w Kuryłówce na Podolu. Tam spędził pierwsze lata młodości. Szlifując warsztat muzyczny, młody artysta równie mocno pielęgnował w sobie uczucia patriotyczne, które trwale naznaczyły jego późniejszą działalność polityczną. Pierwszy większy sukces Ignacy Jan Paderewski odniósł, debiutując jako pianista w 1887 r. Od tego momentu muzyk rozpoczął spektakularną karierę, koncertując w stolicach państw europejskich. Wielkim sukcesem okazało się jego pierwsze tournée po Stanach Zjednoczonych w latach 1891–1892. Wykorzystując swoją popularność na Zachodzie, Paderewski zaczął prowadzić szeroko zakrojoną działalność dyplomatyczną na rzecz odrodzenia państwa polskiego. To z inicjatywy Paderewskiego powstał w 1910 r. w Krakowie Pomnik Grunwaldzki.

Po wybuchu I wojny światowej Paderewski starał się pozyskać fundusze na pomoc ofiarom wojny. W latach 1917–1919 był aktywnym członkiem Komitetu Narodowego Polski. Dzięki jego zaangażowaniu na rzecz postulowanej niepodległości ojczystego kraju prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson umieścił sprawę polską w 13. punkcie swego orędzia dotyczącego pokoju po zakończeniu I wojny światowej.

Rok 1918 przyniósł Polsce upragnioną, wyczekiwaną od 123 lat wolność. Przybycie Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania przyjęte niezwykle entuzjastycznie przez rodaków stało się impulsem do wybuchu powstania wielkopolskiego, zakończonego sukcesem. Liczne zasługi podparte ogromnym zaufaniem narodu do Ignacego Jana Paderewskiego sprawiły, że w styczniu 1919 r. został mianowany premierem Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawowanie tego urzędu Paderewski łączył z pełnieniem funkcji ministra spraw zagranicznych i delegata Polski na konferencję pokojową. W czerwcu 1919 r. podpisał w imieniu Polski traktat wersalski. W latach 1920–1921 Ignacy Jan Paderewski był stałym przedstawicielem Polski w Lidze Narodów. Po wybuchu II wojny światowej Paderewski został przewodniczącym Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, która stanowiła namiastkę emigracyjnego parlamentu.

Po śmierci Ignacy Jan Paderewski został pochowany na cmentarzu dla zasłużonych Arlington w Waszyngtonie. W 1992 r. prochy Paderewskiego, zgodnie z jego ostatnią wolą, zostały sprowadzone do niepodległej Polski i złożone w krypcie katedry warszawskiej.

Dla nas Paderewski stanowi wzorcowy przykład człowieka czynu, któremu działalność kulturalna, choć niezwykle ważna, nigdy nie przysłaniała zaangażowania w rozwiązywanie problemów, z jakimi borykała się umiłowana ojczyzna. Co więcej, działalność artystyczna Paderewskiego stała się jego orężem w walce o niepodległość kraju. Jego biografia pokazuje, jak wielkie znaczenie ma kultura, która w swoim zamyśle sprzyja budowaniu i utrzymaniu tożsamości narodowej wśród rodaków, a także kształtuje pozytywny obraz kraju na świecie. Wielotorowa działalność Ignacego Jana Paderewskiego, która wniosła tak wiele dobra, jeśli chodzi o trudne losy Polski, do dnia dzisiejszego jest dla nas świadectwem aktualności powyższych słów. Dziękuję.

Posel Piotr Chmielowski
(Klub Poselski Ruch Palikota)

W naszym Sejmie działa Parlamentarny Zespół ds. Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Oprócz smutku, że tak znaczne grono tworzy pomysły tak niskich lotów, najgorsze jest to, że część posłanek trwa w swoich niedorzecznych przekonaniach od ponad roku. Bo wtedy właśnie został zainaugurowany projekt ONZ pt. „Światowa dekada działań na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego 2011–2020”. Oto kilka pomysłów.

1. Kara za wykroczenie na drodze powinna być nakładana w trybie administracyjnym na właściciela pojazdu, nawet jeśli nie był kierowcą. Dodatkowo właściciel pojazdu byłby zobowiązany do tego, by w ciągu 14 dni wskazać osobę, która dokonała wy-

kroczenia drogowego. W tej sytuacji dziękuję sobie, że nie wpadłem na pomysł prowadzenia firmy transportowej, a jednocześnie współczuję wszystkim właścicielom, szczególnie tym, którzy są osobami prawnymi. Mam nadzieję, że nikt na tej sali nie posiada takich firm. Ciekawe, czy pomysłodawcy również odbiorą prawo jazdy spółce akcyjnej albo z o.o. Pominę w tej kwestii prawa obywatelskie i wolność człowieka.

2. Kolejnym cudownym pomysłem jest ograniczenie prędkości na przykład na autostradach. Wszyscy na świecie wiedzą, że każde ograniczenie prędkości powoduje wzrost wypadkowości, jak również to że na autostradach w Niemczech, gdzie nie ma ograniczeń prędkości, ginie najmniej ludzi.

3. Kolejnym fantastycznym pomysłem wynikającym z elementarnej niewiedzy autorów jest zniesienie tolerancji pomiaru radarowego. Jak powszechnie wiadomo, każde urządzenie wykorzystujące fale radiowe do pomiaru prędkości popełnia błąd pomiarowy wynikający z uwarunkowań technicznych o wielkości +/- pierwiastek wartości mierzonej. Oczywiście błąd pomiarowy może być większy, jednak ze względu na budowę urządzenia i zliczenie statystyczne tego typu błąd uwzględnia się w pomiarze.

4. Zlikwidowanie zielonej strzałki na skrzyżowaniach – już raz ćwiczyliśmy w naszym kraju ten pomysł, szybko wycofaliśmy się z niego. Wiadomo przecież, że strzałka umożliwia milionom użytkowników dróg bezkolizyjne, bezkonfliktowe włączanie się do ruchu z dróg podporządkowanych.

A teraz podam najprostszy sposób ograniczenia wypadków w naszym kraju.

1. Zbudować wysokiej klasy, pozbawione dziur, studzienek i innych resorolamaczy, sieci dróg.

2. Zlikwidować wszelkie ograniczenia prędkości i zdelegalizować pomiar prędkości. W ten sposób odstresowani kierowcy będą wybierać prędkość w swoim rozumieniu bezpieczną.

Proszę sobie wyobrazić, że obecne przepisy przesładują bezpiecznie jeżdżących kierowców, na przykład na drodze ekspresowej, poruszających się 160 km/h, karząc ich 10 punktami karnymi i mandatem w wysokości 500 zł. Natomiast kierowca, który spowoduje stłuczkę, dostaje 6 punktów karnych i 200 zł mandatu. Co jest bardziej niebezpieczne i karygodne? Na to pytanie nie są w stanie odpowiedzieć tworzący buble posłowie z Parlamentarnego Zespołu ds. Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego ani wujek Google i ciocia Wikipedia.

Posel Marian Cycoń
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Dnia 18 maja 2012 r. w budynku I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza w Nowym Sączu odbyło się uroczyste podsumowanie XX edycji Funduszu Stypendialnego im. Braci Potoczków Fundacji Sądeckiej. Fundusz Stypendialny im. Braci Potoczków działa przy Fundacji Sądeckiej nieprzerwanie od 1992 r.

Inicjatorem, założycielem i opiekunem jest pan Zygmunt Berdychowski, pełniący jednocześnie funkcję prezesa wspomnianej wcześniej fundacji. To stałe przedsięwzięcie o charakterze oświatowym wspiera działalność i promuje młode talenty, uczniów twórczych, pragnących robić więcej i wiedzieć więcej z korzyścią dla własnego rozwoju i doskonalenia się.

W okresie całej działalności fundacji stypendia o łącznej wartości ponad 3 mln zł otrzymało 4849 uczniów. Tylko w roku szkolnym 2011/2012 stypendia otrzymało 132 uczniów z kilku szkół na łączną wartość 161 900 zł. Ponadto przewodniczący kapituły stypendialnej Zygmunt Berdychowski ufundował stypendia: m.in. uczniom z klubów sportowych, uczniom biorącym udział w konkursach historycznych czy ekonomicznych.

Stypendia przyznawane są w oparciu o opracowany regulamin i w porozumieniu z przedstawicielami samorządów lokalnych. Stypendia naukowe mogą otrzymać gimnazjaliści oraz uczniowie szkół ponadgimnazjalnych z najlepszymi wynikami w nauce. Pod uwagę brana jest średnia ocen, osiągnięcia w olimpiadach i konkursach oraz kryterium finansowe (dochód na jednego członka rodziny). Całością prac w tym zakresie kieruje kapituła funduszu stypendialnego. Z funduszem tym współpracują gminy. W roku szkolnym 2011/2012 w prowadzeniu programu uczestniczyły takie gminy jak: Łososina Dolna, Stary Sącz, Gorlice oraz Rytro. Fundacja przyznaje także stypendia socjalne, które skierowane są do uczniów osiągających gorsze wyniki w nauce i będących w trudnej sytuacji materialnej.

Chciałbym podkreślić duże znaczenia i społeczną rolę, jaką odgrywa fundusz stypendialny w regionie sądeckim. Należy docenić dorobek ostatnich 20 lat jego funkcjonowania w postaci udzielonej pomocy w aspekcie nie tylko materialnym, lecz również społecznym. Jest to jedyna taka inicjatywa na terenie województwa małopolskiego, a zaangażowanie pracowników Fundacji Sądeckiej w pracę na rzecz rozwoju młodzieży winno być stawiane za wzór dla wszystkich, którym na sercu leży troska o przyszłość młodego pokolenia. Życzyłbym sobie, aby podobne przedsięwzięcia były realizowane w szerszym zakresie, umożliwiającym korzystanie z tej formy pomocy wszystkim uzdolnionym, którzy bez niej niejednokrotnie nie mają możliwości realizowania swoich marzeń i celów.

Posel Bożena Kamińska

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Moje oświadczenie chciałabym poświęcić sprawie nieuwzględnienia miasta Białegostoku wśród metropolii w „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”.

Jako poseł z województwa podlaskiego wyrażam głębokie zaniepokojenie nieuwzględnieniem wśród miast o statucie metropolitalnym białostockiego obszaru metropolitalnego w przyjętej przez Radę Ministrów „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”.

W dokumencie opracowanym przez sejmową komisję znalazł się zapis o istnieniu 10 polskich metropolii – miast liczących ponad 300 tys. mieszkańców. Z działającego stowarzyszenia Unii Metropolii Polskich w koncepcji pominięto Rzeszów i Białystok. Miastu Białystok zabrakło 5 tys. zameldowań, by sztywno ustaloną granicę przekroczyć.

W przekonaniu samorządów ta decyzja może mieć negatywny wpływ na możliwości rozwojowe Białegostoku i całego regionu. Białystok jest pod każdym względem wiodącym ośrodkiem Polski północno-wschodniej i de facto pełni funkcję metropolitalną dla tego obszaru Polski. To kulturalna, akademicka i gospodarcza stolica regionu.

Liczę, iż prezes Rady Ministrów oraz rząd RP dokonają zmian w „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”, dzięki którym miasto Białystok otrzyma status ośrodka metropolitalnego.

Posel Andrzej Lewandowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Na podstawie art. 185 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej składam oświadczenie poselskie w sprawie 15. Międzynarodowego Zlotu Historycznych Pojazdów Wojskowych w Darłowie.

Z reguły jest tak, że widok sprzętu wojskowego, widok żołnierzy różnych armii w mundurach polowych kojarzy nam się niezbyt optymistycznie. Jest jednak takie miejsce w naszym kraju, gdzie w jednym szeregu stoją wojskowi z armii polskiej z czerwonoarmiejcami, a obok doborowe siły niemieckiego Wehrmachtu, żołnierze amerykańscy i angielscy. Uzbrojeni po zęby i groźni, uśmiechają się do siebie i klepią po plecach. Miejsmem tym jest moje rodzinne Darłowo, a spotkanie tych armii to zlot pojazdów historycznych i wojskowych. Tegoroczny zlot jest 15. z kolei, a jego organizatorem i pomysłodawcą jest mieszkaniec Darłowa Marian Laskowski.

Marian Laskowski jest pasjonatem i kolekcjonerem pojazdów z okresu II wojny światowej. Zaczynał od starych motocykli, później były drobne sztuki broni i uzbrojenia, a dzisiaj jest już wszystko: czołgi, samochody pancerne, tankietki. Pomysł, aby skupić wokół wspólnej pasji innych, zaowocował właśnie zlotem. Obecnie jest to impreza o zasięgu globalnym. Proszę sobie wyobrazić, że biorą w niej udział kolekcjonerzy z całego świata. Nie zważając na ogromne koszty transportu swoich militarnych caczek, nie wyobrażają sobie opuszczenia darłowskiego zlotu.

Na zlocie prezentowanych jest ok. 400 pojazdów wojskowych różnego typu. Uczestnicy zlotu liczeni są w tysiącach (ok. 2 tys.). Najbardziej cenne jest to, że te militarne igraszki odwiedza corocznie 70–90 tys. widzów. Wartość poznawcza i edukacyjna tej imprezy jest potężna. Świadczą o tym twarze młodych ludzi, dla których przejażdżka Panterą czy t-34 jest przeżyciem ponadczasowym. Lekcja historii – owszem, ale zobaczyć, dotknąć, przejechać się – bezcenne.

W chwili obecnej 15. zlot już trwa. Zakończy się 1 lipca. W tym czasie grupy rekonstrukcyjne wystawią swoje inscenizacje batalistyczne. Codzienna musztra i pokaz życia w okopach i kampie da możliwość zapoznania się z technikami wojskowymi. Do tego oczywiście wspomniane już przeze mnie przejażdżki. Nowością tegorocznej imprezy jest festiwal piosenki żołnierskiej z udziałem orkiestry reprezentacyjnej koszalińskiego garnizonu. Zlot to także możliwość nabycia umundurowania każdej armii z okresu poprzedniej wojny. To kolekcjonerzy wszelkiej maści pamiątek wojskowych i wojennych. Zlot to najlepsza impreza tego typu na świecie. Wielkie brawa dla pana Laskowskiego – pomysłodawcy i organizatora.

Tak sobie teraz użmysłowilem pewną naukę, jaka rodzi się na zlocie. Żołnierze różnych, często bywało wrogich sobie, armii świętują razem. Integrują się i mimo wielkich różnic, jakie powinny ich dzielić, pracują razem i pokojowo dla świetności ich wspólnej sprawy. Więc jednak można. Proszę jednak Wysoką Izbę, aby nie doszukiwała się w tej nauce drugiego dna. Bo to chyba zbyt śmiałe marzenia.

Poseł Anna Nemś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Eksperci alarmują, że w 2030 r. aż o 75% zwiększy się na świecie ilość przypadków zachorowań na raka. Według najnowszych szacunków Światowej Organizacji Zdrowia w 2030 r. w 184 krajach świata będzie chorowało na raka łącznie 22 200 tys. ludzi. Dla porównania w 2008 r. chorobę nowotworową zdiagnozowano u 12 700 tys. osób na kuli ziemskiej.

Zdaniem ekspertów największy wzrost liczby zachorowań, bo aż o ok. 90%, będzie miał miejsce w krajach rozwijających się.

Dotychczasowa statystyka mówi, że nowotwory złośliwe to druga po chorobach układu sercowo-naczyniowego przyczyna zgonów w Polsce. Cały czas obserwuje się również w naszym kraju tendencję wzrostową zachorowalności na raka, szczególnie u osób poniżej 65. roku życia.

Prognozy mówią, iż zachorowalność na raka w Polsce w roku 2025 zwiększy się o 40%, zaś Krajowy Rejestr Nowotworów przewiduje, że w roku tym nowotwór złośliwy zostanie wykryty prawdopodobnie u ok. 180 tys. Polaków. Zdaniem naukowców najbardziej wzrośnie zachorowalność na nowotwory jelita grubego, prostaty i piersi.

Jako przykład specjaliści podają przewidywany poziom wzrostu zachorowań na raka piersi. W 1980 r. wykrywano w naszym kraju tylko pięć tysięcy przypadków tego schorzenia. W 2008 r. chorobę wykryto już u 17,5 tys. Polek. Przewiduje się, że w roku 2025 liczba chorych kobiet zwiększy się aż do 21 tys.

Onkolodzy twierdzą również, iż w najbliższych latach wzrośnie gwałtownie ilość Polaków żyjących z rakiem. W chwili obecnej z chorobą nowotworową walczy w Polsce ok. 450 tys. osób, zaś w roku 2025 ich ilość przekroczy 600 tys. W związku z tymi danymi można mówić o sukcesie, ponieważ dzięki większej skuteczności wczesnego wykrywania choroby i nowych sposobów jej leczenia coraz więcej chorych na nowotwory złośliwe żyje dłużej, niż miało to miejsce jeszcze kilka dekad wcześniej.

Główną przyczyną przewidywanego wzrostu liczby zachorowań na nowotwory złośliwe będzie starzenie się społeczeństwa, a także niezdrowy styl życia większości Polaków.

Prognozy nie są optymistyczne, jednak zdaniem naukowców również w naszym kraju powoli poprawia się skuteczność leczenia raka. Okres pięcioletniego przeżycia uzyskuje się już u ponad 40% chorych. Dla porównania 15 lat temu skuteczność leczenia nowotworów złośliwych w naszym kraju sięgała zaledwie 25–30%.

Krajowe dane statystyczne dotyczące zachorowalności na raka wskazują, iż rokowania chorych Polaków ulegają z roku na rok stopniowej poprawie. Optymizmem napawa fakt, że onkolodzy potrafią lepiej diagnozować choroby nowotworowe i robią to na znacznie wcześniejszym etapie ich rozwoju – to znaczy wówczas, gdy wdrożenie specjalistycznego, zindywidualizowanego leczenia daje najlepsze efekty. Dziękuję.

Poseł Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Jakiś czas temu publicysta Tomasz Łysiak opisał słynną paradę wojskową zorganizowaną w 1946 r. w Londynie, w której defilowały reprezentacje wojskowe zwycięzców II wojny światowej. Ulicami Londynu przemaszzerowali żołnierze wszystkich państw walczących po stronie aliantów. Nie zabrakło Sikhów, Etiopczyków, a nawet Korpusu Medycznego z Fidżi, natomiast Polacy, a wśród nich piloci, którzy zaledwie kilka lat wcześniej bronili Wielkiej Brytanii przed niemiecką inwazją, stali na trotuarze i obserwowali maszerujące obok oddziały. Stali tam mistrzowie światowego lotnictwa – Łokuciewski, Zumbach i Urbanowicz. To władze Wielkiej Brytanii nie zezwoliły polskim żołnierzom na udział w defiladzie zwycięstwa, żeby nie drażnić Stalina. Jak podkreśla wspomniany Tomasz Łysiak: „W czerwcu 1946 r. na ulicach Londynu odbyło się symboliczne i uroczyste wskazanie Polakom miejsca, jakie wedle Anglosasów powinniśmy zajmować w historii”.

Po tym wydarzeniu jeszcze wielokrotnie przypominano o miejscu na chodniku, które niejako przypisali nam twórcy nowego powojennego ładu. Nie będę podawał przykładów wydarzeń w polityce międzynarodowej ostatniego dwudziestolecia, które wyraźnie sugerowały, że niektórzy możni tego świata po prostu nas lekceważą. Znamienne były słowa prezydenta Stanów Zjednoczonych, któremu, co prawda, mogła przydarzyć się taka sytuacja, lecz właśnie ona postawiła przed naszym rządem określone zadanie, a nawet dała szansę na umiejętne jej wykorzystanie. Oczywiście wszystko rozeszło się po kościach. Prezydent Obama publicznie powiedział o „polskich obozach śmierci”, lecz publicznie już tego nie odwołał – niestety, ku zadowoleniu zbyt wielu naszych decydentów.

Od pewnego czasu karmi się nas frazesami na temat samych korzyści i pewnej perspektywy dobrobytu związanej z przynależnością do Unii Europejskiej. Tymczasem obecny rząd nawet nie próbuje wystąpić w sprawie należących się Polsce od Niemiec reparacji wojennych, które według niektórych źródeł mogą przekraczać kwotę pół biliarda dolarów. Tym, którzy sądzą, że to jest coś nierealnego, niepotrzebnego, a wręcz szkodliwego, chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że dopiero w 2010 r. Niemcy zakończyły wypłacanie odszkodowań wojennych dla Anglii i Francji za I wojnę światową. Obowiązkiem każdej władzy jest godne reprezentowanie interesów państwa na arenie międzynarodowej. Niestety, obserwując politykę tego rządu, odnoszę wrażenie, że przypomina ona, szczególnie po katastrofie smoleńskiej, zachowanie typowe dla klientelizmu. W rezultacie, tak jak przed laty, postawiono nas na tropie historii z dala od wielkiej polityki i ważnych decyzji. Obecnie nie tylko nadal tam stoimy, lecz co gorsza, ten rząd nawet nie próbuje tego zmienić.

Posel Krystyna Sibińska

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W Polsce jest wiele godnych zwrócenia uwagi miast i miejscowości. Chcę, a jest ku temu szczególna okazja, by Wysoka Izba skupiła się dzisiaj na mieście niezwykle bliskim mojemu sercu.

Gorzów Wielkopolski właśnie kończy 755 lat. Prawa miejskie otrzymał w tym samym czasie, co Kraków i Kalisz, znacznie wcześniej niż Gdańsk, Wieliczka i Warszawa, o Zielonej Górze nie wspominając, bo to młokos.

Jubileusz Gorzowa Wielkopolskiego jest okazją, by wspomnieć o jego niezwykłości. Kraina położona w pradolinie Warty, w otoczeniu czterech rzek – Warty, Odry, Noteci i Drawy, zwana jest przez przyrodników krainą zórz wieczornych. Nie ma piękniejszego miejsca do oglądania zachodów słońca. Różowe łuny towarzyszą gorzowianom długimi wieczorami,

jako że słońce zachodzi tutaj 45 min później niż na wschodzie kraju.

Wysoka Izbo! Kotlina Gorzowska i rezerваты Ujście Warty i Zakole Santockie to kraina wspaniałych ptaków – równie zachwycająca, jak ta nad rzeką Biebrzą. To miejsce życia wspaniałych, mądrych i otwartych ludzi.

Położony przy granicy z Niemcami Gorzów Wielkopolski jest miastem polsko-niemieckiego pojednania, miastem poszanowania przeszłości. Symbolem tego pojednania jest Dzwon Pokoju, który uświetni obchody 755-lecia Gorzowa Wielkopolskiego, tak jak uświetnia najważniejsze miejskie i państwowe uroczystości – wyzwolenie miasta, Święto Konstytucji Trzeciego Maja czy Narodowe Święto Niepodległości.

Na przedniej części dzwonu widnieje hasło „Pokój”, napisane w trzech językach – polskim, niemieckim i łacińskim. Hasła pokoju i tolerancji przyświecają mieszkańcom, czego przykładem jest liczna społeczność romska, która organizuje w Gorzowie Wielkopolskim największe w Europie Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa”.

Dzwon Pokoju wspólnie ufundowali Niemcy i Polacy. Na uroczystości odsłonięcia byli obecni mieszkańcy miasta, którzy przy ważnych okazjach wspólnie ożywają jego serce. Dawni mieszkańcy miasta, którzy żyli w nim w czasie, gdy nosiło jeszcze nazwę Landsberg, zawsze mają tutaj swoje miejsce – swój przeszły, teraźniejszy i przyszły czas. Wspólnota dawnych i obecnych mieszkańców jest wzorem dla innych miast i krajów.

Pięć lat temu, podczas wcześniejszych urodzin miasta, przedstawicielka Stowarzyszenia Byłych Mieszkańców Landsberga Ursula Hasse-Dresing mówiła o naszej wspólnocie: „My, byli mieszkańcy, kochamy to miasto, ponieważ w nim leży nasza przeszłość, nasze ukochane dzieciństwo i młodość, z pewnością ubarwione w naszej pamięci. Szukamy ich śladów i odnajdujemy je w mieście i jego okolicach. Jednak odnajdujemy coś jeszcze: nowe życie, postęp, rozwój i starania o ukształtowanie tego miasta. Fakt, że dawny, żywy i nowoczesny Landsberg pozostał tym, czym był – ukochanym przez swych mieszkańców, żywym, nowoczesnym Gorzowem – pozwala nam kochać go dalej. To, że możemy okazywać tę naszą miłość w tym miejscu, jest dla nas powodem do radości i za to pragniemy podziękować”.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Gorzów Wielkopolski jest największym miastem i ośrodkiem gospodarczym województwa lubuskiego. Dobry klimat dla regionu tworzy gorzowska podstrefa Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. To tutaj z coraz większymi sukcesami lokuje się m.in. chiński, niemiecki czy francuski kapitał. Mieszkańcy tego regionu, swoją ambicją i chęcią zmieniania na lepsze, imponują nawet bogatszym zagranicznym sąsiadom.

Gorzów Wielkopolski to miasto przyszłości, bliskie gospodarczym potęgom Berlina, Poznania i Wrocławia, miejsce dobrych inwestycji, ale również miasto parków, które łącznie zajmują trzecią jego część,

miasto rekreacji i rehabilitacji z profesjonalnymi basenami, kortami, centrami odnowy i lodowiskiem, miejsce położone we wspaniałym krajobrazie, pośród jezior i lasów.

I co najważniejsze, to miasto ambitnych i tolerancyjnych ludzi, którzy w swojej 755-letniej historii łączą najlepsze doświadczenia jego dawnych i obecnych mieszkańców.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Życzymy Gorzowowi Wielkopolskiemu, mojej małej ojczyźnie, kolejnych pięknych lat we wspólnej Europie. Dziękuję.

Posel Marek Stolarski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł okręgu gliwickiego chciałbym w tym miejscu podziękować mieszkańcom Gliwic, którzy swą aktywnością wydatnie pomogli nam wszystkim w umożliwieniu bezpłatnego przejazdu gliwickim odcinkiem autostrady.

Tym samym gliwiczanie udowodnili, że we wspólnym działaniu siła, mimo braku czynnego zaangażowania posłów koalicji rządzącej.

Oznacza to również, że możemy wzajemnie na siebie liczyć w sprawach dotyczących naszego regionu. Jestem dumny, że mogę reprezentować tak dojrzałe społeczeństwo.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ubiegły piątek odbył się w Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie jubileuszowy koncert poświęcony wybitnemu polskiemu kompozytorowi Wojciechowi Kilarowi, z okazji jego 80. urodzin. W koncercie wystąpili polscy artyści – pianistka Beata Bilińska i śpiewak operowy Leszek Skrla. Artystom towarzyszyła Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Podkarpackiej pod dyktando Tadeusza Wojciechowskiego. W programie znalazły się utwory jubilat: „Mała uwertura na orkiestrę”, „II koncert fortepianowy”, „Siwa mgła na baryton i orkiestrę” oraz „Kzesany na orkiestrę”.

Wojciech Kilar urodził się 17 lipca 1932 r. we Lwowie. Naukę muzyki rozpoczął w 8. roku życia. W latach 1946–1947 uczęszczał do Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Rzeszowie. Pobierał lekcje fortepianu u Kazimierza Mirskiego. W 1950 r. ukończył Państwowe Liceum Muzyczne w Katowicach, a pięć lat później, z najwyższym wyróżnieniem, Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Katowicach. W latach 1955–1958, będąc aspirantem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie, kontynuował studia u Bolesława Woytowicza. Następnie wyjechał do Paryża, gdzie w latach 1959–1960, w ramach stypendium rządu francuskiego, studiował u Nadii Boulanger.

Wojciech Kilar jest laureatem licznych nagród. W 1960 r. otrzymał nagrodę kompozytorską fundacji im. L. Boulanger w Bostonie, w 1967 r. i 1975 r. nagrody ministra kultury i sztuki, w 1975 r. nagrodę Związku Kompozytorów Polskich, w 1984 r. nagrodę Fundacji im. A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku, w 1989 r. Nagrodę Artystyczną Komitetu Kultury NSZZ „Solidarność”, w 1989 r. „Złote Berło” Fundacji Kultury Polskiej, a rok później Nagrodę Wielką Fundacji Kultury. W 2002 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. 19 listopada 2008 r. postanowieniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego został uhonorowany Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. 3 maja 2012 r. Wojciech Kilar został kawalerem Orderu Orła Białego, w uznaniu znamienitych zasług dla kultury polskiej i za wybitne osiągnięcia w pracy twórczej.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dzisiejszym oświadczeniu pragnę zadać pytanie: Czy Siły Zbrojne RP są w stanie wypełniać swoją konstytucyjną misję obrony terytorium kraju?

Według wypowiedzi ekspertów wojskowych z naszego wojska zostały tylko resztki, które wegetują, podtrzymując z dnia na dzień swoje podstawowe funkcje życiowe, takie jak kierowanie, zaopatrzenie i ochrona własna.

Diagnostują oni, że rozpad armii rozpoczął się, kiedy w lipcu 2009 r. ostatni żołnierze z poboru opuścili koszary. Rząd w tamtym czasie ogłosił, że jesteśmy na drodze do profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP.

Według znawców tematu powodem złego stanu Sił Zbrojnych RP są także wieloletnie zaniedbania i błędy popełniane przez kolejne rządy. Do czasu, gdy w szeregach armii służyli żołnierze z poboru, sytuacja była znacznie lepsza. W likwidacji poboru upatrują początku kryzysu i prawie całkowitej dysfunkcjonalności Sił Zbrojnych RP.

Według specjalistów sytuację dodatkowo komplikuje udział Sił Zbrojnych RP w misjach poza granicami kraju. Powoduje to dalsze ograniczanie i tak już skromnych zasobów wykorzystywanych w kraju (głównie finansowych).

Dowództwa i sztaby pełne są dowódców i urzędników wojskowych, którzy produkują tysiące, w większości nikomu niepotrzebnych, dokumentów w postaci rozkazów, pism, załączników, wniosków, próśb, planów, harmonogramów, strategii, wizji, misji itd.

Fachowcy opisują sytuację w ten sposób. W Wojsku Polskim są czołgi, wozy bojowe i dowódcy, ale nie ma kto nimi jeździć i nie ma kto z nich strzelać, bo nie ma kierowców i działonowych.

Samochody pozbawione są kierowców i mechaników, a więc stoją w garażach i rdzewieją. W magazynach broni jest pełno karabinów i amunicji, ale nie

ma kto z nich strzelać. Na strzelnicach i placach ćwiczeń nie jest realizowane szkolenie, bo nie ma tam kogo szkolić.

Na zakończenie przytoczę wypowiedź generała Skrzypczaka – byłego dowódcy Wojsk Lądowych, której udzielił tygodnikowi „Uważam Rze”: „Historia zna różne przypadki. Czy będziemy wtedy w stanie sami stanąć w obronie własnej ojczyzny? Z czym? Narodowymi Siłami Rezerwy? (...) Czy jesteśmy w stanie przewidzieć rozwój sytuacji na Ukrainie? Nie. A na Białorusi albo w Rosji? Też nie. To nie musi być konflikt globalny, ale regionalny, czy choćby lokalny. Historia uczy, że z małego zarzewia może powstać ogromny pożar. Musimy mieć siły zbrojne zdolne stawić czoła takim wyzwaniom. (...) Nigdy nie było tak słabego ducha bojowego. Żołnierze stracili wiarę, że ich dowódcy są w stanie nimi dobrze dowodzić. Tak źle jeszcze nie było”. Dziękuję.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie 56. rocznicy wydarzeń, jakie miały miejsce w czerwcu 1956 r. w Poznaniu.

„Powstanie poznańskie” rozpoczęło się czwartkowym rankiem 28 czerwca w Zakładach im. Hipolita Cegielskiego. Poznaniacy protestowali przeciwko władzy totalitarnego aparatu PRL i ciężkim warunkom życia. Strajk i manifestacje przeniosły się na ulice Poznania. Protestujący okupowali główne urzędy komunistycznego reżimu w mieście. Totalitarne władze szybko skierowały do pacyfikacji protestujących kilkanaście tysięcy milicjantów, żołnierzy oraz funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa. Władza zamiast rozmowy z obywatelami wypowiedziała Polakom wojnę. Na ulice wyprowadzono wojsko, czołgi, działa i inny sprzęt wojskowy. Zagrożona władza postanowiła strzelać do protestujących. Do dzisiaj toczą się spory, ile osób zostało zamordowanych podczas poznańskiego Czerwca. Liczba ta wynosi prawdopodobnie kilkadziesiąt osób zabitych oraz kilkuset rannych.

Władza komunistyczna przez następne dni aresztowała kilkaset osób, wszystkie zostały poddane torturom oraz represjom.

Dzisiaj wydarzenia, jakie wydarzyły się w czerwcu 1956 r. na ulicach Poznania, bywają nazywane „powstaniem poznańskim”. I rzeczywiście było to pierwsze masowe i zbiorowe powstanie Polaków przeciwko dominacji komunistów w Europie Środkowej i Wschodniej. To właśnie Polacy jako pierwsi w bloku wschodnim sprzeciwili się tyrani totalitarnego systemu komunistycznego. To my daliśmy inspirację innym narodom europejskim do walki z komunizmem oraz do walki z dominacją w na-

szym regionie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Władze PRL próbowały przemilczeć i zlekceważyć poznańskie wydarzenia. Polacy jednak nigdy o nich nie zapomnieli. Co więcej, nasi rodacy umocnili się w przekonaniu, że żyją pod obcą, narzuconą im z Moskwy władzą. Polacy zobaczyli także, iż totalitarna władza PRL nie cofnie się nawet przed masakrami ludności cywilnej w celu utrzymania się przy władzy.

Dzisiaj należy oddać hołd ofiarom totalitarnego systemu PRL, który mordował protestujących na ulicach Poznania w czerwcu 1956 r. Ofiara złożona przez Wielkopolan w czerwcu 1956 r. na ołtarzu wolności i demokracji nie była daremna. Było to pierwsze wystąpienie mieszkańców bloku wschodniego przeciwko władzy komunistycznej. Był to impuls do kolejnych wystąpień zarówno w Polsce, jak i w innych państwach Europy Wschodniej. Niewątpliwie bez poznańskiego Czerwca nie byłoby wystąpień w 1968 r., 1970 r., 1976 r. i 1980 r. Poznański Czerwiec miał decydujący wpływ na obalenie komunizmu w Polsce. Oddajmy dzisiaj pamięć i hołd pomordowanym. Dziękuję za uwagę.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Telewizja Trwam jest głosem prawdy, wyrazem niezależności. Powstała dla ludzi i służy Polakom w kraju i za granicą. To ludzie – widzowie i słuchacze – walczą o to, by nadal wypełniała swoją misję. Telewizja Trwam jest jedynym medialnym nośnikiem polskości i to właśnie determinuje ataki na nią oraz próby jej zniszczenia.

Smutkiem napawa fakt, iż polskim katolikom przyszło walczyć o prawa podstawowe – o prawo do wolności wyboru, prawo do informacji, prawo do prawdy. Żalotne jest to, że obecnie rządzący boją się niezależności, prawdy przekazu informacyjnego, determinacji w obnażaniu środowiska, z którego się wywodzą i metod przez to środowisko stosowanych.

Wiele słyszymy o demokracji, o poszanowaniu praw człowieka, ale w kwestii zasadniczej dla milionów Polaków słowa te tracą znaczenie, bo KRRiT w sposób arogancki i niezgodny z wyznaczonymi kryteriami bezpodstawnie odmówiła przyznania koncesji jedynej niezależnej polskiej telewizji, budzącej sumienia Polaków, uczącej patriotyzmu, wychowującej w poszanowaniu wartości moralnych, rodzinnych, etycznych, walczącej w obronie nienarodzonych. Skandalem jest lekceważenie przez KRRiT głosów płynących od milionów obywateli domagających się przyznania koncesji.

Szanowni Państwo! Tu nie chodzi już tylko o nieprzyznaną koncesję, lecz o kształt państwa, jego standardy i zasady, o polskie rodziny, rozbijane i niszczone, dotknięte problemami finansowymi, brakiem

opieki medycznej, obciążone sztucznie zawyżonymi kosztami życia, drenowane z patriotyzmu.

Żądamy, by KRRiT stosowną decyzją przyznała koncesję na nadawanie cyfrowe Telewizji Trwam, zaprzestając tym samym lekceważenia milionów Polaków – katolików żyjących w tym kraju i stanowiących większość jego mieszkańców.

Szanowni Państwo! Pozwólcie, że przypomnę tym, którzy zdaje się w swej arogancji zapomnieli, iż demokracja nie polega na tym, że ci, którzy mają władzę, nie liczą się z tymi, z woli których ją otrzymali.

To naród polski, choć zmanipulowany, władzę wam powierzył i naród polski domaga się poszanowania swojej woli, a jest nią nadawanie Telewizji Trwam w częstotliwościach cyfrowych. Waszym obowiązkiem jest wolę tę wypełnić.

Solidarna Polska popiera wszelkie działania w obronie Telewizji Trwam. Apelujemy o włączenie się do obrony mediów katolickich, stawienie oporu dyskryminacji światopoglądowej, wykluczeniu cyfrowemu katolików, nieustającemu niszczeniu rodzin i ojczyzny. To już ostatni moment.

Porządek dzienny

17. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26, 27 i 28 czerwca 2012 r.

1. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druki nr 35, 434 i 434-A).

2. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu” (druki nr 430 i 465).

3. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 386, 478 i 478-A).

4. Pytania w sprawach bieżących.

5. Informacja bieżąca.

6. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach (druk nr 457).

7. Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2011 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2011 roku (druk nr 294) oraz komisyjnym projektem uchwały (druk nr 522).

8. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (druki nr 482 i 513).

9. Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego (druki nr 483 i 524).

10. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (druki nr 487 i 514).

11. Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie nadania Stadionowi Narodowemu w Warszawie imienia Kazimierza Górskiego (druki nr 488 i 506).

12. Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej na temat realizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2011 r. (druki nr 305 i 359).

13. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 529).

14. Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2011 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela (druk nr 385) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 473).

15. Informacja rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2011 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka (druk nr 290) wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 503).

16. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy w sprawie spłaty niezaspokojonych należności przedsiębiorców za niektóre prace, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych (druki nr 451, 521 i 521-A).

17. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie rezolucji wzywającej ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej do podjęcia zdecydowanych działań w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonowania firm będących podwykonawcami przedsiębiorstw zajmujących się realizacją zamówień publicznych, w szczególności w zakresie budowy dróg i autostrad (druki nr 352 i 420).

Obecni posłowie *według załączonej do protokołu listy obecności*

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

